Cena egz. 20 groszy. Dziś w numerze: Kolonja nędzy. 28 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 189. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 15 sierpnia 1936 r. | Rok XXX.

## W rocznicę „Cudu nad Wisłą".

Naród polski obchodzi w dniu 15 sierpnia, w święto Matki Boskiej, szesnastą rocznicę **wiekopomnego zwycięstwa**, które Prymas Polski J. E. ks. kardynał Hlond słusznie postawił obok zwycięstwa króla Sobieskiego pod Wiedniem, bo tu jak tam **naród polski uratował nietylko Polskę, ale całą zachodnią Europę** od zalewu hord barbarzyńskich, noszących zagładę kulturalnemu, chrześcijańskiemu światu.

A zwycięstwo z roku 1920, przez lud **„Cudem nad Wisłą"** nazwane, jest o tyle większe, że odniósł je naród polski, zaledwie powstawszy z półtorawiekowej niewoli. Jeszcze armja polska nie była należycie zorganizowana, jeszcze poważne połacie kraju leżały w gruzach, w jakie zamieniła je wojna światowa. Aparat państwowy jeszcze nie był należycie zmontowany. Nie całe dwa lata upłynęły od chwili, w której naród polski losy swoje wziął w swe własne ręce. A jednak potrafił przeciwstawić najazdowi bolszewickich hord, które poprzez Polskę chciały nieść żagiew wszechświatowej rewolucji het za Ren, **nieprzezwyciężoną moc**, która wywalczyła zwycięstwo.

Zaiste było to cudowne odwrócenie karty dziejów.

Przypomnijmy sobie tylko szczegóły ówczesnych walk. Chcąc ustalić granice Polski na wschodzie, armja nasza, choć źle uzbrojona, niemal bosa, posunęła się daleko na wschód. Wojska nasze poszły **szlakiem Bolesława Chrobrego** i zatknęły zwycięskie sztandary na murach Kijowa. W kraju całym triumfowano. W sejmie odbyło się **uroczyste posiedzenie**, na którem cała izba entuzjastycznie wiwatowała na cześć zwycięskiego wodza, który z loży swej z lśniącem z radości obliczem przyjmował z rąk wybrańców narodu zasłużony przez armję hołd.

W kilka dni później **karta się odwróciła**. Potężne uderzenie wojsk bolszewickich na północy i oskrzydlające ruchy konnej armji Budiennego na południu **zmusiły armję naszą do odwrotu**. Bolszewicy, mający olbrzymią przewagę liczebną, jak mrowie rozlali się po wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, prąc gwałtownym naciskiem na zachód. Nie jest żadną tajemnicą, że zorganizowany odwrót wojsk polskich zamienił się na skutek braku sprzętu łącznikowego po części w chaotyczne **wycofywanie się**. Sam naczelny wódz stwierdził na jednem z posiedzeń parlamentarnego konwentu senjorów, **że były chwile, w której naczelne dowództwo z różnemi dywizjami nie miało żadnej łączności**, na skutek czego nie mogło ustalić zgóry linji nowego oporu. A tymczasem olbrzymie masy bolszewickie parły na zachód. Silna linja obrony, którą Niemcy wybudowali w latach 1915/16 padła niemal bez strzału. Czerwone hordy w gwałtownych marszach zbliżały się do Warszawy. Zagranica uważała Polskę za straconą. Na naród polski padła trwoga, która paraliżowała myśl i czyn.

Wtedy to na posiedzeniu tzw. małego konwentu senjorów (składającego się wyłącznie z przedstawicieli polskich stronnictw politycznych), odbytem w apartamentach marszałka sejmu Trąmpczyńskiego, zjawił się w towarzystwie ministra wojny gen. Sosnkowskiego naczelny wódz **marszałek Józef Piłsudski**. Na twarzy jego rysowała się głęboka

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Z wojny domowej w Hiszpanji.

# Powstańcy na całym froncie w zwycięskiej ofenzywie.

### Pogłoski o ucieczce rządu z Madrytu.

**Paryż**, 14. 8. Wiadomości z kół rządowych i powstańczych, że walki na terenie Hiszpanji stoją pod znakiem ofenzywy powstańców, który na północy wypadami z umocnionych pozycyj wiążą siły rządowe i tem ułatwiają akcję wojsk powstańczych na południu. Oddziały gen. Franco posuwają się wzdłuż granicy portugalskiej na północ i w kierunku wschodniego. wybrzeża Hiszpanji. Jednem z pierwszych celów ofenzywy gen. Franco jest Malaga, której port jest bazą rządowej floty. Upadek Malagi zepchnie flotę rządową na północ i umożliwi swobodny transport wojsk powstańczych z Marokka hiszpańskiego na kontynent.

Drugi atak powstańców idzie na San Sebastian, który jest gwałtownie bombardowany. Nie ulega wątpliwości, że powstańcy mają w tej chwili przewagę dzięki broni lotniczej.

Z Gibraltaru donoszą, że uchodźcy z Hiszpanji opowiadają, iż w Sewilli jest dużo lotników włoskich i niemieckich, ubranych w mundury legji cudzoziemskiej.

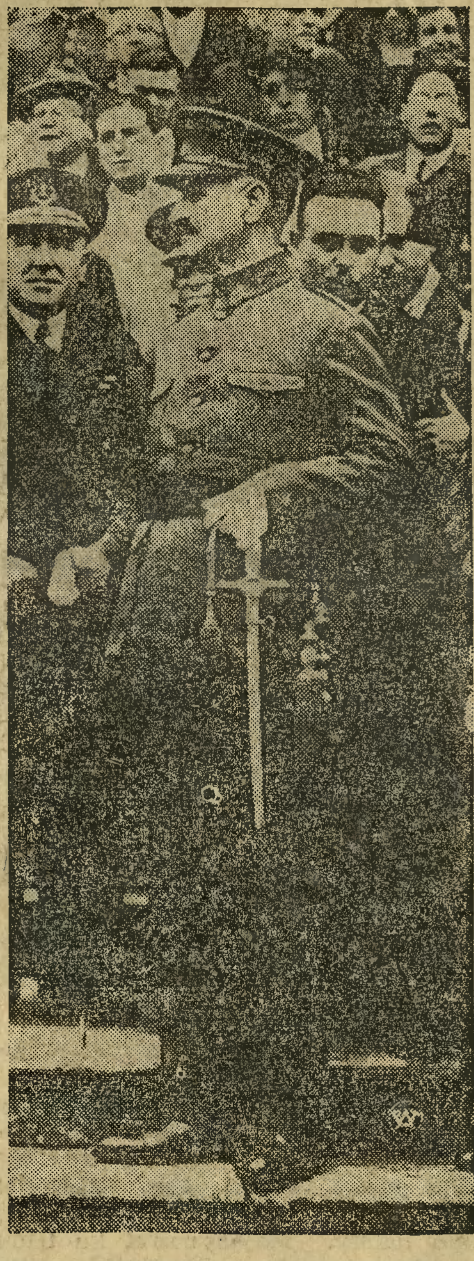
### San Sebastian przed upadkiem.

**Paryż**, 14. 8. (PAT) Jak donosi korespondent „Figaro", w San Sebastian panować ma nastrój paniki. Atak wojsk powstańczych oczekiwany jest z godziny na godzinę. Komitet rewolucyjny, sprawujący w mieście władzę, wydał rozkaz do milicji, by każdy noszący broń udał się natychmiast na wyznaczone pozycje. W razie niewypełnienia powyższego polecenia, każdy milicjant, spotkany z bronią poza stanowiskiem, jakie zostało mu wyznaczone, zostanie rozstrzelany. W mieście odczuwać się daje brak wody. Transport kartofli, oczekiwany z Francji, nie nadszedł. Wobec tego zaczyna się odczuwać również brak środków żywnościowych.

### Rząd madrycki uciekł?

**Paryż**, 14 8. (PAT.) Specjalny wysłannik „Jour" doniósł z Bajonny, jakoby prezydent Azana miał z 7 ministrami opuścić Madryt i udać się do Walencji. Prezydent kortezów Martinez Barrio ma się znajdować na pokładzie parowca w Kartagenie, ponieważ jego zamiar utworzenia rządu w składzie reprezentantów miast, znajdujących się pod władzą rządu madryckiego, został udaremniony przez komunistów i anarchistów.

Ambasada hiszpańska w Londynie kategorycznie zaprzecza wiadomościom, jakoby rząd hiszpański uciekł z Madrytu do Walencji.



**Jeden z wodzów rewolucji hiszpańskiej.**
Reprodukujemy podobiznę gen. Queipo de Llano, jednego z głównych wodzów, obok gen. Franco i gen. Molla, rewolucji hiszpańskiej. Gen. Queipo de Llano dowodzi armją powstańczą w Sewilli.

### Niemcy oskarżają Bolszewję

#### o organizowanie pomocy dla komuny hiszpańskiej.

**Berlin**, 14. 8. (PAT.) „Völkischer Beobachter" zamieszcza dalsze rewelacje na temat aktywności komunistów w Paryżu i decydującej roli paryskiej centrali komunistycznej w hiszpańskiej wojnie domowej. Według tych doniesień centrala paryska, utworzona z chwilą wybuchu powstania w Hiszpanji, przez moskiewski „komintern", zajęła się przedewszystkiem zdobyciem środków pieniężnych i dużych zapasów broni dla frontu ludowego. Uzbrojono wielu komunistów miejscowych i po odpowiedniem wyszkoleniu w walce ulicznej wysłano najkrótszą drogą do Hiszpanji. Centrala paryska wciągnęła jakoby do swej akcji sowiecką marynarkę handlową (sowtorgflot). Sowieckie statki handlowe przewożć mają potajemnie z różnych portów broń dla Madrytu. W ścisłym kontakcie ze światową organizacją „mopr" komuniści prowadzą propagandę na rzecz hiszpańskiego frontu ludowego wśród mas robotniczych całego świata. Wreszcie do wypadków hiszpańskich wmieszał się międzynarodowy ruch bezbożników, co znalazło odbicie w straszliwych ekscesach antyreligijnych.

# Pracowity dzień gen. Gamelin

### Wódz armji francuskiej składa wieniec na grobie Nieznanego żołnierza.

**Warszawa**, 14. 8. (Tel. wł.). Wczoraj, w czwartek, o godz. 11-ej wódz armji francuskiej gen. Gamelin, **złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.**

Przed frontem gmachu Sztabu Głównego ustawiła się kompanja chorągwiana 30 p. s. K. z orkiestrą.

Gen. Gamelin przybył samochodem w towarzystwie attaché wojskowego Francji gen. d'Arbonneau i mjr. Axentowicza ze sztabu głównego.

**Zgromadzona licznie publiczność zgotowała gen. Gamelin gorącą owację, witając go okrzykami „Niech żyje!".**

W chwili przybycia Dostojnego Gościa, orkiestra wojskowa odegrała **hymn francuski**, a kompanja honorowa **sprezentowała broń**.

Po powitaniu gen. Gamelin w towarzystwie gen. Regulskiego i gen. Bończy-Uzdowskiego, oficerów francuskich i polskich przeszedł przed frontem kompanji honorowej, **witając ją po polsku „Czołem kompanja!"**. Następnie gen. Gamelin złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W chwili składania wieńca orkiestra odegrała hymn polski.

### Przyjęcia i wizyty.

W czwartek p. prezes rady ministrów, gen. Sławoj-Składkowski, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, minister spraw zagr. J. Beck i szef sztabu głównego gen. Stachiewicz **rewizytowali szefa francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczącego. najwyższej rady wojennej gen. Gamelin.**

W godz. południowych minister spraw wojskowych **gen. Kasprzycki podejmował gen. Gamelin śniadaniem, w którem oprócz wojskowych wzięli również udział minister spraw zagr. J. Beck i ambasador Francji p. Noël.**

Wieczorem ambasador Francji Noël wydał na cześć gen. Gamelin obiad, po którym **w salonach ambasady francuskiej odbył się raut.**

### O czem mówiono?

Na bankiecie u generalnego inspektora sił zbrojnych Rydza-Śmigłego wy-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## W rocznicę „Cudu nad Wisłą“

(Ciąg dalszy).

boleść. Historja kiedyś skreśli przebieg tej dramatycznej narady w mieszkaniu urzędowem marszałka sejmu. Dziś starczy stwierdzić, że tam — a więc **na gruncie parlamentu zrodził się wielki plan akcji,** która w rezultacie miała nam dać zwycięstwo. Powołano do życia **„Radę Obrony Państwa“,** która tego samego dnia odwołała się do **całego polskiego narodu.** Postanowiono dla wzmocnienia szeregów i ducha armji, zmobilizować **armję ochotniczą,** której organizację powierzono **generałowi Józefowi Hallerowi.** Rządy objął gabinet zgody narodowej **z Witosem** na czele. Naród otrząsł się z trwogi, w całym kraju zrodziła się **niezłomna wola oporu i zwycięstwa.** Przeciw najazdowi czerwonych barbarzyńców powstało **pospolite ruszenie.** Ruszyły wbrew rachubom Moskwy także masy chłopskie i robotnicze. Na olbrzymich zgromadzeniach sypały się **materjalne ofiary** na uzbrojenie ochotników. **Cały naród piersią swoją postawił mur obronny i zasłonił stolicę kraju, a z nią świat cały.** Silna duchem postawa narodu wzmocniła armję. Odwrót przyjął znów kształty planowych posunięć. Dowództwo zyskało czas na opracowanie planu kontruderzenia. I tak **ze współpracy wszystkich zrodził się „Cud nad Wisłą“,** zrodziło się zwycięstwo, w którego możliwość zagranica już nikt nie wierzył. Wysiłek całego narodu nie poszedł na marne. **Przy widocznej pomocy Opatrzności Bożej udało się przepędzić najeźdźcę z granic Rzeczypospolitej** i ustalić w zwycięskim pochodzie wschodnie granice państwa.

Tak wygląda **prawda historyczna.** Nie pomniejszając zupełnie wielkiej roli zwycięskiego wodza, ani ogromnych zasług naszego bohaterskiego żołnierza stwierdzić trzeba, że **„Cud nad Wisłą“ zawdzięczamy wysiłkowi całego narodu, który w pełnem poczuciu odpowiedzialności swej za państwo, w obronie wolności wydał za siebie wszystko, co tylko dać mógł.**

Z tych dni chwały wielkiej **powinno się jednak wyciągnąć naukę:** Nie jednostka, choćby najgenjalniejsza, nie elita ludzi zasłużonych, nie stan jeden ale **cały naród jest najtrwalszym fundamentem państwa.** Tylko naród, któremu pozostawiono poczucie pełnej odpowiedzialności za losy państwa, będzie doskonałym stróżem i gwarantem interesów państwa. **Nie wytwarza się tego koniecznego poczucia odpowiedzialności, jeżeli narodowi odbiera się wpływ na losy kraju, jeżeli narzuca mu się ramy ustrojowe, w których naród swoich twórczych sił rozwinąć nie może, jeżeli mu się obok pełni obowiązków nie da także pełnego prawa rządzenia sobą na podstawie należycie ujawnionej woli większości, jeżeli jego świadczeniom na rzecz państwa nie towarzyszy należyta kontrola publicznej gospodarki.**

Niestety te warunki, które istniały w roku 1920 i które były źródłem narodowego powstania przeciw hordom bolszewickim i wiekopomnego zwycięstwa, dzisiaj nie istnieją. Zniszczyła je samolubna polityka obozu, który za wszelką cenę chciał sobie zabezpieczyć rządy.

Tak pozostać nie może, jeżeli chcemy państwu dać moc niezwyciężoną. **Do głosu musi dojść znów naród,** który w sierpniu 1920 r. niezbicie wykazał, że **dorósł do wielkości swego zadania** i że potrafi sprostać najcięższym obowiązkom, gdy mu się pozwoli rozwinąć niespożyte jego siły.

Oby 16-ta rocznica „Cudu nad Wisłą“ odwróciła karty naszych dziejów i stała się źródłem nowego odrodzenia.

**Daj Boże, aby ci, którzy w tej chwili nawą państwową kierują, zrozumieli głos narodu, upominającego się o swoje prawa w imię dobra Polski,** której byt uratował i utrwalił olbrzymim wysiłkiem, uwieńczonym wiekopomnem zwyciestwem — „Cudem nad Wisłą“. (b)

---

**W Szarkowszczyźnie na Wileńszczyźnie** zakończono budowę pomnika ku czci poległych bohaterów. Pomnik wzniesiono staraniem miejscowego koła Zw. Rezerwistów. W podziemiach pomnika złożono prochy 5-ciu nieznanych żołnierzy polskich poległych w wojnie polsko-bolszewickiej, ekshumowanych z mogił przydrożnych. Na szczycie pomnika umieszczono głaz granitowy z godłem narodowem.

## Pracowity dzień gen. Gamelin...

(Ciąg dalszy.)

**głoszone zostały dwa przemówienia toastowe.** Jak się dowiadujemy, **generał Rydz-Śmigły mówił o aljansie polsko-francuskim i o niezmiennem braterstwie broni.** Na ten toast z miejsca odpowiedział generał Gamelin, **ofiarowując również jak najściślejsze braterstwo broni.** (r)

### Wizyta a polityka.

**Głosy prasy niemieckiej.**

**Berlin,** 14. 8. (PAT). Prasa niemiecka w dalszym ciągu komentuje wizytę gen. Gamelin w Polsce. W komentarzach prasy niemieckiej wybija się na pierwszy plan **podkreślenie, że wizyta ta nie oznacza zmiany polityki polskiej.**

Cytując streszczenia artykułów prasy polskiej, dzienniki niemieckie podkreślają, że **„kontakt między sztabami armji polskiej i francuskiej jest zjawiskiem stałem i nie może tu być mowy o zmianie zasadniczych linij politycznych“.**

## Co myśli Watykan?

**Citta del Vaticano,** 14. 8. (PAT). „Osservatore Romano“ pisze, że **wizyta gen. Gamelin posiada charakter czysto wojskowy i winna być uważana za fakt najzupełniej normalny w stosunkach między dwoma krajami sojuszniczemi.** Polityka polska oparta jest na szeregu układów dwustronnych, wśród których znajduje się również sojusz wojskowy z Francją. Ta **polityka Polski nie ulegnie żadnej zmianie.**

## A co Gdańsk?

**Gdańsk,** 14. 8. (PAT). Narodowo-socjalistyczny „Danziger Vorposten“, stwierdza, że **wizyta gen. Gemalin w Polsce jest czemś więcej, niż wizytą kurtuazyjną.** Byłoby też rzeczą niewłaściwą uważać ją jako czczą demonstrację. Dla polityki niemieckiej wizyta gen. Gamelin w żadnym razie **nie może być powodem do zaniepokojenia.** Zdaniem Niemiec właściwa polityka pokojowa opierać się powinna na paktach dwustronnych. Jeżeli Polska i Francja podkreślają wzajemnie swe przyjazne dążenia, to **odpowiada to w zupełności współpracy polsko-niemieckiej w dziedzinie polityki europejskiej.** Współpraca ta doszła do skutku na podstawie rzeczowych rozważań. **Trwa ona już przeszło 2 lata, przynosząc pożytek obu partnerom, wobec czego pozostanie ona trwałą częścią składową polityki zagranicznej Polski i Niemiec.**

## Uznanie dla polityki polskiej

### na łamach organu francuskich kombatantów.

**Paryż,** 14. 8. (PAT.) W organie tygodniowym „Unji Narodowej Kombatantów“ „Voix des combatants“ ukazał się artykuł Alfreda Perrin na temat stosunku Polski do obecnych zagadnień polityki międzynarodowej.

Podkreślając znaczenie Polski, jako czynnika w polityce międzynarodowej, autor z sympatją przedstawia wysiłki dyplomacji polskiej, zmierzające do normalizacji stosunków z państwami sąsiadującemi. Autor zaznacza, że zbliżenie polsko-niemieckie nie przeszkodziło Polsce w prowadzeniu wobec Niemiec polityki jasnej, stanowczej i rozsądnej, jak również w wypełnieniu zobowiązań, wynikających z sojuszu z Francją.

Sojusz polsko-francuski — kończy autor — oparty na głębokiej braterskiej sympatji obu narodów, stanowi obecnie ważny czynnik pokoju w Europie.

Nareszcie zaczynają nas i we Francji rozumieć.

## Czego chcą ludowcy

### w dniu „święta czynu chłopskiego“.

**Warszawa,** 14. 8. (Tel. wł.). Świąteczny numer „Zielonego Sztandaru“, organu Stron. Ludowego **został skonfiskowany.** Podajemy jedynie końcowe ustępy artykułu „Święto Czynu Chłopskiego“, które nie uległy konfiskacie. **„My chłopi mamy poczucie sprawiedliwości i patrjotyzmu.** Oddamy zawsze co się komu należy. Mając nawet ku temu siłę, **nie zagarniemy wszystkiego dla siebie.** Nasz patrjotyzm jednak nie jest obłudny i zakłamany. Gdy jasno mówimy: **chcemy władzy, ziemi i sprawiedliwego podziału dochodu społecznego, mamy na myśli dobro dziesiątków miljonów, a nie jednostek.** A gdy mówimy o patrjotyźmie, trzeba jeszcze jedną sprawę wyjaśnić.

Na nic zdadzą się nadzieje naiwnych, czy bezczelnych, którzy sądzą, **że chłopu oni nakażą posłuszeństwo w imię „patrjotyzmu“.** Czas, aby złudzenie to rozwiało się ostatecznie!

Świętujemy dziś rocznicę czynu chłopskiego. Dowiedliśmy, że w roku 1920 zdaliśmy egzamin obywatelski. **Na chłopie można więc budować przyszłość państwa.** Idą przez świat zawieruchy. Chwila jest ważna. Wymaga ona, podobnie jak w roku 1920, wysunięcia ludu na czoło do kierowania państwem. **To też trzymanie się kurczowo przez sanację przy władzy, jest szkodnictwem narodowem.**

Bracia chłopi!

My musimy znaleźć wyjście. Rozpoczęliśmy już walkę o Polskę Ludową, Polskę nową, Polskę sprawiedliwą, bez ucisku i kapitalistycznego wyzysku. Walkę o władzę ludu.

**Nauczeni doświadczeniem roku 1920, nie zatrzymamy się w pół drogi. Musimy doprowadzić do zwycięskiego końca.**

Walka dotychczas była ciężka, ale i nadal może być jeszcze cięższa. Musimy być gotowi do ofiar, ofiarni i solidarni.

**Niech żyje Polska Ludowa i Rząd Ludowy!**

* * *

Zaznaczyć należy, że **konfiskacie uległy przeważnie te ustępy artykułu, które omawiały działalność Witosa.** (r)

### Kto pozwala, a kto nie

**na urządzanie manifestacyj 15 sierpnia.**

**Warszawa,** 14. 8. (Tel. wł.) Wojewoda lubelski **odmówił wydania zezwolenia na urządzenie zjazdu wojewódzkiego Stronnictwu Narodowemu, który się miał odbyć dnia 15 sierpnia.** Odmowa ta była podyktowana względami bezpieczeństwa publicznego. **Starosta w Radzyminie Morawski udzielił zezwolenia zarządowi Stron. Narod. na urządzenie obchodów w tymże dniu.**

Natomiast **wojewoda pomorski p. Raczkiewicz odmówił Str. Nar. zezwolenia.** (r)

---

## Bankiet u kanclerza Hitlera

**Berlin,** 14. 8. Kanclerz Rzeszy Adolf Hitler wydał dla gości olimpijskich bankiet, w którym brali m. in. udział wiceminister spraw zagranicznych hr. Szembek z żoną i ambasador Rzeczypospolitej w Berlinie Lipski.

## Polska wyprawa polarna posuwa się na północ.

Od polskiej wyprawy polarnej na Spitzbergen PAT otrzymała z Tromsoe depeszę, donoszącą, że **ekspedycja, zdążająca od przylądka południowego, dotarła szczęśliwie do Eisfjordu, przebywszy przestrzeń 400 km.** Prowadziła ona przez pustynie lodowe. Podróżnicy nasi napotkali na ogromne trudności terenowe, gdyż droga obfitowała w szczeliny lodowe, rozlewiska, bagna i błota. Towarzyszyła im poza tem niepogoda i mgła. Część terenu była bezlodowa. W Eisfjordzie, który leży mniej więcej na połowie drogi do celu podróży, ekspedycja nasza odświeżyła swe zapasy, poczem **ruszy w dalszą drogę na północ.** Jest to pierwsza wiadomość telegraficzna, otrzymana od naszej wyprawy od dnia 8 ub. m., kiedy to podróżnicy polscy wylądowali nad zatoką Hornsund. Jak wiadomo, **ekspedycja składa się z trzech osób: dr. Konstantego Jodko-Narkiewicza, inż. Stefana Bernadzikiewicza i St. Siedleckiego.**

## Kto jest autorem odezwy podpisanej rzekomo przez Witosa?

**Warszawa,** 14. 8. (Tel. wł.) Redakcja „Gazety Polskiej“ wręczyła władzom Stronnictwa Ludowego **egzemplarz odezwy z rzekomym podpisem Witosa.** Egzemplarz ten jest drukowany na zielonym papierze, chociaż organ rządowy zapewnia, że na „czerwonym“.

**Władze Stron. Lud. orzekły, że odezwa podobna nie była ani drukowana, ani kolportowana przez stronnictwo.**

Co się tyczy treści, to **odezwa ta zawiera szereg ostrych zarzutów pod adresem systemu rządzenia w Polsce.** Zarzuty te jeszcze przed rokiem sen. Róg stawiał z trybuny sejmowej.

W kwestji autorstwa odezwy **władze stronnictwa zwróciły się do Witosa o wyjaśnienie.** Odpowiedź Witosa będzie podaną do wiadomości publicznej. (r)

## Jad żmij jako lekarstwo na cholerę.

Zastosowanie jadu żmiji przy leczeniu raka, zostało odkryte swego czasu przez pewnego europejskiego specjalistę. Obecnie dr. R. C. Bhattacharji, młody uczony bengalski, **odkrył możliwość stosowania jadu żmiji, jako środka leczniczego przeciwko cholerze.**

Jad żmiji, jak wiadomo, jest oddawna używany przez znachorów indyjskich jako lekarstwo na wiele chorób. Lecznicze własności tej trucizny są opisane w dawnych medycznych dziełach indyjskich.

Dr. Bhattacharji, którego ogród w Kalkucie obfituje w jadowite żmije, zajmuje się badaniem właściwości leczniczych jadu żmiji

---

## Drobne wiadomości.

— **Nad Szwajcarją przeszły silne burze,** niszcząc zbiory i powodując wylew rzek.

— **W Kłajpedzie aresztowano około 20 komunistów,** oskarżonych o urządzanie nielegalnych zebrań i rozpowszechnianie ulotek o treści wywrotowej. W jednej z piwnic w Kłajpedzie skonfiskowano ręczną drukarnię komunistyczną oraz wiele materjału propagandowego.

— **Zniknęło 2 chłopców,** zatrudnionych w biurach ambasady japońskiej w Moskwie. Jeden z nich miał być aresztowany przez władze sowieckie w chwili, gdy niósł dokument urzędowy z ambasady do komisarjatu spraw zagr.

— **Oberwanie się chmury w Korei** spowodowało podmycie wielu torów kolejowych. W katastrofach wynikłych z tego powodu zginęło 20 podróżnych. Stolicy Korei — m. Seul grozi powódź.

— **Władze sowieckie aresztowały** we Władywostoku kilku Japończyków, w tej liczbie kucharza konsula japońskiego.

— **Parowiec rybacki „Oerninn“** zatonął podczas szalejącej burzy w pobliżu wybrzeży islandzkich. Cała załoga w liczbie 18 osób zatonęła.

— **Nad Dortmundem przeciągnęła niezwykle silna burza,** połączona z gradem. Ulice zostały zalane w mgnieniu oka. Komunikacja w mieście została przerwana. Na jednem z przedmieści piorun uderzył w stodołę, która spłonęła doszczętnie. Szkody materjalne są bardzo znaczne.

***List z Francji.***

# Czego Polsce potrzeba?

## Wielkie zagadnienia Rzeczypospolitej widziane z Francji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

**Rothéneuf,** w sierpniu.

W małej miejscowości bretańskiej, w uroczem St. Lunaire miałem zaszczyt rozmawiać z jednym z najwybitniejszych polityków francuskich, który w dziejach Republiki odegrał bardzo poważną rolę. Z racji zajmowanego stanowiska rozmówca mój interesował się i dotąd interesuje żywo sprawami Rzeczypospolitej. Rozmowa miała charakter prywatny — i żałuję, że fakt ten nie pozwala podać mi bliższych szczegółów, dotyczących mego informatora. Nie zmniejsza to jednak ani doniosłości ani aktualności tych uwag, które zamieszczamy poniżej.

— Zapytuje mnie pan — mówił wielki mąż stanu — co sądzę o obecnej sytuacji w Polsce i jak sobie wyobrażam bieg dalszych dziejów Rzeczypospolitej.



Zaznaczam odrazu, że na pierwsze pytanie nie będę mógł dać odpowiedzi. Nie ze względu na tę okoliczność, że byłem wykonawcą bardzo wysokich funkcyj w moim kraju — chwile te są tak stosunkowo niedawne, iż nie zamknęła się jeszcze za niemi obręcz historji. Ale jako szczery przyjaciel całego narodu polskiego — muszę się wstrzymać od wypowiadania nawet zupełnie objektywnych uwag w stosunku do współczesnych dziejów tak dla mnie sympatycznego społeczeństwa.

Natomiast mogę zupełnie swobodnie wyrazić swoje przekonanie nie w sprawie dalszego rozwoju wypadków w Rzeczypospolitej — tego najlepszy nawet polityk przewidzieć nie może — ale w sprawie dróg, jakiemi powinny się potoczyć losy Polski, jak powinien wyglądać jej ustrój a raczej idealny zarys tego ustroju.

— O ile mi wiadomo, pan senator interesował się problemami związanemi z konstytucją polską?

— Tak jest — i to bardzo żywo. Przeprowadzałem na ten temat nawet rozległą korespondencję z moimi przyjaciółmi w Polsce. Znam dawną konstytucję marcową i obecną. Znam również wszystkie projekty, dotyczące jej naprawy. Co więcej. Nie są mnie obce te wszystkie usiłowania reform ustroju, które tak zajmowały umysły pisarzy politycznych dawnej Rzeczypospolitej królewskiej. I nic dziwnego, że zgromadzony materjał, który może kiedyś wyzyskam w pracy nad zagadnieniami ustrojowemi we Francji — **pozwolił mi na wyrobienie sobie pewnego poglądu na przyszły stosunek władzy wykonawczej i ustawodawczej w Polsce.**

— Jak więc zdaniem Pańskiem, problemy te będą przedstawiały się w naszej Rzeczypospolitej?

— Jeszcze raz zaznaczam, że nie wiem **jak będą się przedstawiały.** Mogę tylko mówić, jak według mego zdania **powinny się przedstawiać.** To jest wielka, zasadnicza różnica. Pozwala mnie ona, nie narażając się na zarzuty sympatyj czy antypatyj do dawnych osób lub stronnictw — nakreślić teoretyczny zarys przyszłego ustroju Polski, ustroju, jaki powinien wypływać z przesłanek dziejowych, dalej układu sił społecznych i położenia geograficznego polskiego państwa.

Zacznijmy od tego ostatniego punktu. Niedawno toczyła się we Francji dyskusja nad problemem państw wielkich i małych. Twierdzono, że rola kulturalna np. Holandji lub Szwajcarji może być również doniosła, a w pewnych warunkach nawet donioślejsza od roli ogromnych mocarstw, które, walcząc o hegemonję w świecie, spychają na drugi plan zagadnienie kultury i cywilizacji. Jest to twierdzenie do pewnego tylko stopnia słuszne. Szwajcarja np. może być spokojna o linję swego rozwoju — albowiem leży coprawda pomiędzy wielkiemi państwami — **ale nie na szlaku ich ekspansji.** Zupełnie inna jest sytuacja Polski. Kraj wasz znajduje się w samem centrum Europy, na linji wpływów Wschodu i Zachodu, na odwiecznym terenie walk i rywalizacji dwóch kultur, dwóch poglądów na świat, dwóch a nawet trzech potężnych prądów religijnych. **Polska ma do spełnienia olbrzymią rolę.** Ujmuję ją w określeniu może trochę fizycznem. **Polska powinna być regulatorem tych prądów dziejowych, politycznych i społecznych, które idą z Zachodu na Wschód i ze Wschodu na Zachód.** W waszym ręku powinny znaleźć się klucze — używam tego określenia w całkowicie przenośnem znaczeniu — i do bram Rzymu i do bram Moskwy. Wasz naród, wasze państwo może stać się wielkim transformatorem energji politycznej i społecznej Europy.

Cokolwiek zwiążecie nad Wisłą — może być związane nad Sekwaną. Cokolwiek rozwiążecie w Warszawie — może być rozwiązane i w Moskwie.

— Pan senator roztacza przed nami perspektywy ogromnej doniosłości. Czy jednak w tej chwili nie za wcześnie jeszcze na dyskusję o takich problemach?

— **Sądzę, że nie.** Ale możemy nie zagłębiać się w przyszłość. Możemy mówić o troskach dnia dzisiejszego, chwili obecnej, teraźniejszej fazie rozwoju sto-



## Mussolini dodaje otuchy młodzieży faszystowskiej.



Mussolini przechodzi przed frontem oddziałów młodzieży faszystowskiej, która ukończyła wakacyjny kurs przysposobienia wojskowego. Pojawienie się Mussoliniego wzbudza wielki entuzjazm.

# SZPIEG mimo WOLI

### Adam Nasielski

45)

(Ciąg dalszy).

Jaz przyjął cygaro i ogień i zaciągnął się z przyjemnością. Po spojrzeniu gangstera poznał, że odwaga mu imponuje. Więc, jako człowiek mądry (sprytny! odważny! — noblesse oblige) postanowił w dalszym ciągu stosować ten „system".

— Dlaczego mnie porwaliście.

— Bos chce z tobą pomówić.

Bos, od holenderskiego „baas" oznacza przywódcę, naczelnika i używane jest wśród gangsterów chicagowskich zamiast nowojorskiego „chief" — szef. Kapitan wiedział o tem z lektury, lecz nigdy nie przypuszczał, że zetknie się z tem w życiu.

— Ja nie mam z waszym bosem nic do gadania.

— Ale on z tobą... Właśnie nadchodzi.

Drzwi otworzyły się cicho, prawie bezszelestnie i stanął w nich elegancko ubrany człowiek. Oczy i nos zakryte miał szczelnie czarną jedwabną maską, na której widok Jaz miał ochotę wybuchnąć śmiechem. Nie spodziewał się, że maski bywają używane także poza sceną i filmem oraz balami karnawałowemi. Lecz okrutne, wąskie usta nowoprzybyłego miały w sobie coś groźnego i naprawdę bandyckiego. Przez otwory w czarnym jedwabiu wyglądały czarne, błyszczące oczy.

Zamaskowany — bos — pstryknął palcami i drab w smokinku wyniósł się natychmiast ze strachem w spojrzeniu. Człowiek w masce nie miał w ręku żadnej broni i Jaz...

— Jeżeli wykonasz ruch ręką — jesteś trupem Kent, uprzedził tamten myśl kapitana i Jazon zadrżał po raz drugi, ale z zupełnie innej przyczyny. Poczuł, że nagle czoło jego zrosiło się potem i całą siłą woli opanował mięśnie swej twarzy. Bo ten człowiek włożył maskę, aby nie być poznany i... Jaz poznał go mimo to. Nie po głosie, celowo stłumionym...

— Później będziesz myślał. Nie mam czasu na długie gadania. Buddy Wills, znasz go, jest na naszym tropie i musimy stąd zniknąć. Dlatego powiem ci krótko, to co chcę. Ty służysz Monty'emu.

— Nie służę nikomu — rzekł Jaz wyraźnie, lecz cicho.

— Wziąłeś od Sedgwicka półtora „grubego"...

— Czego?...

— Nie udawaj. „Gruby" — to tysiąc dolarów. A więc puszczę cię wolno i dam ci trzy — a ty będziesz mi donosił o każdym kroku Monty'ego i o tem co dla niego wykonasz.

— Odmawiam.

Człowiek w masce wydostał rewolwer z kieszeni na piersiach chyba jakimś cudem, lub czarami. Faktem było, że bez wahania przyłożył zimną lufę do skroni Jaza.

— Jeżeli powiesz nie — nacisnę cyngiel i po wszystkiem — rzekł chłodno i okrutnie. — A więc, trzy „grube" za te usługi. Twoja odpowiedź?

— Tak — wyjąkał Jaz, bo nic innnego mu nie pozostało.

— All right. Twój murzyn otrzymał list uspokajający i Thelma, którą kochasz — również. Dwóch moich chłopców będzie ciągle przy tobie. Najmniejsze podejrzenie zdrady równa się śmierci. Oto jeden „gruby" zadatku. Dwa następne za tydzień. So long!

Skierował się ku drzwiom, a Jaz siedział jak zahipnotyzowany.

— Bos... — wydusił z siebie.

— Czego jeszcze!?

— Jeżeli Monty... jeżeli Sedgwick zapyta mnie, co się ze mną działo...

— Powiesz mu, że moi ludzie schwytali cię i ty im uciekłeś. To będzie pół prawdy. Powiesz, bos — a on będzie wiedział.

Po wyjściu zamaskowanego, zjawił się mały Brin i podał Jazonowi kapelusz i płaszcz.

— Jedziemy, captain.

— My...

— Ja i Dion, ten który panu dał cygaro. Jesteśmy przydzieleni jako — hehe! — eskorta. Ładne słówko. Swój rewolwer dostaniesz po przybyciu do domu. Kent, wiesz co bos powiedział o tobie — że jesteś genjalnie sprytny. Mnie jeszcze nigdy tak nie pochwalił.

— Chcesz robić konkurencję?

— Komu? — zdumiał się Jazon.

— Bosowi i Monty'emu. Lecz radzę ci serdecznie — poszukaj innego terenu. Dla trzech niema miejsca w Chile.

Jaz nie odpowiedział nic i w milczeniu przeszedł przez próg. W drugim pokoju siedziało pięciu mężczyzn, oprócz Diona. Palili i dowcipkowali — na widok kapitana Kenta zamilkli... jakby z uszanowaniem. A Jazon Kent nawet nie zwrócił na to uwagi. Jedyną myślą zaprzątającą jego świadomość — było pytanie: czy zamaskowany bos domyślił się, że Jazon Kent poznał go pomimo maski.

Długi, otwarty „Buick" czekał przed domem. Przypuszczenie Jaza okazało się słuszne. Znajdowali się poza miastem, którego światła widniały w odległej oddali. Dion zajął miejsce przy volancie, a Brin usiadł obok kapitana.

— O czem myślisz, Kent.

— O śmierci, — brzmiała poważna odpowiedź i mały Brin przestraszył się.

Samochód mknął gładko po równej jak lustro szosie z umiarkowaną szybkością. Dionowi nie śpieszyło się widać, bo nawet pogwizdywał sobie swobodnie i dwukrotnie obejrzał się. Jednooki Brin siedział z ręką na rewolwerze. Nie zapominał nigdy o instrukcjach bosa, pomimo, że ten nie nazwał go genjalnym, jak Jaza Kenta. Ale kapitan nie zwracał uwagi na swoich eskortantów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sunków. Otóż: jeżeli chodzi nietylko o przyszłą rolę Polski, ale nawet tylko o obecne jej stanowisko w Europie — **— to państwo, położone między dwoma olbrzymiemi potęgami, między Trzecią Rzeszą a Drugą Rosją, aby istnieć i rozwijać się — musi być silne.** Bezpośrednio po wojnie światowej popełniono u was ten błąd, jaki popełniono we Francji. Nie doceniono twórczej roli narodu jako podstawy siły państwa. Błąkaliście się po manowcach federacyjnych. Staraliście się rozwiązywać problem stosunków Polski i Litwy i Polski do mniejszości ruskich **w duchu epoki jagiellońskiej**, zapominając, że po tak strasznym wstrząsie, jakim była wojna światowa **— Europa przechodziła raczej okres podobny do tego, jaki zna historja dziesiątego i jedenastego wieku.** Jest to okres tworzenia się nowych państw, epoka wielkich dynamizmów narodowych. Nic więc dziwnego, że projekt unji z Litwą nie dał się zrealizować, a powstanie Wielkiej Ukrainy, nawet gdyby doszło do skutku **— stworzyłoby nowe niebezpieczeństwo dla dla wschodnich kresów Polski.** Irrydenta ukraińska w południowo-wschodniej Polsce byłaby jeszcze silniejsza i groźniejsza aniżeli dzisiaj.

Znam tekst nowej konstytucji polskiej — i przyznam się panu, że z wielkiem zastrzeżeniem odnoszę się do tego określenia państwa polskiego „jako własności wszystkich obywateli". Państwo polskie nie było i nie jest własnością mniejszości narodowych — Niemców, czy ukraińców, którzy bardzo często deklarowali się jako zdecydowani przeciwnicy suwerenności Polski. **Wasza Rzeczypospolita powinna być uważana za własność przedewszystkiem Polaków.** Rola dominująca żywiołu polskiego, jeżeli państwo polskie ma wypełnić swe posłannictwo dziejowe — musi się wyraźnie zaznaczać we wszystkich dziedzinach życia. Jeżeli we Francji odżywa się hasło „Francja dla Francuzów" — to nie wiem, dlaczego macie się obawiać podobnego postawienia kwestji i w Polsce.

Potem wypada zastanowić się nad rolą poszczególnych klas społecznych w Rzeczypospolitej. Otóż ja odnoszę to wrażenie, że pewna młodość cywilizacji Polski powoduje fakt, **że obecnie przechodzicie przez tę samą fazę, przez jaką przeszła Francja pod koniec 18 stulecia.** Wtedy klasa średnia, inteligencja, mieszczaństwo, średni stan rolniczy, jednem słowem ten t. zw. „stan trzeci" zdobył władzę i wpływ na losy Francji. Co więcej. Stał się on i jest dotychczas regulatorem całego naszego życia, zarówno pod względem społecznym jak i politycznym. Siła tej klasy średniej **jest dotychczas sprawdzianem siły i potęgi państwa.** Ten sam problem będziecie mieli do rozwiązania i w Polsce. Musicie wytworzyć zdrowy i silny stan mieszczański. Musicie rozwiązać kwestję agrarną. Ten pomysł przetworzenia wielkich latyfundjów na szereg dobrze zagospodarowanych ferm, któreby były najlepszą ochroną przeciwko wschodniemu bolszewizmowi — zasługuje na największą uwagę.

Ale samo rozwiązanie sprawy reformy rolnej — nie wyczerpuje kwestji. Lud polski, polska inteligencja pracująca, polski robotnik — **musi utożsamiać swój własny interes — z interesem państwa.** Będzie to możliwem tylko wtedy, jeżeli szerokie masy ludowe dopuści się do ponoszenia całej odpowiedzialności za losy państwa. Próba roku 1920 wykazała, że te masy są najzupełniej dojrzałe pod względem społecznym, co więcej, że ożywia je duch wielkiego patrjotyzmu. Żołnierz polski — chłop, inteligent, drobny rzemieślnik — okazał się na wysokości swego zadania. Wygrał wojnę, prowadzoną w najtrudniejszych warunkach. Jestem przekonany, że wygra również walkę o przyszłość Polski.

— Pan senator jest więc zwolennikiem szeroko pojętej demokratyzacji naszego ustroju państwowego?

— Tak jest. Ale zaznaczam, że ujęcie zarysów tego ustroju w formy prawne, konstytucyjne — **nie jest rzeczą łatwą.** Po odzyskaniu niepodległości wzorowała się Polska na konstytucji francuskiej. Stosowaliście u Was to, co myśmy starali się zmienić u nas. **Linja podziału władz przechyliła się zanadto na stronę władzy ustawodawczej.** Po roku 1926 wygięła się znowu bardzo silnie w kierunku wszechpotęgi władzy wykonawczej. **Chodzi o to, żeby ta igła politycznego manometru stanęła w pośrodku.** Polska musi mieć **silny rząd** — i powrotu do nieograniczonego sejmowładztwa wcale Wam nie doradzam. Ale z drugiej strony, rząd ten wyposażony w wielkie prerogatywy — **musi być zgodny z większością społeczeństwa polskiego, które będzie miało prawo wykonywania kontroli władzy wykonawczej.** Prawo to nie może być nadużywane — **ale musi istnieć.** Inaczej społeczeństwo popadnie w apatję, rozwielmożni się materjalizm, równoznaczny z całkowitą obojętnością na losy państwa i narodu. **A biada narodowi, który milczy.** Jest to początek strasznej choroby woli, jest to początek końca.

— Ale ja — kończy z uśmiechem mój rozmówca — nie obawiam się o to. **Jestem przekonany, że Polskę czeka wielka i świetlana przyszłość.** Wasze dnie nadchodzą dopiero. Naród polski ma za sobą całe wieki doświadczeń. Ma niespożyte siły żywotne. I dlatego, o losy społeczeństwa, do którego każdy prawdziwy Francuz musi czuć instynktownie sympatję — jestem zupełnie spokojny.

**Dr. Tadeusz Kiełpiński.**

*Z cyklu „Nasze reportaże".*

# Tam, gdzie rządził Tata-Tasiemka

## Reportaż z Placu Kercelego — „Kercelaka" w Warszawie.

**Warszawa,** w sierpniu.

Już oddawna zamierzałem wespół z kilkoma kolegami „zwiedzić" słynny nietylko w Warszawie, ale i w całym kraju „Kercelak". Dziś jest tam już spokojniej; niedawne to jednak czasy, kiedy słynny „Tata-Tasiemka" trzymał w ryzach wszystkich, którzy się tam znajdowali stale, t. zn. mieli swoje stoiska, czy też kupowali tylko tandetę najczęściej — albo skradzione u paserów towary najrozmaitszych kategoryj. Rzec można, że w latach 1926—1930 „Tata-Tasemka" był panem wszechwładnym i despotycznym. Przy pomocy „wytrawnych urzędników" — towarzyszów podejrzanego, conajmniej złodziejskiego autoramentu — potrafił sobie zapewnić posłuch i dość duże wpływy kasowe. Biada — kto nie wypełniał rozkazów „Taty". O denuncjacji także nie mogło być mowy, bo taki „zdrajca" nie miał się już co pokazywać, a zresztą daleko sięgała ręka taty i jego kompanów.

Oczywiście, że rabunki powtarzały się często, a o złodziejstwach niema wogóle celu mówić. „Szopenfeldziarze" i doliniarze — mieli tu raj. Policja nie mogła sobie dać rady, bo jakoś złodzieje i „rabusie" gdzieś się wymykali i było ich tylu — istna szkoła czy uniwersytet. Aż wreszcie „przymknięto" „rektora" i dyktatora Tatę-Tasiemkę.

Odtąd zapanował spokój. Właściciele kramików i „bud" odetchnęli. Nie znaczy to oczywiście, abyś bez zwrócenia uwagi — delikatnie nie potrzebował być uwolniony od noszenia zbyt wielu rzeczy, np. portfelu czy pieniędzy. Albo, żeby każda obława policyjna nie przyniosła łupów w postaci paserów, złodziejów, ubrań i innych wszelakich przedmiotów, martwej natury, albo też jak ostatnio ptaków leśnych, które wspaniałomyślnie i po bratersku policja wypuściła z klatek na wolne, letnie powietrze. Naogół jednak jest spokojnie, bo nawet może się nic nie „wydarzyć". Ale nie uprzedzajmy wypadków.

* * *

Na plac wchodzimy od ulicy Towarowej, która gdzieś w drugim końcu łączy się z Alejami Jerozolimskiemi. Jakież dwa odmienne światy. Prawie tak, jak między „nowoczesną" a żydowską „Warszawą". Bo

**tu też żydzi,**

może nie w większości, ale w wielkiej liczbie. Już widać ich na samym wstępie. Przyzwyczajamy się prędko do ich widoku. To przecież dla nas już nie nowina.

Gdzieś z boku zajęczał dzwonek tramwajowy z „Zetki", która wymija plac, by wpaść w Towarową.

Po prawej stronie wznoszą się dwu- i trzypiętrowe domy, odrapane i prawie czarne, czasem ziemiste. Na parterze najczęściej sklepy. Dużo sklepów. Najrozmaitsze. Ludzie przechodzą i wychodzą, stoją w drzwiach opasani fartuchami, czy bez fartuchów.

Znajdujemy się na niedużem wolnem miejscu.

— Gdzie sprzedawcy? — woła któryś z kompanów.

Nie skończył jeszcze, gdy z boków, z przodu, z tyłu padają okrzyki mężczyzn kobiet i dzieci.

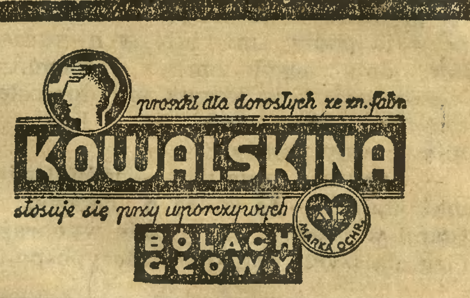
— Co panowie uważają, co pan uważa. Może rękawiczki, pończochy, skarpety, guziki, koronki...

Rozglądamy się. Biedne to wszystko. Na ziemi leżą pudełka, w których pełno najrozmaitszych, oczywista tandetnych drobiazgów, albo papiery, przykryte częściowo stosami — najczęściej spodni za trzy, cztery, sześć złotych.

**Wan.**

(Ciąg dalszy nastąpi.)






# Ofenzywę harcerską

## podejmuje zjazd starszo-harcerski nad Naroczą.

W dniach od 24 do 30 bm. odbędzie się nad jeziorem Narocz **ogólnopolski zjazd programowy starszego harcerstwa.** Na zjazd przybędą kierownicy okręgów starszoharcerskich żeńskich i męskich z całej Polski. Ponadto inni działacze starszoharcerscy wezmą udział w obradach w charakterze gości.

Na zjazd zaproszeni zostali również **delegaci kół dawnych harcerzy, t. j. skautów z czasów walk o niepodległość Polski.**

Wzrastające szeregi starszego harcerstwa zbliżają się coraz bardziej do podjęcia wśród społeczeństwa akcji, która ma na celu realizowanie jednego z postanowień statutu Z. H. P., dotyczącego **„wprowadzenia zasad ideologji harcerskiej do życia publicznego.**

Program zjazdu przewiduje obrady nad trzema, najbardziej ważnemi zagadnieniami z dziedziny ideowej, gospodarczej i organizacyjnej, ujętemi w referaty na temat: 1) komentarza do prawa harcerskiego dla starszego harcerstwa, 2) udziału harcerstwa w życiu gospodarczem Polski, 3) współpracy dawnych harcerzy ze starszem harcerstwem obecnem.

**Bydgoszcz reprezentują na zjeździe starszoharcerskich członkowie Staroharcereskiego Kręgu Błękitnych Czwartaków: podharcmistrz Jerzy Tatarkiewicz, Harcerz Rzplitej Jerzy Biechniewicz, Harcerz Rzplitej Jerzy Bichnie-**

# Walka z pornograficzną zarażą

## w żydowskich księgarniach.

**Warszawa,** 14. 8. (Tel. wł.) Władze raz jeszcze uczyniły **pogrom w żydowskich księgarniach przy ul. Św. Krzyskiej i Zamenhofa w poszukiwaniu za pornograficznemi wydawnictwami.** W kilkunastu księgarniach, które równocześnie sprzedają książki szkolne, skonfiskowano wiele takich broszur, jak: Kult dziewictwa, Życie seksualne mężczyzn, Sztuka podobania się kobietom, Sekretne sposoby miłosne, Sztuki i czary miłosne. Poza tem skonfiskowano następujące gry salonowe: Panna Ira w buduarze, Coś pikantnego, Urocza Lola, Naga fordanserka, Trzymaj w tajemnicy, Sprawa o alimenty, Tylko dla panów itd. **Siedliska tych plugawych wydawnictw, niezależnie od konfiskaty broszur, winny być zamknięte przez władze, zaś walka z zarazą żydowską winna być przeprowadzona aż do końca.** Dość już tego! (r)

# Strajk urzędników ubezpieczeniowych.

**Warszawa,** 14. 8. (Tel. wł.) W warszawskich oddziałach towarzystw ubezpieczeniowych „Vita" i „Krakowskie" wybuchł **strajk pracowników.** Ogółem strajkuje 33 urzędników, którzy **okupują lokale biurowe bez przerwy.** Dotychczas nie podjęto rozmów w sprawie likwidacji strajku. Pracownicy sprzeciwiają się proponowanej im obniżce płac od 10—40% i redukcji 10 urzędników.

Zaznaczyć należy, iż **towarzystwa powyższe należą do kapitału szwajcarsko-austrjackiego.** (r)

# Samobójstwo policjanta w śródmieściu stolicy.

**Warszawa,** 14. 8. (Tel. wł.) Na Krakowskiem Przedmieściu **otruł się esencją octową 45-letni Feliks Kęcki, posterunkowy I komisarjatu.** Lekarz pogotowia przewiózł samobójcę w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Przyczyna tak rozpaczliwego kroku denata nie jest jeszcze znana. (r)

# Czy już kończy się okres tolerancji olimpjadowej.

**Londyn.** (KAP). Jak donosi berliński korespondent „Daily Telegraph", niemiecka policja tajna aresztowała znów 26 przywódców młodzieży katolickiej. Gestapo ma, zdaje się, zamiar nadal oskarżać katolickie stowarzyszenia młodzieży o nielegalne współdziałanie z komunistami.

# Źródłem anarchji hiszpańskiej jest Moskwa

## Wywiad z gen. Armadą dla prasy polskiej.

**Casablanca,** w sierpniu.

Szef sztabu głównej kwatery powstańczej w Marokko gen. Armada udzielił wywiadu dla prasy polskiej na temat ruchu powstańczego w Hiszpanji.

Na zapytanie, jaki jest cel ruchu powstańczego, gen. Armada odpowiedział:

Od pięciu lat Hiszpanja stoi nierządem. Stałe polityczne tarcia o władzę doprowadziły naszą ojczyznę do kompletnej ruiny moralnej i materjalnej. Potworne zabójstwa i masowe egzekucje były na porządku dziennym. Uliczny motłoch, prowadzony przez notorycznych przestępców, opanował coraz bardziej kraj, teroryzując spokojną ludność. **Źródłem tej anarchji była Moskwa** ze swą wywrotową komunistyczną agitacją, suto finansowana i prowadzona przez moskiewską międzynarodówkę — (Komintern). Mamy na to w ręku niezbite dowody. Musimy uwolnić Hiszpanję od choroby marksizmu. To jest nasz główny cel.

Na zapytanie, jaki ustrój powstańcy wprowadzą po ewentualnem zwycięstwie, gen. Armada odpowiedział:

Nie walczymy w tej chwili ani za monarchję, ani za republikę, ani za dyktaturę, **tylko za Hiszpanję.** Po naszem zwycięstwie wojsko odda władzę prawnie wybranemu rządowi. Zaznaczam — prawnie — bo ostatnie wybory, z których wyszedł front ludowy rzekomo zwycięsko, nie miały chyba sobie równych w historji. Nóż, rewolwer, zabójstwa i fałsze przyczyniły się do t. zw. zwycięstwa. My, armja, nie mieszamy się do polityki. Naszem zadaniem jest stać na straży honoru i wielkości Hiszpanji. Obecny rząd frontu ludowego, widząc, że odrodzenie Hiszpanji może nastąpić tylko z inicjatywy wojska, postanowił za wszelką cenę zniszczyć naszą tradycję i ideał narodowy, rozkładając armję i usuwając z niej najzdrowsze elementy. Chciano z armji stworzyć coś w rodzaju międzynarodowej bojówki socjalistyczno-komunistycznej. Po zwołaniu zgromadzenia narodowego i wypowiedzeniu się o ustroju państwa, wojsko odda władzę rządowi.

Ruch powstańczy stworzyła garstka generałów, wychowanych w twardej szkole służby kolonjalnej. Wszyscy członkowie tymczasowego rządu w Burgos, t. zw. „junta obrony narodowej Hiszpanji", t. j. 5 generałów i 2 pułkowników, zrobili swą karjerę wojskową przeważnie w Marokko. Tem się tłumaczy entuzjastyczny udział legji cudzoziemskiej i pułków tuziemczych w ruchu powstańczym. Zrośliśmy się z temi formacjami i tworzymy jedną, zdrowo myślącą rodzinę wojskową, wychowaną w duchu patrjotycznym.

Stosunek ludności tubylczej do naszego ruchu jest bardzo dobry. Przywódcy szczepów w Riffie przysłali nam delegację, która oświadczyła gotowość dostarczenia nam 49.000 ludzi.

Na pytanie, jaki jest stosunek powstańców do religji, gen. Armada oświadczył:

Wyznajemy zasadę absolutnej tolerancji. Naszą religją jest religja katolicka i siłą rzeczy, jako religja państwowa, pozostanie w ścisłym kontakcie z **Rzymem.**

Na zapytanie, jaki stosunek łączy powstańców z Włochami i Niemcami i ile prawdy jest w pogłoskach o pomocy włoskiej i niemieckiej, gen. Armada odpowiedział:

Stosunek nasz z Włochami i Niemcami jest jak najlepszy, lecz jedynie taki, jaki może stworzyć pokrewieństwo ruchu odrodzeniowego, który miał miejsce w swoim czasie w tych krajach. Kilkanaście dużych samolotów zakupiliśmy w firmach prywatnych za gotówkę. Wojsku i urzędnikom wypłacamy regularnie pensję. Dbając o ludność, prowadzimy nadal wszystkie rozpoczęte roboty publiczne, a nawet zwiększamy kontyngenty robotników. Pomocy pieniężnej od nikogo nie potrzebujemy. Muszę zaznaczyć, że od mnóstwa organizacyj z całego świata otrzymujemy telegramy z życzeniami zwycięstwa.

Na zapytanie, jaki jest stosunek powstańców do ludności cywilnej, gen. Armada odpowiedział:

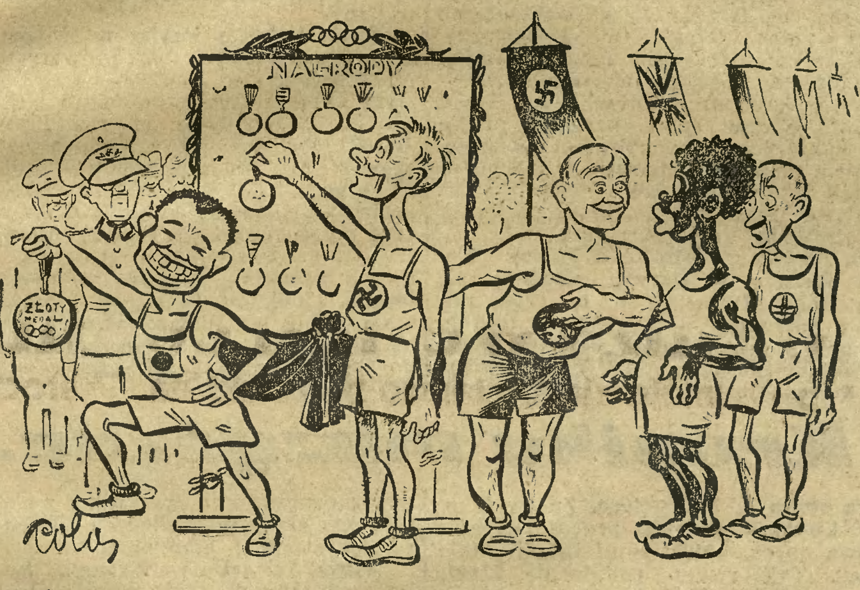
Cała ludność zdrowo myśląca jest po naszej stronie. Dowodem są setki i tysiące ochotników, zgłaszające się do naszych szeregów ze wszystkich sfer społeczeństwa. Wśród wojsk i oddziałów ochotniczych panuje entuzjazm dla sprawy i to jest rękojmią ostatecznego zwycięstwa. Zwycięstwo nasze w imię wielkiej Hiszpanji, sprawiedliwości i porządku jest pewne. Idziemy naprzód i nic nas nie zdoła powstrzymać.

Niebawem Madryt będzie w naszem ręku. Nie chcemy miasta burzyć, oszczędzając skarby i pamiątki narodowe. Dlatego nie bierzemy stolicy siłą.

Na zakończenie wywiadu gen. Armada oświadczył: Proszę powiedzieć Polakom, że tak jak Polacy w r. 1920 pod wodzą nieodżałowanego marszałka Piłsudskiego obronili swój kraj i całą Europę od północy, od dzikiego bolszewizmu, tym samym uratowali prastarą kulturę łacińską i cywilizację europejską od zagłady, tak samo i my — powstańcy hiszpańscy — walczymy za ojczyznę i o tę samą sprawę od zachodu. Niech żyje Polska. Wy nas rozumiecie.



## Polska rycerskość na Olimpjadzie.




Polscy zawodnicy grzecznie ustępują wszystkim miejsca i medale...



## Poziom umysłowy studentów sowieckich.

**Rzym.** (KAP). „Osservatore Romano" z 6 sierpnia podaje tak niezwykłe objawy nieuctwa wśród studenterji sowieckiej, że wydaje się to prawie niepodobieństwem. A jednak same „Izwiestja" przytaczają w art. „Poziom w szkolnictwie" fakty, że między studentami Instytutu Technologicznego przeprowadzono ankietę, w której m. in. znajdował się kwestjonarjusz, dotyczący ogólnych zagadnień kultury nowoczesnej, przyczem zapytywani studenci **dawali nieraz odpowiedzi, graniczące z aberacją umysłową.** Np. na pytanie, kto to był Neron, odpowiedź brzmiała: „Był to dyktator na Krymie w czasie wojny domowej". Kim był Sokrates? Odpowiedź: „Był to jeden z przywódców rewolucji francuskiej". A Mussolini? Odpowiedź: „Jest to prezydent Japonji".

## Wyróżnienie Polaka w Ameryce.

**Pittsburg.** (PAT.) Prezes Sokolstwa polskiego w Ameryce, dr. Teofil Starzyński, mianowany został przez majora miasta Pittsburga szefem bezpieczeństwa publicznego (prefektem policji).

*Nieprawdopodobne — rzeczywistością.*

# Morderca, uwieczniony w oczach ofiary.

**RZECZYWISTOŚĆ PRZEŚCIGNĘŁA FANTAZJĘ. — NOWE ODKRYCIE MEDYCYNY SĄDOWEJ. — OCZY ZABITEGO ZDRADZAJĄ MORDERCĘ. — OKO — APARATEM FOTOGRAFICZNYM. — OSTATNIE SPOJRZENIE. — WYNIKI BADAŃ LEKARZY WIEDEŃSKICH.**

***(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego")***

**Wiedeń,** w sierpniu.

Wspaniałe odkrycia, dokonywane w ostatnich dziesiątkach lat w dziedzinie wiedzy eksperymentalnej i na polu techniki prześcigają najśmielsze marzenia, są jakby spełnieniem odwiecznych snów ludzkości, — triumfem ducha ludzkiego, który w locie swoim ku nieskończoności, rzuca snopy światła w niezgłębione tajemnice wszechświata.

Umysł ludzki ma tę właściwość, **że** „tajemnice odkryte" przyswaja sobie szybko. Oswaja się z niemi i **ze stanu pierwotnego zdumienia i zachwytu przechodzi w stan spokojnego zadowolenia** „zdobytą prawdą", poczyna ją badać wszechstronnie i jak najdalej wykorzystywać dla dobra ludzkości. Z czasem przyzwyczai się do niej do tego stopnia, że **cudowne zrazu odkrycie całkiem spowszednieje** i stanie się rzeczą jakby samo przez się zrozumiałą.

Tak przyzwyczailiśmy się do całego szeregu wspaniałych wynalazków, jak film, radjo, promienie Roentgena, samolot, fotografja telegraficzna itd., itd.

A jednak, gdy dziś słyszymy, **że wiedza** zupełnie poważnie chce dowieść, że w pewnych wypadkach można mordercę odnaleźć odźwierciedlonego w szklanych, zmartwiałych oczach ofiary — ogarnia nas zdumienie, wydaje się nam, że jest to bajka śniona przez fantazję ludu poprzez stulecia, podobna do tej, gdzie w milczeniu ukrywającem tajemnicę zbrodni, kamienie poczynają znagła ludzkim przemawiać głosem, by wydać złoczyńcę w ręce sprawiedliwości.

Romantyczna wiara ludu staje się dziś rzeczywistością. Dziś jest już faktem, że oczy ofiary mogą zdradzić mordercę. **Zbadaj siatkówkę — odkryjesz go.**

— — — — — — — — — — — —

Po raz pierwszy profesor Bohne z okazji masowych morderstw popełnionych przed kilkunastu laty przez niejakiego Angersteina w Haagen, ogłosił w gazetach, że udało mu się odkryć mordercę w oczach jednej z ofiar.

Zjawiskiem tem zajmowała się długo francuska medycyna sądowa i Anglicy w czasopiśmie „The Nature" sporo poświęcili mu miejsca.

Cały szereg uczonych zajmował się wyjaśnieniem tego fenomenu, ostatnio zaś uczony wiedeński dr. Labe stara się go wytłumaczyć w sposób całkiem naturalny. W bardzo ciekawym artykule autor wychodzi z założenia, że zdolność widzenia polega na tem, iż na siatkówce oka odbijają się obrazy przedmiotów, jak w kamerze fotograficznej.

Siatkówka składa się z całego szeregu świetlnych punktów, tworzących razem jakby mozajkę. Mozajka ta wykazuje 9 rozmaitych warstw, złożonych jakby z bardzo delikatnych pręcików, będących w istocie subtelnemi kończynami nerwu wzrokowego, bardzo wrażliwego na światło. Dzięki drganiom eteru świetlnego światło koncentruje się na powierzchni siatkówki, w której znajduje się wrażliwa na światło substancja purpurowa. W substancji tej odbywa się proces świetlno-chemiczny, dzięki któremu powstają na siatkówce obrazy, podobnie jak na płycie fotograficznej. Powstałe w ten sposób na siatkówce obrazy pozostają na niej dopóty, dopóki nie ustąpią miejsca innym, następującym po sobie zjawiskom.

Siatkówka nie jest tylko płytą fotograficzną, lecz jakby całym warsztatem fotograficznym.

Płyta bowiem raz tylko służy swemu celowi, podczas gdy purpura wzroczna odnawia się automatycznie, t. zn. zdolną jest do chwytania całego szeregu następujących po sobie obrazów. Oko jest jakby aparatem filmowym.

— — — — — — — — — — — —

W momencie jednak, gdy to ciągłe odnawianie się, ta regeneracja ustaje, np. z powodu śmierci, gdy zatem odbity na siatkówce obraz nie może już ustąpić następnemu, musi obraz ten utrwalić się na siatkówce, jak fotografja...

Refleksy świetlne oddziaływają w jednaki sposób na oko, jak i na płytę fotograficzną. W obu wypadkach mamy do czynienia z podobną, ba, jednakową reakcją płyt — w obu wypadkach tworzy się obraz wedle tych samych zasad optyki.

Weźmy teraz pod uwagę nagłą, gwałtowną śmierć osoby zamordowanej.

Oczy napadniętego — gdy są zwrócone w stronę mordercy — szeroko przerażeniem rozwarte, wchłonęły w siebie ze wzmożoną intensywnością obraz ostatni. Z siatkówki martwego oka obraz ten nie znika odrazu, zaciera się dopiero później i — znika zupełnie, gdy się już poczyna proces rozkładu ciała.

W międzyczasie można obraz mordercy widoczny na siatkówce wykorzystać dla celów śledczych. Wyjęte oko operuje się, zdejmując siatkówkę i utrwalony na niej obraz mordercy powiększa się zapomocą odpowiedniego aparatu fotograficznego.

Dzięki aparatowi profesora wiedeńskiego d-ra Dienera, udoskonalonemu przez dr. Gustranda, możliwe jest już dziś natychmiastowe zdjęcie fotograficzne siatkówki bez wyjęcia oka.

Metoda ta prowadzi w pewnych wypadkach do odkrycia mordercy w oczach ofiary.

**R. H.**

# ·Nauka·Literatura·Sztuka·

*HENRYK KUMINEK.*

## Kryzysowi twórczości dramatycznej nie zaradzą środki mechaniczne.

Zbliża się nowy sezon teatralny. Teatry stołeczne i prowincjonalne — bilansują swoją pracę w przeszłości i przygotowują się do startu w przyszłość. Zmartwienia teatralne przed nowym sezonem są zawsze takie same. Obejmują trzy zasadnicze elementy: **pieniądze i publiczność, aktorów i repertuar.** Pieniądze — to publiczność i odwrotnie: publiczność — to pieniądze. Takie to błędne koło, które trudno rozwiązać. Gdy się ma pieniądze, można sobie pozwolić na dobrych aktorów, imponującą wystawę, staranne przygotowania, dużą ilość prób i wogóle na wszystko, co publiczność lubi i za co publiczność chętnie płaci. **Tylko jednej rzeczy w teatrze nie można dostać nawet za pieniądze: repertuaru, a właściwie wartościowych sztuk dramatycznych, któreby ten repertuar ku zadowoleniu kierownictwa teatrów, aktorów, widzów i krytyków wypełniały.**

Jeśli się więc jeszcze ciągle mówi o t. zw. kryzysie teatralnym, trzeba go wreszcie sprowadzić do jego właściwej treści — do oczywistego **kryzysu literatury dramatycznej.** To jest bowiem luka, której nawet nagły przypływ dobrobytu materjalnego nie potrafi zapełnić.

Literatura dramatyczna przeżywa dziś osobliwy kryzys. Kryzys ten jest widoczny na całym świecie, bo wszędzie dyrektorzy teatrów mają najwięcej zmartwienia ze zdobyciem nowości scenicznych, stojących na poziomie dzisiejszych czasów. Jakiś tam Bus-Fekete, Fodor, czy inny węgierski żydek nie może przecież zaspokoić ogólnego zapotrzebowania. Charakterystycznym pod tym względem szczegółem jest fakt, że nawet **na ostatnią Olimpjadę sztuki nie zgłoszono ani jednej pracy w dziedzinie literatury dramatycznej, podczas inne działy obesłano wcale bogato.**

Jeśli jednak literatura dramatyczna na szerokim świecie przedstawia się tak zdecydowanie ubogo, to co dopiero mówić o **sytuacji polskiej.** Tu jest wręcz beznadziejnie. Wystarczy przejrzeć bilans teatrów polskich w minionym sezonie, aby się ostatecznie przekonać, że twórczość polska nie zajmuje w ich repertuarze specjalnie poczesnego miejsca.

A najgorzej przedstawia się ta sprawa **w warszawskich teatrach oficjalnych, rządzonych tak niechlubnie przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej.** T. K. K. T., które powstało właśnie pod hasłem wzmożenia polskiej twórczości dramatycznej i podniesienia poziomu repertuaru, poszło w tej dziedzinie po linji najmniejszego oporu i ma za sobą kompromitujący dorobek. Gospodarka kadenowsko-szyfmanowska dała wręcz katastrofalne wyniki. Reprezentacyjne teatry stołeczne, wyposażone przecież w krociowe subwencje, karmiły publiczność spadłemi z zachodnio-europejskich stołów ochłapami fars i komedyj muzycznych, wstydliwie spychając polskie niedobitki dramatyczne w ostatnie kąty repertuarowe.

Ten stan rzeczy wywołał **stanowcze protesty** nawet ze strony krytyków, wybitnie prorządowo i pro-kadenowsko nastawionych. O ratowanie ginącej literatury dramatycznej wołają: „akademik literatury“ Boy-Żeleński w sanacyjno-radykalnym „Kurjerze Porannym“ i A. Chorowiczowa w sanacyjno-przemysłowym „Kurjerze Polskim“. Walczy też zgodnie o prawa polskiej twórczości cała prasa niezależna, która nigdy nie miała żadnych złudzeń ani nadziei co do wyników fatalnego eksperymentu z upaństwowieniem teatrów i z nieszczęsnem T. K. K. T.

T. K. K. T. jest w rozkładzie, z czego cieszyć się tylko należy, za to jednak smucić się trzeba, że **polska twórczość dramatyczna zupełnie została przy tej okazji zlikwidowana.** Smucić się, ale i szukać środków zaradczych. Trzeba przecież coś robić, aby nasza literatura dramatyczna, mająca za sobą piękne tradycje Słowackiego, Fredry, Wyspiańskiego, Zapolskiej i Rostworowskiego, odzyskała swe prawa conajmniej już w polskich teatrach.

**Co jednak robić?** W ostatnich czasach pojawiło się kilka projektów, które miałyby przynieść poprawę w tym względzie. Boy ntaprzykład proponuje stworzenie jakiegoś amatorskiego **komitetu popierania twórczości dramatycznej,** któryby życzliwie oceniał utwory sceniczne polskich pisarzy i przekazywał je teatrom do grania. Oczywiście, że taki komitet miałby tylko głos doradczy i żadna egzykutywa nie poprawiłaby szans pisarzy w teatrze.

Bardzo daleko posuwa się w „Prosto z mostu“ A. Junosza-Gzowski, który dla ratowania rodzimej twórczości dramatycznej odwołuje się do.. władzy. Stwierdza on mianowicie, że „teatr grający sztuki cudzoziemskie, **teatr nie wystawiający autorów polskich nie jest teatrem polskim.** Powodzenie „Tessy“, „Trafiki“ lub „Dziewczat i ich“ nas ani ziębi, ani grzeje“.

I dopiero trzeba ten teatr przerobić na teatr naprawdę polski. Przerobić przy pomocy — ustawy. P. Junosza-Gzowski podejmuje się redakcji ustawy o tem, że „w ciągu najbliższych trzech lat ani jeden teatr polski tak w stolicy, jak i na prowincji **niema prawa wystawić ani jednego utworu cudzoziemskiego (współczesnego).** Nie ma prawa i basta. Ustanowimy „triechletkę“ („trzylatkę“), w ciągu której Kadeny i Szyfmany winni grać tylko utwory polskie. Jeśli kasy nie wytrzymają — niech zamkną budy, niech idą na emeryturę, niech przejdą na urzędy państwowe“.

P. Junosza-Gzowski wierzy, że rezultaty takiej ustawy będą wspaniałe. My w to nie wierzymy. Ustawa ani żaden inny środek mechanczny nie stworzy wartościowych dzieł sztuki dramatycznej. Na to trzeba przedewszystkiem właściwej atmosfery twórczej. Atmosfery, w której pisarz może zaczerpnąć całym tchem świeżego powietrza i tworzyć ze świadomością, że tworzy rzeczy potrzebne. A u nas tej atmosfery niema. Jest zaduch.

**Jeśli przewietrzymy wszystkie zakamarki naszego życia zbiorowego, jeśli zrzucimy obce naloty, — to w ogólnej, ożywczej fali nadejdzie również odrodzenie twórczości dramatycznej.**

## KRONIKA LITERACKA.

**Nr. 5—6 „Wici Wielkopolskich“** poświęcony jest całkowicie wspomnieniom z okazji 35-tej rocznicy strajku szkolnego we Wrześni i zawiera cały szereg interesujących materjałów, które obszerniej jeszcze omówimy.

**„Za rzeką“** — to tytuł ostatniej powieści znakomitego pisarza angielskiego Johna Galsworthy'ego, wydanej w tłumaczeniu polskiej przez „Rój“ (w Bydgoszczy — u Gieryna). Ostatnia powieść Johna Galsworthy'ego posiada wszystkie zalety właściwe świetnemu autorowi „Sagi Rodu Forsytów“: śliczne opisy przyrody, żywe dialogi, w których Galsworthy jest mistrzem, znakomicie rozwinięte charaktery tak bohaterów jak i postaci drugoplanowych i doskonale zawiązana intrygę, która do końca budzi zainteresowanie czytelnika.

**Nowa francuska książka o Polsce.** Nakładem Malfere w Paryżu ukazała się książka Pierre Dumerila p. t. „Chez nos amis les Sarmates — Voyages a travers la Pologne“. Jest to niezwykle życzliwie dla Polski potraktowany dziennik podróży. Autor, którego prawdziwe nazwisko brzmi Pierre Soleil, uczęszczał swego czasu na wykłady języka i literatury polskiej w Sorbonie, przyczem dobrze opanował język polski. Przetłumaczył on na język francuski m. in. Historję Literatury P. Chlebowskiego, która wyszła nakładem Institut des etudes slaves, oraz „Ortofonję Polską“ Benniego. Ten ostatni przekład nie został jeszcze wydany.

**Nowa katedra języka polskiego w Stanach Zjednoczonych.** Na uniwersytecie stanu Wisconsin w Madison ustanowiona została katedra języka polskiego i literatury. Katedrę tę obejmuje na rok 1936/37 prof. Witold Doroszewski z uniwersytetu warszawskiego. Na utworzenie bibljoteki polskiej przy katedrze przeznaczono 3.500 dolarów. Ustanowienie tej katedry zawdzięczać należy przedewszystkiem długiej i wytrwałej akcji tutejszego „Kurjera Polskiego“, a następnie polskim członkom Legislatury Zimnemu i Galasińskiemu, którzy odpowiedni bill przeprowadzili przez izby ustawodawcze. Prof. Doroszewski wyjeżdża do Ameryki dnia 3 września.

## Kronika muzyczna.

**Nowa opera L. Różyckiego.** Znany kompozytor Ludomir Różycki pracuje obecnie nad nowa operą, której tytuł brzmi „Mała Hrabina“. Tak zwano popularnie Marję Walewską, nieszczęśliwą fawörytę Napoleona. Akcja opery podzielona na 5 odsłon, rozgrywa się kolejno w Polsce, w Schönbrunnie, w Fontainebleau (scena abdykacji), wreszcie na Elbie, gdzie, jak wiadomo, Walewska jako jedyna kobieta odwiedziła wygnańca. Nowy utwór Różyckiego jest już na ukończeniu. Prapremjera jego ma odbyć się w Teatrze Wielkim w Poznaniu w nadchodzącym sezonie operowym, z okazji uroczystego obchodu jubileuszu (30-letniej pracy artystycznej kompozytora).

**Zespół Parnella we Francji.** Po triumfach na Olimpjadzie tanecznej w Berlinie, balet Parnella występuje obecnie łącznie ze słynnym tancerzem Sergjuszem Lifarem w nadmorskich zdrojowiskach Francji. Pierwszy występ odbył się w Paris-plage i przyniósł zespołowi Parnella duży sukces. Wypełniona po brzegi sala kasyna entuzjastycznie przyjmowała tancerzy polskich: Zizi Halamę, J. Leitzkównę i F. Parnella.

## Współpraca nad zbliżeniem polsko-węgierskiem.

W zorganizowanych przez Uniwersytet w Pecs letnich kursach dla cudzoziemców w Heszthely nad jeziorem Balaton **największą ilość stanowią Polacy.**

Na kursach tych odbywają się wykłady języka węgierskiego, przy tym jest prowadzony **specjalny lektorat dla Polaków.** Lektorat ten prowadzi docent slawistyki uniwersytetu budapeszteńskiego p. dr. St. Hniezsa, znany ze swej gorącej sympatji dla Polski.

Oprócz tego odbywają się **wykłady z dziedziny historji, geografji, literatury i rolnictwa w językach węgierskim, polskim, francuskim, niemieckim i włoskim.** Wykłady te prowadzone są przez najwybitniejsze siły naukowe węgierskie, włoskie i niemieckie. Z Polaków wykłada **profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie p. dr. Jan Dąbrowski.**

## Nowa ortografja a podręczniki szkolne.

Min. Wyznań Rel. i O. P. wydało zarządzenie **o wprowadzeniu nowej ortografji w podręcznikach dla klas III i IV-ej szkół powszechnych pierwszego stopnia, oraz dla klasy VI-ej szkół powszechnych drugiego stopnia.** Podręczniki te znajdą się w użytku szkolnym z początkiem roku 1936-37. We wszystkich podręcznikach, które zostaną zatwierdzone do użytku szkolnego po dniu 1 września 1936 r. **dawna ortografja może być nadal używaną.** Używanie dawnej ortografji dozwolone będzie również w nowych nakładach książek pomocniczych, i książek do czytania dla młodzieży, zatwierdzonych do użytku szkolnego przed dniem 1 września 1936 r., **aż do 1 września 1940 r.** Książki znajdujące się w bibljotekach, pisane według dawnej ortografji mogą pozostać w użytku, aż do zupełnego zniszczenia.



## Praca naukowa o osadzie biskupińskiej

W tych dniach ukazało się sprawozdanie naukowe z prac wykopaliskowych Instytutu Prehistorycznego U. P. w latach 1934/35 p. t. **„Osada Bagienna w Biskupinie w powiecie żnińskim“**, wydana częściowo z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej w Warszawie. Sprawozdanie zawiera prace prof. dr. J. Kostrzewskiego o materjale prehistorycznym, dr. Br. Jaronia o materjale paleobotanicznym i prof. dr. Niezabitowskiego o materjale paleontologicznym.

## Nagroda literacko-artystyczna Poznania.

W roku bieżącym wstawiono znowu do budżetu miasta Poznania **nagrodę literacko-artystyczną w wysokości 10.000 zł,** która to nagroda, podzielona na dwie równe części, będzie z jednej strony wyróżnieniem zaszczytnem dla nagrodzonego, z drugiej zaś da impuls do pracy twórczej **dla Wielkopolan, pracujących na niwie sztuki, względnie dla tych artystów, którzy za temat swych prac obrali sobie przejawy życia wielkopolskiego.**

# Życie teatralne Poznania.

## Bilans i zamiary poznańskich teatrów pramatycznych.

**Poznań,** w sierpniu.

Teatr Polski, reprezentacyjna scena stolicy Wielkopolski, mająca już poza sobą **wspaniałą tradycję 61-letnią,** zamyka trzeci zkolei sezon pod dyrekcją pp. Boelkego i Piotrowskiego rezultatem pod względem artystycznym nadzwyczaj dodatnim. Dał on w ub. sezonie **330 przedstawień wieczorowych** oraz przeszło **40 popołudniowych,** wśród których nie brakło widowisk bezpłatnych dla bezrobotnych. **48 przedstawień w ramach Teatru Szkolnego** pozwoliło imponującej liczbie 10.000 uczniów co miesiąc oglądać najlepsze dzieła literatury polskiej i obcej.

W repertuarze przodowali: Bałucki, Bliziński, Fredro, Wyspiański, Rostworowski, Kiedrzyński, Konczyński, Katerwa, Nowaczyński i inni z polskich pisarzy. Obcą twórczość reprezentowali Fryderyk Schiller i długi szereg autorów francuskich, niemieckich, angielskich, węgierskich i nawet Jugosłowianin Begovic.

**Wszystkie spektakle stały na bardzo wysokim poziomie artystycznym.** Zaznaczyć przytem należy, że całoroczną subwencję miejską w sumie 45.000 zł pochłaniaja opłaty za światło, wodę i straż pożarną. Porównując pomoc, jakiej udzielają zarządy miejskie w Warszawie, Krakowie i Lwowie swoim teatrom, to wydawać się musi, że **Teatr Polski w Poznaniu czyni cuda, wywiązując się ze swoich obowiązków wobec niezmiernie krytycznie usposobionej publiczności.** W jednym roku: „Bolesław Śmiały“ Wyspiańskiego, „Judasz z Kariothu“ Rostworowskiego, „Intryga i miłość“ Schillera, „Nowy Don Kiszot“ Fredry z muzyką Moniuszki, „Śluby Panieńskie“ Fredry, „Pan Damazy“ Blizińskiego, „Grube Ryby“ Bałuckiego „Zburzenie Jerozolimy“ Konczyńskiego, „Fryderyk Wielki“ Nowaczyńskiego, poza najnowszemi sztukami współczesnej literatury poważnej i komedjowej — to bilans, zasługujący na tak ważnym odcinku kultury narodowej, jakim jest stolica kresów zachodnich, na duże uznanie i poparcie.

Frekwencję publiczności w Teatrze Polskim trzeba naogół uznać za zadowalającą.

**Sezon 1936/37 rozpocznie się w Teatrze Polskim w pierwszych dniach września „Księciem Niezłomnym“** Słowackiego. Przewidziana linja t. zw. wielkiego repertuaru przewiduje następnie dzieła Wyspiańskiego, Fredry, Korzeniowskiego, Blizińskiego, Bałuckiego, Nowaczyńskiego (prapremjera sztuki z historji Wielkopolski „Grzmią nad Wartą armaty“), z obcych Szekspira („Otello“), Schillera („Don Carlos“), Oskara Wilde'a („Mąż idealny“), Hermana Bahra (koncert), Molnara, Shaw'a, Saszy Guitry, Bernsteina, Kennedy'ego i w. in. Obok dwu prapremjer Krakowieckiego i Marczyńskiego przewidziane są również debiuty literackie dwóch młodych talentów miejscowych. Teatr Szkolny ma być wydatnie rozszerzony i to ze znacznem uwzględnieniem najuboższych uczni.

Obecny zespół Teatru Polskiego opuszczają tylko nieliczne siły, natomiast zostaje on **wzmocniony przez pozyskanie pp. Bystrzyńskiej, Jabłonowskiej, znakomitego reżysera teatrów krakowskiego i lwowskiego Bronisława Dąbrowskiego, Gryf-Olszewskiej, J. Rosłana, Zygmunta Noskowskiego** i innych. Plastyka sceniczna pozostaje nadal w wytrawnych rękach artysty malarza **Szpingiera.**

**Pogłoska o fuzji Teatru Polskiego z Teatrem Nowym im. Modrzejewskiej sprawdza się.** Ta ostatnia scena jest od kilku lat piętą achillesową teatralnego Poznania. Ostatnia jego dyrekcja w osobach pp. **Koreckiego i Kordowskiego** robiła nadludzkie wysiłki, aby ją wyrwać z impasu. Udało jej się to tylko pod względem artystycznym. **Całkowitemu uzdrowieniu podstaw Teatru Nowego sprzeciwiły się jednak trudności finansowe, mimo, że frekwencja publiczności wyraża się w ub. sezonie liczbą 62.211 osób i 7515 młodzieży na przedstawieniach szkolnych.**

O wysokiem uspołecznieniu teatrów świadczy, że wydał on w ciągu sezonu 2934 biletów bezpłatnie dla bezrobotnej inteligencji, udzielając przytem stałych zniżek całemu szeregowi instytucyj, stowarzyszeń i akademikom, urządzając wreszcie bezpłatne przedstawienie na cele walki z bezrobociem.

Na 380 przedstawień Teatru Nowego było 13 sztuk granych w Poznaniu po raz pierwszy, w tem 11 utworów polskich autorów.

Z zespołu Teatru Nowego, który składał się z 17 osób stale angażowanych, odchodzą Kaden i Loedl do TKKT w Warszawie, **Koczanowicz, Michalska i Nowakowski do Teatru Miejskiego w Bydgoszczy** i Stanisławski do Teatru Polskiego w Katowicach. Dyr. Kordowski przenosi się w charakterze wicedyrektora do Wilna, do Teatru na Pohulance.

**Na deskach obydwu teatrów poznańskich gościł cały szereg wybitnych artystów zamiejscowych,** zwłaszcza stołecznych: Solski i Jaracz w Teatrze Polskim, Węgrzyn, Walter, Szubert, Borowski, Ziembiński, Władysław Grabowski oraz Węgierko z zespołem Reduty w Teatrze Nowym.

**Połączenie obu scen pod dyrekcją Boelkego i Piotrowskiego w nowym sezonie zainauguruje niewątpliwie nowy etap w życiu teatralnem stolicy Wielkopolski.**

# Jak to było w roku 1936?

## Nasze czasy z perspektywy przyszłego stulecia.

**Bydgoszcz,** 15 sierpnia.

Rzecz dzieje się w roku 2036. Ostatni uniwersytet na świecie ogłosił właśnie konkurs na zebranie najbardziej interesujących materjałów historycznych, któreby ewentualnie mogły posłużyć za podstawę do scenarjusza gigantycznego filmu węchowego. Konkurs nie wzbudził większego zainteresowania, choćby dlatego, że mało kto wogóle wiedział w tych czasach o istnieniu cia „uniwersytetu". Na szerokim świecie istniały bowiem już tylko centralne instytuty wychowania fizycznego, a w Polsce jędrzejewiczowskiej reforma szkolna udoskonaliła się tak dalece, że żadnych szkół wogóle nie było.

Uniwersytet, który mieścił się gdzieś w cichym zakątku, w ruinach nieużywanej już hali gimnastycznej, nie cieszył




się zbyt wielkiem powodzeniem ani frekwencją. Wykładało w nim kilku podeszłych w leciech emerytów, którym silna budowa ciała pozwoliła przetrzymać wszystkie obcięcia i obniżki, a w charakterze słuchaczy występowali wyłącznie ludzie ułomni i wogóle tacy, których nie stać było na żaden rekord.



Konkurs, ogłoszony na tak niepopularny temat, byłby zapewne nie dotarł do niczyjej świadomości, gdyby nie ślepy traf. Mianowicie w jednej z gazet, umieszczającej, jak to się już utarło, tylko kronikę sportową, z okazji jakiegoś bardziej skłopotanego poniedziałku zatkano powstałą nagle dziurę na ostatniej stronie — petitową notatką, wyciągniętą oczywiście już z kosza. Wiele było potem z tego powodu zmartwienia, no, ale trudno — stało się — notatka uniwersytecka poszła w świat, aby zrobić karjerę.

Smętna to była karjera. Parę ócz się na niej zatrzymało i czempredzej uciekło, szukając dalej bardziej interesujących wyników z ostatnich zawodów. Dopiero gracz D-klasowej drużyny zdyskwalifikowany na cały rok za pobicie sędziego i mający wskutek tego dużo czasu, zaciekawił się na dobre.



— Uniwersytet? Co to może być uniwersytet? — zapytał jednego, drugiego — napróżno, dopiero stryjeczny dziadek był w stanie go objaśnić, że to taka przedhistoryczna instytucja, w której ani nie grają w piłkę, ani biegają, ani skaczą, a tylko siedzą, czytają książki i uczą się.

— A poco? — zapytał rezolutnie zawieszony piłkarz. — Co im z tego przyjdzie?

Na to głupie pytanie nie umiał już dać odpowiedzi ani stryjeczny dziadek, ani wogóle nikt.

Młody człowiek jednak nie zrezygnował, zwłaszcza, że jako nagrodę za udział w konkursie tajemniczy uniwersytet ofiarowywał bezpłatny bilet na igrzyska olimpijskie, które — jak wiadomo — odbywały się w tych czasach nie co cztery lata, ale cztery razy na rok. A dla takiej nagrody warto było popracować i nawet — rzecz dla piłkarza zupełnie niezwykła — trochę pomyśleć. Nasz młody człowiek miał rok czasu, bo i tak z powodu dyskwalifikacji grać w piłkę nie mógł, więc chodził, rozpytywał się u starych ludzi, a wreszcie zbierał szpargały ze zlikwidowanych ostatnio i oddanych śledziom na owinięcie bibljotek. Słusznie bowiem uważano już wtedy wszędzie, że zawracanie głowy książkami i literaturą może wpłynąć niekorzystnie na formę sportową młodzieży i obniżyć wyniki zawodników.



Ten wyjątkowy i niezwykły trud opłacił się biednemu naszemu piłkarzowi. Dostał w rezultacie od uniwersytetu nagrodę jako jedyny zresztą uczestnik konkursu na pracę historyczną. Praca miała dużo błędów ortograficznych, niemniej jednak wcale ciekawie charakteryzowała czasy z przed stu lat. Nawet błędy ortograficzne można było usprawiedliwić, bo w czasach opisywanych ortografja należała do rzeczy najczęściej reformowanych i nikt nie wiedział, jak się naprawdę pisze. Z nagrodzonej pracy warto jednak przytoczyć parę fragmentów:

Przed stu laty — w r. 1936 — najważniejszem zdarzeniem była Olimpjada. Olimpjada ta była bardzo skromna. Tylko 51 narodów brało w niej udział, a wyniki stały na śmiesznym poziomie, którego by dzisiaj wstydziły dzieci z freblówki.

Jak się zdaje, Olimpjada odbywała się w Hiszpanji. Wyróżnił się zawodnik Franco, tylko że na podstawie zachowanych dokumentów trudno jest wywnioskować, w jakiej konkurencji startował. Prawdopodobnie był to mecz w piłkę nożną, w którym przeciwnikiem



zespołu generała Franco była drużyna, występująca w czerwonych koszulkach. Mecz był bardzo gorący i mimo kilkakrotnych przedłużeń nie chciał dać wyniku. Najwięcej kłopotu sprawiali zapalni kibice, którzy raz po raz wdzierali się na boisko i próbowali mieszać się do gry. Chciano temu przeciwdziałać przez specjalne pakty o neutralności, ale to nic nie pomagało. Każdy i tak wtrącał swoje trzy grosze. Podobnie działo się i w polityce, gdzie zdyskwalifikowano Peru po zwycięstwie, odniesionem nad Austrją. Obrażone Peru wystąpiło nawet z Ligi Narodów, a Austrja rozpoczęła wojnę z Polską.

Wracając jednak do sportu, podkreślić trzeba wysokie zwycięstwo drużyny włoskiej nad Abisynją. Włosi grali brutalnie i pomagali sobie iperytem. Bramkarz abisyński nazwiskiem Haile Selassie uciekł z boiska i został za to wygwizdany.



Wśród zapaśników ciężkiej wagi wyróżniał się Benito Mussolini, który położył na obie łopatki Ligę Narodów i zagroził nawet niepokonanemu czempionowi — Anglji.



Do bardzo popularnych postaci należał też Adolf Hitler. Niewiadomo tylko, czy był on bokserem, czy też aktorem filmowym. W każdym razie mówiło się wtedy, gdy się kogoś chciało bardzo pognębić: Heil Hitler!

Bardzo charakterystyczny był polski zespół olimpijski, w którym wyróżniał się lewy obrońca Beck, grający według klasycznych wzorów niemieckich. Atak



bardzo słaby, nie umiał wykorzystywać decydujących momentów podbramkowych. Dobry gracz — Witos został zdyskwalifikowany, co obniżyło szanse Polski w rozgrywkach, zwłaszcza, że to pociągnięcie nie znalazło uznania w szerokich kołach publiczności.

Wogóle sport w roku 1936 przeżywał raczej kryzys. Spodziewano się, że większe ożywienie w spotkaniach międzynarodowych nastąpi w najbliższym czasie. Do walki o prymat szykowały się przedewszystkiem Niemcy, Włochy i Japonja.

**(hak)**

# Imponujący Zlot Sokolstwa Polskiego

## w Niemczech.

**Berlin,** w sierpniu.

Dzień 9 sierpnia był dla całej Polonii Polskiej z Berlina i przybyłych rodaków z kraju **wielkiem świętem i wspaniałą manifestacją polskości na obczyźnie.**

Już w piątek i sobotę przybywały reprezentacje i drużyny wszystkich gniazd sokolich w Niemczech oraz drużyny i delegacje z Polski.

Oficjalna **część zlotu zapowiedziana** była na godz. 19-tą, lecz już o godz. 17-ej **sala była przepełniona,** tak, że dużo rodaków, przybyłych później, musiało wrócić do domu.

Po **przybyciu delegatów nastąpiło**

**UROCZYSTE OTWARCIE ZLOTU.**

Karne szeregi drużyn sokolich, witane entuzjastycznie przez 1500 rodaków wkraczają na salę. Poczty sztandarowe zajmują przeznaczone miejsce przed prezydjum zlotu. Rozlegają się komendy — naczelnicy raportują stan ilościowy poszczególnych drużyn naczelnikowi Związku, który zkolei raportuje całość prezesowi Związku.

Komendy pierwsze zastępują drugie, drużyny wypreżają się na baczność, orkiestra gra

**HYMN NARODOWY,**

który podchwycony przez obecnych rozbrzmiewa potężnem echem, kierując równocześnie tysiące ócz na sztandar, który zwolna unosi się w górę, jako znak oficjalnego otwarcia zlotu.

Następnie zabrał głos prezes Związku Sokolego w Niemczech, wygłaszając przez mikrofon przemówienie, w którem dobitnie przedstawił **pracę, wysiłek i poświęcenie Sokolstwa Polskiego** nad urabianiem ducha narodowego i tężyzny fizycznej wśród młodzieży polskiej w Niemczech! Równocześnie omówił ogromne trudności, z jakiemi musi walczyć Sokolstwo i wezwał wszystkie miarodajne czynniki, by wspólnemi siłami dążyły do zniweczenia wszelkich zakusów i utrzymania placówki sokolej, tak ważnej w ruchu społecznym Polaków w Niemczech.

Zkolei nastąpiło powitanie przybyłych na zlot delegatów. Druh prezes witał w serdecznych słowach **prezesa Sokolstwa w Polsce drh. pułk. Arciszewskiego,** generalnego sekretaza Królewskiego Związku Sokolego w Jugosławji, drh. dr. M. Gradojević'a, naczelnika i jego zastępcę Związku Sokolego w Polsce **drh. Fazanowicza i Tana,** przedstawicielki Przewodnictwa Sokolego w Polsce, przedstawiciela polskiego z Francji, przedstawicieli prasy polskiej i niemieckiej, delegatów dzielnic: Wielkopolskiej, Pomorskiej, Śląskiej, Mazowieckiej, Małopolskiej, Krakowskiej, oraz przedstawiciela W. M. Gdańska, wszystkich przedstawicieli tutejszych organizacyj, jakoteż delegatów gniazd sokolich Śląska, Pogranicza, Westfalji, Nadrenji, Saksonji, Turyngji i Berlina. Następnie zostały odczytane telegramy nadesłane z okazji zlotu, m. in. od Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce, oraz Okręgu I z Brooklina, telegramy z Francji, Szwajcarji, Polski, Wrocławia, Opola i Herne. Wkońcu wita drh. prezes wszystkie drużyny sokole w szczególności drużynę czeskiego Sokoła w Berlinie, jak i polską drużynę reprezentacyjna z kraju, wszystkich rodaków przybyłych na zlot.

Po przemówieniu prezesa drh. Jakielskiego, przemówił do obecnych drh. pułk. Arciszewski, który w podniosłych słowach przedstawił ważność i zadanie Sokolstwa na każdym odcinku pracy społeczno-narodowej wśród wychodźtwa, poczem przemawiał przedstawiciel Jugosławji.

Po części oficjalnej zlotu **nastąpiły pokazy** gimnastyczne poszczególnych drużyn. Drużyny starały się wzorowo wykonać wszystkie ćwiczenia, zdając sobie sprawę, iż wśród publiczności obserwuje dużo fachowców Państwowego Urzędu W. F. i Centralnego Instytutu W. F. w Warszawie i wiele innych każdy ich ruch. **Ćwiczenia wypadły naogół bardzo dobrze,** to też zebrani nie szczędzili oklasków. Punktem kulminacyjnym był występ polskiej drużyny reprezentacyjnej, która na poszczególnych przyrządach wyprawiała istne „cuda", to też entuzjazm obecnych nie znał granic.

Po rozdaniu nagród, przy dźwiękach hymnu narodowego, opuszczono flagę narodową, poczty sztandarowe ustawiły się na czele pochodu i całość, żegnana niemilknącemi oklaskami, opuściła salę.

# Neutralność.



Hiszpanję mordują komunistyczne zbiry, a Europa się temu przygląda.

**Hipolit Kończak.**

# Ostatni najazd bolszewików na Polskę

**NA LINJI WARSZAWA—TORUŃ. — „ŚMIERĆ BURŻUJOM". — LLOYD GEORGE WICHRZY. — OGŁOSZENIE NEUTRALNOŚCI. — SABOTAŻYŚCI. — MARYNARZE ANGIELSCY I FRANCUSCY POMAGAJĄ. — NARÓD POLSKI ZWYCIĘŻA.**

Na skutek niepowodzeń I armji polskiej na północy i lewego skrzydła IV armji naczelne dowództwo nakazało odwrót.

Rozpoczął się marsz odwrotowy, w którym żołnierz szedł dzień i noc, czasem bez posiłku, bez snu i odpoczynku. Jedynie poczucie wielkiego obowiązku wytrwania, niezłomny hart i ogromny wysiłek woli dawały siły do zniesienia trudów.

Moskiewskie falangi, prąc niepowstrzymanym marszem ku zachodowi, wtargnęły na terytorjum Polski etnograficznej i niby druzgoczący walec potoczyły się ku Wiśle.

*

## Wojsko polskie cofnęło się pod Warszawę.

i Toruń. Polska z grobu niewoli powstała, stanęła w obliczu twardej konieczności obrony bytu niepodległego.

„Śmierć wszystkim burżujom" głosili koryfeusze bolszewizmu i wpajając w armję czerwoną ideę wszechświatowej rewolucji, pchali swe oddziały bezwzględnie naprzód, ku zgniłemu zachodowi.

„My rozniecimy pożar wszechświatowy" — wołali apostołowie nowego kultu, którzy na swych sztandarach wypisali hasło zagłady ultury zachodniej z jej całym odwiecznym dorobkiem.

Polska miała stać się etapem tylko na wytkniętej przez dyktatorów Kremla drodze. Po opanowaniu jej

**zamierzali podać rękę spartakusowcom niemieckim**

I wspólnemi siłami wyruszyć na podbój pozostałych krajów.

W obliczu najazdu bolszewickiego sprzęgał się interes Polski z interesem Europy całej, z interesem kultury chrześcijańskiej. Polska stała się znów, jak tyle razy w historji

**ostatnim wałem ochronnym przed zalewem hord szatana,**

stała się przedmurzem chrześcijaństwa. Ale zdemoralizowana i zradykalizowana Europa straciła instynkt samozachowawczy, pozostała bierna, głucha, obojętna, zasklepiła się w samolubnej i lekkomyślnej bezczynności.

## Wichłacz angielski.

Tymczasem w Polsce, wobec szybkich postępów ofenzywy najeźdźców, wszystko jakby łamało się i zapadało. Zaskoczony klęską rząd Wł. Grabskiego widział jedyny ratunek w zbrojnej interwencji Europy. Dlatego zwrócił się premjer Grabski do rady najwyższej mocarstw koalicji z prośbą o pomoc i interwencję. Ale **głośny wichłacz angielski Lloyd George obsypał Grabskiego zarzutami, jakoby Polska z imperjalistycznych pobudek nie chciała zakończyć wojny i z bolszewikami pertraktować o pokój.** A za karę podyktował przewrotny Walijczyk Grabskiemu w Spaa umowę, na mocy której, wzamian za obietnicę pośrednictwa pokojowego koalicji, Polska zobowiązała się cofnąć wojska na t. zw. linję Curzona, oddać Wilno Litwinom, w Galicji Wschodniej zatrzymać się na linji frontu, a w sprawie losów Wilna, Galicji i Śląska poddać się później zarządzeniom Rady Najwyższej — jednem słowem: przynależność tych terytorjów do Polski stanęła pod znakiem zapytania.

Pod wpływem hiobowych wieści z kraju **Grabski tę bezprzykładną kapitulację przyjął** z tem wszakże zastrzeżeniem, że gdyby Sowiety propozycje pokojowe na powyższych warunkach odrzuciły, koalicja udzieli Polsce wydatniejszej pomocy, głównie w materjale wojennym.

Moskwa, w nadziei zawojowania Polski i całej Europy, uchyliła się od pertraktacyj z koalicją, zaznaczając, że gotowa jest pertraktować jedynie z Polską. „Impertynencka" ta odpowiedź oburzyła wprawdzie Milleranda, lecz zadowoliła w zupełności Lloyda George'a, który Polsce poradził wejść z wrogiem w układy.

## Widmo nowej wojny.

Opinja publiczna zarówno w Anglji jak i w innych krajach Europy pozostawała pod wpływem prądów pokojowych i wzdrygała się przed widmem nowej wojny, której odgłosy docierały z nad Wisły. Sytuację tę znakomicie wyzyskała zachłanna Moskwa na swój użytek, a przybierając obłudną maskę szermierza pokoju, postanowiła wywołać w Europie fermenty wewnętrzne, zaszachować perfidną grą rządy i w ten sposób sparaliżować wszelką akcję pomocy dla Polski. Ta propaganda bolszewicka uderzyła we właściwe struny i powiodła się całkowicie, zatruwając kontynent jadem wywrotowych idei.



**SIERPIEŃ 1920 ROKU.**
Jeńcy bolszewiccy wzięci do niewoli w pobliżu Warszawy.

To też krwawiąca w walce z wschodnim najeźdźcą

## Polska widziała wokoło bezradną obojętność.

a nawet wrogie nastawienie, choć prowadziła bój **z wrogiem, niosącym zagładę kulturze Europy.** Świstkiem papieru stał się codopiero zawarty i uroczyście podpisany pakt Ligi Narodów, którego artykuł 10 brzmiał: „Wszyscy członkowie Ligi Narodów zobowiązani są... chronić przed napaścią z zewnątrz nietykalność terytorjalną i obecną niezawisłość członków Ligi".

W biedzie poznajesz prawdziwych przyjaciół — mówi stare przysłowie, tak i teraz odkryli swą przyłbicę **Niemcy, Austrja, Czechosłowacja i Rumunja, ogłaszając ścisłą neutralność, otaczając murem izolacji Polskę,** a Litwa zawarła nawet traktat przyjaźni z Sowietami.

Międzynarodówka socjalistyczna ogłosiła bojkot burżuazyjnej Polski, wyciągając bratnią dłoń do czerwonych towarzyszy ze Wschodu, głosząc hasło: „Ani jednego człowieka, ani jednego pensa dla Polski reakcyjnej i kapitalistycznej. Niech żyje rewolucja rosyjska!"

Następstwa tego tak cynicznie deklarowanego stanowiska ujawniły się niebawem. Skierowane do Polski z zagranicy transporty broni, amunicji ekwipunku, **robotnicy krajów wysyłających lub tranzytowych zatrzymywali.** Z Włoch nie nadeszły zakupione samoloty, utknęły w drodze również transporty francuskie. Aż 47 bateryj nie można było użyć z powodu niedostarczenia amunicji.

## Do sabotażu przystąpił także i Gdańsk.

Robotnicy portowi odmówili wyładowania amunicji, którą 24 lipca przywiózł okręt holenderski, oświadczając **butnie i smarkato, że nie podejmą pracy, dopóki Polska nie zwróci Niemcom Pomorza.** Amunicję wyładowali marynarze angielscy. Kiedy w dwa dni później nadszedł francuski statek z amunicją, wysoki komisarz Ligi sir Tower oznajmił, że nie sprzeciwia się wyładowaniu, ale ze względu na panujące w Wolnem Mieście nastroje, nie ręczy za spokój, który może być zakłócony, jeśli neutralność Gdańska nie zostanie uszanowana. Prace wykonali marynarze francuscy. Mógł więc śmiało Lloyd George zaproponować Kamieniewowi, by wysłał delegata dla przekonania się, że Gdańsk nie udziela Polsce pomocy.

## Nasi „przyjaciele"

**Czechosłowacja, Gdańsk et consortes.**

Podobne stanowisko zajęły sfery demokratyczne i liberalne Paryża i Londynu — jednem słowem/**masonerja i międzynarodowe żydostwo sprzysięgło się, by Polskę doprowadzić do upadku.** Niemcy, by wyzyskać konjunkturę i unicestwić traktat wersalski, zażądały od koalicji zgody na powiększenie armji, zobowiązując się dopomóc Polsce za cenę Śląska, Gdańska i Pomorza. Oferty tej oczywiście nie przyjęto. Dlatego Niemcy, jak w r. 1831 podczas kampanji Paszkiewicza, osłaniały skrzydła i tyły nadciągającej armji Tuchaczewskiego.

W tym krytycznym momencie **Węgry wyraziły gotowość przyjścia Polsce bezinteresownie z pomocą, lecz granicząca z nami**



**SIERPIEŃ 1920 ROKU.**
Zdobyte karabiny maszynowe razem z obsługą bolszewicką.

## Czechosłowacja odmówiła przepuszczenia transportów.

Prezydent Massaryk, według relacji ambasadora Abernona, ostrzegał aljantów, by nie organizowali żadnej pomocy dla Polski, bo będzie ona bezskuteczna i podkopie ich autorytet. Lecz pomimo to **Francja okazała nam swą życzliwość, przysyłając licznych instruktorów z gen. Weygandem na czele.**

Upadek Warszawy zdawał się grozić nieuchronną katastrofą. Lecz naród polski zgotował światu niespodziankę. Zelektryzowany bezpośredniem niebezpieczeństwem, zwarł się i zespolił, wydobył ze siebie tkwiącą w nim żywiołową energję, zapalił się niezwykłym entuzjazmem. Armja zasilona świeżym elementem, odnowiła się. Wódz naczelny wypracował plan obrony. Rada obrony państwa z Witosem na czele wydała odezwę do ludów Europy. Apel jednak przebrzmiał bez echa. **Jak dawniej w podobnych momentach, Polska była zupełnie osamotniona.**

W dniu 15 sierpnia, wyznaczonym przez dowództwo sowieckie na zajęcie Warszawy, prasa Niemiec i Austrji jakby na komendę ogłasza sensacyjną nowinę:

## „Warschau gefallen!".

Hakata śląska urządza starannie przygotowany pogrom ludności polskiej. Cała Europa skierowuje czujną uwagę na przedpola Warszawy.

Ale Piłsudski już gotów był do decydującego uderzenia. Jego głęboko przemyślany plan strategiczny, jego olśniewający blaskiem genjuszu manewr z nad Wieprza, zaskoczył i złamał hufce nieprzyjacielskie. Polska była ocalona. Europa mogła swobodnie oddychać.

Polska złożyła hojnie hekatombę ofiar na ołtarzu kultury zachodniej i krwią swych najlepszych synów stwierdziła przynależność swą do świata tej kultury, a przez to **wypełniła swą odwieczną rolę przedmurza chrześcijaństwa i cywilizacji.**

## Zamach bombowy na bazylikę

**NMPanny del Pilar w Saragossie obrazą narodu hiszpańskiego.**

**Paryż.** (KAP). Jeden z samolotów komunistycznych w Hiszpanji zrzucił niedawno na przepiękny zabytek architektury, bazylikę NMPanny del Pilar w Saragossie, trzy bomby, które na szczęście jednakże eksplodowały o parę metrów od świątyni. Ten akt wandalizmu wywołał wśród odłamu społeczeństwa hiszpańskiego, które, wedle słów Miguela de Unamuno, „walczy w obronie cywilizacji zachodniej i chrześcijańskiej" zrozumiałe oburzenie.

Bazylika NMPanny del Pilar jest dla Hiszpanji tem, czem dla Polski Jasna Góra. Madonna del Pilar jest Patronką nietylko Hiszpanji ale całej Ameryki Południowej. Na ołtarzu w bazylice w Saragossie spoczywają sztandary wszystkich państw łacińskich na świecie. Figura Matki Boskiej pochodzi z XIII wieku.

## Kongres katolików gdańskich.

**Gdańsk.** (KAP.) W niedzielę 27 września br. odbędzie się w Gdańsku wielki kongres katolicki Na jednem z zebrań plenarnych będzie przemawiał m. in. minister austrjacki, dr. Emmerich Czermak.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

**Dyżur pełni Apteka pod Orłem.**
**Pogotowie ratunkowe:** Dniem tel. 507.
**Pogotowie pożarnicze** tel. 618.
**Bibljoteka miejska** czynna jest codziennie
**Bibljoteka Kolej. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.
**Bibljoteka Tow. Czytelni Ludowych,** mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

**Repertuar kin:**
**Słońce:** „Dziewczę z obłoków".
**Stylowe:** „Światła wielkiego miasta".
**Świt:** „Wyprawy krzyżowe".



**Chór Rodjana w hotelu „Pod Lwem".** Doskonały chór Rodjana, który ostatnio występował z wielkiem powodzeniem w hotelu „Pod Lwem", popisywać się będzie ponownie w tym reprezentacyjnym lokalu w piątek, sobotę i niedzielę. Specjalnem ogłoszeniem zaprasza swych gości gospodarz.

— **Komendant garnizonu powrócił do zdrowia.** Dowódca 4 pal'u, płk. Mirza Sulkiewicz powrócił do zdrowia i bawić będzie poza Inowrocławiem 1 miesiąc. Funkcję komendanta garnizonu w tym czasie pełnić będzie płk. Mirgałowski, d-ca 59 p. p.

— **Atrakcyjny występ 11-letniej pianistki.** W ub. wtorek na koncercie wieczornym w Parku Solankowym popisywała się 11-letnia pianistka Regina Smandzianka z Torunia. „Cudowne dziecko" odegrało przy „nabitym" parku słuchaczami „Caprice Espagnole" Moszkowskiego, walce i mazurek Chopina oraz Menuet Paderewskiego. Małą Renię oklaskiwano gorąco.

— **Dalsze hojne ofiary na rzecz budowy hangaru!** W dalszym ciągu złożyli hojne ofiary na rzecz budowy hangaru na lotnisku inowrocławskiem pp. Wydział Powiatowy w Inowrocławiu 50 zł, Koło LOPP w Więsławicach, pow. inowrocławski 5 zł, drogerzysta Roman Kaźmierczak 5 zł. W materjale budowlanym złożyły firmy: Zakłady Solvay dalsze 300 ctr. cementu (razem 400 ctr. cementu), p. Wrembel dzierżawca parowej cegielni w Michałowie pod Gniewkowem 2000 sztuk cegły. Obwód Miejski LOPP. na miasto Inowrocław składa ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie.

— **Koncert orkiestry zdrojowej w parku solankowym na rzecz Tow. Opieki nad grobami Bohaterów.** Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów — Oddział Powiatowy w Inowrocławiu, urządza w święto Wniebowstąpienia N. M. P. i „Cudu nad Wisłą" (dnia 15 bm.) wielki koncert orkiestry zdrojowej, którego dochód przeznaczono na uporządkowanie i upiększenie mogił zmarłych żołnierzy tutejszych pułków piechoty i artylerji lekkiej. Koncert rozpocznie się o godz. 20. Wstęp wynosi: 25 gr dla starszego społeczeństwa, a 10 gr dla młodzieży i szeregowych. Prosi się społeczeństwo oraz kuracjuszy o jak najliczniejsze wzięcie udziału w koncercie wieczorowym.

— **Wojskowy program obchodu „Cudu nad Wisłą".** Dnia 14 bm. godz. 19-ta: Dekoracja miasta flagami i zielenią. Godz. 20-ta: Capstrzyk orkiestry wojskowej po ulicach miasta. Dnia 15 bm. godz. 10,15 raport wojska, organ. PW. i WF. oraz organizacyj społecznych przed kościołem Matki Boskiej. Godz. 10,30 uroczyste nabożeństwo w kościele Matki Boskiej z udziałem przedstawicieli władz, wojska, urzędów i społeczeństwa. Po nabożeństwie przemarsz ulicami: Toruńską, Królowej Jadwigi, Solankową, Wilkońskiego i defilada na ulicy Al. Sienkiewicza. Godz. 16-ta zabawa żołniersko-ludowa na strzelnicy Bractwa Kurkowego. Godz. 20-ta koncert orkiestry zdrojowej w Solankach na rzecz Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów.

— **35-lecie Tow. Czeladzi Rzeźnicko-Wędliniarskiej i poświęcenie sztandaru.** W ub. niedzielę obchodziło tut. Tow. Czeladzi Rzeźnicko-Wędliniarskie podniosłą uroczystość 35-lecia swego istnienia przyczem poświęcony został nowy sztandar w kościele św. Mikołaja. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Jaśkowski Po Mszy św. i kazaniu, które wygłosił ks. Kłoniecki odbyło się w Domu Kuracyjnym jubileuszowe zebranie. Obrady zagaił prezes jubilacki p. Domagała, witając radcę Lewandowskiego, starsz. cechu p. Drogowskiego, radcę miejskiego Benedykcińskiego, sekr. miejskiego p. Kramarczyka i innych. Sprawozdanie z 35-letniej działalności jubilatki zdał sekr. Żurowski. Wstęgę członka honorowego otrzymał p. Walczak. Śniadaniem wspólnem zakończono uroczystość.

— **Kurokrad przed sądem.** Niejaki Feliks Twarużek z Broniewa włamał się swego czasu do kurnika p. Muszyńskiej w Karczówce, skąd skradł i ubił na miejscu 15 kur. Sąd skazał Twarużka za ten „rekord olimpijski" na 10 mies. więzienia bez zawieszenia.

**MOGILNO.** (mk) **Nieszczęśliwy wypadek.** W Procznie u rolnika Preislera w czasie młócenia zboża 17-letni Zissmann Fryderyk wsunął tak nieostrożnie rękę w tryby maneżu, że doznał zmiażdżenia prawej dłoni. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala pow. w Strzelnie.

— **Osobiste.** Znany kupiec p. Roman Włodarczak z Rynku zawarł związek małżeński z p. Anną Durówną z Mogilna. Ślub odbył się w ub. wtorek. Nowożeńcom — czytelnikom naszego pisma „Szczęść Boże!"

— **Osobiste.** Komisarz Pow. Komendy P. P. p. Zychler rozpoczął urlop wypoczynkowy do dnia 5. 9. Zastępstwo objął kmdt. P. P. miasta Mogilna p. Dudziak.

— **Pożar.** W czasie ostatniej burzy uderzył grom w stogi maj. Sierakowo pow. Mogilno. Spłonęły dwa stogi wart. 3.500 zł.

— **Cyganie w okolicy.** Pod Mogilnem rozbili cyganie obóz. Co dnia po mieście włóczą się oni, ofiarując wróżenie oraz sprzedaż rozmaitych garnków miedzianych. Zaleca się zwrócić baczną uwagę na zamykanie mieszkań, by nie narazić się na kradzieże.

— **Nieudała kradzież.** Do mieszkania rolnika Schmellinga w Mokrem włamali się nieznani osobnicy, którzy spakowali w worki garderobę i bieliznę oraz inne przedmioty. W pewnej chwili upuścili jakiś przedmiot na podłogę, co usłyszeli domownicy. Spłoszeni złodzieje, nic nie zabierając, zbiegli pod osłoną nocy.

## Koronowo.

**Urzędnik wójtowski schwycił oszusta.** W piątek, dnia 7 sierpnia br. urzędnik wójtowski p. Adryan Andrzej z Koronowa, bawiąc w Buszkowie, wstąpił do restauracji po papierosy. Zauważył tam pewnego wstawionego jegomościa, który przedstawił mu się jako pogorzelec, zbierający na ten cel datki od gospodarzy. P. Adryan wylegitymował nieznajomego, którym okazał się niejaki Józef Hoffmann z Popowa pow. Wyrzysk. Miał on sfałszowane papiery Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Jak się okazało, wcale pogorzelcem nie był, a ofiary które zebrał, przepijał. P. Adryan oddał oszusta w ręce policji.

**PRUSZCZ.** (w) **Przedstawienie amatorskie.** Niedawno założone Tow. gimn. Sokół urządziło w ub. niedzielę przedstawienie teatralne. Odegrano wesołą sztuczkę p. t. „Chleb ludzi bodzie". Amatorzy wywiązali się z swoich ról znakomicie, czego dowodem były niemilknące oklaski ze strony bardzo licznie zebranych widzów. Reżyserja spoczywała w rękach p. Grządki. Z grających na wyróżnienie zasługują pp.: Grządczanka, Toszkówna, Grochocki, Kozioł, Piotr Wróbel, Toszek i Bronisław Wróbel. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której w serdecznym nastroju bawiono się do rana. Czysty zysk przeznaczono na zakup sprzętów gimnastycznych.



**PAKOŚĆ. Z zebrania Powst. i Wojaków.** W niedzielę odbyło się zebranie Powstańców i Wojaków pl. Pakość, na którem uchwalono bardzo uroczyście obchodzić święto „Cudu nad Wisłą". Po uroczysotści kościelnej odbędzie się na strzelnicy strzelanie o nagrodę wędrowną oraz premje. Wieczorem zabawa taneczna na sali p. Klicha.

—**Znowu cyganka złodziejką.** W ub. poniedziałek post. P. P. w Pakości przytrzymał cygankę, podejrzaną o kradzież 200 zł na szkodę Anny Maniak z Barcina. Złodziejkę-cygankę odstawiono autobusem do post. P. P. w Barcinie.

**SZUBIN.** (c) **Osobiste.** Ostatnio przydzielony został nowy st. posterunkowy Jan Nikodem z pow. gostyńskiego. — Urlop wypoczynkowy rozpoczął dyrektor Wojewódzkiego Zakładu Wychowawczego w Szubinie p. dr. K. Kurpisz. — Urlop wypoczynkowy zakończył i rozpoczął urzędowanie kierownik Pow. Zarządu Drogowego w Szubinie, p. inż. W. Matusiński. — Wyjechał na zastępstwo do Kościana naczelnik Urzędu Skarbowego p. mgr. St. Marcinkowski.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy budowie.** Dnia 10 bm. o godz. 19-tej nad wieczorem przy budowie domu Marjana Winieckiego w Mamliczu pod Barcinem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie robotnik Feliks Tiede z Ojrzanowa zatrudniony przy budowli spadł z drabiny z wysokości 6 metrów, doznając szeregu poważnych obrażeń oraz złamania kilku żeber. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza dr. Kończala w Barcinie, został przetransportowany karetką pogotowia do szpitala powiatowego do Żnina. Upadek nastąpił w skutek niezabezpieczenia drabiny. Dalsze dochodzenia w toku.

## Gniezno.

— **Turniej tenisowy o puhar prezydenta Barciszewskiego.** Ogólny turniej tenisowy o puhary przechodnie fundacji prezydenta m. Bydgoszczy Barciszewskiego oraz Kom. Kasy Oszczędn. powiatu gnieźnieńskiego, odbędą się w Gnieźnie w dniach od 14—16 sierpnia. Na turniej, który rokrocznie organizuje tut. Klub Sport. „Stella", zjeżdżają m. in. Tłoczyński, Majewski, Jędrzejowska, Beckowa i Łuniewska.

— **Powrócił z urlopu** i objął swoje normalne urzędowanie starosta grodzki i powiatowy gnieźnieński p. Suski.

— **Ograbili nauczyciela.** Nieznani dotąd sprawcy włamali się do mieszkania nauczyciela p. Paprockiego w Fałkowie i skradli garderobę i bieliznę, ogólnej wartości 300 złotych.

— **Policja aresztowała** Marjana Wasilewskiego z Gurówka jako sprawcę kradzieży roweru na szkodę rolnika Dygi z Osińca.

— **Adwokat Szurlej w Gnieźnie.** W procesie karnym o rzekome nadużycia w wójtostwie Gniezno I jaki odbędzie się w drugiej połowie m-ca września rb. wystąpi jako obrońca p. Szurlej, znany adwokat warszawski. P. mec. Szurlej, jak się dowiadujemy, ma podobno w czasie rozprawy odsłonić pewne sensacyjne szczegóły. Przebieg tego procesu, budzącego już dzisiaj niezwykłe zainteresowanie, omówimy na łamach „Dziennika Bydgoskiego".

— **Nadkomisarz Walter w terenie.** Nowomianowany komendant miasta i powiatu P. P. w Gnieźnie, p. nadkomisarz Walter, odbywa obecnie lustracje wszystkich posterunków policyjnych na terenie tut. powiatu.

— **Dożynki.** Gminny Komitet P. W. i W. F. gminy Gniezno urządza w nadchodzącą niedzielę w ogrodzie „Strzelnicy" dożynki, które poprzedzać będzie korowód przez miasto o godz. 13,30 z orkiestrą, banderją konną, rowerową, wóz cygański, kosiarzami w strojach narodowych i sprzętami rolniczemi. Organizacją dożynek zajmuje się w głównej mierze pp. wójt Szcześniak i kier. szkoły w Jankówku, Mager.



## Grudziądz.

**Nocny dyżur pełnią:** Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437 i Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

**Repertuar kin:**
**Apollo:** „Pieniądz" i „Przygody pechowca".
**Gryf:** „Orłow", operetka filmowa.

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" NA MIESIĄC SIERPIEŃ oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

— **Z hołdem u Królowej Korony Polskiej.** Jak już donosiliśmy, wyruszyła w ubiegłym tygodniu pielgrzymka około 600 pątników do Częstochowy, by na Jasnej Górze złożyć hołd Królowej Korony Polskiej. Pątnicy przeżyli na Jasnej Górze chwile niezapomniane, składając szczere modły za siebie i swych najbliższych przed cudownem obliczem Matki Bożej. Po powrocie do Grudziądza uczestnicy pielgrzymki udali się w procesji do kościoła Najśw. Marji Panny, gdzie odbyło się nabożeństwo dziękczynne, wspólna komunja św. i zakończenie pielgrzymki. Organizatorem pielgrzymki był niestrudzony proboszcz parafji św. Mikołaja ks. dr. Pastwa, któremu za wszelkie starania i trudy należy się szczere „Bóg zapłać".

— **Wielki kiermasz na odnowienie kościoła św. Ducha.** W najbliższą niedzielę 16 bm. w ogrodzie i salach „Tivoli" odbędzie się wielki kiermasz, z którego czysty dochód przeznaczony będzie na odnowienie kościoła św. Ducha. Komitet parafjalny z prezesem p. insp. Wodrudem na czele dokłada wszelkich starań, aby niedzielny kiermasz był pierwszorzędną, w Grudziądzu jeszcze nie widzianą atrakcją.

— **Rozbudowa sieci kanalizacyjnej, wodociągowej i gazowej.** Zarząd Miejski ukończył roboty związane z rozbudową sieci kanalizacyjnej na ulicy Piłsudskiego, Dąbrowskiego, Stachewicza i Podgórnej. Obecnie prowadzi się w przyspieszonem tempie prace nad budową sieci kanalizacyjnej w M. Tarpnie. Ukończono również garyfikacje ul. Piłsudskiego i Bema do ul. Dąbrowskiego. Dalsze prace nad rozszerzeniem sieci wodociągowej i gazowej rozpoczną się w najbliższych dniach.

— **Czteroletni plan robót publicznych.** Na polecenie Funduszu Pracy Zarząd Miejski opracował czteroletni plan robót publicznych na sumę około 3 miljonów złotych. W planie tym projektuje się m. in. budowę tunelu kolejowego przy ul. Hallera, budowę portu rzecznego, przedłużenie linji tramwajowej do Rudnika, budowę hali targowej, rozszerzenie kąpieliska w Rudniku, budowę zakładu przeróbki krwi bydlęcej, budowę 2-ch szkół powszechnych, łaźnię natryskową przy elektrowni miejskiej i t. d. Program tych robót jest obecnie przedmiotem szczegółowych badań przez władze Funduszu Pracy, od którego zależeć będzie czy i jakie roboty zostaną zatwierdzone.

— **Śmierć ofiary tragicznego postrzelenia.** 28-letni robotnik rolny Stanisław Karczewski z Annowa, o którego tragicznem postrzeleniu donosiliśmy, zmarł po przewiezieniu do szpitala w Grudziądzu.

— **Melina złodziejska w Rudniku.** Policja zlikwidowała w zagrodzie kowala Nowaka w M. Rudniku potajemny warsztat przerabiania i przemalowywania rowerów pochodzących z kradzieży. Nowaka, który masowo skupywał od złodziei kradzione rowery i następnie przerabiał je w swoim warsztacie do niepoznania, aresztowano.

— **Wieczorne zawody lekkoatletyczne.** Sport lekkoatletyczny cieszy się największem powodzeniem w Sokole, to też Towarzystwo to organizuje dosyć często podobne imprezy. Wieczorne zawody, które odbyły się w środę, cieszyły się stosunkowo dosyć dużem powodzeniem. Wyniki są naogół mimo deszczu, dosyć dobre, przyczem notujemy dobrą formę „Pawłowskiego", którą wykazał zresztą pod koniec ubiegłego sezonu. 200 m przez płotki: Stachowski (SCG) 29,4 sek., Bereźnicki (Sokół) 29,8 sek., Kozikowski (Sokół); 110 m przez płotki: Bielicki 19,1 sek., Wrocławski (Sokół); 4×100 m: Sokół 47,6 sek., Sokół; olimpijska: Sokół 3.49,9 min., Sokół; 100 m: „Pawłowski" (Sokół) 11,3 sek., Bereźnicki (Sokół) 11,6 sek., Stachowski (SCG); kula: Eipert (WKS) 13,10 metrów, Kalinowski (WKS) 11,08 m, Szczerbowski (Sokół) 10,80 m; dysk: Eipert (WKS) 33,84 m, Szczerbowski Leon (Sokół) 32,40 m, Kalinowski (WKS) 30,02 m; skok wzwyż: Makowski (Sokół) 1,66 m, Szczerbowski L. (Sokół) 1,66 m; skok wdal: Bielicki (Sokół) 6,30 m, „Pawłowski" 6,24 m, Kucharski (Orlęta) 5,89 m; skok o tyczce: Kalinowski (WKS) 3,20 m, Wrocławski (Sokół) 3,10 m. Organizacja zawodów dobra.

**CHOJNICE. Hotel „Polonja"** został przejęty przez wybitnego fachowca p. Jana Wirkusa, którego długoletnie doświadczenie gwarantuje doskonałą obsługę gości. Polecając tę placówkę uwadze P. T. Czytelników, zwracamy równocześnie uwagę na ogłoszenie w dziale ogłoszeniowym.

## Uroczystości z okazji Wniebowzięcia M. Boskiej na Kalwarji w Pakości.

**W sobotę, dnia 15 bm.** Suma o godz. 11,30 w kaplicy Wniebowzięcia, po południu o godz. 16 t. zw. Dróżki Najśw. Marji Panny. Stacje bolesne i pogrzebowe — początek w kościele kalwaryjskim, pogrzeb, nieszpory żałobne i zakończenie stacyj w kaplicy Wniebowzięcia M. Boskiej o godz. 19.

**W niedzielę, dnia 16 bm.** Nabożeństwa w kościele kalwaryjskim o godz. 7, 9 i 11 stacje chwalebne, procesja z figurą M. Boskiej Wniebowziętej po Górze Kalwarji, suma i kazanie, po południu o godz. 16 Droga Krzyżowa, nieszpory i zakończenie uroczystości Marjańskich.

## Dwa straszne wypadki.

**Pakość.** (jb) W dniu 12 bm. około godz. 13 zdarzył się na Rynku niezwykły wypadek. 9-letni synek p. B. Kamińskiego, właśc. drogerji, w Pakości, spadł z konia na bruk, doznając ogólnego potłuczenia. W stanie bezprzytomnym odstawiono go do domu, gdzie natychmiast wezwano p. dr. Jakubiaka. — Drugi nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w zagrodzie ogrodnika p. Koniecznego, przy ul. Mielewskiej, gdzie w czasie młócenia zboża niej. Kawczyński dostał się w trybv młockarki, doznając zupełnego zmiażdżenia lewej nogi. Chłopca przewieziono do szpitala.

## Fordon.

**Srebrne gody małżeńskie.** W dniu 15. bm. obchodzą małżonkowie Józef i Wanda z Zastawnych Landowscy srebrne gody małżeńskie. Z uroczystością tą zbiegł się także inny jeszcze jubileusz. Mianowicie w dniu 15. bm. mija 25 lat od założenia własnej piekarni, która we Fordonie cieszy się ogromnem poparciem. P. Landowski, który był doskonale wykwalifikowanym piekarzem, prowadzi od 25 lat swój zakład wzorowo i uczciwie. Małżonkowie wychowali 4 synów. Na intencję jubilatów odprawiona zostanie o godz. 9 msza św. w kościele parafjalnym w Fordonie.

**KRUSZWICA. Z karty żałobnej.** Ostatnio odbył się pogrzeb zmarłego 82-letniego rolnika śp. Marciniaka Jana z Bachorc pod Kruszwicą. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. proboszcz Kubicki. Drugi pogrzeb odbył się w środę, dn. 12 bm. 67-letniego znanego rolnika śp. Kubiaka Wojciecha z Gocanowa pod Kruszwicą.

— **Znowu kradzież kur.** W Bródzkach pod Kruszwicą włamali się rabusie do chlewa niezamożnej rodziny Szymańskich, skąd skradli 4 kury i 10 kurczaków, wartości 16 złotych.

**TUCHOLA. Komitet pomocy ofiarom huraganu.** W Tucholi utworzył się na posiedzeniu obywatelskiem, zwołanem do sali rady powiatowej, powiatowy Komitet pomocy dla ofiar huraganu pod Toruniem. Na czele Komitetu stoi starosta pow. p. Jerzy Hryniewski, p. burm. Saganowski i ks. dziekan Siegmund z Raciąża. Komitet prosi o ofiary bądź to w naturaljach, bądź też w gotówce.

— **Nowa parafja.** W Wielkiem Mędromierzu przywrócona została dekretem biskupim do życia jako samodzielna parafja, która dotąd podlegała parafji Jeleńcz. Parafja Wielki Mędromierz datuje swoje istnienie z jedenastego stulecia, a skasowana została w okresie rozbiorowym. Znaczne ożywienie życia religijnego w ostatnim czasie przyczyniło się do wznowienia parafji, gdzie obecnie proboszczem jest ks. Homa.

— **Złoty jubileusz kapłański w Śliwicach** obchodził ostatnio ks. radca Jakób Żywicki. Większą część tego długiego okresu pracy duszpasterskiej spędził czcigodny Jubilat w Zakładzie Matki Boskiej Anielskiej w Kościerzynie, jako wychowawca. W Śliwicach poza pracą duszpasterską kieruje zacny Jubilat kursem dla młodych gospodyń wiejskich. Czcig. Jubilatowi złożono moc życzeń i telegramów, do których składamy również nasze życzenia pomyślności i łask Bożych w pracy dla doczesnego i wiecznego dobra parafjan.

**STAROGARD.** (jw) **Zawody pływackie Policyjnego Klubu Sportowego.** W dniu 9 bm. Pol. Klub Sportowy urządził na jeziorze w Zdunach zawody pływackie dla członków Klubu. W konkurencji na 100 m. I miejsce zdobył st. post. Rogalski Marjan, II post. Kosiba Adam, III przod. Drozd Kazimierz, komendant posterunku, IV post. Doleżek Jan, V post. Smektała Stanisław, VI post. Krzyżanowski Piotr. W konkurencji na 200 m. I miejsce zajął st. post. Rogalski, II post. Kosiba Adam, III przod. Drozd Kazimierz, komendant posterunku. Najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody.

— **Kradzież gotówki z mieszkania.** Dnia 8 bm. skradziono z mieszkania wdowy, p. Ludwiki Kleinowej, zam. w Zielonej Górze (pow. Starogard) 238,50 zł w gotówce. Pieniądze znajdowały się w biurku, zamkniętem na klucz. Złodziej otworzył biurko kluczami, które poszkodowana przechowywała w szufladzie umywalni w torebce ręcznej. Policja jest na tropie sprawcy kradzieży.

— **Służąca nie okradła chlebodawcy, lecz złodziej okradł 2 służące.** Wiadomość o kradzieży w mieszkaniu p. dr. Kopicza w Koborowie, podana w numerze na środę, była nieścisła. Kradzieży tej nie dokonała służąca, lecz nieznany sprawca, a poszkodowane kradzieżą zostały obydwie służące p. dr. Kopicza, gdyż ich garderoba, bielizna i 15 zł gotówki padło łupem złodzieja. Kradzieży dokonano rano podczas chwilowej nieobecności domowników w mieszkaniu, które było otwarte.

# Niebezpieczeństwo woła wielkim głosem!!!

## *Ziemia polska w niebezpieczeństwie.*

Zdawałoby się, że okres, w którym trzeba było z całą zawziętością walczyć o każdy metr ziemi polskiej, minął bezpowrotnie, że to co było konieczne w czasie zaborów, dziś stało się zbyteczne, że w wolnej Polsce ziemia jest tak zabezpieczona, iż wszelkie obawy o jej utratę są niczem nieuzasadnione. Rzeczywistość jest jednak inna, ziemia polska znajduje się nadal w niebezpieczeństwie. **To niebezpieczeństwo wzrasta. Na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku, Niemcy czynią wszystko, ażeby stan naszego posiadania pomniejszyć i w wielu wypadkach odnoszą oni znaczne sukcesy.** Niedawno prasa podała zestawienie obrotu ziemią w 12 latach ostatnich na terenie województw zachodnich, z którego wynikało, że

**Niemcy zyskali w tych latach kilkanaście tysięcy hektarów ziemi.**

Urzędowe statystyki ziemi, parcelowanej w województwach wschodnich Polski, podają, iż co roku **setki tysięcy hektarów polskiej ziemi przechodzi w ręce Rusinów, Białorusinów, Rosjan, a nawet żydów.** Ci ostatni pchają się na rolę coraz bardziej.

W szkolnictwie rolniczem zaznacza się coraz liczniejszy udział młodzieży żydowskiej. W województwie tarnopolskiem **dwie trzecie ziemi polskiej przeszło w ręce ukraińskie.** Na ziemiach północno-wschodnich **krzątają się około wykupu ziemi Litwini,** zasilani pieniędzmi z poza kraju. W oczach naszych kurczy się nam ziemia pod naszemi stopami. I nikt nie myśli o jej obronie. Poprostu

**niedocenia się niebezpieczeństwa, grożącego polskiej ziemi,**

a tem samem narodowi polskiemu.

Nad wyżej podanemi faktami nie można przechodzić obojętnie. To za poważne niebezpieczeństwo. Nie możemy pozwolić, aby Niemcy, żydzi, czy Ukraińcy, czy też Litwini, różne i wiadomo skąd otrzymujący pomoce, nadal wydzierali nam ziemie, o których utrzymanie pokolenia bohatersko i zwycięsko walczyły.

**Czas najwyższy zdobyć się na wielki wysiłek**

nietylko dla utrzymania naszego stanu posiadania ziemi, ale dla powiększenia go.

Na jesień odbyć się mają licytacje setek folwarków polskich w województwach wschodnich. Grozi nam znowu utrata wielu tysięcy hektarów ziemi.

Uważamy, że jest obowiązkiem ministra rolnictwa i reform rolnych, **zabezpieczyć ziemię polską dla polskich chłopów.** Utrzymanie ziemi polskiej w rękach polskich — to zagadnienie najważniejsze, ważniejsze nawet, niż sprawa zmiany ustroju rolnego. Ziemi mamy mało, więc musimy ją szanować.

**Nie dajmy już ani piędzi ziemi obcym!**

**W.**

# Z teki starych zabytków historycznych na Pomorzu.

## Najstarsza pamiątka budownictwa pomorskiego - kościół św. Krzyża w Tczewie

**Tczew.** (as) Miasto Tczew położone na pograniczu polsko-gdańskiem, liczące 25.000 mieszkańców, posiada w swym starym grodzie Sambora **najstarszy zabytek historyczny na Pomorzu — kościół św. Krzyża.** Jest to ceglany, cynawowy gotyk z ciężką wieżą od frontu (ul. Dworcowej), tępo zakończoną, albowiem poprzedni hełm zniszczył w roku 1577 pożar.

Kościół św. Krzyża wzniesiony został w 1364 r., zbudowany jest z cegły, u podstawy wieży z wielkich kamieni polnych. Dolna część wieży służyła przed wiekami za schronisko dla żebraków, a górna platforma za strażnicę wojenną.

Prezbiterjum, zakrystja i część kaplicy mają piękne jednolite gotyckie żebrowanie na sklepieniu. Długość wnętrza kościoła wynosi 45,5 mtr., szerokość (bez kaplic) 28,5 mtr., a wysokość środkowej nawy wynosi 14,6 mtr. Kościół ma 17 ołtarzy. W pięknym i bogato rzeźbionym barokowym głównym ołtarzu mieści się obraz Ukrzyżowania Pańskiego.

Do najcenniejszych zabytków artystycznych kościoła św. Krzyża należy **kielich gotycki z 1492 roku.** Kielich jest wysokości 20,5 cm., ozdobiony u podstawy statuami św. Marji Opromienionej, św. Marcina, św. Katarzyny i św. Barbary. Sześciodziałkowy nodus poprzedzielany filarkami, pomiędzy któremi znajdują się małe okrągłe okienka, wypełnione przezroczami. Poniżej i powyżej nodusa znajduje się **6 nisz, zawierające statuy apostołów.** Pod nogą kielicha widnieje napis: „Dieser Kelch hort yn die Priester Bruederschaft zu Therschau... anno Domini 1492". Drugim cennym okazem sztuki artystyczno-kościelnej jest współczesny relikwiarz z drzewem Krzyża Świętego, wielkości 86 cm. U dołu widać sceny z męki Pańskiej, a znajdującą się w puszce relikwię trzymają anieli. Jako próg w przedsionku **służy płyta grobowa Wojciecha de Essmende** z gotyckim napisem: Obiit Albertus de Essmende anno dui MCCC".

Duszpasterzem parafji św. Krzyża jest od 1927 r. czcigodny **ks. prob. Aleksander Kupczyński.**



**Najstarsza pamiątka budownictwa pomorskiego — kościół św. Krzyża w Tczewie, pochodzący z XIII wieku.**
(Zdjęcie „Dz. Bydg." Tczew).

## Program obchodu „Cudu nad Wisłą" w Starogardzie.

**Starogard.** (jw) Program obchodu rocznicy „Cudu nad Wisłą" w dniu 15 sierpnia rb. zorganizowanego w Starogardzie wspólnie przez Narodową Partję Robotniczą, Związek Zawodowy Rolników, Zjednoczenie Zawodowe Polskie i organizację młodzieży wiejskiej „Jedność" jest następujący:

O godz. 9,30 zbiórka przy szkole ulica Chojnicka, skąd nastąpi wymarsz do kościoła parafjalnego. O godz. 10 nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód na salę p. Wojcieszaka, gdzie odbędzie się uroczysta akademja. Program akademji obejmuje: Zagajenie, uczczenie poległych bohaterów 1 minutową ciszą, deklamacja, śpiew, referat, przemówienia przedstawicieli organizacyj, uchwalenie rezolucji i wspólny śpiew Roty.

Na obchód przybędą do Starogardu delegacje N. P. R. i Związku Zaw. Rolników z całego powiatu.

## Katastrofa motocyklowa na „Zakręcie śmierci" pod Tczewem.

**Tczew.** (as) W ub. wtorek o godz. 23 na szosie tranzytowej, łączącej Prusy Wschodnie z Niemcami w Czarlinie pod Tczewem na t. zw. „Zakręcie śmierci" wydarzyła się **ciężka katastrofa motocyklowa,** której ofiarą padł obywatel niemiecki, urzędnik bankowy, 29-letni **Augustyn Zach,** zamieszkały w Paitz pod Cotbusem (Niemcy).

Zach, jadąc motocyklem do Prus Wschodnich na urlop, wskutek nadmiernej szybkości na skrzyżowaniu szos Tczew—Starogard—Gubkowy **wpadł na kupę żwiru i wywrócił się, przyczem maszyna przygniotła go swym ciężarem do ziemi.**

Nieszczęśliwego motocyliste, który doznał złamania prawego obojczyka, oraz ciężkich obrażeń głowy, przewiózł lekarz dr. Rediger z Tczewa do tut. szpitala Zakonników.

## Krwawe bójki na wsiach.

**Poznań.** Podczas zabawy w Piechocinie pod Strzelnem doszło do bójki pomiędzy 18-letnim Ignacy Misterskim a 16-letnim Antonim Leszczyńskim. Misterski zadał Leszczyńskiemu 8 ciężkich ran nożem, poczem zbiegł. Leszczyński po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Na tle sporu o dziewczynę **napadł w** Błażewie (pow. międzychodzki) 27-letni **Jan** Ginter na 26-letniego Edmunda Szaefera i zadał swemu rywalowi cios sztyletem w okolicę oka, przebijając równocześnie mózg i pozbawiając go życia.

**CHEŁMNO.** (lm) **Kino „Uciecha"** wyświetla film sensacyjny p. t. „Sing-Sing".

— **Na ślubnym kobiercu** stanął w ub. tygodniu urzędnik starostwa p. Alojzy Marchlik z p. Wandą Kubacką z Małego Czystego pow. chełmińskiego. Obrzędu zaślubin dokonał w zastępstwie nieobecnego ks. prob. Drążkowskiego ks. prof. Zieliński. Nowożeńcom na nowej drodze życia „Szczęść Boże".

— **Zawody sportowe Sokoła w Chełmnie.** W ub. niedzieli odbyły się na stadjonie miejskim przy licznym udziale publiczności zawody sportowe „Sokoła" o mistrzostwo miasta Chełmna. Wyniki: 100 m: Kwast (harcerz) 12 sek., Bieliński (harcerz) 12,2 s., Zakrzewski (Sokół) 12,4 sek. 110 płotki: Chowański (Sokół) 15,2 sek., Bieliński (harcerz) 17 sek., Urbański (Sokół) 18 sek. **Bieg** 800 m: Bieliński (harcerz) 2,12,6 min., Urtnowski (Sokół) 2,17,2 min., Konopacki (Sokół) 2,20,4 min. 3000 m: Bertholz (Sokół) 10,10 min., Kozłowski (Sokół) 10,42 min. 4×100: 1. Harcerz 51,5 min., 2) Sokół 52 min. Stafeta olimpijska: 1. Harcerz 4,04 min., 2. Sokół 4,09 min. Skok wzwyż: Roman 1,54 m, Chowański 1,53 m, Niemczewski 1,51 m. Tyczka: Roman (harcerz) 3,30 m, Urbański (Sokół) 2,50 m. Skok wdal: Chowański (Sokół) 6,62 m, Rakowski (harcerz) 5,61 m, Kwast (harcerz) 5,35 m. Trójskok: Chowański (Sokół) 12,42, Kwast (harcerz) 10,46, Niemczewski (Sokół) 10,06. Pchnięcie kulą: Chowański (Sokół) 12,41,5, Zakrzewski (Sokó) 11,24, Zastępowski (Sokół) 9,26. Rzut dyskiem: Chowański (Sokół) 37,11, Zakrzewski 32,95, Kaszubowski Wacław (Sokół) 31,20. Oszczep: Roman (harcerz) 48,59, Kaszubowski Wacław (Sokół) 40,64, Chowański (Sokó) 38,55. Nagrodę wędrowną ufundował Zarząd Miejski zastąpiony przez p. kamelarza Luthera, który również wygłosił do zawodników przemówienie. Najliczniejszą punktację w zawodach zdobył Sokół a mianowicie 53 pkt., a Harcerze 35 pkt.

**WYRZYSK.** (g) **Fundusz Pracy na zatrudnienie bezrobotnych.** Powiatowemu Komitetowi Budowy Domu Dziecka w Wyrzysku przyznało Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Poznaniu 11.000 zł na zatrudnienie bezrobotnych przy budowie dziedzińca. Zaznaczyć wypada, że Komitet zatrudnia przy budowie ca. 30 bezrobotnych.

— **Gromada Osiek n. Not. na F. O. N.** Gromada Osiek n. Not. (pow. wyrzyski) ofiarowała 350 zł na Fundusz Obrony Narodowej. Patrjotyczny czyn osieczan winien być bodźcem dla innych gmin i gromad.

— **Lustracja kolonji letniej w Runowie Kr.** Onegdaj lustrację kolonji letniej w Runowie Kr. z ramienia urzędu wojewódzkiego w Poznaniu przeprowadził p. radca Szczerbiński i p. referendarz Marzantowiczówna. Lustracja wykazała, że kolonje w Runowie Kr. są najlepszemi w całem województwie poznańskiem.

**TCZEW.** (as) **Kino Światowid:** „Kochałam go". **Kino Mars:** „Papua".

— **Dalsze aresztowania żydowskich przemytników dewizowych.** W dniu wczorajszym rano w pociągu Warszawa—Gdynia funkcjonarjusze granicznej placówki kontroli skarbowej na dworcu w Tczewie przytrzymali i odstawili do tut. sądu grodzkiego do dyspozycji władz prokuratorskich: żydowskiego kupca branży chemiczno-garbarskiej 24-letniego **Izraela Wentlanda,** zamieszkałego w Warszawie przy ul. Śniadeckich nr. 12, u którego znaleziono weksel na 1000 złotych, — dyrektora firmy „Kosmos" wyroby radjowe i elektrotechniczne 30-letniego babtystę **Cezara Jordana,** zamieszkałego w Warszawie przy ul. Ogrodowej 50, któremu zakwestjonowano 2 weksle p. 400 zł, oraz 30-letniego żydowskiego wojażera branży drzewnej **Abrahama Safirstejna,** zamieszkałego w Stanisławowie przy ul. Halickiej 15, któremu odebrano 6 weksli na 830 zł.

— **Mecz Polska Niemcy w Tczewie.** W sobotę, dnia 15. bm. o godz. 17,30 na stadjonie miejskim w Tczewie przy ul. Bałdowskiej rozegrany zostanie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy I druż. K. P. W. K. S. Unja Tczew a Marienburger Sportverein z Malborga.

# Susze, burze piaskowe, powodzie - niszczą rolnictwo amerykańskie.

## Jaka na to rada?

W ostatnich latach włącznie z bieżącym rokiem rolnictwo Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej szczególnie jest nawiedzane przez **olbrzymie klęski żywiołowe.** Panujące tam posuchy powodują olbrzymie straty, co odbiło się przedewszystkiem na stanie pogłowia zwierząt domowych. W roku bieżącym, jak wynika z meldunków ostatnich tygodni, **niebywałe susze panowały w okręgach pszenicznych.** Dodatkowo doszły burze piaskowe i powodzie, które w ostatnich tygodniach wyrządziły miljardowe straty.

W związku z tem wysunął się problem, czy nie należy zmienić sposobu gospodarki rolnej przez zmianę systemu użytkowania gleby, wskutek czego możnaby uniknąć następstw tych klęsk elementarnych. Podnoszą się już głosy, że rolnictwo amerykańskie **musi zerwać ze specjalizacją,** tak bardzo rozpowszechnioną w U. S. A. Naturalnie taka szeroka, a nawet wybujała specjalizacja, wynikała przedewszystkiem w następstwie zupełnego prawie zmechanizowania pracy na roli, wynikającej przeważnie wskutek konieczności pracowania na dużych obszarach. Uwszechstronnienie systemu gospodarki ma być jednem z lekarstw na usunięcie bodaj częściowo przyczyn tak olbrzymich klęsk.

# Z GDYNI i WYBRZEŻA.

**BAJKA:** **„Metropolitan"** z Lawrence Tibett i Wirginia Bruce. Bogaty nadprogram.

**LIDO.** Po raz pierwszy w Polsce niebywała sensacja lotnicza **„New York — San Francisko"** i bogaty nadprogram.

**CZARODZIEJKA.** Niebywała komedja wiedeńska p. t. **„Jej Ekscelencja Babka"** (Angielskie wesele) oraz najnowsze tygodniki.

**POGOTOWIA:**

**Lekarz dyżurny — tel. 12-40.**
**Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.**
**Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.**

**Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.**

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

## Pamiątki z nad polskiego morza.



**Przyjazd m/s. „Batory".** Dnia 13 bm. przybył z Nowego Jorku do Gdyni polski transatlantycki motorowiec „Batory", przywożąc na swym pokładzie przeszło 400 pasażerów oraz ładunek poczty i drobnicy. Statek powyższy pozostanie w Gdyni do dn. 16 bm. i w dniu tym udaje się na 6-dniową wycieczkę turystyczną do stolic skandynawskich.

**Zebranie Rady Portowej.** Dnia 11 bm. w gmachu Urzędu Morskiego odbyło się zebranie Rady Portowej pod przewodnictwem dyrektora Urzędu p. inż. St. Łęgowskiego. Na zebraniu powyższem rozpatrywano sprawę służby kolejowej w porcie, sprawę usprawnienia przeładunków w porcie, a mianowicie, na wniosek Związku Armatorów i Związku Maklerów, Rada wyraziła opinję, że przeładunki przy poszczególnych statkach linij regularnych winny się odbywać tylko przez jedną organizację przeładunkową. Następnie omawiano sprawę sposobu ustanawiania rzeczoznawców portowych oraz sprawy bieżące. Bezpośrednio po zebraniu uczestnicy Rady udali się do portu, gdzie zapoznali się z inwestycjami, jakie zostały wykonane w ostatnim czasie.

**Wypadek przy pracy.** Dnia 11 bm. w południe podczas przeładunku węgla na włoski statek „Antonio Limoncelli" został uderzony chwytakiem w lewą rękę, robotnik portowy Łabuda Antoni, który wskutek tego doznał złamania dłoni i palca. Poszkodowanemu udzielono pomocy w ambulatorjum portowem, skąd odesłano go do domu.

## 1-go października ma być wykończony ostatecznie szczegółowy plan

**rozbudowy Gdyni.**

W związku ze sporządzeniem ogólnego planu zabudowania m. Gdyni i jego sfery interesów mieszkaniowych, Komisarz Rządu zarządził wykończenie względnie **opracowanie szczegółowych planów zabudowania terenów, położonych w granicach m. Gdyni.**

Dla łatwiejszego zrealizowania tego zadania Komisarz Rządu zarządził podział miasta oraz sferę interesów mieszkaniowych **na trzy rejony.** Rejon I obejmujący dzielnicę: Śródmieście, Kamienną Górę, Chylońskie Działki Leśne, Witomino, część dzielnicy Grabówek do obozu Emigracyjnego, Redłowo, w części ograniczonej arterją Nr. 17 b i zieleńcem publicznym, biegnącym od terenów sportowych do rezerwatu leśnego oraz nowoprojektowane osiedle w lasach państwowych położone między Witominem a Grabówkiem na przedłużeniu ul. Leśnej. Rejon II. obejmujący dzielnicę: Chylonję, Cisową, Demptowo, Obłuże, Oksywie, Grabówek, w części nieobjętej rejonem I-ym oraz osiedle Rumję, Zagórze i położone na t. zw. Płycie Oksywskiej. Rejon III. obejmujący dzielnicę: Orłowo, Mały Kack, Kolibki, Redłowo w części nieobjętej rejonem I-ym oraz osiedle Wielki Kack.

**Projekty szczegółowych planów zabudowania rejonu I-go opracowuje inż. Błeszyński, rejonu II-go inż. Oyrzanowski, rejonu III-go inż. Filipkowski.** Kierownictwo nad całokształtem sprawuje kierownik pracowni projektów p. inż. Filipkowski względnie jego zastępca p. inż. Dąbrowski.

Oznaczone zostały ścisłe terminy i kolejność w jakich poszczególne części projektów szczegółowych planów zabudowania powinny być opracowane. Ostateczne wykończenie całości szczegółowego planu zabudowania oznaczone zostało na 1. X. 1938 r.

## Kongres Zjednoczenia Bractw Kurkowych w Gdyni.

W roku bieżącym od 15—21 sierpnia br. odbędzie się **Kongres Zjednoczonych Kurkowych Bractw Strzeleckich, które stanowią najstarsze organizacje w Polsce.**

Kongres odbędzie się pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Zawody strzeleckie poprzedzi wielka uroczystość. **W sobotę, 15 bm.** rano tego dnia odbędzie się zbiórka przed gmachem Komisarjatu Rządu, gdzie zdany zostanie raport i dokonany przegląd frontu przez króla kurkowego i władze Zjednoczenia. O godz. 10 pochód na plac Grunwaldzki pod Kamienną Górę, gdzie nastąpi złożenie raportu Protektorowi Kongresu względnie Jego przedstawicielowi. O godz. 10,45 Msza św. polowa na Placu Grunwaldzkim. O godz. 11,30 akademja.

Po defiladzie i przerwie obiadowej o godz. 16 **otwarcie strzałami honorowemi kongresowego strzelania na strzelnicy Gdyńskiego Bractwa Kurkowego,** 16,30 koncert i zabawa na placu strzelnicy.

**W niedzielę, 16 bm.** od 7-mej aż do zmroku dalszy ciąg strzelania z przerwą w czasie nabożeństw kościelnych od 10,30 do 12-tej. Od poniedziałku 17 bm. do czwartku 20 bm. codziennie od 7 rano aż do zmroku dalszy ciąg strzelania. W poniedziałek o 20,30 wyjazd statkami na morze, koncert, tańce i ognie sztuczne. Wtorek, 18 bm. godz. 20-ta zabawa na placu strzelnicy. Środa, 19 bm. godz. 20,30 wycieczka morska na Hel. Czwartek, 20 bm. godz. 16-ta zakończenie strzelania przy tarczach honorowych, o 17-tej zakończenie strzelania do wszystkich tarcz. Godz. 21 proklamacja króla kurkowego, rycerzy i mistrzów Zjednoczenia oraz ogłoszenie zwycięzców z tarcz premjowych i rozdanie nagród na sali „Morskie Oko". Na zakończenie wieczorek pożegnalny w „Morskiem Oku".



## Mieszkańcy Gdyni i okolic nie zdali egzaminu.

XIII. tydzień L. O. P. P. na wybrzeżu zakończyła **wielka impreza lotnicza na lotnisku w Rumji-Zagórzu.** Rozległe tereny nieogrodzonego lotniska zajęła tłumnie ludność, dając dowód zainteresowania się sprawami lotnictwa, które obecnie w czasie pokoju służy nam dla celów pożytecznych, a natomiast w czasie wojny może nam przynieść śmierć i zagładę.

Organizatorzy imprezy starali się wszelkiemi siłami utrzymać należyty porządek, mimo to, jednak znalazło się jedno „ale".

**Widzowie nie bacząc na ostrzeżenia organów bezpieczeństwa, mimo napisów ostrzegawczych, lin i zagrodzeń, cisnęli się tłumnie, przerywając kordony, utrudniając tem samem organizatorom utrzymanie porządku.**

Zdarzały się wypadki, że ludzie z biletami na miejsca stojące zajmowali bezprawnie miejsca siedzące.

Należałoby również pod adresem władz kolejowych przypowiedzieć kilka słów prawdy. Dyrekcja Kolejowa w Toruniu uruchomiając pociągi do Rumji-Zagórza, **zapomniała widocznie powiadomić zawiadowcę stacji w Rumji-Zagórzu, że należałoby usprawnić obsługę i otworzyć kilka kas biletowych.**

Trudno opisać, to co się działo na stacji w Rumji-Zagórze przy kasie.

Dlaczego właściwie nie wydawano w Gdyni przy kasach biletów powrotnych? Ludzie cisnąć się do kasy w Rumji-Zagórze, deptali sobie po piętach, tworząc zbity tłum, **i cudem doprawdy uniknięto wypadków.**

## Nie odbierajcie dzieciom i sobie najpiękniejszej rozrywki wakacyjnej!

Koniec wakacyj nastraja smutno wszystkich urlopowiczów. Za parę dni trzeba wracać do codziennego kieratu. Jakże szybko przeleciał czas urlopu.

**Najsmutniej odczuwają jednak rozstanie z morzem najmłodsi letnicy.** Pomijając swobodę, piękny czysty piasek, tak wesołe i przyjemne kąpiele morskie, trzeba będzie się rozstać z widokiem licznych okrętów i łodzi, prujących fale Bałtyku. Życie portowe jest tak pociągające, ma tyle w sobie uroku i czaru, że rzadko który chłopiec nie marzy o zostaniu marynarzem, kapitanem wielkiego statku. Obserwacji dziecięcego oka nie ujdzie żaden szczegół z życia na statku. Barwy bander okrętowych okrętów zagranicznych znane są już na pamięć. Do słownika wkradły się fachowe wyrażenia marynarskie, wymawiane z dumą i stanowiące moment zazdrości kolegów po powrocie do szkoły.

Niestety, wszystko co jest tak piękne i pociągające, kończy się zbyt szybko, a do następnych wakacyj nad morzem trzeba czekać znów cały rok.

Ileż to niespełnionych marzeń i chęci wypełnia serduszka naszej dzieciarni: Raz jeszcze zobaczyć przyjazd motorowca „Batory", raz jeszcze przejechać się żaglówką, bodaj nawet zwykłą łodzią, raz jeszcze zabawić się w kapitana okrętu nad brzegiem morza.

**Nie wszyscy rodzice wiedzą o tem, że istnieje możliwość sprawienia dzieciom największej niespodzianki i rozrywki wakacyjnej, któraby pozostawiła niezapomniane wrażenie i ułatwiła rozstanie z morzem.**

Rozrywka ta przytem ma kolosalną zaletę, że nietylko nie pociąga za sobą specjalnego wydatku, lecz pozwala nawet na zaoszczędzenie pewnej kwoty z budżetu przeznaczonego na powrót do domu. Mamy na myśli wykorzystanie nadzwyczaj **dogodnej komunikacji żeglugowej z Gdyni przez Tczew wgłąb kraju.** Komunikacja ta, utrzymywana do Tczewa wygodnym i eleganckim statkiem morskim „Carmen", a w dalszej trasie luksusowemi statkami salonowemi T-wa „Vistula", jest znacznie tańsza od podróży koleją. (Dzieci do 5 lat bezpłatnie, do 12 lat płacą połowę). Wygody na statku, świeże powietrze, leżakowanie na pokładzie przy jednoczesnem podziwianiu mijanych pięknych wybrzeży — to wszystko zachęca każdego letnika, pozwalając na miłe zakończenie urlopu.

Dla dzieci przejazd Wisłą stanowi atrakcję specjalnie wielką. Podróż prawdziwym okrętem bez ew. niemiłych objawów morskiej choroby, przystanki w większych miastach, szybkie zwiedzenie najciekawszych zabytków, dalszy przejazd do następnej przystani, to nie jedna, lecz szereg podróży, to tysiące niezatartych wrażeń, to temat do wspomnień aż do przyszłego roku, a przytem jak miły wypoczynek, bez tłoczenia się, zawadzania dorosłym, bez kurzu, potu, gwałtu i ścisku.

**Informacyj o żegludze wiślanej udziela biuro na przystani „Vistuli" w Gdyni, tel. 1084 i 1085. Pośpieszmy z zarezerwowaniem kabin, aby sprawić i sobie i milusińskim największą rozrywkę wakacyjną.**

## Święto Żołnierza!

Rodacy!

Jak opada z drzewa niepotrzebny już liść jesienny, tak odpadły od serc polskich wszelkie małostki i spory, gdy przed 16 laty krwawy wróg stanął pod murami Warszawy. I wtedy objawiła się potęga ducha — Zjednocoznego Narodu.

Zwarci, ofiarni, zorganizowani i posłuszni jednemu Wodzowi, Żołnierze uderzyli w otumanione zastępy czerwonych hord bolszewickich i... zwyciężyli, odnosząc jedno z najwspanialszych zwycięstw ludzkości, ratując nietylko kraj własny, ale honor kultury i cywilizacji całej Europy. Dzieła tego dokonał polski chłop, robotnik, mieszczanin, inteligent — słowem cały zjednoczony naród polski.

Dziś i zawsze dzień ten pozostanie dniem radości i święta Żołnierza Polskiego, który w chwili ciężkiej bagnetem, kulą, krwią i życiem utorował krajowi drogę przyszłości.

Radośnie obchodźmy tę wiekopomną rocznicę. Otwórzmy żołnierzowi polskiemu nasze serca.

**Program uroczystości:**

15 sierpnia godz. 10,15: Zbiórka oddziałów wojskowych, przedstawicieli władz, organizacyj i stowarzyszeń z pocztami sztandarowemi na pl. Grunwaldzkim pod Kam. Górą. Godz. 10,45: uroczyste nabożeństwo polowe. Godz. 11,30: akademja na pl. Grunwaldzkim, uchwalenie rezolucyj. Godz. 13: po akademji na ul. 10 Lutego manifestacja społeczeństwa na rzecz żołnierza polskiego wobec przechodzących oddziałów wojska — wśród szpaleru organizacyj i stowarzyszeń społecznych m. Gdyni. Godz. 16: do zmroku publiczna zabawa taneczna dla żołnierzy i społeczeństwa na ul. 10 Lutego przed gmachem poczty.

Uprasza się całe społeczeństwo gdyńskie o wywieszenie chorągwi narodowych i liczne wzięcie udziału w powyższych uroczystościach. Niech żyje żołnierz polski!

**Komitet Obywatelski.**

## Tydzień Czerwonego Krzyża.

Gdynia obchodzić będzie w dniu 15 sierpnia święto Żołnierza Polskiego, dnia drogiego sercu każdego Polaka, jako symbolu duchowej i fizycznej tężyzny narodowej.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dzień ten przypada w tygodniu P. C. K. Młody oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdyni, powołany do życia w roku 1933 w trudnych warunkach nowobudującego się miasta, rośnie na sile w miarę rozwoju miasta i oparcia o rzesze swych członków. Potrafił on w krótkim stosunkowo czasie utworzyć schrony P. C. K., wyszkolić drużyny ratownicze, zakupić sanitarkę i w współdziałaniu z innemi organizacjami jak L. O. P. P., P. B. K. podłożyć podwaliny pod silną organiczną całość współdziałania w razie nadejścia godziny, kiedy przyjdzie złożyć egzamin sprawności tych organizacyj o charakterze wyższej użyteczności publicznej.

Wszechstronna charytatywna działalność P. C. K. wymaga poparcia materjalnego całego społeczeństwa, któremu służy bezinteresownie w niebezpieczeństwie.

Niechaj tydzień P. C. K. w czasie od 15 do 23 sierpnia rb. będzie dowodem zrozumienia mieszkańców naszego miasta, że uznają jego działalność i ochotnie popierają tę pożyteczną instytucję, biorąc gremjalny udział w imprezach tygodnia P. C. K.

## Przed Wystawą Gastronomiczną.

Otwarta w dniu 15 sierpnia Wystawa Przemysłu Hotelarskiego, Gastronomicznego i Cukierniczego w Gdyni jest dowodem żywotności kół gastronomicznych Gdyni i Pomorza, które, nie bacząc na ciężkie warunki, czynią wszelkie wysiłki, aby dociągnąć stan zakładów hotelarskich i gastronomicznych jak również produkcji spożywczej do poziomu europejskiego. O ile bowiem w krajach Europy zachodniej modernizacja ogarnęła wszystkie dziedziny życia gospodarczego, nie pomijając rzecz jasna lokali publicznych, o tyle w Polsce ogólne zubożenie i apatja gospodarcza wstrzymała w wielu wypadkach rozbudowę tych najbardziej eksponowanych przedsiębiorstw.

Wystawa Przemysłu Hotelarskiego, Gastronomicznego i Cukierniczego, będąca pierwszą od 9 lat, będzie niewątpliwie interesującem i ważnem zdarzeniem w rozwoju polskiego hotelarstwa, zakładów gastronomicznych i im pokrewnych, które — wierzymy — wyczerpią materjał poddany im przez wystawę i na swoim odcinku spełnią pracę obywatelską.



# Z kraju.

**Ławnik przekupywał radnych.** Prokurator sądu okręgowego w Piotrkowie wytoczył ławnikowi miejskiemu, D. Rodałowi, sprawę o przekupstwo radnych podczas wyborów zarządu miejskiego. W związku z powyższem starosta powiatowy zawiesił Rodała w czynnościach ławnika.

**Słuchacze nowojorskiej akademji Sztuk Pięknych na Huculszczyźnie.** Do Kosowa przybyła wycieczka słuchaczy nowojorskiej akademji Sztuk Pięknych w liczbie kilkunastu osób pod kierunkiem prof. Bartłomiejczyka z Warszawy. Goście amerykańscy zwiedzają Huculszczyznę i studjują sztukę ludową. Dla malarek amerykańskich zaaranżowano pokazowe wesele huculskie, które było przedmiotem wszechstronnych studjów ze strony gości.

**Wykopaliska koło Ojcowa.** W czasie robót ziemnych przy budowie drogi w Przybysławicach koło Ojcowa, natrafiono na okazy z epoki kamiennej, mianowicie: młot-siekierę, tłuk, 28 krzemieni, 10 łomków glinianych i inne przedmioty. Wykopaliska oddano do Muzeum ks. Czartoryskich w Ojcowie.

**Żeromski i Kasprowicz na latarni morskiej w Rozewiu.** Latarnia morska Stefana Żeromskiego na przylądku Rozewskim, była nietylko chwilowem miejscem pobytu Stefana Żeromskiego, ale również, jak wykazują zapiski w księdze latarni, przez pewien czas przebywał tu znakomity poeta Jan Kasprowicz, mieszkając w pokoju, który swego czasu zajmował Stefan Żeromski.

**Aresztowanie lekarza więziennego.** Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Białymstoku aresztowano lekarza więzienia białostockiego, dra Sergjusza Andrijewskiego pod zarzutem czerpania dla siebie korzyści materjalnych od rodzin więźniów.

**W 3-ch punktach Małopolski środkowej** zlikwidowano strajki. W Jarosławiu zakończył się strajk robotników budowlanych. W Sanoku czeladników stolarskich, a w Olszanicy pow. leskiego strajk robotników tartacznych.

**We wsi Bortniów, pow. włodzimierskiego wybuchł pożar** w zagrodzie Mitrofana Kiryczuka, skutkiem czego spłonęło 13 gospodarstw, w tem 12 budynków mieszkalnych i 18 zabudowań, tegoroczne zbiory i narzędzia rolnicze. Straty bardzo znaczne, narazie nie obliczone.

# Walka z komunistycznym „koniem trojańskim" w Grecji.

Grecja należy do państw o najsłabszej politycznej równowadze wewnętrznej. Wiosną ubiegłego roku przeżyła krwawą wojnę domową, kiedy Venizelos na czele swego stronnictwa liberalnego zbuntował się przeciw władzy ówczesnego premjera Tsaldarisa i gen. Kondylisa. Jesienią ubiegłego roku przywrócono w Grecji monarchję, która, jak sądzono, wniesie do stosunków wewnętrznych uspokojenie. Obecnie mamy do czynienia z ogłoszeniem w Grecji **stanu wojennego, równającego się objęciu władzy bezpośrednio przez armję.** Jednoczesne rozwiązanie parlamentu, ostra walka z szerzącym się komunizmem i dążenia do ponownego przekształcenia ustroju politycznego państwa, stwarzają niewątpliwie ostry kryzys wewnętrzny.

Kryzys ten świadczy, że metoda rządzenia, jaka obrana została po ponownem obwołaniu monarchji, nie dała oczekiwanych następstw. Król Jerzy II obejmując tron, postanowił **oprzeć się na zasadach generalnej amnestji i przebaczenia.** Monarcha odsunął od władzy dążącego do dyktatury gen. Kondylisa, powierzył rządy politykowi spokojnemu i niezaangażowanemu, prof. Demerdzisowi, pogodził się nawet z antyrojalistyczną partją liberalną Venizelosa, mimo, iż sam Venizelos pozostał na emigracji.

Jednocześnie zarządzono swobodne i według wszelkich zasad demokratycznych przeprowadzone wybory. Okazało się wszakże, że z wyborów tych skorzystały nietyle poszczególne stronnictwa, pretendujące do władzy, co komuniści. Parlament podzielił się na dwie niemal równe części. Liberałowie lewicowi uzyskali 144 mandaty, a prawica 141. Języczkiem u wagi stali się **komuniści, posiadający 15 mandatów.**

Król Jerzy II, stosując jak najdalej posuniętą tolerancję, przyjął komunistów na audjencji, gdy chodziło o utworzenie po wyborach rządu parlamentarnego. Stronnictwo liberalne natomiast, ubiegłszy w tych zamiarach inne partje, zawarło z komunistami formalne porozumienie i przy pomocy ich głosów obsadziło prezydjum izby poselskiej.

Coprawda, komuniści w myśl nowej taktyki Kominternu oświadczyli na prawo i na lewo, że chodzi im tylko o obronę „czystego" parlamentaryzmu, że porzucają wszelkie plany rewolucyjne, słowem, że „demokratyzują się" i stają w jednym szeregu z innemi partjami „demokratycznemi" do walki z politycznym „faszyzmem". Nawet dla króla Jerzego II, jako dla demokraty, mieli **uprzejme słowa.**

Oczywiście wszystko to była gra. Komuniści zastosowali w Grecji, podobnie jak w niektórych innych krajach, taktykę... konia trojańskiego. Wdarli się do ustroju, a nawet systemu rządzenia pod marką arcylegalnego i arcypraworządnego stronnictwa. Osłabili w ten sposób czujność opinji, a poza tem niektóre ugrupowania polityczne, jak greccy liberałowie, wprost torowały im drogę, łącząc się z nimi na ślepo, jako ze sprzymierzeńcami w walce z innemi partjami.

Komuniści wszakże, uzyskawszy u góry swobodę ruchów, nie krępowali się już w agitacji wewnątrz kraju. Ilość strajków i rozruchów rosła systematycznie. Gdy wreszcie miało dojść do strajku generalnego, premjer gen. Metaxas zdecydował się na ostre i stanowcze posunięcia.

Komuniści mogli bowiem w umiejętny sposób wyzyskać walki partyjne w parlamencie, ale nie zdołali już narzucić swej woli istotnym kierownikom państwa. Nie doszło w Grecji po powrocie króla do powstania rządu ściśle parlamentarnego, który przy układzie tamtejszych sił politycznych byłby uzależniony od grupy komunistycznej. Poza parlamentarnym gabinetem kierował gen. Metaxas, przywódca nielicznej, lecz starej grupy monarchistycznej. Gen. Metaxas ma zdaje się poparcie wojska i przy jego pomocy chce opanować sytuację.

Jakie są dalsze plany premjera greckiego? Uważa on, że wobec niebezpieczeństwa komunistycznego należy oprzeć życie polityczne na innych zasadach. Punktem wyjścia jego rozumowania jest teza, że wszystkie partje w Grecji przeżyły się, czego symbolicznym niejako dowodem miałaby być **serja nagłych zgonów,** jaka niedawno dotknęła przywódców ugrupowań politycznych z Venizelosem, gen. Kondylisem i Tsaldarisem na czele. Walki armij partyjnych, pozbawionych wodzów, straciły zatem, zdaniem gen. Metaxasa, na aktualności.

Tymczasem w kilka miesięcy po śmierci Venizelosa trwał tam nadal heroiczny bój między venizelosistami i antyvenizelosistami, bój o sprawy przebrzmiałe lub drugorzędne, między innemi o posady urzędnicze. Walki te uderzały w rząd, choć gen. Metaxas nie należy ani do jednego ani do drugiego obozu, a poza tem korzystali z nich komuniści.

Gen. Metaxas sądzi, że nadeszła chwila odświeżenia w Grecji atmosfery politycznej i wytworzenia tam nowego prądu ideowego.

Trudno przesądzać, czy plany te udadzą się. Grecja jest krajem niespodzianek. Niemniej warto się zastanowić nad eksperymentem, jaki Grecja poczyniła z komunistami, którzy w całej pełni zastosowali tam nową taktykę, przy której pomocy Komintern pragnie obecnie opanować Europę.

Grecja przeżywa te przewroty, które prowadzą ją od skrajnego liberalizmu do skrajnej dyktatury bez większych strat, gdyż otoczona jest zewsząd niemal morzami i nie ma za sąsiadów wielkich mocarstw. Wszakże wobec naprężenia, jakie istnieje na morzu Śródziemnem od czasu wojny włosko-abisyńskiej, oraz konfliktu angielsko-włoskiego, rozwój stosunków w Grecji nie jest bez znaczenia, zwłaszcza w związku z wypadkami, jakie rozgrywają się jednocześnie w Hiszpanji i dokoła Hiszpanji.

Trudno przesądzać jednak, jak ostatnie zmiany w Grecji odbiją się na jej polityce zagranicznej. Znane są bliskie węzły, łączące dynastję grecką z Anglją. Król Edward VIII ma się niebawem spotkać z królem Jerzym II. Odczekać zatem należy, czy sprawdzą się twierdzenia, posądzające gen. Metaxasa o zasadniczo filowłoskie, czy filoniemieckie tendencje.

## Rekordzista.




W tych zawodach Stalin zająłby napewno pierwsze miejsce!

## 723 osób wyjechało z Polski w czerwcu br. więcej, niż przyjechało.

Emigracja z Polski wyniosła w czerwcu bież. roku ogółem 2.440 osób (w maju — 8.099), z czego do poszczególnych krajów wyjechało: do Palestyny — 1.071 osób, do Francji — 788, do Kanady — 193, do Argentyny — 106, do Stanów Zjednoczonych — 94, do Niemiec — 60, do Urugwaju — 8, do Brazylji — 23, do innych krajów Europy i pozaeuropejskich — 97. Natomiast powrót wychodźców do Polski wyniósł w czerwcu bież. roku 1.717 osób (w maju — 2.518), z czego powróciło: z Francji — 1.039 osób, z Łotwy —314, ze Stanów Zjednoczonych — 71, z Argentyny — 61, z Kanady — 52, z Brazylji — 15, z Niemiec — 21, z Urugwaju 6, z Palestyny — 44, z innych krajów Europy i zamorskich — 94. Przewaga emigracji nad imigracją wyniosła zatem w czerwcu **bież. roku 723 osób.**

# Francuskie Polesie.

## Łódka jedynym środkiem komunikacyjnym pod Niort.

W departamencie Deux Sevres w pobliżu miasta Niort, miejsca urodzenia markizy de Maintenon ciągną się na przestrzeni kilku kilometrów bagniska, poprzecinane licznemi rzekami i strumieniami. Krajobraz tu łudząco podobny do słynnego „lasu sprewaldskiego" pod Berlinem, prastarej siedziby Wendów, gdzie dziś jeszcze spotkać można zapadłe, zupełnie od świata odcięte wioski, w których lud mówi najchętniej językiem swych przodków a nawet kazania wygłaszane bywają w języku wendyjskim.

Warunki życia zarówno w Lesie sprewaldskim, jak i w bagniskach pod Niort, mutatis mutandis, nie wiele się różnią od warunków naszego poleszuka. Łódka jest jedynym środkiem komunikacyjnym mieszkańców tej strefy. Długa, od środka kształtną linją spływającą ku dziobowi, łódka ta służy zarówno jako „pojazd" do kościoła jak i do sprzętu siana, czy zboża, uprawianego na szlakach ziemi, wydartej bagniskom.

Panuje tu niczem niezamącony spokój. Śpiew ptaków i poryk bydła lub zrywająca się z łąk i pól ochoczo piosenka pracujących są tu jedynemi odgłosami życia.

Przed tysiącami lat nizina Niort była częścią zatoki morskiej do której wpadały wody rzeki Sèvre. Morze naniosło tu pokłady piasku i gliny, stanowiące podstawowy składnik gleby. W XIII wieku podjęto pierwszą próbę osuszenia bagniska. Za panowania Henryka IV prace te przeprowadzali fachowi inżynierowie flamandscy pod kierownictwem holenderskiego inżyniera Bradleya. Dopiero pod koniec XVII wieku udało się znaczną część bagniska osuszyć i uzyskać 50.000 ha ziemi pod uprawę rolną. Dalsze 35.000 ha tworzą łąki i pastwiska, ciągnące się szerokim zielonym pasem po obu stronach rozlewiska wód, ujętych w silne klamry wałów, chroniących nizinę przed powodzią. Na tamach spotyka się co kilkadziesiąt metrów chaty stróżników, dozorujących stan obwałowań.

W przeciwieństwie do tak zwanej suchej części bagnisk, wałami osłoniętej przed powodzią, istnieje druga, otwarta dla każdego **przyboru wód, tak zwana część mokra.** tworząca właściwe bagniska poprzeżynane systemem kanałów odwadniających, dzielących obszar cały na niezliczone parcele. Na łąkach tych pasą się stada, które dostarczają codziennie tyle mleka, że oprócz konsumcji miejscowej, wcale znacznej, (rolnik francuski zwykł odżywiać się dobrze i dba najpierw o siebie, później dopiero o potrzeby miasta), starczy jeszcze na wyrobienie codziennie 35.000 kg dobrego śmietankowego masła, chętnie chętnie nabywanego przez paryżan. Jedyne drogi łączące poszczególne wsie na tem „Polesiu francuskiem" — to rzeki, rzeczki i kanały, na których słychać miarowy plusk wioseł przewożących ludzi, sprzęt, czy bydło. Długie, smukłe łódki są tu jedynym „pojazdem". Dla przewożenia zbiorów lub bydła, rolnik tych okolic posługuje się łódką specjalnego typu, czworokątną, której ładunek równa się ładunkowi normalnego wozu żniwnego. W czasie długich nieraz podróży rzecznych ulubionym przysmakiem tubylczej ludności jest węgorz. Specjalnością tych okolic jest węgorz z wody z białą fasolką, która jest najczęściej w tych okolicach hodowaną rośliną strączkową.

Tak zwane Bouillitures d'anguilles (zajazdy gdzie podają gotowanego węgorza, przyprawionego „à la poitevin) prosperują tu świetnie.

## Tajemnicze pożary kościołów w Ameryce.

**Montreal.** (PAT.) Władze prowincji Quebeck są przekonane, że na terenie Quebeck istnieje jakaś tajna organizacja, która wytknęła sobie za cel niszczenie kościołów katolickich. Pożary kościołów powstałe przez podpalenie zdarzają się coraz częściej. Ostatnio spłonęły dwa kościoły, a w trzecim, w pobliżu Montreal znaleziono pod ołtarzem aparat, który automatycznie miał wzniecić ogień.

## Protest Stolicy Apostolskiej przeciwko barbarzyństwom czerwonej Hiszpanji.

**Miasto Watykańskie.** (KAP) „Osservatore Romano" ogłasza treść zapowiedzianej noty, w której zaznacza się, że z różnych stron zapytywano, jakie stanowisko zajmie Stolica Apostolska wobec gwałtów i okrucieństw, jakie w tej chwili są dokonywane w Hiszpanji w stosunku do duchowieństwa katolickiego i świątyń. Należy stwierdzić, że Stolica Święta **nie omieszkała poczynić energicznych kroków wobec rządu madryckiego.** Gdy w Barcelonie i prawie całej Katalonji oraz Madrycie morduje się barbarzyńsko księży i zakonników nie wmieszanych w najmniejszym stopniu w walki polityczne, gdy zasłużone zakonnice wyrzuca się ze szpitali, gdzie oddawały się dziełom miłosierdzia, bezczeszcząc je zbrodniczo, gdy burzy się i pali kościoły i klasztory, dochodząc aż do gwałcenia grobów i profanowania zwłok, gdy szuka się sposobów, by przeszkadzać nabożeństwom nietylko w kościołach ale nawet w domach prywatnych — Stolica Apostolska nie mogła nie podnieść swego głosu żalu i protestu. Gdyby się nawet chciało przyjąć, że rząd madrycki niekiedy mógł znajdować się w wielkiej trudności przy tłumieniu tych godnych potępienia ekscesów ze strony elementów, które sam uzbroił, to jednak nie trzeba zapominać, że i **w przeszłości wielokrotne usilne przedstawienia Stolicy Apostolskiej nie powodowały skutecznej interwencji rządu w sprawie zabezpieczenia Kościoła przed gwałtami i karania za nie. Dotąd rząd nie udzielił słusznej i należnej Stolicy Świętej satysfakcji. Wszyscy uczciwi ludzie oczekują, że rząd madrycki będzie interwenjował w celu ukrócenia tych okropnych ekscesów albo przynajmniej da publicznie wyraz ubolewania z powodu tych świętokradczych czynów,** oddzielając w sposób jasny i otwarty swoją odpowiedzialność od odpowiedzialności sprawców tych zbrodni.

Nota kończy się wezwaniem do gorących modłów na intencję umęczonego narodu, który pełne chwały dzieje łączą z religją katolicką i Kościołem.

## Dunkierka.

Położona nad morzem Północnym w odległości zaledwie kilkunastu kilometrów od granicy belgijskiej, Dunkierka jest portem dużego znaczenia, gdyż obsługuje okolice bardzo uprzemysłowione i gęsto zaludnione.

Wskutek konkurencji współzawodniczących z nią pobliskich i licznych portów, musi ustawicznie modernizować swe urządzenia przeładunkowe, co sprawia, że znajduje się stale na poziomie ostatnich wymagań techniki w tym zakresie.

Tonaż okrętów wpływających i wypływających z Dunkierki wyraża się poważną liczbą 12 miljonów ton. Wwożą one i wywożą z tego portu około 5 miljonów ton towarów rocznie.

67 regularnych linij okrętowych łączy Dunkierkę z 5-cioma kontynentami, nie licząc połączeń o charakterze lokalnym, utrzymujących komunikację z Anglją i Danją. Importuje się przez Dunkierkę następujące towary: kukurydzę, pszenicę, jęczmień, ryż i ziarna oleiste; orzechy ziemne i len; różnorodne włókna dla przemysłu tkackiego, głównie wełnę, bawełnę i jutę; drzewo; mangan i ołów; nawozy sztuczne, materjały opałowe płynne i wino. Dunkierka pod względem przeładunków jest trzecim portem Francji.

## Pacyfikacja Abisynji.

**Rzym.** (PAT.) Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: Ras Sejum odbył dłuższą rozmowę z marsz. Grazianim, poczem udał się do Asmary na stały pobyt. Oczekiwany jest tu przyjazd dedżjaka Burru, który udał się z Piredaua koleją do Addis-Abeby do marsz. Grazianiego.

Dedżjak Burru cieszy się dużym wpływem wśród Abisyńczyków, jest on zięciem rasa Kassa i bratem Admisu Burru, przywódcy szczepu Jedequ, który zgłosił już uległość. Ras Hajlu powrócił z objazdu prowincji, gdzie wzywał ludność do lojalności wobec Włochów i oświadczył korespondentowi Agencji Stefani, że jest zadowolony ze swojej podróży, odbytej wśród ludności plemienia Szoa.

## Trudności w rokowaniach handlowych między Polską a Włochami.

**Warszawa,** 14. 8. (Tel. wł.) Jak słychać, prowadzone w Rzymie **polsko-włoskie rokowania handlowe natrafiły zupełnie nieoczekiwanie na trudności, wysunięte ze strony włoskiej.** Spodziewane zawarcie układu jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca ulegnie odroczeniu.

Jednym z tematów rokowań jest m. in. zabezpieczenie dostawy węgla polskiego do Włoch. Strona włoska natomiast pragnie od Polski uzyskać nowe zamówienia, któreby płacone były węglem, jak np. ostatnio za budowę dwóch statków polskich przez stocznie włoskie. (r)

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 sierpnia 1936 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Euzebjusza.
Jutro: Wniebowz. Najśw. Marji Panny.
Wschód słońca o godzinie 4.39.
Zachód słońca o godzinie 19.30.

## Stan pogody.

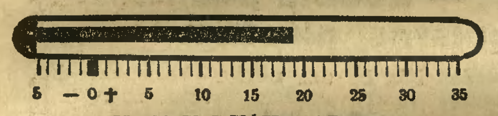
W dniu wczorajszym trwała w Polsce pogoda o zachmurzeniu nagół dużem z drobnemi gdzieniegdzie deszczami. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 15 st. w Kielcach, 17 w Katowicach i Tarnobrzegu, 18 w Poznaniu i Pińsku, 19 w Gdyni i Krakowie, 20 w Warszawie i Przemyślu, 21 w Wilnie i Tarnopolu, 22 w Grudziądzu i Łucku, 23 w Zaleszczykach i Pohulance, a 24 w Suwałkach. W Bydgoszczy dziś rano pochmurno i nadal ciepło. Prognoza: Nagół chmurno z zanikającemi deszczami, rano mglisto. Dość ciepło. Słabe wiatry przeważnie południowo-zachodnie. Na północnym wschodzie kraju lekka skłonność do burz.




→ Stan dzisiejszy o godz. 10

→ Stan wczorajszy

**Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:**




**NOCNY DYŻUR APTEK od 10. 8. — 15. 8. br**

1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.
2) Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 10, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, tel. 3146.

**DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ** pełni w dniu 15 sierpnia br. dr. Mytkowski, ul. Średnia 2, a w dniu 16 sierpnia — dr. Mierzwiński, ul. Dworcowa nr. 39, telefon 22-47.

**Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.**

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

**„LEKTURA"** wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

W piątek przedstawienie zawieszone.

W sobotę premjera arcywesołej i pogodnej komedji francuskiej spółki autorskiej Caillavet'a i Fleurs'a **„ZAKOCHANI"** w pomysłowej reżyserji Ulbiego Szyndlera. W głównych rolach ulubieńcy publiczności.

W niedzielę po południu o godz. 4-tej po cenach zniżonych **„KOBIETA I JEJ TYRAN"** — świetna komedja St. Kiedrzyńskiego o doskonałej konstrukcji scenicznej, wieczorem zaś po raz drugi **„ZAKOCHANI"** wesoła komedja Caillavet'a i Fleurs'a w premjerowej obsadzie.

**REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH.**

Cyrk Staniewskich w Bydgoszczy, ulica Królowej Jadwigi. Dziś w piątek otwarcie cyrku o godz. 20.30.

W sobotę, dnia 15 bm. dwa przedstawienia: o godz. 16.30 i 20.30.

W niedzielę, 16 bm. dwa przedstawienia: o godz. 16.30 i 20.30.

W poniedziałek, 17 bm. jedno przedstawienie o godz. 20.30.

## Informacje „Orbisu".

I. Pociąg popularny do Gdyni na 15 i 16-go sierpnia. Cena przejazdu w obie strony zł 5,80.

II. Ulgowe przejazdy:

a) Kraków, „Wystawa Turystyczna".
Od 14 sierpnia do 7 września 75% zniżka w drodze powrotnej. Karta uczestnictwa zł 2,50.

b) „Święto Gór". W Sanoku. (Krynica, Szczawnica).
Zniżka 33% w drodze tam. Powrót bezpłatny. Karta uczestnictwa 3 zł.

c) „Hołd na Rossie" — Wilno.
Do dnia 31-go października powrót bezpłatny na zasadzie karty uczestnictwa.

d) „Jarmark Poleski" — Pińsk.
Od 15—31-go sierpnia w drodze powrotnej zniżka 75% na zasadzie karty uczestnictwa. (15191.

## Na marginesie.

### Na święto narodu i żołnierza.

**Obchodzimy święto żołnierza polskiego. Konjunktura polityczna sprawiła, że przywrócono dawny, powinny blask piętnastemu sierpnia — rocznicy „Cudu nad Wisłą" i pogromu bolszewików pod Warszawą.**

**Tyle już lat minęło od tych chwil pamiętnych, gdy zjednoczonym, porywającym, ofiarnym wysiłkiem całego narodu złamana została wraża nawała, zagrażająca naszej stolicy, bytowi ledwie odrodzonego państwa i cywilizacji zachodniej. Tyle już lat upłynęło, tyle nagromadziło się nowych zdarzeń i faktów, że zatarły się szczegóły tych bohaterskich czasów wyjątkowego napięcia i poświęcenia. Jedno tylko pozostało niezmienne, zawsze żywe i gorące uczucie. Pozostała miłość całego narodu do wojska, przywiązanie i wdzięczność dla armji narodowej, serdeczna troska o każdego szarego żołnierza.**

**Otrząśnięto znów z pyłu zapomnienia tradycyjne święto żołnierza polskiego, naznaczone na dzień Matki Boskiej Zwycięskiej. Mniejsza o to, dlaczego to zrobiono, mniejsza o efekty polityczne, które chciano przy okazji wywołać. Najważniejsze jest to, że przywrócono dawny blask święta, którego sens i racja bytu są szczególnie głębokie i wartościowe.**

**W sercach ludzi, którzy po polsku nietylko mówią, ale myślą i czują, święto żołnierza trwa stale. W sercach prawdziwych Polaków tli wieczny płomień szczerej miłości dla żołnierza. Miłość, która się przy każdej sposobności okazuje i uzewnętrznia.**

**Tak, wszyscy kochamy naszą armję, wszyscy zawsze stoimy i stać będziemy przy niej. Bo armja jest naszą i tylko naszą własnością, własnością całego narodu polskiego. Żadna siła nie zdolna jest przeciwstawić armję narodowi, bo przecież armja to naród i nic więcej ani mniej.**

**W dniu święta żołnierza polskiego oddajemy hołd bohaterom, którzy na polach nieśmiertelnej chwały wywalczyli niepodległość Ojczyzny, dajemy wyraz radości, że dzisiaj możemy się wesprzeć na obronnem ramieniu, jakiem jest armja.**

**Armja jako własność całego narodu musi stać zdala od aktualności politycznych i od rozgrywek o władzę. To też manifestując w rocznicę „Cudu nad Wisłą" swoje dążenia polityczne, niezależnie od tego oddajemy cześć należną żołnierzowi polskiemu w dniu jego święta.**



## Wniebowzięcie Najświętszej Marji Panny.

Pamiątkę Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny obchodzi kościół w dniu 15-go sierpnia. Mimo braku źródeł pisanych uchodzi za rzecz pewną, że po śmierci Pana Jezusa święty Jan wziął Matkę Najśw. do siebie. W domu, w którym Chrystus ustanowił Najśw. Sakrament, zmarła Marja w 24 lata po śmierci Jej Syna. Od dawna było w kościele rozpowszechnione mniemanie, że **Chrystus krótko po śmierci Matki Boskiej złączył Jej ciało z duszą i wprowadził do nieba, gdzie Ją ukoronowano na Królową Niebios.**

Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny uchodzi za największe Jej święto, i jest jedynem świętem Matki Boskiej, które zachowało wigilję z postem.

Według starego podania w miejscu, w którem Najśw. Panna została uniesiona przez aniołów do nieba, **ujrzeli apostołowie cudownie piękne kwiaty.** Odtąd w dzień **Matki Boskiej Zielnej,** jak się inaczej nazywa święto Wniebowzięcia, wypełniają się kościoły wiązkami kwiatów polnych, kłosów zbóż i gałązek drzew z owocami, które kapłan poświęca. Zioła powyższe można widzieć po poświęceniu w każdej chacie wiejskiej, a wedle staropolskiego obyczaju zmarłemu wkładają do trumny garstkę ziół pod głowę.

**W Polsce — zwłaszcza w ostatnich czasach — cześć oddawana Matce Boskiej Zielnej jest szczególnie silna, ponieważ Jej dzień przyniósł w r. 1920 wspaniałe zwycięstwo oręża Polskiego nad bolszewikami, zwane powszechnie „Cudem nad Wisłą".**

* * *

Święto Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, nazywanej na Kaszubach „Zielną", zwraca szczególniejszą **uwagę ludu rybackiego, zamieszkałego nad wodami zatoki puckiej.** W niektórych bowiem wioskach istnieje obyczaj, że w dniu tym zanosi się kwiaty i plony z pola do poświecenia. Zioła w ten sposób poświęcone, służą rybakom nietylko jako lekarstwo, ale i **ochrona przed piorunami, złym połowem ryb i od uroku.** W głębi Kaszub do poświęcenia przynoszą roślinę, t. zw. **„kolander".** Roślina ta ma duże znaczenie w obyczajach weselnych, gdyż kładzie się ją w wianek na nową drogę życia. Stanowi ona też rodzaj maskoty dla tych wszystkich, którzy udają się w większą podróż. **„Kolander" w „Szwajcarji Kaszubskiej" ma chronić od nieszczęść.**

— **W myśl zarządzenia Pana Wojewody Pomorskiego** z dnia 11 sierpnia 1936 r. nie będzie można od dnia 1. 9. br. ani kupować ani sprzedawać drzewek owocowych jabłoni, bez zaświadczenia właściwej dla danego województwa Stacji Ochrony Roślin, że szkółki w których wyprodukowano te drzewka są wolne od korówki wełnistej.

— **Zwracamy uwagę naszych czytelników gnieźnieńskich** na dzisiejszy rozkład jazdy autobusowej firmy Wincenty Mikołajczak z Gniezna, która utrzymuje regularną, wzorową komunikację autobusową na linjach Gniezno — Rogowo — Gąsawa — Żnin — Szubin — Bydgoszcz, Żnin — Łabiszyn oraz Szubin — Kcynia.

— **Jutro wszyscy na kiermasz do Strzelnicy.** Początek o godz. 16. Wielka zabawa dla dzieci w ogrodzie. Wieczorem tańce na sali. (14969

— **Ostrzeżenie.** Na szosie państwowej Inowrocław—Bydgoszcz w km 26,8—28,6 przystępuje się do odnawiania powłoki tłuczeniowej, wskutek czego ruch kołowy będzie na tym odcinku utrudniony. Podczas pracy utrzymywany będzie ruch kołowy na letnim torze. Prace potrwają od 10 do 30 sierpnia br.

— **Katolickie Stowarzyszenie Kobiet** urządza w dniach 25 i 26 września pielgrzymkę do Częstochowy, połączoną z ogólnopolskim złotem Katolickiego Związku Kobiet. Wyjazd z Bydgoszczy pociągiem popularnym — przejazd w obie strony 11 zł. Zgłoszenia wraz z uiszczeniem połowy wpłaty przyjmują wszystkie prezeski Kat. tow. Kobiet przy poszczególnych parafjach. Kat. Koło Pań Cieszkowskiego 6 i prezeska okręgu p. Guentzlowa, Gdańska 18.

## Wykupujcie zastawy z Lombardu.

Jak się dowiadujemy z Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, odbędzie się wkrótce w Oddziale Zastawniczym licytacja niewykupionych względnie nieprolongowanych przedmiotów. KKO. informuje nas, że zastawy niesprolongowane do dnia 30 maja 1936 r. włącznie podlegać będą licytacji. Pozostałe zastawy można za częściową upłatą długu sprolongować na dalszy termin. Zainteresowanej klienteli radzimy z wykupieniem lub prolongowaniem zastawów nie zwlekać.

# Święto Zjednoczenia Narodowego w Bydgoszczy.

## W 16-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą".

**Polacy!** Dzień 15 sierpnia 1920 roku pamiętnym będzie po wieczne czasy w historji Narodu Polskiego. Oto bowiem w dniu tym u bram stolicy Polski na głowę pobity został wróg Narodu naszego i całej ludzkości: wojujący komunizm w postaci czerwonej armji przez komisarzy żydowskich prowadzony.

Armja polska odniosła jedno z najpiękniejszych w dziejach zwycięstwo, któremu zawdzięczamy ugruntowanie naszej niepodległości i ocalenie chrześcijaństwa.

Zwycięstwo tak wielkie i w skutkach doniosłe możliwe było tylko **dzięki zgodnemu wysiłkowi całego Narodu,** osobliwie zaś najszerszych mas patrjotycznego ludu polskiego wsi i miast, które na zew **rządu Obrony Narodowej** stanęły pod sztandarami wojennemi.

W wielkiej chwili dziejowej, rozstrzygającej o losach kraju, dokonał się cud zjednoczenia Narodu, uwieńczony cudem zwycięstwa. Bóg pobłogosławił zgodnemu wysiłkowi i jednomyślności patrjotycznej.

Dziś znowu zagrażają Polsce niebezpieczeństwa zewnętrzne i wewnętrzne. Wrogowie zewnętrzni czyhają na nasz byt niepodległy, a wewnętrzni w postaci komunizmu i sprzyjającego mu żydostwa podważają siły moralne Narodu. W dotychczasowym układzie sił społecznych i systemie rządzenia nie widzimy dostatecznej rękojmi odparcia wrogich dla Polski zamiarów.

Nawiązać musimy przeto do wielkiej rocznicy Cudu nad Wisłą i przypomnieć dni chwały, umożliwione jedynie zgodnym wysiłkiem całego Narodu, wszystkich jego warstw, ofiarnością ludu miast i wsi.

Wspaniały ten przykład bohaterstwa nie może pójść w zapomnienie, jakby niektórzy pragnęli. Owszem, przyświecać winien nam zawsze w chwilach próby. Obecnie chwile takie przeżywamy i dla tego pragniemy uprzytomnić wszystkim Rodakom znaczenie „Cudu nad Wisłą", który na dzień 15 sierpnia, w święto Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, Patronki Polski, przypada.

W dniu tym uczcimy pamięć tych wszystkich, którzy wywalczyli zwycięstwo oręża polskiego i pola podwarszawskie krwią swoją obficie zrosili. Nadto damy wyraz **niezłomnej woli najszerszych warstw Narodu Polskiego** do odparcia wszelkich zakusów na nasz byt narodowy i na podstawy naszej siły moralnej.

Zjednoczony Naród Polski w szerokich masach patrjotycznego ludu mający swój fundament, da wyraz swoim uczuciom i dążeniom na wielkiej manifestacji, która odbędzie się w dniu 15 sierpnia w Bydgoszczy.

Niech udział w niej wezmą wszyscy: starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety. Niech pośpieszy każdy z miasta i ze wsi, piechotą, wozem, koleją i rowerem, aby zaświadczyć głośno, że wszyscy pragniemy zabezpieczyć Polsce byt niepodległy, a sobie swobody obywatelskie. Wzywamy wszystkie **organizacje narodowe** do wzięcia udziału w obchodzie z sztandarami.

**Związek Hallerczyków, Chorągiew Pomorska. — Stronnictwo Ludowe. — Narodowa Partja Robotnicza. — Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji.**

### Program uroczystego obchodu:

**Godz. 9 rano:** Zbiórka wszystkich organizacyj oraz uczestników obchodu na Placu Piastowskim. Z miejsca zbiórki (Plac Piastowski) do kościoła księży Misjonarzy ulicami: Śniadeckich, Gdańską, Słowackiego — złożenie wieńca przy pomniku Sienkiewicza — i dalej ul. Słowackiego, Kopernika, Al. Ossolińskich do kościoła. Po nabożeństwie z kościoła do ogrodu „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej ulicami: Al. Ossolińskich, Kopernika, Słowackiego, Gdańską, Jagiellońską, Bernardyńską — złożenie wieńca przy grobie Nieznanego Powstańca Wlkp. — i dalej Bernardyńską i Toruńską do ogrodu „Strzelnicy". **Godz. 12,00:** Akademja w ogrodzie „Strzelnicy".

**Uwaga! Uprasza się Obywatelstwo o wywieszenie flag narodowych.**

# Do Obywatelstwa polskiego m. Bydgoszczy.

W dniu 15 sierpnia br. będziemy obchodzić w Bydgoszczy 16-tą rocznicę wiekopomnego zwycięstwa pod Warszawą — „Cudu nad Wisłą".

W dniu tym odbędzie się **wielka manifestacja narodowa w Bydgoszczy.**

Okażmy radość w dniu tym i przybierzmy Bydgoszcz w odświętną szatę.

Każdy dom, każdy balkon, każde okno powinno być w dniu tym przybrane chorągwiami o barwach narodowych.

Niech apel nasz zabrzmi tysiącznem echem po całej Bydgoszczy i okolicy i w dniu 15 sierpnia niech tysiące chorągwi polskich załopoczą na polskich domach, rozradowanych w blaskach słońca sierpniowego.

**A więc prosimy pamiętać: 15-ty sierpnia!**

**Komitet Zjednoczenia Narodowego w Bydgoszczy.**

# Do wszystkich organizacyj polskich

## miasta Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego.

W dniu 15 sierpnia br. będziemy obchodzić uroczyście 16-tą rocznicę rozgromienia hord bolszewickich pod murami Warszawy — „Cudu nad Wisłą", którego dokonały Wojska Polskie i Zjednoczony Duch Narodu Polskiego.

Stańmy więc znowu wszyscy do wielkiej manifestacji, zjednoczeni duchem, gdyż ponownie skłębiają się ciemne chmury niepokoju nad Polską.

Tylko zjednoczeni silnie rozproszymy te chmury, ażeby bez przeszkód świeciło jasne słońce nad Polską.

Apelujemy przeto **do wszystkich organizacyj polskich miasta Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego** o jak najliczniejszy udział w tej wspaniałej uroczystości.

Niech nie zabraknie ani jednej organizacji polskiej w szeregu. Stańmy wszyscy ramię przy ramieniu: b. wojskowi, sportowcy, rzemieślnicy, robotnicy, kupcy, cechy i inteligencja. Starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni.

**Niech nie zabraknie ani jednego sztandaru związkowego w szeregu.**

Wszyscy o godzinie 9-ej rano w dniu 15 sierpnia na placu zbiórki: **Plac Piastowski.**

**Komitet Zjednoczenia Narodowego w Bydgoszczy.**

# Pod światło.

**Oryginalna spółka dla szkalowania Zjednoczenia Narodowego.** Bardzo niechętnie wdajemy się w spory polityczne z endecją (nazywającą się obecnie Stronnictwem Narodowem). Głównie dlatego, że pragnęlibyśmy szczerze zgody narodowej do wspólnych wysiłków dla dobra Polski i usunięcia pleniących się chwastów. Tem się tłumaczy, że rzadko odpowiadamy na ataki z tej strony ku nam wymierzone.

Endecja, gdy dowiedziała się o fakcie stworzenia Frontu Morges czyli Zjednoczenia Narodowego, uniosła się strasznym gniewem, że Połączone stronnictwa pragną **obok** niej, a nie **pod jej komendą** pracować nad uzdrowieniem stosunków w Polsce. Później się nieco umitygowała, bo spostrzegła, że w szerokich masach narodowo usposobionego ludu istnieje silny prąd ku zespoleniu społeczeństwa. Aliści nerwy endeckich redaktorów długo nie wytrzymały, zwłaszcza kiedy Zjednoczenie Narodowe wystąpiło na widownię przy organizacji obchodów rocznicy Cudu nad Wisłą. Zaczęło się od lekkich „przytyków", w czem sekundował im dzielnie sanacyjny „Dziennik Poznański" i organ naprawiaczy „Nowy Kurjer". W sukurs pośpieszyła żydowska „Chwila" i pomniejsze pisemka. Wszyscy razem twierdzą, że Front Morges siły żadnej nie posiada i roli nie odegra.

Nie dziwimy się, że się wygłupia sanacyjno-obszarniczy „Dziennik Poznański", trafnie kiedyś, przez Przem. Marjańskiego w piśmie naszem scharakteryzowany. Organ naprawiaczy też musi zezowatem okiem spoglądać w kierunku tego frontu, który naprawiaczom wchodzi w ich masońską kapustę. No i „Chwila", także nie ma powodu do radości, ale rzekomo poważne pismo endeckie, jak np. „Kurjer Poznański", powinno inaczej traktować dużej bądźcobądź wagi zjawisko polityczne i nie tworzyć ideowej spółki z wymienionemi organami. Okazuje się, żeśmy się omylili, żywiąc taką nadzieję. W nowym swym ustroju, wzorowanym na pomysłach Hitlera, endecy zarzucili nawet tę odrobinę dobrych obyczajów politycznych, która ich czasem cechowała. Te dobre obyczaje każą w polityku odmiennych zapatrywań widzieć przeciwnika, a nie wroga. Przeciwnika, z którym można walczyć o przekonania, ale nie zwalczać go na bij zabij! Wykluczają zaś zupełnie wszelkie próby poniżania go i zgoła oczerniania. Zapomniał o tem „zglajchszaltowany" „Kurjer Poznański", czego dowodem następujące jego uwagi o Zjednoczeniu Narodowem:

„Jednem słowem: **zupełnie, jak przed** rokiem 1926, — jak gdyby od tego czasu nic nie było zaszło, i społeczeństwo nie było politycznie postąpiło naprzód olbrzymiemi krokami. ...

Jak przed rokiem 1926, mieszanina sprzecznych zupełnie elementów: **katolicko-chrześcijańskich i zdecydowanie masońskich**, — międzystanowych i klasowych, — obdarzonych umysłem naiwnie apolitycznym i wzdętych osobistemi ambicjami politycznemi. **Za kulisami znany jest ster czynników masońskich**, które nie mają odwagi ponosić odpowiedzialności za swoje czyny polityczne i chowają się za plecami Paderewskiego czy Hallera, wyzyskując ich nazwiska".

O powyższym wybryku endeckim katowicka „Polonia" (Korfantego) takie robi uwagi:

A więc robota masońska. Może i żydowska. Paderewski, Haller, Korfanty, Witos — na masońskim pasku. Patrzaj narodzie, skąd ci zguba grozi!

Jeden, jedyny konkretny zarzut, jaki się „Frontowi Morges" stawia, polega na tem, że ktoś tam gdzieś nawoływał do śpiewania na manifestacjach 15-sierpniowych pieśni, „Gdy naród do boju wystąpił z orężem". Stąd gromy oburzenia.

Zapominają pisma nacjonalistyczne, że chłop polski to żywioł pod wielu względami dość konserwatywny. Nie zmienia łatwo ani pieśni ani programów.

Ludowcy nie mogliby przejść w ciągu dziesięciu lat ewolucji np. takiej: od tolerowania „ugody" z żydami (z lipca 1925 r.) do zamachów na synagogi, od niechętnego stanowiska wobec szkoły wyznaniowej, do konkurowania z Akcją Katolicką w organizowaniu pielgrzymek do Kalwarji Zebrzydowskiej, od wysuwania na pierwszy plan p. Wierzbickiego z „Lewjatana" do licytowania się z komunistami w robotniczej Łodzi, od obrony demokracji do zachwytów nad dyktaturami, od sympatyj „słowiańskich" dla Rosji do usprawiedliwiania polityki zagranicznej Hitlera.

Chłopi powoli, ale za to gruntownie rozważają nowe idee i sytuacje polityczne. Potrzebują też więcej, niż kto inny czasu na nauczenie się pieśni. Czasem zresztą zmienia się sens pieśni, choć zostają słowa i melodje. Czy dzisiaj chłop, śpiewając o panach, co „w stolicy kurzyli cygara" ma akurat na myśli ziemian, a nie dygnitarzy z sanacyjnej „elity", nie wiemy. Wiemy wszakże, że coraz bardziej rozszerza się horyzont chłopa, że bierze on pod uwagę interes nietylko swój własny, lecz całego narodu, że poczuwa się do odpowiedzialności za losy całej Polski. Chłop nie zamierza zrezygnować z morgów, ale dla nich nie porzuci walki o prawo i honor.

Tyle „Polonia". Sądzimy, że odpowiedź ta wystarczy „wdętym" nowym statutem organizacyjnym politykom endeckim. Od siebie dodajemy tylko, że na posiedzeniu Komitetu Zjednoczenia Nar. w Bydgoszczy wybryk „Kurjera Poznańskiego" wywołał nie tyle oburzenie, ile wesołość powszechną. Szukano masonów, ale nikt ich nie znalazł. Jako okoliczność łagodzącą przyjęto fakt, że długotrwałe upały niejednemu padły na mózg, więc czemuby się to i endeckim politykom zdarzyć nie mogło!

Ku rozweseleniu naszych Czytelników przytaczamy jeszcze następujący rozdział z „Warszawskiego Dziennika Narodowego", głównego organu endecji, na temat wyborów w Łodzi:

„Wobec zupełnego bankructwa innych polskich organizacyj stoi jeden jedyny, który wie czego chce: chce, by wszyscy Polacy bez różnicy znaleźli się **pod jego opiekuńczemi skrzydłami, ochronieni i przed kapitalizmem obcym i żydowskim i przed niebezpieczeństwami z zewnątrz;** chce przywrócenia praw polskiemu, rodzimemu elementowi, przywrócenia podeptanego człowieczeństwa polskiego chłopa i robotnika, obrony polskiego kupca i przemysłowca przed nielojalną i oszukańczą konkurencją żydów".

Tego wszystkiego dokona sama i jedyna endecja! Czy ludzie ci nie są naprawdę „wzdęci" pychą partyjną? Życzmy im powodzenia w walce z wrogami naszemu polskiemu życiu żywiołami, ale dobrzeby było, gdyby zażyli porcję skromności.

# Obywatele! Rodacy!

16 lat temu pod mury Warszawy nadciągnęły **hordy komuny rosyjskiej.** Odrodzona Polska stanęła wobec strasznego widma **utraty Niepodległości** i nowego jarzma pod butem moskiewskim.

16 lat temu odrodzona Armja Polska pod wodzą Józefa Piłsudskiego odniosła **imponujące zwycięstwo** nad kilkakrotnie silniejszym liczebnie przeciwnikiem, **ratując Polskę od zagłady, a Europę od widma komunizmu.**

Jak przed kilku wiekami, tak w roku 1920 powtórzyła się **rola Polski jako przedmurza chrześcijaństwa.**

Jak pod Wiedniem obroniliśmy Europę przed zalewem muzułmańskim, tak **w roku 1920 obroniliśmy nietylko siebie, ale i Wiarę naszych Ojców przed barbarzyństwem płynącej ze Wschodu fali komunistycznej.**

Źle uzbrojony i bosy młody żołnierz polski z zaparciem siebie walczył i zwyciężał. Zwyciężył pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

W karnych szeregach armji stanął tak samo chłop, robotnik, jak i inteligent. Owiany wiarą i wolą zwycięstwa, żołnierz oddawał z całym entuzjazmem życie, które krwią serdeczną znacząc zagony, zapewniło nam byt niepodległy i stanowisko w rodzinie narodów.

Dzień też 15 sierpnia jest **świętem Żołnierza Polskiego,** który pod rozkazami Naczelnego Wodza dał z siebie wszystko, czego Polska od niego żądała.

16-tą rocznicę tego wiekopomnego zwycięstwa uczcijmy z całą godnością, jako święto Żołnierza, który nie deklamacjami, ale czynem dał dowód, jak Polskę kochać należy i jak o Nią walczyć.

Obywatele! Rodacy! Niechaj w radosnem święcie 15 sierpnia nie zabraknie nikogo. Dajmy dowód, że tak jak umieliśmy zgodnie zwyciężyć, tak samo potrafimy godnie uczcić rocznicę tego zwycięstwa, jakiego historja Polski nie notowała od czasu Grunwaldu i Wiednia.

## Program święta Żołnierza Polskiego.

Program tegorocznego Święta Żołnierza Polskiego został ustalony, jak następuje:

**Dnia 14-go sierpnia:**

o godz. 20 capstrzyk orkiestr wojskowych na ulicach miasta.

**Dnia 15-go sierpnia:**

o godz. 10 uroczysta msza św. polowa z kazaniem dla wojska, organizacyj i obywatelstwa na Rynku Marsz. Piłsudskiego;

o godz. 11 defilada wojska i organizacyj na Placu Wolności;

po defiladzie złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza i 1-minutowa cisza na sygnał trąbki, poczem uczestnicy uroczystości rozchodzą się;

od godz. 16—18 koncert orkiestry wojskowej na placu przed Gimnazjum Kopernika, a od godz. 18—20 na Placu Wolności.

Komitet obchodowy wzywa Obywatelstwo do gremjalnego udziału w Święcie Żołnierza Polskiego według powyższego programu i prosi o udekorowanie wszystkich domów sztandarami narodowemi.

## Tydzień sportowy zwycięzców olimpijskich w Piszczanach.

Piszczany przygotowują wydarzenia sportowe o charakterze międzynarodowym. Zwycięzcy olimpijscy w pływaniu, fechtunku, gimnastyce i baseball spędzą bezpośrednio po Olimpjadzie tydzień w Piszczanach dla wypoczynku, nie uchylając się jednak od organizowanych interesujących sportowo zawodów przyjacielskich. Z gwiazd mistrzowskich — pływackich oczekuje się w Piszczanach mistrzyni świata pani Mastenbroek, Holenderki den Ouden, Francuza Tarisa, Węgra Csika, ponadto mistrzów Węgier i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Z dziedziny fechtunku oczekuje się mistrzów Węgier, Włoch, Rumunji, Turcji i Grecji. Ostateczna lista światowych szampionów olimpijskich, a następnie i program zawodów, zostaną ogłoszone bezpośrednio po ukończeniu Olimpjady berlińskiej.

go kwiecia.



*Feljeton aktualny.*

# Na opak.

**Zdrowie publiczne. — Propaganda dzikich zieleńców. — Robota publiczna. Na opak. — Dobra sława upamiętnia się w popularnej piosence.**

Przywitanie było bardzo serdeczne. Na Bartodziejach.

Spotkaliśmy się tam wszyscy trzej w zacisznej knajpce jako że dużo mieliśmy sobie do opowiedzenia po skończonych wakacjach. Jur był we Wiśle, pan Fonsio na Helu, a ja — **nie byłem** na olimpjadzie w Berlinie. **Nie dlatego, że... dewizy.** Broń Boże. To jest drobnostka. Jakieś ośm tysięcy **wolno byłoby mi** wywieźć, bo tyle wywiózł wojewoda warszawski, a przecież przepisy dewizowe są dla wszystkich. A więc z tem nie byłoby kłopotu. Nie pojechałem na olimpjadę dlatego, że (prawdopodobnie) nie byłem dosyć **grzeczny i posłuszny** (podobna rzecz **przytrafiła się** Heljaszowi z dr. Rettingerem, lekarzem ekspedycji, chociaż zdobyłby pewnie medal, gdyby był startował, ale pojechali **inni** — i tacy, **którzy** żadnych **szans** na zdobycie punktowanego miejsca **nie mieli).** Kto wie — może pojechałby i **„miotacz" bumeranga,** gdyby taka konkurencja olimpijska istniała i gdyby ten „sport" w Polsce uprawiano (choćby z najgorszemi wynikami). **Grunt — to grzeczność, a wyniki sportowe — rzecz uboczna.** Cóż — kiedy właśnie za to dają medale!

Gwarzyliśmy „dobrą godzinę" i ruszyliśmy w teren — na miasto.

— Nasze **niepowodzenia** w lekkoatletyce **wynagrodzi** nam niewątpliwie **miasto** — rzekł Jur, który nie był zrzędą — miasta nie widzieliśmy przez miesiąc.

— Napewno niejedna nowa rzecz **wyrosła** w naszym rozwijającym się grodzie.

Tak. **Wyrosła. Wyrósł** wielki **kwiat,** którym cieszą się wszyscy obywatele miasta. Przy **ul. Jagiellońskiej** jest dużo domów. Jest też **dom nr. 18.** Dom ten jest własnością miasta. Tablica umieszczona na nim głosi: **Zarząd Miejski w Bydgoszczy. Wydział IV, Zdrowie Publiczne.** Druga tablica nosi napis: **Miejska stacja opieki nad matką i dzieckiem.**

Spyta ktoś, skąd ja to wiem? Przecież **zarośnięty trawą bruk** jest **niewidoczny,** trudno domyślać się w tem miejscu ulicy, a jeszcze trudniej zauważyć tablicę. Ha! Jednak tak jest. **Rozgarnąłem trawę** i odcyfrowałem napisy.

— Niech teraz **Zarząd Miejski wezwie** kogoś z właścicieli domów **do oczyszczenia bruku z chwastów.** Nikt na to nie zareaguje. Każdy pomyśli, że to **żart.** Na dowód zaś, że właśnie **trawę należy hodować na bruku** zaprowadzi Zarząd Miejski in corpore przed ich **własny gmach** — rzekł Jur, — jeżeli Zarząd zechce tam...

— Złośliwość — przerwał pan Fonsio. — Ta **plantacja** „rajgrasu", pory, cebuli i pokrzyw jest **celowa.** Będzie się tutaj w słoneczne dni **wystawiać łóżeczka z niemowlętami.** Niech chłoną w swoje młode płuca ozon, którego trzeba się domyślać. Później opłotuje się teren... Przecież to **Wydział Zdrowia Publicznego.**




— No dobrze, **a bruk?** — zapytał sceptycznie na wszystko zapatrujący się Jur.

— Bruk? **Bruk zwietrzeje, jak** zwietrzał już **niejeden...** w Bydgoszczy.

A... jak „park" wyrośnie, to może sprowadzi się z bielickiego lasu **jadowite żmije.** W tym „rajgrasie" będą mogły rozwijać się. Będzie się z nich „na miejscu" **wytwarzać szczepionki do użytku Stacji. Co głowa, to rozum, co Zarząd — to praktyczny pomysł.** Zresztą — **za to wycięto** — już wiosną — **dużo drzew** w różnych plantach miejskich. Trzeba było zastąpić je czemś — **zastąpiono je hodowlą** przez wiatr zawianej **włoszczyzny.** Drzewa na plantach ma każde miasto, ale **włoszczyzny na ulicy ma miasto,** którem opiekują się **bogowie.** Z takim np. **Wiatrem trudno walczyć Zarządowi,** albo z Deszczem, który idzie Wiatrowi na rękę.

**Nasyceni „zdrowiem publicznem"** ruszyliśmy nad Brdę. Tam się robi. **Robi się na morgi.** Jak **dalej w tem tempie** będzie się robić, to za pięć lat. Ach! może **już za cztery** nabrzeże będzie gotowe i to **na całej przestrzeni** od Bernardynów aż do samego teatru. To dopiero naprawdę publiczna robota!

— Jakoś mało widać robotników — rzekłem — to nie wygląda na publiczną robotę. Rozumiałbym, gdyby tak zatrudniano ze dwustu robotników, trzystu...

**Jest tylu** — wtrącił Jur — tylko... **nie**



**widać ich,** bo to... **nurki.** Wszystkie bezrobotne nurki znalazły tutaj zatrudnienie. **Pracują na dnie Brdy.**

— Chyba grają w sześćdziesiąt sześć — sądząc z postępu prac — odpowiedziałem.

Nie zadowoliło nas i to, przeto udaliśmy się w kierunku ulicy Gdańskiej. Tam podobno — u jej wylotu — w lesie — buduje się ulice. Nowe ulice.

Ulica Dwernickiego. **Ulica** Podchorążych... Czytamy wyraźnie: ul. Podchorążych. Ulicy ani śladu. **Są domy, niema ulicy,** ani **kanalizacji.** Bo tu się buduje domy



— reszta zbędna. Ale **w lesie, gdzie** ani jeden człowiek **nie mieszka,** są ulice **brukowane, skanalizowane,** bo tutaj narazie one niepotrzebne. **Wszystko na opak.** Próbujemy hydranty. Działają. Chyba będą **gasić pragnienie.** Na ul. Podchorążych niema hydrantów, bo są domy. Jakie to przemyślne.

Wracamy do miasta. Na Gdańskiej jakiś chłopak sprzedaje **„Dziesięć najnowszych szlagierów"** za „jedne dziesięć groszy". Po groszu szlagier. Taniocha. Kupujemy. Na pierwszej stronicy spis rzeczy, na drugiej najnowszy przebój:

**(Na melodję: „Zimny drań").**

1. **Coś się głośno mówi w mieście,**
   coś publiczny mówi głos,
   że spraw pilnych jest ze dwieście
   ale nędzny jest ich los.
   No, i rację mają ludzie
   bo w tem jest właśnie sęk,
   mało się robi i — po trudzie,
   w tem Zarządu wdzięk.

2. **Tam, gdzie asfalt ma być gładki**
   właśnie trawa rośnie tam,
   a gdzie stację mają matki,
   tam z włoszczyzną jakiś kram.
   Choć podania do biur płyną
   o porządek i o ład,
   w koszach pewnie one giną,
   albo — ktoś je skradł.

3. **Tam, gdzie Brda swój nurt przewala**
   tam coś niby robi się:
   stosy belek widać zdala
   i maszyny jakieś dwie.
   Jednak w martwym punkcie sprawa
   w „państwie duńskiem" coś się rwie
   dla Zarządu to — zabawa,
   dla opinji — źle.

4. **W różnych plantach rosły drzewa,**
   pysznił się koroną dąb.
   Cóż zostało? Dziś się śpiewa,
   że Zarządu zjadł go ząb
   Choć się z czasem on nie ściga —
   jak najgorzej dzieje się:
   rzadko przebłysk jakiś miga,
   bo on — głuchy pień.

**E-d K-a.**

# Kronika toruńska

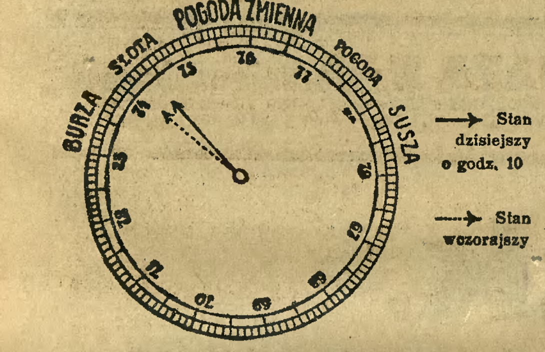
Toruń, dnia 14 sierpnia 1936 roku.

**KALENDARZYK.**

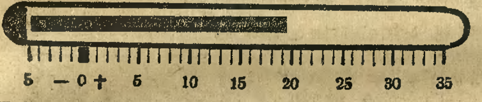
Dziś: Euzebjusza.
Jutro: Wniebowz. Najśw. Marji Panny.
Wschód słońca o godzinie 4.39.
Zachód słońca o godzinie 19.30.

## Stan pogody.

W dniu wczorajszym trwała w Polsce pogoda o zachmurzeniu naogół dużem z drobnemi gdzieniegdzie deszczami. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 15 st. w Kielcach, 17 w Katowicach i Tarnobrzegu, 18 w Poznaniu i Pińsku, 19 w Gdyni i Krakowie, 20 w Warszawie i Przemyślu, 21 w Wilnie i Tarnopolu, 22 w Grudziądzu i Łucku, 23 w Zaleszczykach i Pohulance, a 24 w Suwałkach. W Bydgoszczy dziś rano pochmurno i nadal ciepło. Prognoza: Naogół chmurno z zanikającemi deszczami, rano mglisto. Dość ciepło. Słabe wiatry przeważnie południowo-zachodnie. Na północnym wschodzie kraju lekka skłonność do burz.




**Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:**




### Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

**„Stare wino" z Kaz. Junoszą-Stępowskim.**

„Stare wino", pełna uroku komedja, która odniosła niezwykły sukces na wszystkich scenach polskich, dana zostaje w piątek, dnia 14 i w niedzielę, dnia 16 sierpnia o godz. 20-tej z występem największego polskiego aktora Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, w otoczeniu świetnego zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej w osobach pp.: Cybulskiej, Dorée, Łukowskiej, Małkowskiej, Zbierzowskiej, Cybulskiego, Ilcewicza, Niewiakowskiego, Surzyńskiego i innych. Występy tego znakomitego artysty w tej sztuce są prawdziwem świętem artystycznem dla naszej P. T. Publiczności, gdyż rola Karola Popinot, to jedna z licznych niedoścignionych kreacyj mistrza Stępowskiego, to połączenie wielkiego kunsztu aktorskiego z nieodpartym czarem prawdziwego dżentelmena. Oryginalna i niezwykle pomysłowa oprawa dekoracyjna p. Małkowskiego.

**„Azais" z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim.**

W sobotę, dnia 15 sierpnia br. zostaje powtórzona świetna komedja francuska Verneuill'a p. t. „Azais", gdzie mistrz sceny Kazimierz Junosza-Stępowski święci wielki triumfy i rozśmiesza widza do łez. Sekundują mu dzielnie p. Dorée, Łukowska, Małkowska, Cybulski, Ilcewicz, Mierzejewski, Niewiakowski, Sroczyński, Surzyński i inni. Dekoracje p. Małkowskiego. Abonamenty ważne z dopłatą po 50 i 80 gr. do biletu.

**„Madame Sans-Gene". świąteczną popołudniówką w Teatrze Ziemi Pomorskiej.**

W sobotę, dnia 15 sierpnia o godz. 16-tej dana zostaje po cenach najniższych od 25 gr do 1,35 zł znakomita francuska komedja Wiktoryna Sardou p. t. „Madame Sans-Gene". Ciekawa treść sztuki, niecodzienne historyczne tło akcji i znakomita gra zespołu tworzą z tej komedji pierwszorzędny spektakl. Ogromne powodzenie, jakiem cieszy się od dnia premjery na naszej scenie, daje rękojmię i gwarancję, że wszyscy, którzy przybędą na sobotnią popołudniówkę, spędzą ją mile w artystycznej i wartościowej atmosferze. Udział bierze prawie cały zespół teatru.

## Informacje „Orbisu".

I. Pociąg popularny do Gdyni na 15 i 16-go sierpnia. Cena przejazdu w obie strony zł 5,80.
II. Ulgowe przejazdy:
 a) Kraków, „Wystawa Turystyczna".
 Od 14 sierpnia do 7 września 75% zniżka w drodze powrotnej. Karta uczestnictwa zł 2,50.
 b) „Święto Gór". W Sanoku. (Krynica, Szczawnica).
 Zniżka 33% w drodze tam. Powrót bezpłatny. Karta uczestnictwa 3 zł.
 c) „Hold na Rossie" — Wilno
 Do dnia 31-go października powrót bezpłatny na zasadzie karty uczestnictwa.
 d) „Jarmark Poleski" — Pińsk.
 Od 15—31-go sierpnia w drodze powrotnej zniżka 75% na zasadzie karty uczestnictwa. (15191.

## I Pomorska Wystawa Turystyczna wyrusza w drogę.

**Pociąg-wystawa pozostanie w Toruniu do 17 bm. godz. 12**

Cenne eksponaty I Pomorskiej Wystawy Turystycznej zostały już przeniesione do pociągu-wystawy, który już 17 bm. wyrusza z Torunia w objazd po Polsce. W związku z tem komitet wystawy postanowił przed wyruszeniem pociągu udostępnić publiczności toruńskiej zwiedzenie wystawy i to w czasie od soboty 15 bm. do poniedziałku 17 bm. godz. 12. Pociąg-wystawa wyjeżdża do Gdyni, Gdańska, Tczewa, Grudziądza i Bydgoszczy, skąd wyruszy na objazd innych miast polskich. Powrót pociągu-wystawy przewiduje się mniejwięcej po dwóch miesiącach.



PT. Czytelnikom gorąco polecamy skorzystanie z nadarzającej się okazji zwiedzenia pociągu-wystawy, gdyż eksponaty tam zgromadzone przedstawiają dla propagandy Pomorza niezwykłą wartość.

## 15 sierpnia — 16-ta rocznica „Cudu nad Wisłą".

### Wszyscy bierzemy udział w wielkiej manifestacji Zjednoczenia Narodowego.

W sobotę, 15 bm, jak już kilkakrotnie donosiliśmy, odbędzie się w Toruniu, podobnie jak i na terenie całej Polski, wielki obchód 16-ej rocznicy „Cudu nad Wisłą", organizowany przez Zjednoczenie Narodowe czyli połączone w braterskiej myśli o odbudowę Polski jutra: Narodową Partję Robotniczą, Chrześcijańską Demokrację, Związek Hallerczyków i Stronnictwo Ludowe Piast.

Obchód ten, którego program podaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, będzie wielką manifestacją Zjednoczenia Narodowego całej Polski.

Oto hasła i żądania, które wysunie Zjednoczony Naród Polski w dniu 15 sierpnia: Ziemia dla chłopa! Praca dla robotnika! Poszanowanie człowieczeństwa i prawa obywatelskie dla wszystkich! Budujemy Polskę Demokratyczno-Republikańską i Polskę Sprawiedliwości Społecznej!

Niechaj nikogo nie zabraknie w pochodzie, który będzie odzwierciedleniem naszej wewnętrznej siły i doda nam dalszych sił do zwycięskiej walki o Polskę Jutra.

Przypominamy program obchodu:

Godz. 6-ta pobudka (orkiestra na samochodzie ciężarowym) objedzie miasto ulicami: Legjonów, Podgórną, Szosą Chełmińską, Plac Teatralny, Wały, Mickiewicza, Bydgoską, Szopena, Plac Bankowy, Kopernika, Żeglarską, Szeroką, Królowej Jadwigi, Św. Katarzyny, Warszawską, Romualda Traugutta, Lubicką, Szosą Lubicką, Żołkiewskiego, Kościuszki, Grudziądzką, Legjonów.

Godz. 8-ma zbiórka organizacyj i osób prywatnych ze sztandarami i orkiestrą na ul. Szosa Chełmińska w Sokolni. Udział biorą: Narodowa Partja Robotnicza, Związek Hallerczyków, Stronnictwo Ludowe, Związek Młodzieży Pracującej „Jedność" oraz osoby postronne.

Godz. 8,30 wymarsz do kościoła św. Jakóba na nabożeństwo. Pochód przejdzie ulicami: Szosą Chełmińską, Placem Teatralnym, Wałami, Prostą, Rynek Nowomiejski.

Godz. 9-ta nabożeństwo.

Godz. 9,40 wymarsz do sali „Tivoli", na ul. Bydgoską (zaraz po nabożeństwie). Pochód przejdzie ulicami: Rynek Nowomiejski, Królowej Jadwigi, Szeroką, Rynek Staromiejski, Żeglarską, Kopernika, Szopena, ul. Bydgoską (Tivoli).

Godz. 11-ta uroczyste zebranie w ogrodzie „Tivoli":

1. Zagajenie.
2. Orkiestra „Jeszcze Polska nie zginęła".
3. Przemówienie przedstawicieli organizacyj.
4. Recytacja zespołowa „Robotniku-Chłopie" wykona koło Z. M. P. „Jedność" — Toruń.
5. Deklaracja „Cud nad Wisłą".
6. Orkiestra — „Wiązanka pieśni polskich".
7. Referat „Rok 1920 a chwila obecna".
8. Uchwalenie rezolucji.
9. Odśpiewanie „Roty".

### Z bruku toruńskiego.

## „On jeden tylko"...

Wydaje mi się, że coś za dużo i za często zjeżdżają do Torunia różne znakomitości chiromanckie. Do tej pory w kilku ostatnich miesiącach obserwowaliśmy istny najazd jasnowidzów na biedny gród Kopernika. Stwierdziliśmy, iż do tej pory to sami nabieracze i nabieraczki. Powracam do tego przykrego tematu, gdyż do rąk moich dostała się ulotka, którą od góry do dołu i zpowrotem skrupulatnie przeczytałem. Okazuje się, że znów Toruń gości w swych murach niezwykłą znakomitość, tym razem — jak czytamy w ulotce — „Cud XX wieku — fenomenalny jasnowidz chiromant-grafolog, obdarzony wzrokiem rentgena".

Zadrżałem ze zgrozy. Toż to niesamowity typ, odrazuby wiedział, że w sakiewce pustki, że dziury w kieszeni, że nie ma zegarka itd.

Żart na stronę, ale zastanówmy się nad treścią ulotki, która zaczyna się dość zachęcająco od: „Przeczytaj! Przyjdź zaraz, a nie pożałujesz!". Przeczytałem dalej: „Przejeżdżając przez Polskę pozostaję tylko kilka dni (oczywiście w Toruniu). Ten, który zmusił, aby cały świat o nim mówił, znany w całej Polsce"...

Bogowie Olimpu! Ukarzcie mnie! W pokorze wielkiej grzmocę się w piersi i wstydliwie przyznaję, że nie wiedziałem, iż Janusz Kalwas jest cudem XX wieku, nie wiedziałem, że cały świat o nim wie, choć i ja jestem jego cząstką.

Skoro jednak świat i cała Polska go zna, niechaj i ja cośniecoś dowiem się o panu Kalwasie. Czytam więc dalej:

„On jeden tylko w każdem nieszczęściu, zmartwieniu, niepowodzeniu poradzić i dopomóc Ci może. Powie Ci dokładnie, co Cię czeka za godzinę, za dzień, za tydzień, za miesiąc, za rok i w całem życiu. Zaledwie jest dwa dni, a już mnóstwo osób w poczekalni czeka za ogonkiem na jego przepowiednie. Każda osoba odchodzi w zdumieniu. Kto chce być szczęśliwym, niech się natychmiast uda po radę. Proszę nie równać go do zwykłych wróżbitów - wydrwigroszów. Cena przystępna. Dla niezamożnych ulgi. Nawet powie każdemu imię i nazwisko. Ścisła dyskrecja pod słowem honoru. Przyjmuje codziennie od godz. 10—8 wieczór".

XX cud świata nie będzie chyba gniewny na mnie, bo brak wiadomości o jego niezwykłej osobie nagradzam mimowolną a rzetelną reklamą. Polecam wszystkim skorzystanie z kilkudniowej obecności człowieka o rentgenowskich oczach w Toruniu. Sam niestety nie skorzystam, gdyż wcale nie chcę wiedzieć, co mnie czeka „za godzinę, za dzień, za tydzień, za rok i w całem życiu". Nie chcę, aby mi ktoś radził w mojem zmartwieniu, gdyż miałbym większe zmartwienie, jak się pozbyć zmartwień, czekających za tydzień, rok itd. Chciałbym być szczęśliwy, bezsprzecznie, lecz nie pójdę, bo te rentgenowskie oczy zmroziłyby mnie zupełnie do wszelkich przepowiedni. Tak, tak!

**R. K.**

**„Cnotliwa Zuzanna" niedzielna popołudniówka.**

Niedzielną popołudniówkę w Teatrze Ziemi Pomorskiej wypełni urocza operetka Jana Gilberta p. t. „Cnotliwa Zuzanna", pełna niefrasobliwego humoru, niezwykłych sytuacyj, pięknych melodyj, uroczych piosenek i miłych ewolucyj tanecznych. Udział w przedstawieniu bierze liczny, świetnie wyszkolony chór oraz orkiestra 63 p. p. pod batutą p. Miszczaka. Ceny miejsc najniższe od 25 gr do 1,35 zł. Bilety wcześniej do nabycia w Tow. Krajoznawczem (ratusz).

## Wycieczka parafjalna do Zalsiębożе!

W niedzielę, dnia 16 bm. urządza parafja N. Marji Panny w Toruniu wycieczkę parafjalną do Żalsiębożе. Na miejscu wielki kiermasz, który urządza komitet budowy kościoła dla Górska i okolicy. Odjazd z dworca Toruń—Zachodni ul. Sienkiewicza o godz. 14,27. Powrót autobusami o godzinie 20-ej. Uprasza się Szan. Parafjan o jak najliczniejszy udział, a zwłaszcza zarządy bractw i stowarzyszeń, by zachęcili swoich członków do brania udziału w wycieczce. Koszta przejazdu w obie strony 1,— złoty.

## Co czeka nas w Nieznanem?

**Za dwa dni,** t. j. w niedzielę, 16 bm. wyjeżdża z Torunia niezwykły pociąg. Zorganizowano go specjalnie dla radjosłuchaczy! Pociąg wywiezie daleko za Toruń do uroczej miejscowości stęsknionych wrażeń, rozrywki i wywczasów radjosłuchaczy. Powiezie ich do miejsca, w którem mknąć będą chyżo i radośnie rozkoszne chwile wypoczynku na zabawie, zwiedzaniu osobliwości i pamiątek minionych stuleci. W każdym wagonie inna czeka atrakcja: jednym podróż umilać będzie orkiestra, innym radjo, instalowane specjalnie na wycieczkę. Wesołe piosenki naszego regjonu usłyszymy w wykonaniu doskonałego chóru w innym wagonie. Te, które polubiliśmy, słuchając radja. Wreszcie coś, co sprawi nam nową radość: Wesoła Trzynastka! Zespół, który znacie tylko ze studja, jedzie z nami! W tajemnicy ułożył śliczny repertuar. Sami się przekonacie! Wśród takich to atrakcyj powiezie was pociąg w dal. W „nieznane". W piękne nieznane. Uniesie lekko w przestrzeń, wyczarowując w oddali coraz to nowe krajobrazy. Przepadną gdzieś troski, zostanie pełna, rzetelna i ogromna radość życia!

I nagle znajdziemy się w Nieznanem! Mury, które każdą cegłą wchłonęły w siebie dzieje wieków, udzielą nam gościny. Tam, gdzie rycerze w stal okuci dzwonili wina kielichem, czeka nas smaczne śniadanie. Jakże będzie ono smakowało w wesołej gromadzie po tylu wrażeniach! Ileż to będzie radości. Potem zwiedzimy zabytki, poznamy mnóstwo ciekawych szczegółów i osobliwości okolicy. Objektywy aparatów będą tu miały sporo do roboty!

Syci wrażeń zapragniemy może wytchnienia. Oto już jezioro ożywczym powiewem wabi nas ku sobie. Jest łąka, którą zamienimy na plażę, ten i ów orzeźwi się kąpielą. Znajdą się i kajaki dla licznych wielbicieli tego zdrowego sportu. Nad bezpieczeństwem czuwać będzie pogotowie na łodzi. Obiadowa pora zgromadzi znów wszystkich w obszernej sali. Za tani i smaczny obiad gwarantuje gospodarz, warszawski kucharz. Na sali znajdzie się orkiestra i głośnik radjowy. Przecież przywykliśmy słuchać koncertu życzeń. Tym razem tylko uczestnicy wycieczki mają prawo wybierać i zamawiać swe ulubione utwory. Radjo nie zna przeszkód. Przy jego pomocy powiadomimy studjo o naszych życzeniach. I znów, daleko w nieznanem, na fali radjowej popłyną ku nam ulubione melodje. Popołudnie nowe gotuje nam atrakcje. Dancing, popisy, konkursy. Potem kolacja. Ani się spostrzeżemy, jak słońce schyli się ku ziemi, dając znak, że czas na główny punkt programu. Na odwiecznym dziedzińcu zapłonie ognisko. Przy niem skupią się zespoły i rozbawiona gromada uczestników wycieczki. Błysną ognie na ramce mikrofonów. Zacznie się audycja. Nie reżyserowana mozolnie w zaciszu studja. Nie, audycja, montowana na poczekaniu, w której mikrofon uchwyci żywe fragmenty zabawy i popisu, ani się spostrzeżemy. Pomkną kablem daleko odgłosy wesołego ogniska, a każde drgnienie czułej membrany utrwali na stalowej taśmie tajemniczej aparatury. Dzięki niej przeżyjemy raz jeszcze mnóstwo wrażeń, jakiemi uraczy nas Nieznane. Bo kiedy znów wieczorna godzina zgromadzi nas przy radjo, po trudach codziennego kieratu pracy i trosk, z głośnika odezwie się do nas „Nieznane". I wyczaruje przed wyobraźnią wspomnienia ogniska z niezwykłej wycieczki, tak żywe, jakgdybyśmy je przeżywali po raz pierwszy. Jedno tylko nie zmieni się: będzie to już podróż w Nieznane...

# Pod światło.

**Oryginalna spółka dla szkalowania Zjednoczenia Narodowego.** Bardzo niechętnie wdajemy się w spory polityczne z endecją (nazywającą się obecnie Stronnictwem Narodowem). Głównie dlatego, że pragnęlibyśmy szczerze zgody narodowej do wspólnych wysiłków dla dobra Polski i usunięcia pleniących się chwastów. Tem się tłumaczy, że rzadko odpowiadamy na ataki z tej strony ku nam wymierzone.

Endecja, gdy dowiedziała się o fakcie stworzenia Frontu Morges czyli Zjednoczenia Narodowego, uniosła się strasznym gniewem, że połączone stronnictwa pragną **obok niej**, a nie **pod jej komendą** pracować nad uzdrowieniem stosunków w Polsce. Później się nieco umitygowała, bo spostrzegła, że w szerokich masach narodowo usposobionego ludu istnieje silny prąd ku zespoleniu społeczeństwa. Aliści nerwy endeckich redaktorów długo nie wytrzymały, zwłaszcza kiedy Zjednoczenie Narodowe wystąpiło na widownię przy organizacji obchodów rocznicy Cudu nad Wisłą. Zaczęło się od lekkich „przytyków", w czem sekundował im dzielnie sanacyjny „Dziennik Poznański" i organ naprawiaczy „Nowy Kurjer". W sukurs pośpieszyła żydowska „Chwila" i pomniejsze pisemka. Wszyscy razem twierdzą, że Front Morges siły żadnej nie posiada i roli nie odegra.

Nie dziwimy się, że się wygłupia sanacyjno-obszarniczy „Dziennik Poznański", trafnie kiedyś, przez Przem. Marjańskiego w piśmie naszem scharakteryzowany. Organ naprawiaczy też musi zezowatem okiem spoglądać w kierunku tego Frontu, który naprawiaczom wchodzi w ich masońską kapustę. No i „Chwila", także nie ma powodu do radości, ale rzekomo poważne pismo endeckie, jak np. „Kurjer Poznański", powinno inaczej traktować dużej bądźcobądź wagi zjawisko polityczne i nie tworzyć ideowej spółki z wymienionemi organami. Okazuje się, żeśmy się omylili, żywiąc taką nadzieję. W nowym swym ustroju, wzorowanym na pomysłach Hitlera, endecy zarzucili nawet tę odrobinę dobrych obyczajów politycznych, która ich czasem cechowała. Te dobre obyczaje każą w polityce odmiennych zapatrywań widzieć przeciwnika, a nie wroga. Przeciwnika, z którym można walczyć o przekonania, ale nie zwalczać go na bij zabij! Wykluczają zaś zupełnie wszelkie próby poniżania go i zgoła oczerniania. Zapomniał o tem „zgłajchszaltowany" „Kurjer Poznański", czego dowodem następujące jego uwagi o Zjednoczeniu Narodowem:

„Jednem słowem: **zupełnie**, jak przed rokiem 1926, — jak gdyby od tego czasu nic nie było zaszło, i społeczeństwo nie było politycznie postąpiło naprzód olbrzymiemi krokami.

Jak przed rokiem 1926, mieszanina sprzecznych zupełnie elementów: **katolicko-chrześcijańskich i zdecydowanie masońskich**, — międzystanowych i klasowych, — obdarzonych umysłem naiwnie apolitycznym i wzdętych osobistemi ambicjami politycznemi. **Za kulisami znany jest ster czynników masońskich**, które nie mają odwagi ponosić odpowiedzialności za swoje czyny polityczne i chowają się za plecami Paderewskiego czy Hallera, wyzyskując ich nazwiska".

O powyższym wybryku endeckim katowicka „Polonia" (Korfantego) takie robi uwagi:

A więc robota masońska. Może i żydowska. Paderewski, Haller, Korfanty, Witos — na masońskim pasku. Patrzaj narodzie, skąd ci zguba grozi!

Jeden, jedyny konkretny zarzut, jaki się „Frontowi Morges" stawia, polega na tem, że ktoś tam gdzieś nawoływał do śpiewania na manifestacjach 15-sierpniowych pieśni „Gdy naród do boju wystąpił z orężem". Stąd gromy oburzenia.

Zapominają pisma nacjonalistyczne, że chłop polski to żywioł pod wielu względami dość konserwatywny. Nie zmienia łatwo ani pieśni ani programów.

Ludowcy nie mogliby przejść w ciągu dziesięciu lat ewolucji np. takiej: od tolerowania „ugody" z żydami (z lipca 1925 r.) do zamachów na synagogi, od niechętnego stanowiska wobec szkoły wyznaniowej, do konkurowania z Akcją Katolicką w organizowaniu pielgrzymek do Kalwarji Zebrzydowskiej, od wysuwania na pierwszy plan p. Wierzbickiego z „Lewjatana" do licytowania się z komunistami w robotniczej Łodzi, od obrony demokracji do zachwytów nad dyktaturami, od sympatyj „słowiańskich" dla Rosji do usprawiedliwiania polityki zagranicznej Hitlera.

Chłopi powoli, ale za to gruntownie rozważają nowe idee i sytuacje polityczne. Potrzebują też więcej, niż kto inny czasu na nauczenie się pieśni. Czasem zresztą zmienia się sens pieśni, choć zostają słowa i melodje. Czy dzisiaj chłop, śpiewając o panach, co „w stolicy kurzyli cygara" ma akurat na myśli ziemian, a nie dygnitarzy z sanacyjnej „elity", nie wiemy. Wiemy wszakże, że coraz bardziej rozszerza się horyzont chłopa, że bierze on pod uwagę interes nietylko swój własny, lecz całego narodu, że poczuwa się do odpowiedzialności za losy całej Polski. Chłop nie zamierza zrezygnować z morgów, ale dla nich nie porzuci walki o prawo i honor.

Tyle „Polonia". Sądzimy, że odpowiedź ta wystarczy „wdętym" nowym statutem organizacyjnym politykom endeckim. Od siebie dodajemy tylko, że na posiedzeniu Komitetu Zjednoczenia Nar. w Bydgoszczy wybryk „Kurjera Poznańskiego" wywołał nie tyle oburzenie, ile wesołość powszechną. Szukano masonów, ale nikt ich nie znalazł. Jako okoliczność łagodzącą przyjęto fakt, że długotrwałe upały niejednemu padły na mózg, więc czemuby się to i endeckim politykom zdarzyć nie mogło!

Ku rozweseleniu naszych Czytelników przytaczamy jeszcze następujący rozdział z „Warszawskiego Dziennika Narodowego", głównego organu endecji, na temat wyborów w Łodzi:

„Wobec zupełnego bankructwa innych polskich organizacyj stoi jeden jedyny, który wie czego chce: chce, by wszyscy Polacy bez różnicy znaleźli się **pod jego opiekuńczemi skrzydłami, ochronieni i przed kapitalizmem obcym i żydowskim i przed niebezpieczeństwami z zewnątrz;** chce przywrócenia praw polskiemu, rodzimemu elementowi, przywrócenia podeptanego człowieczeństwa polskiego chłopa i robotnika, obrony polskiego kupca i przemysłowca przed nielojalną i oszukańczą konkurencją żydów".

Tego wszystkiego dokona sama i jedyna endecja! Czy ludzie ci nie są naprawdę „wzdęci" pychą partyjną? Życzmy im powodzenia w walce z wrogami naszemu polskiemu życiu żywiołami, ale dobrzeby było, gdyby zażyli porcję skromności.

# Obywatele! Rodacy!

16 lat temu pod mury Warszawy nadciągnęły **hordy komuny rosyjskiej.** Odrodzona Polska stanęła wobec strasznego widma **utraty Niepodległości** i nowego jarzma pod butem moskiewskim.

16 lat temu odrodzona Armja Polska pod wodzą Józefa Piłsudskiego odniosła **imponujące zwycięstwo** nad kilkakrotnie silniejszym liczebnie przeciwnikiem, **ratując Polskę od zagłady, a Europę od widma komunizmu.**

Jak przed kilku wiekami, tak w roku 1920 powtórzyła się **rola Polski jako przedmurza chrześcijaństwa.**

Jak pod Wiedniem obroniliśmy Europę przed zalewem muzułmańskim, tak **w roku 1920 obroniliśmy nietylko siebie, ale i Wiarę naszych Ojców przed barbarzyństwem płynącej ze Wschodu fali komunistycznej.**

Źle uzbrojony i bosy młody żołnierz polski z zaparciem siebie walczył i zwyciężał. Zwyciężył pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

W karnych szeregach armji stanął tak samo chłop, robotnik, jak i inteligent. Owiany wiarą i wolą zwycięstwa, żołnierz oddawał z całym entuzjazmem życie, które krwią serdeczną znacząc zagony, zapewniło nam byt niepodległy i stanowisko w rodzinie narodów.

Dzień też 15 sierpnia jest **świętem Żołnierza Polskiego,** który pod rozkazami Naczelnego Wodza dał z siebie wszystko, czego Polska od niego żądała.

16-tą rocznicę tego wiekopomnego zwycięstwa uczcijmy z całą godnością, jako święto Żołnierza, który nie deklamacjami, ale czynem dał dowód, jak Polskę kochać należy i jak o Nią walczyć.

Obywatele! Rodacy! Niechaj w radosnem święcie 15 sierpnia nie zabraknie nikogo. Dajmy dowód, że tak jak umieliśmy zgodnie zwyciężyć, tak samo potrafimy godnie uczcić rocznicę tego zwycięstwa, jakiego historja Polski nie notowała od czasu Grunwaldu i Wiednia.

## Program święta Żołnierza Polskiego.

Program tegorocznego Święta Żołnierza Polskiego został ustalony, jak następuje:

**Dnia 14-go sierpnia:**

o godz. 20 capstrzyk orkiestr wojskowych na ulicach miasta.

**Dnia 15-go sierpnia:**

o godz. 10 uroczysta msza św. polowa z kazaniem dla wojska, organizacyj i obywatelstwa na Rynku Marsz. Piłsudskiego;

o godz. 11 defilada wojska i organizacyj na Placu Wolności;

po defiladzie złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza i 1-minutowa cisza na sygnał trąbki, poczem uczestnicy uroczystości rozchodzą się;

od godz. 16—18 koncert orkiestry wojskowej na placu przed Gimnazjum Kopernika, a od godz. 18—20 na Placu Wolności.

Komitet obchodowy wzywa Obywatelstwo do gremjalnego udziału w Święcie Żołnierza Polskiego według powyższego programu i prosi o udekorowanie wszystkich domów sztandarami narodowemi.

## Tydzień sportowy zwycięzców olimpijskich w Piszczanach.

Piszczany przygotowują wydarzenia sportowe o charakterze międzynarodowym. Zwycięzcy olimpijscy w pływaniu, fechtunku, gimnastyce i baseball spędzą bezpośrednio po Olimpjadzie tydzień w Piszczanach dla wypoczynku, nie uchylając się jednak od organizowanych interesujących sportowo zawodów przyjacielskich. Z gwiazd mistrzowskich — pływackich oczekuje się w Piszczanach mistrzyni świata pani Mastenbroek, Holenderki den Ouden, Francuza Tarisa, Węgra Csika, ponadto mistrzów Węgier i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Z dziedziny fechtunku oczekuje się mistrzów Węgier, Włoch, Rumunji, Turcji i Grecji. Ostateczna lista światowych szampionów olimpijskich, a następnie i program zawodów, zostaną ogłoszone bezpośrednio po ukończeniu Olimpjady berlińskiej.
go kwiecia.



*Feljeton aktualny.*

# Na opak.

### Zdrowie publiczne. — Propaganda dzikich zieleńców. — Robota publiczna. Na opak. — Dobra sława upamiętnia się w popularnej piosence.

Przywitanie było bardzo serdeczne. Na Bartodziejach.

Spotkaliśmy się tam wszyscy trzej w zacisznej knajpce jako że dużo mieliśmy sobie do opowiedzenia po skończonych wakacjach. Jur był we Wiśle, pan Fonsio na Helu, a ja — **nie byłem** na olimpjadzie w Berlinie. **Nie dlatego, że... dewizy.** Broń Boże. To jest drobnostka. Jakieś ośm tysięcy **wolno byłoby mi** wywieźć, bo tyle wywiózł wojewoda warszawski, a przecież przepisy dewizowe są dla wszystkich. A więc z tem nie byłoby kłopotu. Nie pojechałem na olimpjadę dlatego, że (prawdopodobnie) nie byłem dosyć **grzeczny i posłuszny** (podobna rzecz **przytrafiła się** Heljaszowi z dr. Rettingerem, lekarzem ekspedycji, chociaż zdobyłby pewnie medal, gdyby był startował, ale pojechali **inni** — i tacy, **którzy** żadnych **szans** na zdobycie punktowanego miejsca **nie mieli).** Kto wie — może pojechałby i **„miotacz" bumeranga,** gdyby taka konkurencja olimpijska istniała i gdyby ten „sport" w Polsce uprawiano (choćby z najgorszemi wynikami). **Grunt — to grzeczność, a wyniki sportowe — rzecz uboczna.** Cóż — kiedy właśnie za to dają medale!

Gwarzyliśmy „dobrą godzinę" i ruszyliśmy w teren — na miasto.

— Nasze **niepowodzenia** w lekkoatletyce **wynagrodzi** nam niewątpliwie **miasto** — rzekł Jur, który nie był zrzędą — miasta nie widzieliśmy przez miesiąc.

— Napewno niejedna nowa rzecz **wyrosła** w naszym rozwijającym się grodzie.

Tak. **Wyrosła. Wyrósł** wielki **kwiat,** którym cieszą się wszyscy obywatele miasta. Przy **ul. Jagiellońskiej** jest dużo domów. Jest też **dom nr. 18.** Dom ten jest własnością miasta. Tablica umieszczona na nim głosi: **Zarząd Miejski w Bydgoszczy. Wydział IV, Zdrowie Publiczne.** Druga tablica nosi napis: **Miejska stacja opieki nad matką i dzieckiem.**

Spyta ktoś, skąd ja to wiem? Przecież **zarośnięty trawą bruk** jest **niewidoczny,** trudno domyślać się w tem miejscu ulicy, a jeszcze trudniej zauważyć tablicę. Ha! Jednak tak jest. **Rozgarnąłem trawę** i odcyfrowałem napisy.

— Niech teraz **Zarząd Miejski wezwie** kogoś z właścicieli domów **do oczyszczenia bruku z chwastów.** Nikt na to nie zareaguje. Każdy pomyśli, że to **żart.** Na dowód zaś, że właśnie **trawę należy hodować na bruku** zaprowadzi Zarząd Miejski in corpore przed ich **własny gmach** — rzekł Jur, — jeżeli Zarząd zechce tam...

— Złośliwość — przerwał pan Fonsio. — Ta **plantacja** „rajgrasu", pory, cebuli i pokrzyw jest **celowa.** Będzie się tutaj w słoneczne dni **wystawiać łóżeczka z niemowlę-**




**tami.** Niech chłoną w swoje młode płuca ozon, którego trzeba się domyślać. Później opłotuje się teren... Przecież to **Wydział Zdrowia Publicznego.**

— No dobrze, **a bruk?** — zapytał sceptycznie na wszystko zapatrujący się Jur.

— Bruk? **Bruk zwietrzeje, jak** zwietrzał już **niejeden...** w Bydgoszczy.

A... jak „park" wyrośnie, to może sprowadzi się z bielickiego lasu **jadowite żmije.** W tym „rajgrasie" będą mogły rozwijać się. Będzie się z nich „na miejscu" **wytwarzać szczepionki do użytku Stacji. Co głowa, to rozum, co Zarząd — to praktyczny pomysł.** Zresztą — **za to wycięto** — już wiosną — **dużo drzew** w różnych plantach miejskich. Trzeba było zastąpić je czemś — **zastąpiono je hodowlą** przez wiatr zawianej **włoszczyzny.** Drzewa na plantach ma każde miasto, ale **włoszczyzny na ulicy ma miasto,** którem opiekują się **bogowie.** Z takim np. **Wiatrem trudno walczyć Zarządowi,** albo z Deszczem, który idzie Wiatrowi na rękę.

**Nasyceni „zdrowiem publicznem"** ruszyliśmy nad Brdę. Tam się robi. **Robi się na morgi.** Jak **dalej w tem tempie** będzie się robić, to za pięć lat. Ach! może **już za cztery** nabrzeże będzie gotowe i to **na całej przestrzeni** od Bernardynów aż do samego teatru. To dopiero naprawdę publiczna robota!

— Jakoś mało widać robotników — rzekłem — to nie wygląda na publiczną robotę. Rozumiałbym, gdyby tak zatrudniano ze dwustu robotników, trzystu...

**Jest tylu** — wtrącił Jur — tylko... **nie**



**widać ich,** bo to... **nurki.** Wszystkie bezrobotne nurki znalazły tutaj zatrudnienie. **Pracują na dnie Brdy.**

— Chyba grają w sześćdziesiąt sześć — sądząc z postępu prac — odpowiedziałem.

Nie zadowoliło nas i to, przeto udaliśmy się w kierunku ulicy Gdańskiej. Tam podobno — u jej wylotu — w lesie — buduje się ulice. Nowe ulice.

Ulica Dwernickiego. Ulica Podchorążych... Czytamy wyraźnie: ul. Podchorążych. Ulicy ani śladu. **Są domy, niema ulicy,** ani **kanalizacji.** Bo tu się buduje domy



— reszta zbędna. Ale **w lesie, gdzie** ani jeden człowiek **nie mieszka,** są ulice **brukowane, skanalizowane,** bo tutaj narazie one niepotrzebne. **Wszystko na opak.** Próbujemy hydranty. Działają. Chyba będą **gasić pragnienie.** Na ul. Podchorążych niema hydrantów, bo są domy. Jakie to przemyślne.

Wracamy do miasta. Na Gdańskiej jakiś chłopak sprzedaje **„Dziesięć najnowszych szlagierów"** za „jedne dziesięć groszy". Po groszu szlagier. Taniocha. Kupujemy. Na pierwszej stronicy spis rzeczy, na drugiej najnowszy przebój:

**(Na melodję: „Zimny drań").**

1. **Coś się głośno mówi w mieście,**
   coś publiczny mówi głos,
   że spraw pilnych jest ze dwieście
   ale nędzny jest ich los.
   No, i racje mają ludzie
   bo w tem jest właśnie sęk,
   mało się robi i — po trudzie,
   w tem Zarządu wdzięk.

2. **Tam, gdzie asfalt ma być gładki**
   właśnie trawa rośnie tam,
   a gdzie stację mają matki,
   tam z włoszczyzną jakiś kram.
   Choć podania do biur płyną
   o porządek i o ład,
   w koszach pewnie one giną,
   albo — ktoś je skradł.

3. **Tam, gdzie Brda swój nurt przewala**
   tam coś niby robi się:
   stosy belek widać zdala
   i maszyny jakieś dwie.
   Jednak w martwym punkcie sprawa
   w „państwie duńskiem" coś się rwie
   dla Zarządu to — zabawa,
   dla opinji — źle.

4. **W różnych plantach rosły drzewa,**
   pysznił się koroną dąb.
   Cóż zostało? Dziś się śpiewa,
   że Zarządu zjadł go ząb
   Choć się z czasem on nie ściga —
   jak najgorzej dzieje się:
   rzadko przebłysk jakiś miga,
   bo on — głuchy pień.

**E-d K-a.**

*Z cyklu: „Nasze reportaże“.*

# Tam, gdzie nie dotarł samochód pana wojewody...

## Kolonja nędzy.

### W pow. szubińskim żyją ludzie w lepiankach i norach, jak w Abisynji.

Na Kresach Wschodnich i w Małopolsce nędza małorolnych stanowi niejako smutny koloryt tych dzielnic. Specjalne stosunki ekonomiczne ludności wiejskiej wpłynęły na to, że w ciągu wielu pokoleń rozdrabniane z ojca na syna gospodarstwa rolne stały się tak znikomemi warsztatami utrzymania, iż trudno sobie wprost wyobrazić, z czego ich posiadacze żyją. Straszna nędza ludności wiejskiej tych dzielnic Polski uwypukla się już w samym krajobrazie, w wyglądzie wiosek, w kulturze umysłowej i materjalnej wieśniaków itp.

Tego rodzaju nędzy ludu wiejskiego nie znano dotąd na Ziemiach Zachodnich. W Wielkopolsce i na Pomorzu utrzymała się naogół pewna zamożność rolników, idąca w parze z wyższym poziomem cywilizacji.

Z tego byliśmy dumni, jak i z całokształtu naszej gospodarki prywatnej.

Byliśmy... Czas przeszły? Tak, bo już dzisiaj jesteśmy świadkami rozdrabniania gospodarstw rolnych na naszych ziemiach i pogłębiającego się zubożenia rolników. Powody?

Są one natury ogólnej i szczególnej, jest ich w sumie tyle, że trzebaby niemało miejsca, by je wszystkie wyliczyć.

Jedno jest pewne i niezaprzeczalne: główną przyczynę tych smutnych objawów — to

**BRAK OWEGO PRZYSŁOWIOWEGO „FRONTU DO SZAREGO CZŁOWIEKA“, BRAK SZCZYPTY DOBREJ WOLI ZE STRONY CZYNNIKÓW MIARODAJNYCH W STOSUNKU DO DROBNEJ WŁASNOŚCI ROLNEJ.**

Nie chcemy być gołosłowni. Pozwolimy sobie przytoczyć przykład, zaczerpnięty wprost z życia, zaobserwowany tam — gdzie nie dotarł samochód pana wojewody...

#### Obok szosy Rynarzewo — Tur.

Opuszczamy cywilizowane miasto o charakterze europejskim, jedziemy samochodem w stronę Rynarzewa, skręcamy obok stacji na prawo w stronę miejscowości Tur.

**SZOSA JEST W TEM MIEJSCU POŻAŁOWANIA GODNĄ RUINĄ,**

ale przecież niedaleko stoją budynki stacyjne, które nam przywodzą na myśl Europę.

Auto posuwa się po wybojach, które tylko dzięki pogodzie nie są kałużami. Rozglądamy się po okolicy. Tuż przy szosie **jakieś lepianki, jakieś budki, kopce...** Cóż to? Czy może **obóz cyganów?** A może jakieś domki campingowe? Czy też to fragment innej części świata?...

Przyglądamy się zbliska... Nie! to niemożliwe! A jednak... Jednak to siedziby ludzkie, to całe gospodarstwa, w których żyją całe rodziny.

Stop! To zapewne jakieś plemię Abisyńczyków przywędrowało do Polski w ucieczce przed zapędami cywilizacyjnemi Włochów.

Chcemy poznać niezwykłych mieszkańców niezwykłego osiedla. Wstępujemy do pierwszego z brzegu domostwa, potem do drugiego...

Otaczają nas mieszkańcy ziemnych nor i glinianek i opowiadają...

#### Bieda... Bieda...

Ta miejscowość nazywa się **Zamość** i należy do **gromady Rynarzewo.** Jest tam **dziesięciu osadników — po 8 morgów ziemi każdy.** Osada powstała **z parcelacji prywatnej majątku p. hr. Skórzewskiego.**

Każdy z osadników nabył swą działkę za 1000 zł. Suma płatna jest w ciągu dziesięciu lat. Co roku osadnik odpłacać musi ratę 100 zł z procentami. Jest to dla niego **suma olrzymia.** Bo jak tu wyżyć z 8-miu morgów nieurodzajnej ziemi, jak przytem zaoszczędzić przeszło sto złotych, i jak się wobec tego pobudować?

Ponieważ żyć jakoś trzeba i płacić koniecznie trzeba — więc o budowaniu niema mowy. Każdy buduje własnym przemysłem i z tego, co ma pod ręką, a więc **z ziemi, gliny, drzewa, słomy...**

Można sobie wyobrazić, jak wzruszająco pokracznie i prymitywnie wyglądają te „zabudowania“. Naprawdę zdumienie ogarnia, że ludzie potrafią żyć w takich warunkach.

A jednak żyją i mają nawet humor...

Jesteśmy w zagrodzie p. Bojewskiego.

Przemyślny ten człowiek z gliny i kamieni wybudował sobie małą lepiankę, pokrytą dachówką. Jest to jedna izdebka, pełna skromnych mebelków i sprzętów. Jeszcze jeden budyneczek — to wszystko... Cała zagroda...

A przecież wobec innych, chata p. Bojewskiego zasługuje na miano pałacu...

— Dawno tu żyjecie?

— Tak od dwóch do trzech lat. Jak który. Jest tu zbieranina wszystkich „narodów“ zjednoczonej Polski.

— No, i jak się żyje?

— Pcha się biedę. Teraz to jeszcze jako — tako. Ale w zimę! Możecie sobie państwo wyobrazić, jak tu człowiek marznie.

— I nie jesteście w stanie pobudować się?

— A z czego, panie? Przecież człowiek z trudnością wydobywa te pieniądze na zapłacenie raty. **Prosiliśmy K. K. O. pow. szubińskiego o pożyczkę na wybudowanie, ale nam odmówili.** Pisaliśmy też do **Banku Gosp. Krajowego** do Warszawy, **ale nawet nie odpowiedzieli.** Dostaną to biedni pożyczkę, mój panie? Wszyscy z nas tu w okolicy kpią, że mieszkamy jak zwierzęta w norach. Nasza to wina?

#### Kto się ma wstydzić?

O dwa „domy“ dalej mieszka rodzina Tarlewskich. Rodzina ta mieści się **w kopcu z ziemi,** jakich gospodarze używają do zakopywania kartofli.

Ojciec, matka i sześcioro dzieci gnieżdżą się w tej niesłychanie prymitywnej ziemiance.

P. Tarlewska mówi:

— Panie, żeby jakieś ulgi, jakaś opieka... Troje dzieci chodzi do szkoły. Chcę ich wychować na obywateli, dzielnych obywateli, ale jak można w takich warunkach? Nie mówię o chlebie nawet, bo mi nieraz na kartofle i na sól nie starczy. Nawet na sól...

A Tarlewski dodaje:

— Tu obok jest szosa, ważna szosa. Przejeżdżają tędy ludzie, patrzą na nas, na nasze osiedla i dziwią się... **To wstyd, wstyd!** Ale kto ma się wstydzić? My? Gdy kupowałem tę ziemię miałem dosłownie 50 zł. Obecnie spłaciłem już 500 zł. Więc pracuję chyba i staram się... Ale na wybudowanie domu mnie nie stać. Gdybym otrzymał skąd 500—600 zł pożyczki na dogodne spłaty, mógłbym wybudować dom. Mam swój żwir, jakośby się domowym przemysłem skleciło chałupkę...

Ale nam nikt pomóc nie chce. Na zebraniu kółka rolniczego pytaliśmy się, **dlaczego p. Wojewoda podczas inspekcji pow. szubińskiego nie przejeżdżał tą szosą?** Dlaczego? Pewnie go tu nie puszczono... Pewnie **wstydzono się nas.** I teraz zamiast nam pomóc, chcą nam tutaj podobno zburzyć nasze chaty... Ja tego, co zrobiłem własnemi rękami, **zburzyć nie dam!** Choćbym miał trupem paść!...

#### Przykład przywiązania do ziemi.

Osadnicy w rozmowie z nami, wykazują wzruszające przywiązanie do swego kawałka ziemi, do swego prymitywnego warsztatu pracy.

Pracowitość ich i zapobiegliwość są przykładne. W tak nędznych warunkach muszą sobie radzić własnemi siłami, własną mozolną pracą...

Kawałek nieurodzajnej ziemi nie daje dostatecznego dochodu dla całej rodziny. Trzeba kombinować, trzeba myśleć o pobocznym zarobku. Szukają więc zarobków, gdzie się da. Zarabiaja drobnym handlem, przewożeniem towarów etc.

#### I cóż się dzieje?

**Zamiast pochwalić ich przykładne wysiłki zarobkowe, zamiast ocenić ich chęć zdobywania środków życiowych uczciwą drogą — ściga się ich represjami, domagając się podatków, patentów handlowych itd.**

To brzmi wprost tragikomicznie.

Taki biedny osadniczyna, który przewiezie kilka worków perek lub parę wiązek drzewa na targ do Bydgoszczy — ma płacić podatki i wykupywać świadectwa przemysłowe!

O, święty Biurokracy! W tym wypadku jesteś zbyt rygorystyczny, zbyt czuły i wymagający.

**CZY NIE LEPIEJ BYŁOBY ZAJĄĆ SIĘ TEMI ŻYDKAMI, KTÓRZY BEZ PATENTÓW I ŚWIADECTW OSZUKUJĄ SKARB PAŃSTWA NA KAŻDYM KROKU?**

#### Warto im pomóc.

Ci osadnicy z Zamościa, to są obywatele polscy i chociaż bardzo biedni, to jednak ogromnie przywiązani do ziemi rodzinnej, do swego małego warsztatu pracy. **Dają Polsce to, co mogą.** Dają pracę, dają dbałość o każdy skrawek ziemi, a w potrzebie gotowi są dać swe życie Ojczyźnie.

To są jednak **obywatele ostatniej klasy.** O nich się nie myśli, im się nie pomaga.

A pomóc im warto i można. Bez specjalnych wysiłków i przywilejów.

Przecież potrzeba im tylko **drobnej pożyczki na wybudowanie domów,** którą może im chyba śmiało przyznać zainteresowana **K. K. O. pow. szubińskiego.** Przecież potrzeba im zaledwie **trochę ulgi przy spłacie rat** za ziemię — a **p. hr. Skorzewskiemu** nie zrobi chyba taka ulga specjalnego uszczerbku.

Przecież władze powiatowe Szubina mają chyba środki na to, by **doprowadzić do stanu możliwości tę osadę nędzy pod Rynarzewem.**

#### Nareszcie — prowizoryczny most.

Przy sposobności naszej wycieczki do Rynarzewa stwierdziliśmy, że budowa mostu pod Rynarzewem na szosie Bydgoszcz—Poznań postąpiła naprzód. Wybudowano przynajmniej po długich i ciężkich „cierpieniach“ most prowizoryczny, który zniósł skandaliczny objazd tego odcinka drogą boczną.

Niewątpliwie na przyśpieszenie robót wpłynęła dyskusja między starostwem krajowem a starostwem powiatowem na łamach naszego pisma, wywołana naszemi uwagami w tej sprawie.

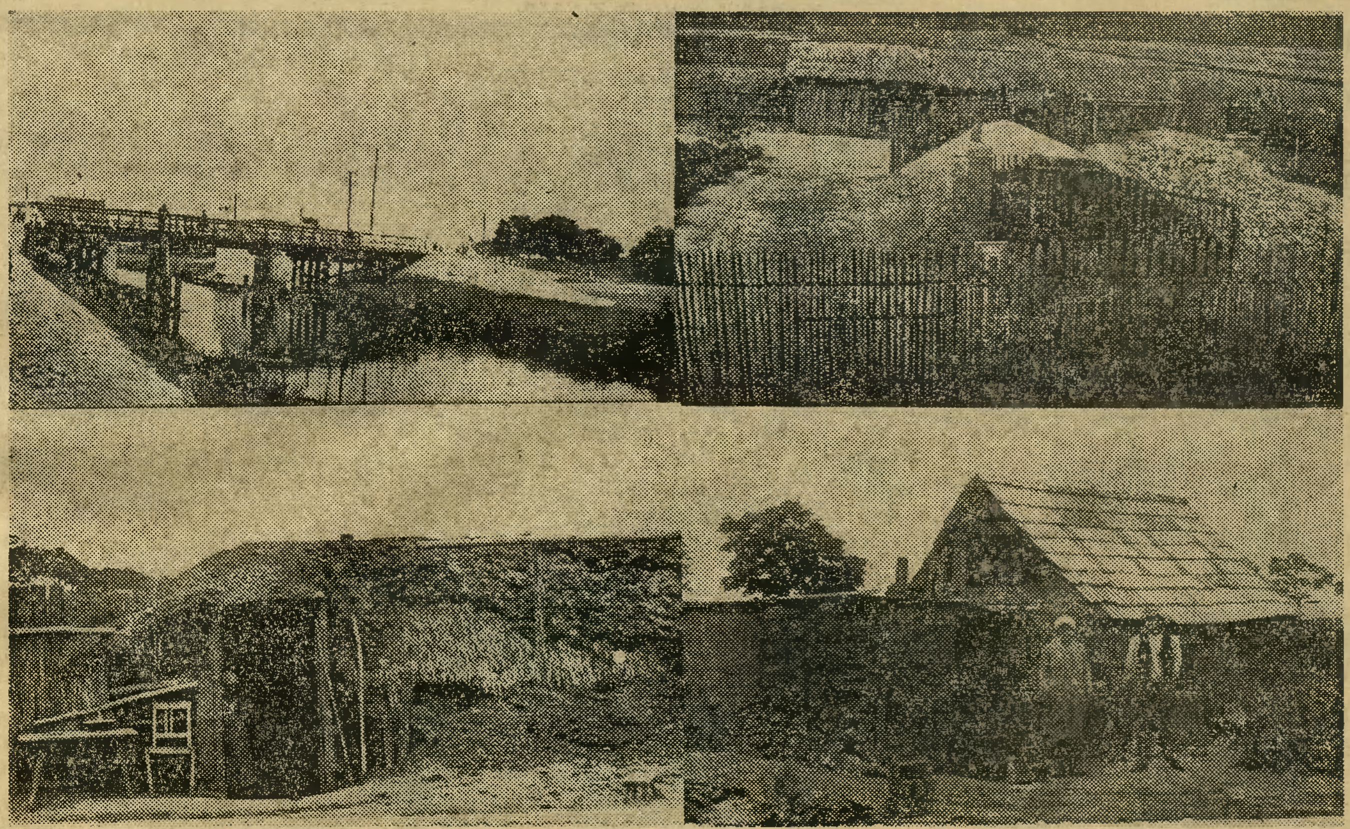
Ileż trzeba było dopingu, ile gorzkich i cierpkich słów, by rzecz tak nieodzowną doprowadzić do końca.

Po 14 miesiącach prowizoryczny most oddano do użytku.

Wywołało to ulgę wśród automobilistów i okolicznych mieszkańców.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że tak potrzebna inwestycja została ukończona wskutek akcji, którą podjął czujny na wszelkie niedociągnięcia naszego samorządu „Dziennik Bydgoski“.

J. Koł.



**1) Prowizoryczny most pod Rynarzewem, którego wykończenie jest główną zasługą akcji „Dziennika Bydgoskiego“. — 2) Jedna z zagród w osadzie nędzy pod Rynarzewem. — 3) Oto jak wygląda „dom mieszkalny“ rodziny Tarlewskich, składającej się z 8-ga ludzi. — 4) Osadnicy Bojewscy przed swą chatką, która jest jeszcze najbardziej reprezentacyjną w Zamościu.** Fot.: J. Czarnecki.

# Artyści rakiety w Bydgoszczy.

## Przed międzynarodowym turniejem tenisowym o mistrzostwo Polski.

(hak.) W olimpijskiej gorączce zapominamy o innych, bliższych nam terytorjalnie, imprezach z tego samego nawet, bo sportowego, zakresu. Ale dni XI Olimpjady są już policzone i **czas najwyższy poświęcić trochę uwagi wydarzeniom, które przyniosą nam najbliższe chwile.**

Wkrótce już, bo 26 sierpnia br., rozebrzmią różnojęzycznym gwarem **czerwone korty Bydgoskiego Klubu Sportowego na rogu Placu Kochanowskiego i ul. Staszica.**

**Międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Polski będzie dla Bydgoszczy tem, czem Olimpjada jest dla Berlina.** Zjada się najlepsi tenisiści polscy, aby zmierzyć się z czołowymi rakietami środkowej Europy. Tenis — ten jeden naprawdę z najpiękniejszych sportów — zademonstruje się w Bydgoszczy w najwyższej klasie i najpiękniejszej formie. To też zainteresowanie, jakie ten pierwszy na terenie Bydgoszczy turniej na taką skalę rozgrywany powszechnie budzi, jest zupełnie usprawiedliwione i ze swej strony zrobimy wszystko aby zaspokoić ciekawość naszych Czytelników.

**Na kortach B. K. S-u wre już ruch.** Przecież impreza tej miary wymaga wszechstronnych przygotowań i wytężonej pracy wielu ludzi. Trzeba przysposobić korty i miejsca dla publiczności, trzeba ściągnąć krajowych i zagranicznych zawodników, trzeba postarać się o kwatery dla nich i przedewszystkiem o pieniądze na urządzenie tego wszystkiego.

To wszystko już się robi. **O szczegóły roboty pytamy p. dyr. Edmunda Sokołowskiego, który kieruje całą techniczną stroną wielkiego turnieju.** Przedewszystkiem interesuje nas kto weźmie udział w turnieju.

— Oczywiście przybędą — informuje nas popularny tenisista i działacz sportowy — **wszystkie czołowe rakiety Polski.** Tenisistki i tenisiści, sklasyfikowani na liście państwowej, muszą wziąć udział w turnieju obowiązkowo. Zobaczymy więc popularną mistrzynię **Jadwigę Jędrzejowską** i jej siostrę Zofję, **Volkmerównę, Rudowską, Hebdę, Tłoczyńskiego, Tarłowskiego, Witmana, Spychałę** i innych. Wszyscy oni będą **bronić puharu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej** przed koalicją graczy zagranicznych, którzy przyjeżdżają w niespotykanej dotąd w Polsce ilości i jakości. Wprost z wielkiego poolimpijskiego turnieju w Baden-Baden przyjeżdżają **reprezentacyjni gracze Niemiec,** a więc **Henkel,** znany z wielu zwycięstw na kortach całego świata, **Denker,** mistrz juniorów **Falk,** wielu graczy z Prus Wschodnich oraz mistrzowie Gdańska **Pfitzner i Neiss.** Sensacją jest silna drużyna austrjacka, w skład której wchodzi mistrzyni Austrji **Herbst,** oraz **Baworowski i Redel.**

Na czele Węgrów przyjeżdża znakomity **Szigety.** Zapewniony jest również udział mistrza Grecji — znanego w Bydgoszczy **Staliosa.** Poza tem na ukończeniu są pertraktacje z kilkoma innymi wybitnymi graczami.

— To strona sportowa turnieju jest już zapewniona. Jak się przedstawiają przygotowania organizacyjne?

— Przedewszystkiem musimy zapewnić **miejsca dla publiczności.** Obok istniejących już trybun **wznosimy specjalne trybuny na 600 osób,** które pozwolą na dokładne obserwowanie gier na centralnym korcie. Poza tem nad wszystkimi szczegółami pracuje zarząd i komisje B. K. S. Duże poparcie znajdujemy w zarządzie miejskim. To też spodziewamy się, że **turniej przyniesie nam sukces nietylko sportowy, ale i organizacyjny.**

Tego się wszyscy spodziewamy!

# Dzielna policja likwiduje niebezpieczną szajkę hazardzistów.

Na wąskiej bocznej ul. Marsz. Focha, tuż przy młynach urzędowała od kilku dni spokojnie szajka hazardzistów. Dwóch rolników przybyłych do Bydgoszczy z pobliskiej okolicy zainteresowało się grą i jak to zwykle bywa, dali się wkońcu namówić. Jeden z nich, Antoni Kajdoński z Mąkowarska przegrał w krótkim czasie 2 zł, zaś drugi, Jan Poroziński z Sitowca pow. Bydgoszcz zadeklarował na dalszą grę 5 zł, lecz nie mając drobnych, położył na stolik 10 zł. Taka okazja zdarzała się widocznie hazardzistom rzadko, gdyż jeden z nich wziął owe 10 zł, wszedł na stojący obok rower i począł uciekać. Rolnicy wszczęli alarm, w trakcie którego reszta bandytów dała drapaka. Wówczas poszkodowani udali się na pobliski komisarjat. Asp. Szatkowski, pragnąc nareszcie zlikwidować bandę, wysłał pod dowództwem przod. Rogozińskiego całą brygadę śledczą, która o godz. 11,30 rozpoczęła energiczny pościg. Po długiej gonitwie zapędzono wszystkich oszustów na ul. Jasną, gdzie otoczeni z wszystkich stron musieli się poddać policji. Na komisarjacie okazało się, że są to znani już policji oszuści, a manowicie 36-letni Fr. Moskal, 36-letni Szczepan Moskal, 22-letni Br. Malinowski, 21-letni Fr. Malinowski, 46-letni Hila Spiegel, 38-letni Benjamin Bajer — wszyscy zam. przy ul. Gdańskej 87. Ostatni z oszustów, 31-letni Jan Latacki zamieszkuje przy ul. Świętojańskiej 8. Wszyscy zostali osadzeni w areszcie.

# Sprytny oszust.

Do mieszkania mistrza stolarskiego p. Bronisława Nowaka, zam. przy ulicy Żuławy 7 przyszedł we wtorek pewien młodzieniec, który podając się za urzędnika policji śledczej, żądał widzenia się z p. Nowakem. Ponieważ, jak się okazało, p. Nowak był właśnie w Poznaniu, samozwańczy agent policji rozpoczął dość szczegółowo swoje urzędowanie. Na samym wstępie oświadczył, że p. Nowak podejrzany jest o przechowywanie skradzionych rzeczy i że policja jest już na tropie złodzieja, niejakiego Podgórskiego. Wystraszona rodzina udzielała „agentowi" szczegółowych informacyj co do warsztatu, ludzi itd. Na drugi dzień „agent" znów się zjawił po południu, lecz tym razem spotkało go niebardzo miłe przyjęcie. Pan domu zażądał wylegitymowania się i oszust, czując grożące niebezpieczeństwo, począł uciekać, a p. Nowak za nim. Gonitwa trwała dość długo. Pościg p. Nowaka został uwieńczony pomyślnym rezultatem na ul. Dąbrowskiego, skąd p. Nowak odprowadził ptaszka do najbliższego komisarjatu. Pan „agent" policyjny podał się za 21-letniego pomocnika fryzjerskiego Zygmunta Orłowskiego. Okazało się także, że ma za sobą przeszłość kryminalną.

Oszusta zatrzymano.

—::—

**DOBRY PRZYJACIEL.**

— Tak, tak, pani droga. Zgon meża oznacza i dla nas niepowetowaną stratę. Skąd my teraz weźmiemy czwartego do bridża?

**Aktualja wierszowane pieprzem, solą przyprawiane.**

## „Kucharz doskonały".

**Najnowsze sposoby gotowania sobie zwolenników przy użyciu inwestycyj. — Do użytku władz samorządowych a ku uciesze gawiedzi wydało „Biuro Akcji i Planowania" w Warszawie.**

**Po zbudowaniu trzech metrów toru —**
widowisko urządzić pełne folkloru:
dwie orkiestry grają na zmiany,
władz przedstawiciel puszcza się w tany,
tańce ludowe dziarskie i huczne,
wystrzały armatnie i ognie sztuczne,
gigantofony „robią" propagandę,
(w razie niepogody — dach rozpiąć z plandek).

**Otwarcie domku z godłem „dwa zera" —**
o higjenie, treściwy, krótki referat
(podkreślić: nie w formie lecz w istocie tkwi morał),
rzucić na objekt światło reflektora,
najemnik, odziany w chłopską ciermięgę
uroczyście przecina jedwabną wstęgę,
bankiet w ogrodzie dla obecnych gości
zwiedzanie budowli dla publiczności.

**Nowy autobus jedzie na Plac Zgody —**
wypuścić zgrane z trzech stron pochody,
autobus pięknie kwieciem przystrojony
przewozi bezpłatnie we wszystkie strony,
na placu ktoś mówi o motoryzacji
i o pożytku jej twórców nacji
(ewentualnie — triumfalne bramy
— gdy uroczystość ma szersze mieć ramy);

**Polną drogę we wsi zbudowano —**
pobudka i apel o piątej rano,
o ósmej kuchnia wydaje grochówkę,
w południe sołtys wygłasza mówkę
(należy unikać zawracania głowy),
o szóstej wieczorem kiermasz ludowy,
muzyczka oberki od ucha wygrywa,
sto „Płaskich" rozdać i beczkę piwa.

**Założenie w Parku dwóch nowych rabatów —**
miasto żyć winno pod znakiem kwiatów,
dla dziewczat urządzić konkurs urody,
trzem najpiękniejszym wręczyć nagrody,
zaś młodzież męska strzela do tarczy
(kapiszony dać darmo, gdy na to starczy),
wieczorem zabawa w największej sali
niech bawią się wszyscy: mniejsi i mali.

**E. K.**



## Program audycyj olimpijskich polskiego radja.

**Niedziela 16. 8. godz. 17,50:** Transmisja z XI Olimpjady w Berlinie z zawodów konnych o „puhar narodów" oraz uroczystość zamknięcia igrzysk olimpijskich. **Godz. 22:** Transmisja z płyt z Olimpjady oraz feljeton Olkusznika p. t. „Bilans udziału Polski w XI Igrzyskach Olimpijskich".

**Wtorek 18. 8. godz. 22,00:** Feljeton z Warszawy „Kulisy Olimpjady".

**Środa 19. 8. godz. 22,00:** Feljeton p. t. „Co mówi Europa o minionej Olimpjadzie".

**Czwartek 20. 8. godz. 22,00:** „Polski Komitet Olimpijski po Olimpjadzie".

**Sobota 22. 8. godz. 22,00:** „Jak wykorzystamy doświadczenia olimpijskie" — wywiad z dyr. P. U. W. F. i P. W.

**Niedziela 23. 8. godz. 22,00:**, „Sport polski po Olimpjadzie".

**ACH, TE KOBIETY!**

— Trochę cierpliwości..., Zaraz rzucimy linę ratunkowa.

— Panie kapitanie, czy nie byłby pan łaskaw przesłać mi najpierw trochę szminki i pudru?

# PROGRAMY RADJOWE

## Co usłyszymy z Warszawy w sobotę, dnia 15 sierpnia

8,00: Audycja poranna. 10,05: Transmisja nabożeństwa. 12,03: Poranek muzyczny ze Lwowa. 14,30: Aud. dla rolników. 15,30: „Z błoń krakowskich w górskie hale" — audycja muzyczna dla dzieci. 15,45: Marsze pułków pomorskich — koncert. 16,25: „Szlakiem zwycięskiej piosenki" — audycja ze Lwowa. 17,00: Koncert z ogrodu zoologicznego w Poznaniu. 18,15: Potpourri i wiązanki jazzowe. 19,00: Koncert orkiestry i solistów. 20,15: Audycja dla Polaków zagranicą: „W dni sierpniowe". 21,00: „W domu i w wojsku" - koncert. 21,30: Dwa skecze: „Zmarnowana kula" i „Tajemniczy supełek". 22,35: Same mazurki — koncert. 23,00: Muzyka taneczna.

## W niedzielę, dnia 16 sierpnia

**OGÓLNY.**

8,00: Audycja poranna. 9,00: Transmisja nabożeństwa. 10,30: Muzyka. 11,05: Transmisja z Salzburga muzyki współczesn. 13,25: Poranek muzyczny z Wilna. 14,30: Audycja dla wsi. 15,30: 1000 taktów muzyki. 16,30: Reportaż z życia. 17,50: **Transmisja z XI. Olimpjady — zawody konne o puhar narodów oraz zamknięcie igrzysk.** 18,35: Podwieczorek przy mikrofonie. 21,00: „Konie z pary uwiane" - aud. literacka. 21,30: Recital Marji Dońskiej. 22,00: **Transmisje i wiadomości z XI Olimpjady oraz „bilans udziału Polski w XI. Igrzyskach Olimpijskich".** 22,35: Duety i pieśni: J. Popławski i K. Czekotowski. 23,00: Muzyka taneczna.

**LOKALNY.**

**TORUŃ.** 8,03: Audycja dla wsi z Warszawy. 8,55: Program na dzisiaj. 10,30: Obrazki muzyczne (płyty). W przerwie koncertu z Salzburga: Przegląd teatralny. 14,30: Audycja dla wsi z Warszawy. 15,00: Koncert reklamowy. 17,00: Recital śpiewaczy Wandy Żelazowskiej. Przy fortep. Irena Kurpisz-Stefanowa. 17,30: Feliks Mendelssohn-Bartholdy: Uwertura do „Snu nocy letniej". 22,30: Wiadomości sportowe z Pomorza.

## W poniedziałek, dnia 17 sierpnia

**OGÓLNY.**

6,30: Audycja poranna. 12,03: Słynni wirtuozi (płyty). 16,00: Koncert popularny z Ciechocinka. 17,00: Koncert solistów z Krakowa. 19,00: Potpourri i wiązanki jazzowe z płyt. 19,30: Koncert repr. orkiestry K. K. P. 21,00: „Symfonja dnia letniego" - reportaż Celiny Nahlik. 22,00: Feljeton „Niemcy pod wrażeniem Igrzysk Olimpijsk." 22,25: Muzyka salonowa i taneczna.

**LOKALNY.**

**TORUŃ.** 6,00: Audycja poranna. 12,03: Recytacja prozy. 12,23: Muzyka symfoniczna (płyty). 14,30: Wesoła muzyczka (płyty). 15,30: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 16,00: Koncert popularny w wyk. ork. filharm. warsz. pod dyr. J. Oziminskiego (z Ciechocinka). 18,00: Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi St. Nowakowski. 18,10: Z utworów Offenbacha (płyty). 18,25: Życie kulturalne Pomorza. 18,30: Koncert reklamowy. 19,00: Walce koncertowe (płyty). 22,20: Wiadomości sportowe z Pomorza.

—::—

## Dziś otwarcie Cyrku Staniewskich I oddziału.

Dziś, w piątek, o godz. 20.30 odbędzie się otwarcie I oddziału cyrku Staniewskich na placu przy ul. Królowej Jadwigi, który przybywa do naszego miasta z nowym rewelacyjnym programem, składającym się z 20 międzynarodowych atrakcyj dotychczas w Bydgoszczy niewidzianych. Redakcji naszej udało się pozyskać dla naszych Czytelników ulgi przy nabywaniu biletów wstępu w postaci kuponu ulgowego. Kupon ten zamieszczamy już w dniu dzisiejszym na inauguracyjne przedstawienie. Okaziciel zamieszczonego przez nas kuponu, po wykupieniu jednego biletu za normalną opłatą otrzyma w kasie cyrku drugi bilet tej samej kategorji zupełnie **bezpłatnie.** Radzimy zatem naszym Czytelnikom nie zwlekać i udać się na renomowane przedstawienie z miejsca biorąc pod uwagę, że cyrk Staniewskich pozostaje tym razem w Bydgoszczy tylko 4 dni.



## Olbrzymi szympans w kawiarni bydgoskiej.

Wczoraj w jednej z kawiarń bydgoskich zauważono ku niezwykłemu zdziwieniu olbrzymiego szympansa w towarzystwie mężczyzny, który wywołał w kawiarni wielkie zbiegowisko. Szympans ubrany był po męsku i zachowywał się jak prawdziwy gentleman, popijając w towarzystwie swojego tresera jakiś orzeźwiający napój. Jak się okazało, olbrzymi szympans był jedną z głównych atrakcyj bawiącego od wczoraj w naszem mieście cyrku Staniewskich, którego wspaniały program stanowi wielką rewelację widowiskową naszego miasta. Ponieważ cyrk Staniewskich (I. oddział) przybył do Bydgoszczy tylko na 4 dni, udało się nam uzyskać dla naszych czytelników zniżkę przy zakupie biletów wstępu w postaci kuponów ulgowych, zamieszczanych na łamach naszego pisma. Dzięki tym kuponom czytelnicy mają możność skorzystać po bardzo przystępnej cenie z rewelacyjnego widowiska.



## Jutro w sobotę dwa przedstawienia w cyrku Staniewskich.

**Nasze kupony ulgowe ważne na obydwa przedstawienia — w sobotę i niedzielę.**

Dziś, w trzecim dniu pobytu I. oddziału cyrku Staniewskich w Bydgoszczy odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 4,30 po poł. i 8,30 wiecz. Kupony nasze, które cieszą się olbrzymiem powodzeniem i wzięciem u naszych Czytelników, są codziennie rozchwytywane i Czytelnicy za skromną opłatą są świadkami wspaniałego programu, który wszystkim bez wyjątku bardzo się podoba. Przyznać trzeba, że oddawna nie byliśmy świadkami tak doskonałego widowiska cyrkowego, któremu cyrk Staniewskich znowu podkreślił, że programy jego stoją na bardzo wysokim poziomie artystycznym i nigdy nie zawodzą. Dzisiaj zamieszczamy kupon ulgowy na przedstawienie sobotnie o 4,30 i 8,30 wiecz. Drugi kupon jako ostatni ważny jest na niedzielne obydwa przedstawienia, a więc popołudniowe i wieczorne.

Ponieważ cyrk Staniewskich w poniedziałek kończy pobyt w Bydgoszczy, radzimy wszystkim naszym Czytelnikom wybrać się na doskonałe widowisko, które ma w mieście markę bardzo dobrej i ciekawej imprezy.

*Z cyklu: Nasze reportaże.*

# Morze, słońce i dzieci.

## Kilka godzin na kolonji pomorskiego okręgu Rodziny Kolejowej.

**Wielka Wieś-Hel**, w sierpniu.

W sobotnie popołudnie jest oczywiście główna ulica Helu przepełniona. Bo to i tubylcy-Kaszubi się kręcą i dominujący coraz bardziej na cyplu półwyspu garnizon wojskowy ma coś do powiedzenia i liczni kuracjusze demonstrują mniej lub więcej wytworne negliże i wreszcie otwierają szeroko usta niedzielni wycieczkowicze, którzy, korzystając z nagłego ataku słońca, wylądowali na polskiem wybrzeżu. W ogólny gwar, w którym każdy chce zmieścić swoje trzy grosze, **wdziera się nagle nuta, skupiająca ogólne zainteresowanie.** Cieniutkie głosiki dziecięce zawodzą wdzięcznie piosenkę ludową, z której słów rozróżniamy tylko te:

„Siwe oczy miała,
Siwemi patrzała,
Siwemi musiała,
Bo innych nie miała".

Ano słowa, jak słowa, grunt, że między słowami perli się śmiech i prawdziwa radość. **Poprzez gęsto zaludnioną arterję helską idzie prawie że tanecznym krokiem spora gromadka dziewcząteк i śpiewa.** Śpiewa, aż cały Hel się raduje.

Idziemy za wesołą gromadką. Repertuar piosenek się zmienia, koło dworca kolejowego piosenka gaśnie. Dziewczęta znikają w dużym, jasnym, drewnianym budynku, przed którym powiewa na maszcie chorągiew narodowa. A więc jesteśmy na miejscu. **Jesteśmy na kolonji zarządu okręgu pomorskiego Rodziny Kolejowej, a właściwie w oddziele żeńskim tej kolonji.** Zwiedzamy ją na zaproszenie zarządu okręgu w towarzystwie jego referenta prasowego — **p. mgr. Zbigniewa Tryburczego.**

### Stodwadzieścia dziewcząt pod dobrą opieką.

Kolonja jest przy kolacji. Aż uszy się trzęsą nad pomidorami, chlebem z masłem i kiełbasą, popijanym herbatą. Oj, widać odrazu, że **apetyt to jest rzecz, której tutaj nie brakuje.** Jedynem, co odrywa uwagę od jedzenia jest głośnik radjowy, przekazujący właśnie transmisję z olimpijskiego meczu Polska — Anglja. Olimpjada i tu jest — jak wszędzie — na pierwszem miejscu. No, ale Polska wygrała, kolacja zjedzona, można trochę pośpiewać. Bo trzeba państwu wiedzieć, że **na kolonji najchętniej się śpiewa.** Śpiewa się rano przy gimnastyce, śpiewa się w drodze na plażę, w czasie spacerów, przed i po kolacji a już najpiękniej to się śpiewa przy niedzielnem ognisku wieczornem, gdy zebrani goście podziwiają pomysłowe produkcje dziewcząt.

**Jest tych dziewcząt na kolonji helskiej prawie 120 w wieku od lat 8—14-tu.** Dzieli się na trzy grupy, właśnie zależnie od wieku. Na czele każdej grupy stoi wychowawczyni, która program wychowawczy zastosowuje do zainteresowań swojej gromadki. Ulokowane są dziewczęta w dużych, jasnych, czystych sypialniach, w których na wszystko, co do szczęścia, a właściwie do snu, potrzeba. Łóżka, materace, ciepłe koce, umywalnie, nocne stoliki, a wszystko w idealnym porządku. **Bo o porządek dba się na kolonji najbardziej.** Zresztą personel wychowawczy przyznaje, że, jeśli chodzi o czystość i porządek, dziewcząt nie trzeba wcale do niego przymuszać, same o to dbają.

**Co się robi na kolonji?** Jak nas informują sympatyczne i oddane z przejęciem swym obowiązkom wychowawczynie — fachowe nauczycielki i instruktorki wychowania fizycznego — na brak zajęcia nie można narzekać. Wstaje się o godz. 7-mej, potem gimnastyka, mycie, śniadanie, porządkowanie i przez całe przedpołudnie — plaża. **Słońce i kąpiel morska — to przecież największa rozkosz.** Po obiedzie bezwzględna cisza i wypoczynek, co wpływa korzystnie na — przyrost wagi. Podwieczorek. Po podwieczorku spacery, gry, zabawy, sport. Po kolacji czas wolny, modlitwa, a wreszcie **o 9-tej wszystko idzie spać.** W niedzielę **ognisko** przedłuża trochę program dnia. Większe wycieczki wprowadzają urozmaicenia, a wszystko ma na celu **jak najpełniejszy wypoczynek i zapoznanie się z morzem i z jego znaczeniem dla Polski.** Kolonja jest radosna, rozśpiewana.

### U chłopców nie gorzej.

Równie radosna, nie mniej rozśpiewana jest **kolonja chłopców, która mieści się w Wielkiej Wsi u nasady półwyspu helskiego, między Bałtykiem a zatoką pucką.** Zewnętrznie prezentuje się zupełnie inaczej, niż kolonja w Helu. Uwagę wszystkich przejeżdżających zwrócić muszą **dwa długie sznury wagonów towarowych,** stojących na uboczu przystanku kolejowego w Wielkiej Wsi. Obok wagonów kilka drewnianych budynków gospodarczych, a pośrodku znów duży maszt z chorągwią narodową. **Te wagony, te budynki i ten maszt — to właśnie kolonja wakacyjna okręgu pomorskiego Rodziny Kolejowej.**

W wagonach towarowych, stojących na specjalnie zbudowanym torze, urządzono **sypialnie dla 320 chłopców,** lokale dla personelu wychowawczego, magazyny i nawet jadalnie-świetlice, z których się jednak korzysta tylko w razie niepogody. **Gdy słońce świeci, całe życie kolonji odbywa się pod gołem niebem, gdzie stoły świadczą o miejscu spożywania posiłków.** Tryb życia kolonji jest taki sam, jak w oddziele dziewczęcym na Helu. Zresztą trzeba tu dodać, że pod względem gospodarczym i wychowawczym obie kolonje stanowią jedną całość, nad którą ogólne kierownictwo sprawuje jeden z najwybitniejszych w Polsce fachowców w tej dziedzinie **p. prof. Radomski.** Pomaga mu personel wychowawczy — jak i na Helu, fachowy i oddany swej pracy. Niemniej odpowiedzialna jest praca personelu gospodarczego, który dbać przecież musi o to, żeby ta liczna gromadka stale była nakarmiona, żeby łóżka miały czystą pościel i żeby wszystko zawsze było na czas.

**Chłopcy się nie nudzą na kolonji.** Podzieleni są na 10 grup, zależnie od wieku, a w ramach każdej grupy obowiązuje **system rodzinkowy.** Rodzinkę, współzawodniczącą z innemi w zakresie porządku i sprawności, stanowi zespół 6-ciu mieszkańców jednego wagonu. Zajęcia kolonji zastosowane są do zainteresowań chłopców, przyczem **chłopcy mają wpływ na układ programu dziennego,** który ustalają dla każdej grupy instruktorzy, żyjący ze swoimi wychowankami w prawdziwej przyjaźni. Największem zainteresowaniem cieszy się oczywiście plaża, kąpiel, sporty. Poza tem **mówi się dużo o morzu,** a praktyczne zapoznanie się z morzem umożliwiają **liczne wycieczki** do Gdyni, Helu, kutrem na zatokę. Była także **wycieczka do Rucewa,** gdzie, niestety, niemieccy właściciele wspominającego czasy króla Jana III pałacu nie pozwalają na zwiedzanie miłych sercu Polaka pamiątek. **Humor wszystkim służy, zdrowie i apetyt też.** O apetycie komunikują nam sami chłopcy, podczas gdy ich fotografujemy w czasie posiłku, bardzo smacznego, urozmaiconego i obfitego.

Nad zdrowiem uczestników **obu** kolonij czuwa **p. dr. Mielżyński,** który **ma** do dyspozycji starannie urządzone **ambulatorjum** i szpitalik. Rezultaty kolonji **wyrażają się** najlepiej — **na wadze.** Dwa kilogramy, to jest przeciętna, którą każdy po czterotygodniowym pobycie wywozi.

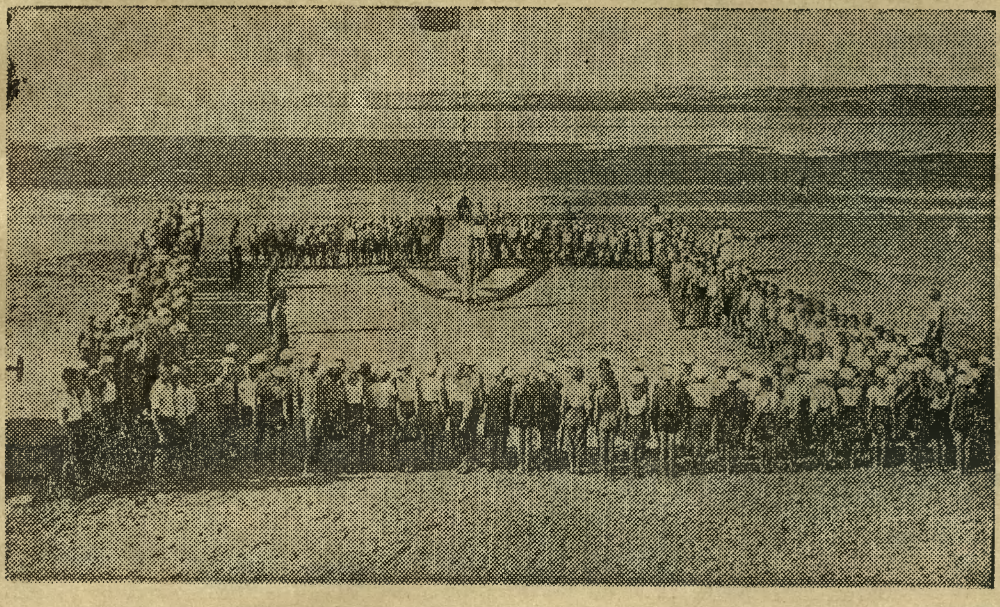
### Fragment pożytecznej pracy.

Jak nas informuje przedstawiciel zarządu okr. pom. p. mgr. Tryburczy, **kolonje wakacyjne nad morzem, to tylko jeden fragment z rozległych zainteresowań i odcinków działalności Rodziny Kolejowej.** Z kolonji korzysta co roku w dwóch turnusach **około 900 dzieci;** dwa razy po 320 chłopców i dwa razy po 120 dziewcząt. Oczywiście, że potrzebujących takiego wypoczynku jest o wiele więcej dzieci ubogich rodzin kolejarzy. Rozwinięcie tej akcji w przyszłości umożliwi zdobycie własnego ośrodka kolonijnego na stałe.

Na kolonji nadmorskiej okręgu pomorskiego są **dzieci z całej Polski.** Dzieje się to na zasadzie bardzo racjonalnie pomyślanej **wymiany dzieci między wszystkiemi dyrekcjami kolejowemi.** Przyczynia się to do zacierania różnic dzielnicowych, a jednocześnie umożliwia posyłanie dzieci tam, gdzie nakazuje zalecenie lekarskie.

Oczywiście, że trudno jest w paru słowach w pełni opisać **wielki trud organizatorów kolonji zarządu okręgu Pomorskiego Rodziny Kolejowej,** na której czele stoi **p. prezes Batycki oraz doskonale dobranego i ofiarnego personelu wychowawczego.** Jeszcze trudniej jednak jest oddać radosny nastrój tych naprawdę szczęśliwych dzieci, którym zdrowa inicjatywa społeczna pozwala na spędzenie paru tygodni w słońcu, nad polskiem morzem, w atmosferze przyjaźni i życzliwej troskliwości.

**Henryk Kuminek.**



**Podniesieniu sztandaru na maszt asystuje cała kolonja w Wielkiej Wsi.**



**Po kąpieli w morzu apetyt służy. Z suto zastawionych stołów wszystko szybko znika w godzinach posiłków.**



### Obciąć mu język!

*Dziwny dziś miałem sen,*
*Nie mogę go wybić z swej głowy:*

*Z jakiejś oddali hen,*
*Jak gdyby z jądra mroku*
*Głos się odezwał surowy,*
*Taki, który przestwarza,*
*Coś jakby tekst wyroku,*
*Jak groźba Izajasza,*
*Mówiący temi słowy:*

*Zato że własną mową*
*Jak winem się upijał*
*A wciąż się z prawdą mijał,*
*Zato, że jego słowo*
*Nigdy się ciałem nie stało,*
*Choć tyle obiecywało*
*Nieszczęśliwym na świecie,*
*Zakutym w niedoli więzy*
*Tym, których los połamał —*
*Zato, że wiecznie kłamał*
*Niech stanie się niemową*
*Jako nieletnie dziecię.*

*Obciąć mu język!!*

*I myślę niestrudzenie*
*Kto mi to wytłumaczy*
*Czy sen ten nic nie znaczy,*
*Czy może jest inaczej*
*I głębsze ma znaczenie?*

*Henryk Zbierzchowski.*

**ANEGDOTY.**

### „Czyj to utwór?"

Na jednym z koncertów paryskich sławny kompozytor włoski, Rossini, siedzący blisko orkiestry, zwrócił się do jednego z jej członków z zapytaniem — czyj to utwór jest właśnie grany.

Muzyk spojrzał na niego zdumiony i nic nie odpowiedział.

Mistrz zwracał się następnie do innych członków orkiestry z tem samem zapytaniem. Żaden z nich jednak nie dał mu odpowiedzi, lecz wszyscy wyśmiewali go.

W przerwie zaś opowiedzieli kapelmistrzowi o „dziwaku" w pierwszym rzędzie krzeseł. Kapelmistrz podszedł bliżej, by go sobie obejrzeć i z niemałem zdumieniem poznał Rossiniego.

— Może pan będzie łaskaw — zwrócił się mistrz do niego — powiedzieć mi, czyja to kompozycja była teraz grana?

— Ależ mistrzu — odrzekł zmieszany kapelmistrz — przecież to była — uwertura do pańskiego arcydzieła „Wilhelm Tell"!

— Tak? — odparł z największą powagą Rossini. Dziękuję panu, ja sam bowiem muzyki tej — nie poznałem!

*Z cyklu* **„Skrawki"**

**Tacy już jesteśmy...**

W małej kawiarence wczoraj po południu o godz. 5.30 było pełno. Wszystkie prawie stoliki zajęte. Nie dlatego, żeby kawa była zbyt dobra w tym lokalu, lecz z powodu radja. Wyjątkowo dobry radjoodbiornik sprawił, że goście zeszli się, by posłuchać transmisji meczu Polska — Norwegja.

Widać, że wszyscy są zdenerwowani. Nawet kelner nie słucha zamówień, lecz wlepił oczy w głośnik. Najpierw hejnał olimpijski, potem wreszcie głos p. Ludomira Budzińskiego.

„Proszę państwa! Jest 2:2. Państwo rozumiecie, co to znaczy! Nasi chłopcy przeważają. Jest nadzieja..."

Stop! Skoro p. Budziński powiedział, że jest nadzieja, to napewno przegramy. On ma już takiego pecha. Na meczu z Anglją powiedział: „jest 5:1 na naszą korzyść. To już mecz wygrany!" I w tej chwili posypały się gole Anglików do wysokości 5:4. Omal nie przegraliśmy. To samo na meczu z Austrją. „Przeważamy! Gnieciemy Austrjaków" — no, i przegrana.

P. Budziński jest niepoprawnym optymistą. Zawsze wierzy w zwycięstwo, aby nas potem rozczarować.

A Polacy przegrywają i przegrywają. To już zaczyna się robić jakąś cechą Polaków. My zaś cieszymy się, że nasi przeważali. Chociaż tam medalu nie dostaliśmy, ale bądź co bądź...

Tacy już jesteśmy. Cieszymy się z byle czego. Chcemy się koniecznie cieszyć. Brakuje nam tylko jednej rzeczy — woli zwycięstwa. I tam na Olimpjadzie, i tu w kraju potrafimy pięknie kombinować w polu, by przed bramką przeciwnika — skapitulować. Inni grają mniej pięknie — ale zato skutecznie.

**Kolec.**



## Zwycięzcy.

**Gimnastyka pań:**
1) Niemcy
2) Czechosłowacja
3) Węgry.

**Pływanie 100 m nawznak pań:**
1) Seuff (Holandja)
2) Mastenbrock (Holandja)
3) Bridges (Ameryka).

**Szermierka — szabla drużynowa:**
1) Węgry
2) Włochy
3) Niemcy.

### OLIMPIJSKA DRUŻYNA PERU ZOSTAJE W NIEMCZECH.

**Berlin.** Niemieckie urzędowe biuro informacyjne donosi, że **dzięki interwencji konsula peruwiańskiego Gildemeistera, drużyna olimpijska Peru postanowiła chwilowo wstrzymać swój wyjazd z Berlina.** Drużyna Peru ma rozegrać mecz towarzyski we Francji, jednak **przed wyjazdem Peru rozegra spotkanie z drużyną reprezentacyjną Niemiec dla podkreślenia, że wycofanie się Peru z igrzysk nie było skierowane przeciwko Niemcom.**



**Kobiety na przyrządach.**
Czeszki zdobyły srebrny medal w ćwiczeniach gimnastycznych na przyrządach.

## I znowu przykra porażka...

# Norwegja - Polska 3:2

### Przegraliśmy spotkanie o bronzowy medal.

**Berlin.** Mecz piłkarski Norwegja — Polska zakończył się **zwycięstwem Norwegów 3:2 (2:2).** Mecz odbył się na głównym stadjonie olimpijskim w obecności **80.000 widzów.** Polacy wystąpili tym razem **w zupełnie zmienionym składzie:** bramkarz Albański, obrona Szczepaniak i Gałecki, pomocnicy Góra, Cebula, Dytko, napad — Kisieliński, Matjas, Peterek, God i Wodarz.

### PRZEWAGA POLAKÓW.

Polacy wybierają boisko pod wiatr. Od pierwszej chwili zaznacza się **silna przewaga Polaków,** którzy ostro atakują. W 5-ej minucie Wodarz ładnym strzałem umieszcza piłkę w bramce przeciwników, zdobywając **pierwszy punkt dla Polski.** Następnie raz po raz Polacy przypuszczają atak na bramkę Norwegów, którzy są nieco **oszołomieni żywiołowością drużyny polskiej.** Szereg strzałów Wodarza i Goda idzie obok bramki, względnie staje się łupem doskonałego bramkarza Norwegów. Ci ostatni atakują pojedyńczemi wypadami. Jeden **z tych** wypadów kończy się ostrym strzałem do bramki polskiej. Niestety **Albański** tym razem znów nie stanął na wysokości zadania i puszcza bramkę, zbyt późno startując do piłki. W 25 minucie powtarza się jeden z nielicznych ataków norweskich i kończy się znów strzałem lewoskrzydłowego, który zdobywa **drugą bramkę i prowadzenie dla swej drużyny.** Przewaga Polaków z tą chwilą kończy się. Gra staje się bardziej wyrównana. W 27 minucie po ładnej centrze Wodarza dostaje piłkę Peterek, który strzela w prawy róg, poprawiając wynik na 2:2.

### NIEZLICZONE DOGODNE SYTUACJE ZAPRZEPASZCZONE.

Polacy mają wiele doskonałych sytuacyj podbramkowych, dzięki znakomitej pracy lewej strony, zwłaszcza zaś lewoskrzydłowego Wodarza, który znów jest najlepszym graczem na boisku. W 30 minucie Kisieliński strzela z doskonałej pozycji, ale piłka idzie za wysoko. W cztery minuty później bramkarz norweski upadł na linji pola karnego, Peterek zaś przed pustą bramką decyduje się na strzał, który idzie niestety dołem, tak, że obrońca norweski zdołał wskoczyć do bramki i obronić. W 37 minucie świetny strzał Goda chwyta ponownie znakomity bramkarz norweski, podobna sytuacja jest w 39 minucie, kiedy Wodarz po ładnym przebiegu strzela silnie, trafiając w poprzeczkę. W 40 minucie Kisieliński strzela silnie, lecz znowu na aut. Do przerwy wynik brzmi 2:2.

### PO PRZERWIE POLACY ZNOWU PRZEWAŻAJĄ.

**Po przerwie** Polacy grają pod **wiatr.** Na niektórych zawodnikach wyraźnie widać zmęczenie ciężkim turniejem. Osłabieni są zwłaszcza **Dytko, Wodarz i Matjas.** Mimo wysiłków nie potrafili oni nawiązać kontaktu z Kisielińskim. Norwegowie mają teraz lekką przewagę. Mimo to jednak Polacy raz po raz są przed bramką przeciwnika. W 6-ej minucie God strzela ponad bramką. W 12 minucie Wodarz po kilku niebezpiecznych sytuacjach przenosi piłkę z pod bramki polskiej. Nieliczne ataki norweskie dzięki szybkim i prostolinijnym podaniom stają się niebezpieczne. W 18 min. w podobnie groźnej sytuacji ratuje Szczepaniak. W kilka minut później znów bramką Norwegów jest pusta po strzale Kisielińskiego, Peterek przenosi jednak górą. W 31 minucie po ładnej kombinacji Peterek—Wodarz ten ostatni strzela silnie, niestety na aut tuż koło słupka. W 36 minucie wygodna pozycja nie jest wyzyskaną przez naszych napastników.

### ZWYCIĘSKĄ BRAMKĘ ZDOBYWA JEDNAK NORWEGJA.

Od tej chwili gra zwolna słabnie, zawodnicy są wyraźnie wyczerpani. Niespodziewanie w 40 min. po przerwie lekki strzał idący z góry od lewego łącznika norweskiego idzie do bramki polskiej. Albański rzuca się do piłki, która jednak odbija się od słupka, pada mu na plecy i stacza się do bramki. **Stosunek gry 3:2. Wiadomo już, iż ostatnia bramka zadecydowała o wyniku meczu i zdobyciu trzeciego miejsca w turnieju olimpijskim.** Oba zespoły są tak zmęczone, że gra przez ostatnich kilka minut toczy się bez wyraźniejszych sytuacyj. Jeszcze kilka wypadów i rozlega się gwizdek sędziowski, oznajmiający zakończenie meczu.

Zawody prowadził **p. Birlen, Niemiec,** bezstronnie, zrobił jednak **kilka poważnych błędów.** Publiczność faworyzowała raczej Norwegów.

Ostatecznie w klasyfikacji ogólnej olimpijskiego turnieju Polska zajęła 4-te miejsce.

### HUMOR OLIMPIJSKI.

Znakomity pisarz Jan Parandowski uzyskał w olimpijskim konkursie sztuki trzecie miejsce i medal bronzowy w dziale literatury.

Podobnie zdobyłby bez trudu złoty medal, gdyby nie to, że przed przystąpieniem do pisania swego „Dysku olimpijskiego" zjadł... befsztyk!

### Janusz Kusociński donosi z wioski olimpijskiej.

— **Kierownictwo ekipy kolarskiej** zrezygnowało z dalszego interwenjowania w sprawie biegu kolarskiego na 100 km. Film, który miał wyświetlić sprawę miejsca Polaków w finale, nie został jeszcze ukończony.

— **Załatwiono ostatecznie sprawę biegu kolarskiego Berlin — Warszawa,** który odbędzie się **od 8—13 września br.** Rozkład tego biegu jest następujący: 8 września I etap Berlin — Szczecin 147 km, 9 września II etap Szczecin — Piła 181 km, 10 września III etap Piła — Poznań 108 km, 11 września IV etap Poznań — Kalisz 174 km, 11 września V etap Kalisz — Łódź 115,5 km, i 13 września VI etap Łódź — Warszawa 143,5 km.

— **Dnia 10 i 11 bm. odbył się kongres lekkoatletyczny,** na którym powołano do zarządu komisji europejskiej kpt. Misińskiego, a do zarządu komisji regulaminowej i rekordów inż. Znajdowskiego. Z ważniejszych uchwał kongres postanowił, że federacja kobieca przestaje istnieć i zostaje przejęta przez federację męską. Postanowiono poza tem, że mistrzostwa Europy odbędą się za dwa lata w Paryżu. Przyjęto za podstawę, że przy uznawaniu rekordu nie stanowi przeszkody wiatr o sile do maksymum 2 m na sekundę, gdyż taka szybkość wiatru nie pomaga zawodnikowi.

— **Niemcy wydali wszystkim zawodnikom igrzysk pamiątkowe medale** i obiecali jeszcze dodatkowo jakieś podarunki.

— **Urozmaiceń** we wsi olimpijskiej nie brakuje. Niedawno odbył się koncert filharmonji berlińskiej, a następnie wypuszczono w olbrzymich ilościach ognie sztuczne, które wywołały zachwyt wśród zawodników wszystkich narodów.

— **Po meczu Austrja — Polska 3:1** Szerfke twierdził, że gdyby on grał, to Polacy wygraliby ten mecz w tym samym stosunku, ale na korzyść Polski. Niestety Szerfke na meczu z Anglją odniósł kontuzję i na wylew krwi między płucami, a żebrami. **Matyas** jest bardzo rozżalony, że nie wystawiono go na meczu z Austrją i przypisuje to trenerowi Otto, który ma z nim jakieś porachunki.

— **Uczestnicy turnieju bokserskiego** w „Deutschlandhalle" skarżą się na ciągłe nieporządki. Wczoraj np. zawiadomiono zawodników, że ważenie się nie odbędzie, a kiedy zawodnicy odjechali, wówczas decyzję cofnięto. Trzeba było jeździć po bokserów samochodami i nastąpiło wiele nieporozumień. Amerykanie założyli w tej sprawie protest i zagrozili wyjazdem.

## W wioślarstwie do finału weszły tylko dwie polskie łodzie.

# Verey wycofał się w półfinale

### Jak kierownictwo ekipy wioślarskiej zaprzepaściło szanse Polski na złoty medal olimpijski.

**Berlin. W środę w Grünau startowały cztery polskie osady wioślarskie: 1) czwórka ze sternikiem, 2) dwójka ze sternikiem, 3) dwójka podwójna i 4) jedynka.**

**W czwórkach ze sternikiem** Polska startowała w drugim biegu z Włochami, Jugosławją i Węgrami. Na wyniki wpłynęły ujemnie złe warunki atmosferyczne, a przedewszystkiem wiatr, który utrudniał start. Po starcie Polska wysuwa się na pierwsze miejsce i prowadzi przed Włochami. Na 300 m nadal prowadzi Polska, drugie miejsce zajmują Węgrzy przed Jugosławją i Włochami. Osada węgierska rozpoczyna atakować prowadzących Polaków. W międzyczasie Włosi wysuwają się na trzecie miejsce. Na 600 m nadal prowadzą Polacy, tuż za nimi Węgrzy, dalej Włosi i Jugosłowianie. Między pierwszemi dwoma osadami wywiązuje się ciężka walka, którą jednak Polacy zdołali odeprzeć do 900 m. Po 900 m Polacy prowadzą o 4 długości przed Włochami, które wysunęły się na drugie miejsce przed Węgrami i Jugosławją. Na 1000 m osady przechodzą w następującej kolejności: 1) Polska, 2) Włochy, 3) Węgry, 4) Jugosławja. Następne 500 m osada polska i włoska suną prawie równo, na trzeciem miejscu Węgry, na ostatniem Jugosławja. Między pierwszemi dwoma osadami trwa nadal ostra walka o prowadzenie. Mniej więcej na 300 m przed metą osady finiszują. Na czoło wysuwają się Węgry. Włosi zlekka odpadają, na drugiem miejscu o pół długości za Węgrami suną Polacy. Na 100 m przed metą ostry zacięty finisz, który nie zmienia jednak odstępu i kolejności łodzi. Na metę wpadają: pierwsze Węgry, 2) Polska, 3) Włochy, 4) Jugosławja. **Polska do finału nie wchodzi.**

W finale startują zwycięskie osady wczorajszych przedbiegów Holandja, Niemcy, Szwajcarja oraz pierwsze osady dzisiejszych repechage'ów Danja, Węgry i Francja.

**W biegu dwójek ze sternikiem** Polacy startowali również w 3 biegu repechage'ów z Włochami, Jugosławją i Japonją. Również i tutaj wiatr utrudnił start. Na starcie ruszają Włosi przed Polską. Na 100 m Włosi, którzy nakładają szalone tempo, prowadzą o 4 długości przed Polakami, którzy suną cicho i spokojnie. W dalszych odstępach Japonja i Jugosławja. Na 500 m nadal prowadzą Włosi, na drugiem miejscu prawie równo Polacy i Jugosłowianie. Na 800 m Jugosłowianie wyprzedzili lekko Polaków, wysuwają się na drugie miejsce. Linję 1000 m osady przekraczają w kolejności: 1) Włochy, 2) Jugosłowianie, 3) **Polska,** 4) Japonja. Od 1000 m nadal prowadzą Włosi, którzy nie oddają prowadzenia aż do mety. Z osadą jugosłowiańską, która na 1500 m wyprzedziła już Polaków o jedną długość, toczy się zacięta walka o drugie miejsce. W końcu suną Japończycy. Krótko przed metą drużyny finiszują. Pomimo zaciętego finiszu, Polska nie może wyprzedzić Jugosławji i odpada na 3-em miejscu o niespełna ¾ długości za Jugosławją. Na metę wpadają: 1) Włochy, 2) Jugosławja, **3) Polska,** 4) Japonja.



**Verey nie dał rady.**
Nadzieja całej Polski — Verey odpadł już w półfinale biegu jedynek. Okazało się, że Verey, startując sam i razem z Ustupskim, nie mógł sobie dać rady. W ciągu godziny Verey musiał odbyć dwa biegi, co przeszło jego siły. Winy Verey'a w tym wypadku trudno się dopatrzeć, raczej winy kierownictwa.

Ponieważ z repechage'ów dwójek **ze sternikiem** wchodzą do finału **tylko dwaj pierwsi z każdego biegu,** wobec tego **Polska ostatecznie odpada.** W finałach biorą udział zwycięzcy wczorajszych przedbiegów Niemcy i Francja oraz zwycięzcy dzisiejszych repechage'ów Danja i Szwajcarja oraz Włochy i Jugosławja.

**W dwójkach podwójnych Polacy Verey i Ustupski** startowali w pierwszym **biegu** repechage'u. Ze startu prowadzi Australja przed Węgrami i Brazylją, na końcu Szwajcarja. Na 300 metrów Australja wyprzedza Polaków o ¼ długości. Za Polakami o pół długości Węgrzy, w dalszym odstępie Brazylja i Szwajcarja. Na 500 m dalej prowadzi Australja, na drugiem miejscu równo Polacy z Węgrami. Od 700 m Polacy silnie atakują Węgrów, walcząc o drugie miejsce. Linję 1000 m łodzie przekraczają za Węgrami. Na 1200 m Polacy wyprzedzili Węgrów, wysuwając się na drugie miejsce, a na 1400 m. Polacy obejmują na krótko prowadzenie przed Australją i Węgrami, które suną równo na drugiem miejscu i natychmiast atakują osadę polską. Na 1500 m pierwsze miejsce zajmuje znów Australja, 2) Polska, 3) Węgry, 4) Szwajcarja, 5) Brazylja. Na 200 m przed metą osady finiszują. Na metę osady wchodzą w następującej kolejności: 1) Australja 7:58,8 sek., **2) Polska 8:02,8 sek.,** 3) Węgry 8:05,2 sek., 4) Szwajcarja 8:06,2 sek., 5) Brazylja 8:30,2 sek. Wobec tego, iż do finałów wchodzą dwie pierwsze osady, Verey i Ustupski startują w finałach.

W dwójkach podwójnych zakwalifikowały się ogółem do finału osady, które zwyciężyły w przedbiegach, t. j. Francja i Niemcy oraz zwycięzcy repechage'u Australja, W. Brytanja, St. Zjednoczone i **Polska.**

(Ciąg dalszy na stronie 21-ej).

## Verey wycofał się.

**Berlin.** W półfinałach jedynek w pierwszym biegu **startował Verey (Polska)** wraz z przedstawicielami Argentyny, St. Zjednoczonych i Niemiec. **Niestety na 1500 m z niewyjaśnionych narazie przyczyn Verey odpadł i schodząc z trasy dobił do brzegu w towarzystwie płynącej z nim motorówki.**

W biegu pierwsze miejsce zajęły Niemcy w czasie 8:04 sek., 2) Ameryka 8:17,9 sek., 3) Argentyna 8:18,4 sek.

Do 1000 m Verey zmieniał się trzeciem miejscem z Argentyńczykiem i na 1000 m przejechał linję jako trzeci. Potem wycofał się.

## Jak straciliśmy szanse na złoty medal w wioślarstwie.

**Berlin.** W związku z wypadkiem Verey'a na torze półfinału jedynek komunikują nam co następuje: Po biegu w dwójce podwójnej krótka przerwa jaka dzieliła ten bieg od biegu jedynek, nie pozwoliła Verey'owi wypocząć, temwięcej, że zmuszony on był do zwiększonej pracy wobec pewnego osłabienia Ustupskiego (przebył ciężką grypę). Nie wypoczęty ruszył Verey do półfinału jedynek. Po przebyciu około 1500 metrów **Verey doznał nerwowego skurczu mięśni żołądka i wskutek gwałtownego bólu nie mógł dokończyć biegu.** W ten sposób nasze szanse na zdobycie złotego medalu olimpijskiego przepadły.

**Prasa niemiecka** jednogłośnie podkreśla **nieszczęśliwy zbieg okoliczności** i wyraża żal, że finał jedynek pozbawiony został naprawdę wartościowego zawodnika. **Po biegu Verey zbadany był przez lekarzy, którzy pod warunkiem gruntownego odpoczynku pozwolili mu startować w dwójce podwójnej.** Verey dołoży niewątpliwie wszystkich sił, aby na tej łodzi powetować sobie stratę w jedynce.

Fachowcy już dawno przewidzieli tego rodzaju wypadek. W trudnym turnieju olimpijskim pozwolono startować Verey'owi w dwójkach i jedynkach, nie licząc się z jego siłami. Kierownictwo naszej drużyny wioślarskiej nie pomyślało o tem przed Olimpjadą, że Verey może startować tylko na jednej łodzi, i na nią rezerwować siły, jeżeli chce zdobyć medal. Verey startował w półfinale jedynek w niecałą godzinę po starcie z Ustupskim w dwójkach.

### HUMOR OLIMPIJSKI.

Olimpijczykom naszym powodzi się dotąd nienajgorzej. Zdobyli już parę medali srebrnych i bronzowych, zajęli kilka zaszczytnych miejsc w finałach... Nie mogą tylko jakoś uzyskać żadnego złotego medalu.

Wobec tego pragniemy przypomnieć naszym zawodnikom, że tylko wywóz złota z Polski jest zakazany, wwóz jest dozwolony!....

## Z bokserów tylko Chmielewski jeszcze został.

**Berlin.** W trzeciej serji walk **wagi muszej pomiędzy Sobkowiakiem i Amerykaninem Laurie Polak nieznacznie przegrał na punkty,** odpadając z dalszych rozgrywek. W pierwszej rundzie celne sierpowe ciosy Sobkowiaka zapewniły mu przewagę mimo, że w ataku był Amerykanin. W drugiej rundzie, której przebieg wykazał również przewagę Polaka, Sobkowiak nieco krwawił, trafiony celnym prostym Amerykanina. W trzeciej rundzie Sobkowiak zmęczony był dużem tempem. Amerykanin finiszuje bardzo ostro i nieustannie jest w ataku. W tej rundzie Amerykanin panuje więcej nad sytuacją i bije celniej.

### Chmielewski zakwalifikował się do finału.

**Berlin. W czwartek późno wieczorem Chmielewski rozegrał mecz ćwierćfinałowy z Amerykaninem Clarkiem, bijąc go zdecydowanie na punkty.** Dzięki temu zwycięstwu **Chmielewski zakwalifikował się do półfinałów.**

## Polska drużyna gimnastyczna wywarła doskonałe wrażenie.

**Berlin.** (PAT.) Gimnastyczny turniej drużynowy pań w igrzyskach olimpijskich zgromadził — jak już donosiliśmy — 8 drużyn. **Poziom startujących zespołów był naogół bardzo wyrównany, szczególnie, jeżeli chodzi o 6 pierwszych sklasyfikowanych zespołów.** Minimalna różnica punktów mówi o tem wyraźnie. Turniej składał się z 2 zasadniczych części: w pierwszej odbyły się trzy rodzaje ćwiczeń na przyrządach, a mianowicie na poręczach, na równoważni i przez konia, przyczem w każdym z wymienionych trzech rodzajów każda z 8 zawodniczek danego zespołu musiała wykonać ćwiczenia obowiązkowe, a następnie dobrowolne. Z pośród startujących w każdym zespole 8 zawodniczek sklasyfikowano do punktacji drużynowej 6 najlepszych. Po zakończeniu ćwiczeń na przyrządach rozpoczęła się druga część ćwiczeń, wykonywanych zbiorowo przez każdy zespół. W tej części zespół musiał zademonstrować najpierw ćwiczenia wolne bez przyrządów, a następnie ćwiczenia zbiorowe z przyrządami np. z kulkami, maczugami itd. Nasz zespół zademonstrował w tej części **własne ćwiczenia z łukami.** Polki naogół lepiej wyszły w ćwiczeniach przyrządowych, niż w ćwiczeniach zbiorowych, wykonywanych zresztą **bardzo precyzyjnie.** Dobór ćwiczeń był zbyt łatwy, wskutek czego **Polki otrzymały stosunkowo niską notę za współczynnik trudności.** Przyznać zresztą trzeba, że Polki były wyraźnie stremowane. Brak rutyny międzynarodowej dał się wyraźnie we znaki. Wykonanie olimpijskie stało na niższym nieco pozomie niż w kraju. W każdym razie **Polki zrobiły doskonałe wrażenie zarówno estetycznym wyglądem, jak i techniką wykonania.**

## Nawet w szabli przegraliśmy bronzowy medal.

### Polska na czwartem miejscu.

**Berlin.** W półfinale szabli drużynowej Polska walczyć miała z Francją, Austrją i St. Zjednoczonemi. Francję drużyna nasza pokonała 10:6, przyczem Sobik i Zaczyk wygrali po trzy walki, Segda i Dobrowolski po 2.

Mecz Polska — Austrja zakończył się wynikiem 8:8, jednak dzięki lepszemu stosunkowi trafien wygrała Polska z różnicą 3-ch punktów. Bohaterem meczu był Sobik, który wygrał wszystkie 4 walki, Segda 3, Papee 1, Suski wszystkie przegrał. Austrjacy okazali się nadspodziewanie dobrym przeciwnikiem. W drugim meczu przegrali oni z Włochami dopiero po zaciętej walce 7:9.

Dzięki tym dwom zwycięstwom **Polska bez walki ze Stanami Zjednoczonemi weszła do finału.**

Pierwszy mecz w grupie finałowej stoczyli Polacy **z drużyną włoską, przegrywając, niestety, 6:10.** W meczu tym Sobik znów był najlepszym szermierzem dnia, wygrywając trzy spotkania, przyczem czwarte spotkanie było **„przegrane przez sędziego".** Wogóle, jak należy zaznaczyć, **mecz sędziowany był wprost skandalicznie.** W grupie sędziów znalazł się np. **Włoch Terlicci,** co wyraźnie sprzeczne jest z przepisami, które nie pozwalają na to, by w grupie sędziów uczestniczył członek narodowości reprezentowanej przez jedną z walczących drużyn.

W meczu Dobrowolski wygrał 2 walki, Segda 1, Zaczyk zaś w zasadzie przegrał wszystkie spotkania, jednakowoż należy podkreślić, że o wyniku jednego ze spotkań Zaczyka zadecydował stronniczo sędzia Terlicci.

**Polacy walczyli niesłychanie dżentelmeńsko,** dając pod tym względem lekcję prowadzącym spotkanie sędziom. Sobik np., który znów okazał najwyższą klasę, sam ułatwiał pracę sędziom, wskazując na trafienia, podczas gdy Włosi zachowywali się niezbyt rycersko.

## Polska po raz pierwszy zdystansowana w szabli przez Niemcy.

**Berlin. Mecz w szabli Polska—Niemcy** w puli finałowej **zakończył się zwycięstwem Niemiec 9:3.** Pozatem Węgry wygrały z Włochami 9:6.

**Pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie w szabli drużynowej zdobyły Węgry. Włosi zajęli drugie miejsce, uzyskując srebrny medal. Niemcy dzięki zwycięstwu z Polską po raz pierwszy zepchnęli nas z trzeciego na czwarte miejsce w turnieju olimpijskim, zabierając bronzowy medal olimpijski.**

### HUMOR OLIMPIJSKI.

— Nagle zrobiło mi się czarno przed oczami! — tłumaczył swą porażkę holenderski sprinter Osendarp po biegu na 100 metrów, wygranym przez murzynów Owensa i Metcalfa.

* * *

Po transmisji radjowej olimpijskiego biegu na 10.000 metrów spotykają się dwaj entuzjaści sportu:

— No i co?

— Noji nic!

## Feljeton olimpijski.

# Wędrówka po wiosce olimpijskiej.

Olimpijska wioska. — Tyle się o niej w ostatnich czasach słyszało i czytało, że może się wydawać każdemu, że zna już wszystkie detale jej dotyczące.

Samo zbliżenie się do niej rozwiewa jednakże te złudzenia. Zbliżenie to, swoją drogą trwa dość długo, 14 km bowiem dzieli wioskę od Berlina. Z nazwą „wieś" mimowoli kojarzy się pojęcie pewnego prymitywizmu. Niema jednakże z tem nic wspólnego ten długi, o dziesiątkach okien budynek stanowiący wejście do siedziby zawodników. Wspaniały, asfaltowy dojazd dla samochodów. Chodnik dla pieszych odgrodzony barjerą. Las chorągwi na białych, wysokich masztach. Międzynarodowi przechodnie zadzierają wysoko głowy, szukając zapewne flagi swej ojczyzny. Robimy to i my. Znajdujemy i nasz biało-czerwony sztandar, umieszczony w bardzo poczesnem miejscu. „Oby jak najczęściej powiewał na stadjonach olimpijskich", każdemu Polakowi chyba takie życzenie z głębi serca uleci. Przechodniów sporo, ale niewielu z nich skręca do bramy wioski. Zawodników na chodniku prawie nie widać. Nie kursują na piechotę. Mają do dyspozycji olbrzymie autokary, które co pewien czas wyładowują względnie załadowywują całe partje olimpijczyków, udających się na treningi, zawody, względnie powracających z nich. Skręcamy do bramy, nad którą w małej wieżyczce wisi dzwon. Witał on każdą, przybywającą do wioski ekipę i za parę dni żegnać będzie rozjeżdżających się do wszystkich części świata zawodników.

Po kontroli legitymacji, którą, nawiasem mówiąc, niełatwo jest uzyskać, stajemy wreszcie na terenie „Olimpisches Dorf". Znowu ta nazwa „wieś". — Nie, stanowczo nie jest odpowiednia dla tego, co widzimy. Jakieś miano — miasto — ogród — byłoby zupełnie odpowiedniejsze.

Wspaniałe, asfaltowe ulice. Masa zieleni, a wśród niej domki zawodników, które oczywiście ściągają na siebie przedewszystkiem uwagę zwiedzających. Wszystkie równe, po 20 dwuosobowych pokoi. Urządzenie wewnętrzne proste, lecz bardzo wygodne i efektowne. Każdy domek nazwany imieniem jakiegoś miasta Rzeszy, które partycypowało w kosztach wzniesienia go i wyekwipowania. W pokojach wiszą artystyczne fotografje — obrazy, przedstawiające zabytki danego miasta i to dla każdego zawodnika przeznaczony jest jeden obraz jako pamiątka. Niektórzy z mieszkańców zbierają na tych obrazach autografy co większych sław sportowych, by potem u siebie w domu mieć się czem poszczycić. W małej świetlicy broszury propagandowe miasta zachęcające do zwiedzenia go.

Propaganda posunięta jest do tego stopnia, że codziennie pojawiają się w świetlicy czasopisma wychodzące w mieście, patronie domku. Oczywiście, jedynie ilustracje cieszą się uwagą wielojęzycznej rzeszy.

Równiutkie, szmaragdowe trawniki i wszędzie drzewa, stare i wielkie.

Zastanawia to każdego, gdyż powszechnie wiadomem jest, że wioska powstała w ciągu kilku ostatnich miesięcy, a tymczasem te zadziwiające drzewa wyszeregowane i ugrupowane odpowiednio rosną wszędzie tam gdzie trzeba. Dopiero bliższe oględziny i zasiągnięte informacje wyjaśniają sprawę. Teren wioski do niedawna był prawie bezdrzewny, a wszystkie te stare i wielkie drzewa, które tu widzimy zostały poprostu poprzesadzane, umocowane drutami ze wszystkich stron, pootulane trzciną — przeprowadzono dreny do głębi ziemi, a specjalna obsługa codziennie starannie podlewa je i dba o to, by wszystkie przyjęły się i rosły.

I rosną — jest zielono i wesoło.

Swoją drogą, nasuwa się refleksja — spory las musieli tu przesadzić, bo drzew bardzo wiele.

Zawodnicy czują się doskonale. Jedzenie znakomite. Jadalnie urządzone są w jednym domu. Jedna sala dla każdego państwa. I tylko kelnerzy robią bardzo zdziwione miny, gdy biesiadnicy stale i stale żądają repety. Najlepsza to reklama dla kuchni i kucharzy „olimpijskich", a także... dla apetytów zawodników.

Co więcej sympatyzujące ze sobą nacje, czy grupy składają sobie oficjalne wizyty, po których, rzecz naturalna, nastąpić musi rewizyta. Trafiamy właśnie na takie odwiedziny u polskich koszykarzy. Goszczą sympatycznych Japończyków. Śmiechu i radości co niemiara, gdyż z porozumiewaniem się jest gorzej. Nie zawodzi jedynie międzynarodowy sposób porozumiewania się „na migi".

Troskliwe kierownictwo wsi dbając o urozmaicenie życia i zabawę zawodników postarało się o szereg atrakcyj.

A więc jest bar bezalkoholowy, gdzie bardzo tanio można dostać rozmaitych, pierwszorzędnych napoi; dalej mały kinowóz, w którym wyświetlają sportowe filmy, jak: skoki do wody, pływanie, obrazy z życia wsi itp., a przedewszystkiem wielki teatr-varieté „Hindenburghaus". Wielka sala na jakieś 1000 osób jest wieczorem zawsze pełna. Występy są pierwszorzędne. Komicy, śpiewacy, chóry kozaków, popisy tańca, a na zakończenie zawsze jakiś komiczny film rysunkowy, budzący najwięcej radości na widowni, sala trzęsie się wprost od śmiechu. Tu dopiero można zaobserwować sposób reakcji i temperamenty poszczególnych narodów. Najgłośniejsi są Włosi; krzyczą, śpiewają i hałasują w okropny sposób; Amerykanie znowóż aplauz swój sygnalizują gwizdami, co mocno peszy artystów po raz pierwszy tu występujących. Szybko się zresztą do tego przyzwyczajają.

Są i występy tancerek. Jedyne to istoty rodzaju żeńskiego, które wogóle dopuszczono na teren wioski. Pierwszy ich występ wzbudził wielką sensację, przyczem długi czas na widowni trwały wątpliwości — kobieta, czy przebrany mężczyzna?

Gorącokrwiści południowcy przechodzą podczas występów tancerek istne katusze. Widziałem, jak stojący obok mnie Meksykanin gryzł palce i zakrywał sobie rękami oczy.

Wioska olimpijska ma jeszcze jedną atrakcję dla gości i zwiedzających, które mieszkańcom - zawodnikom spowszedniały już obecnie, a mianowicie możność ujrzenia sław sportowych u siebie w domu, na codzień.

Taki Owens, trzykrotny zwycięzca olimpijski jest dziś z pewnością jednym z najpopularniejszych ludzi świata. W wiosce można go widzieć często, czy to na bieżni, czy na spacerze lub tp.

Przyznać trzeba, że jeśli czemkolwiek wyróżnia się ten człowiek z pośród plejady czarnych mistrzów, to jedynie wzrostem. Jest on zdaje się najniższym z pośród zawodników swej rasy, co tem bardziej czyni zastanawiającemi jego wyniki.

Na naszą prośbę pozowania do zdjęcia krzywi się lekko. Podobno popularność mu już mocno dojadła, ale jednak ustawia się do fotografji, wołając jeszcze przechodzących Johnsona i Voodrufa, mistrzów skoku wzwyż i 800 metrów, którym zdjęcie wyraźnie sprawia wielką przyjemność.

Co krok spotyka się asów sportu.

Järvinnen, Stöck, Lovelock, wielcy Amerykanie przewijają się ciągle po ulicach wioski i koniecznie trzeba postarać się o towarzystwo jakiegoś znawcy — speca, bo inaczej przejdzie się obojętnie obok najwybitniejszych sportowców, a poto przecież przyjechaliśmy na Olimpjadę, żeby ich widzieć.

Atmosfera wioski olimpijskiej jest tak miła i swoista, że doprawdy żal, że za parę dni całe to bractwo rozjedzie się na wszystkie strony świata. Pożegnają się oni okrzykiem — Do widzenia za cztery lata w Tokio! — Do widzenia! Może i my się tam z nimi zobaczymy.

* * *

Odpowiedni doping na zawodach sportowych decyduje często o zwycięstwie. W Berlinie najlepiej oczywiście zorganizowali się Niemcy, którzy mają na najwyższych miejscach stadjonu specjalnych dyrygentów z tubami, którzy kierują całą klaką. Z chwilą, gdy jakiś Niemiec zdobywa wzgl. ma szanse na zdobycie jakiegoś medalu olimpijskiego, całe towarzystwo dostaje poprostu bzika. Sam Hitler, który na każdych popołudniowych zawodach jest obecny, wstaje, klaszcze i uśmiecha się. Wogóle z Hitlerem jest osobna rzecz. Z chwilą, kiedy wchodzi do loży honorowej, wciągają na maszty przy tej loży chorągiew hitlerowską z jednej i olimpijską z drugiej strony. Wszyscy obecni wstają i trzykrotnie krzyczą: „Sieg — Heil", a tak się jakoś składa, że krótko potem, albo poprostu w tym samym momencie jakaś Niemka lub Niemiec zdobywa medal olimpijski.

Tak było z Fleischer (oszczep pań), Woellke (kula) i Stöckiem (oszczep panów).

**Mgr. Patrzykont.**

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

— **Konferencja międzynarodowej unji chemicznej.** Dnia 17-go otwarta zostanie w Genewie 12-ta konferencja międzynar. unji chemicznej. W obradach unji weźmie udział członek jej, minister prof. W. Świętosławski. Towarzyszyć mu będzie dr. Rogoziński z Krakowa. Tegoroczne obrady obejmować będą m. in. zagadnienia terminologji w chemji organicznej, nie organicznej i fizjologicznej, symbolów fizyczno-chemicznych z tablicami stałych fizyczno-chemicznych, ujednostajnienia terminologji naukowej etc.

— **Katastrofa samolotu angielskiego.** Wchodzący w skład terytorjalnej grupy lotniczej angielski samolot wojskowy spadł w pobliżu Bognoru do morza. Pilot oraz podpułkownik obserwator zginęli.

— **Międzynarodowy kongres nauczycielski w Genewie.** W Genewie otwarty został kongres Międzynarodowego Związku Nauczycielskiego, obejmującego 31 europejskich grup krajowych.

— **Alfabet japoński nie będzie zlatynizowany.** Gabinet jednomyślnie odrzucił projekt latynizacji japońskiego pisma, który przygotowała specjalna komisja, a przedłożył minister oświaty. Niema żadnych szans, aby przeforsowano ten projekt. Prasa i opinja publiczna w olbrzymiej większości jest mu równie przeciwna, jak członkowie rządu.

## Czy kontrrewolucja w Niemczech?

**Berlin,** 14. 8. (Tel. wł.). W Dusburgu trwa **proces 51 osób z okręgu przemysłowego** Nadrenji i Westfalji, oskarżonych o potajmną działalność socjalistyczną. Jest to już trzecia grupa więźniów politycznych, postawionych przed sądem.

W pierwszej grupie sądzonych było 56, a w drugiej 80. **Proces obecny nie wyczerpuje listy oskarżonych, których jest ponad 800.** Wszyscy oni przebywają w więzieniu, a pochodzą z różnych miast nadreńskich.

## Akcję przeciw ustawom emerytalnym podjęli posłowie krakowscy.

**Warszawa,** 14. 8. (Tel. wł.) W gmachu sejmu odbyło się posiedzenie krakowskiej grupy posłów i senatorów pod przewodnictwem sen. Kwaśniewskiego. Omawiano raz jeszcze **sprawę dekretów emerytalnych.** Jednomyślnie postanowiono, że należy wzmocnić akcję antydekretową, nietylko w sejmie, ale i w terenie. Uznano bowiem, że zniesienie obu krzywdzących dekretów jest konieczne zarówno w ineresie państwa, jak i pokrzywdzonych emerytów zaborczych.

Wybrano specjalną delegację, która uda się do premjera, aby mu przedstawić powzięte uchwały posłów i senatorów ziemi krakowskiej. (r)

## Reformy aplikacji adwokackiej żądają adwokaci.

**Warszawa,** 14. 8. (Tel. wł.) Rada naczelna adwokacka wyłoniła komisję do nowelizacji prawa o ustroju adwokatury, w skład której weszli: Nowodworski, M. Ettinger i Jan Gadomski. Dyskutowane są projekty **wprowadzenia aplikatury sądowej przed adwokacką.** Poruszane też są kwestje zwiększenia uprawnień ministra do zamykania list adwokackich i aplikanckich. Mówi się również o **ustawowem uregulowaniu kwestji podejmowania się przez adwokatów po raz pierwszy obowiązków patrona.** W pewnych kołach poruszane są też **możliwości zastrzeżenia statutowego dla uzyskania przez adwokatów prawa występowania przed sądem najwyższym.** (r)

## Zjazd prawników polskich.

W dniach od 4—8 listopada rb. **odbędzie w Katowicach 3-ci Zjazd Prawników Polskich.**

Obrady toczyć się będą w czterech sekcjach:

1. Prawa państwowego.
2. Prawa administracyjnego.
3. Prawa karnego oraz
4. Sekcja prawa prywatnego.

Zjazd ten organizowany jest przez stałą delegację Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych R. P.

Adres: biuro głównego zjazdu, Warszawa, Plac Krasińskich 5 (Sąd Najwyższy).

## Tegoroczne francuskie manewry.

We wrześniu odbędą się duże manewry jesienne armji francuskiej. W roku bieżącym odbędą się **dwa duże samodzielne ćwiczenia.** Pierwsze — w okolicach Aix-eu Provence, prowadzone przez gen. Mittelhanzera, b. szefa francuskiej misji wojskowej w Czechosłowacji, drugie — w okolicach Tuluzy.

Pierwsze trwać będą od 6—10 września i wezmą w nich udział 15 korpus (częściowo), 29 i 31 dywizja piechoty, 2 dywizja piechoty kolonjalnej, nadto wiele eskadr lotniczych, zmotoryzowane oddziały kawalerji i artylerji, pułki czołgów i tanków. „Nieprzyjacielem" będą oddziały 15 korpusu.

Drugie odbędą się natychmiast po ukończeniu pierwszych i będą miały na celu **przeprowadzenie ćwiczeń lotników francuskich z najnowszemi oddziałami broni technicznej i maszynowej.** Flota powietrzna będzie użyta nietylko jako broń atakująca i wywiadowcza, ale również jako transportowa i zabezpieczająca.

# Czyżby przemienienie świąt religijnych na święta świeckie?

(KAP). Polska Agencja Telegraficzna podała do prasy komunikat o dniu 15 sierpnia jako rocznicy zwycięstwa nad Wisłą, w którym mówi: „I tak — zwyczajem lat minionych zbiorą się w przeddzień tłumy, aby uroczystym apelem uczcić pamięć poległych za wolność bohaterów. Nazajutrz odbędą się nabożeństwa za spokój ich dusz, potem rewje i defilady a wieczorem zabawy".

Słusznie powinniśmy pamiętać o tym wiekopomnym zdarzeniu oraz o duszach poległych za Ojczyznę. Nietylko nie mamy żadnych zastrzeżeń przeciwko uroczystemu obchodowi rocznicy tego wiekopomnego czynu Narodu polskiego i żołnierza polskiego, ale przeciwnie odnosimy się do niego z największym uznaniem. Chodzi nam jednakże o to, by uroczystości patrjotyczne nie kolidowały z obowiązkami, jakie wypływają z uroczystych świąt kościelnych. A zarządzenie takie, jak je przedstawia PAT, odwróci uwagę uczestników tamtej uroczystości, a i nietylko ich, od jednego z największych świąt katolickich, święta Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny oraz od obowiązku wdzięczności za Jej wstawiennictwo w tym dniu. **Czyżby o tym święcie zapomniano, bo nie sądzimy, by celowo chciano je przemienić na „święcie żołnierza".** Podobnie **postępuje się z świętem świętych Piotra i Pawła, które — wierzymy, że mimowoli — przesłania się obchodami i atrakcjami „święta morza".**

W dniu 15 sierpnia jako w uroczyste święto kościelne msze św. odbywają się na cześć Najśw. Marji Panny. Tymczasem zarządzenie przez PAT, rozgłoszone, zapowiada w to święto kościelne nabożeństwa za poległych a więc żałobne, zapowiada je znowu bez uprzedniego porozumienia się z Władzami kościelnymi, z czego niewątpliwie wynikną nieporozumienia, jak to miało już miejsce niejednokrotnie.

**Czcząc wielkie chwile naszych dziejów, nie dopuszczajmy równocześnie do osłaniania uczuć religijnych w narodzie, bo osłabienie ich sprowadzi w naturalnej konsekwencji także osłabienie uczuć patrjotycznych. Przemienianie świąt religijnych na „święta" świeckie to droga do laicyzmu.**

# Robota bolszewicka w armji francuskiej

## przy pomocy 250 jaczejek.

**Amsterdam,** 14. 8. Tutejszy dziennik „Maasbode" przynosi w artykule p. t.: „Moskwa zdejmuje maskę" rewelacyjne wiadomości o podejrzanych planach trzeciej międzynarodówki w Zachodniej Europie. Moskwa — twierdzi „Maasbode" — systematycznie zatruwała armję hiszpańską. Bezpośrednio po wybuchu hiszpańskiej rewolucji odbyło się w Strassburgu posiedzenie „Kominternu", w którem m. in. brał udział Bucharin. Uchwalono tam nietylko pomoc dla komunistów hiszpańskich ale i plan, ustalający w najdrobniejszych szczegółach sposoby podminowania armji francuskiej. I tak postanowiono założyć w Francji biuro centralne, którego zadaniem będzie systematyczne osłabianie dyscypliny w armji francuskiej i rozszerzanie agitacji marksistowskiej. Biuro centralne ma kilka wydziałów wykonawczych, które realizują rozkazy Moskwy. Już na zgromadzeniu komunistów w Villeurbanne byli przedstawiciele tajnych jaczejek komunistycznych w armji i to z Metzu i Hagenau. Obecnie robota posunęła się już znacznie dalej. Kiedy garnizon ma trzystopniową komunistyczną „radę", która szpieguje oficerów i żołnierzy i wysyła do „Kominternu" regularne raporty. W Strassburgu stwierdzono, że obecnie istnieje już 250 jaczejek w armji marynarce i lotnictwie francuskiem. Wprawdzie akcja komunistów pokrywa się jeszcze płaszczykiem narodowym, ale już teraz zdarza się, że żołnierze salutują przełożonych po bolszewicku.

Pismo holenderskie zwraca też uwagę na kontakt masonów z komunizmem.

# Robotnicy w płonącej fabryce.

## Tragiczny pożar w łódzkiej przędzalni.

**Łódź,** 14. 8. (PAT). Wczoraj w południe wybuchł **groźny pożar w zabudowaniach fabrycznych przy ul. 11 Listopada 98-100.** Ogień, który powstał z nieustalonych dotychczas przyczyn **na parterze dwupiętrowego budynku przędzalni wełny Wolfa Frenkla,** rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Płomienie zaczęły zagrażać sąsiednim zabudowaniom. W chwili wybuchu pożaru znajdowało się w płonącym budynku kilkunastu robotników, którzy spostrzegli ogień wówczas, gdy **płomienie odcięły im już odwrót.** Robotnicy ratowali się ucieczką na pierwsze a następnie na drugie piętro i na dach bundynku, skąd skakali na rozłożone na .podwórku bele wełny. Zaznaczyć należy, iż grozę sytuacji zwiększały **zakratowane okna fabryczne.**

Na miejsce pożaru przybyło siedem oddziałów straży ogniowej, które przystąpiły natychmiast do lokalizowania ognia i zabezpieczenia sąsiednich gmachów oraz **ratowania znajdujących się w niebezpieczeństwie robotników, z pośród których 17 zostało rannych, wzgl. poparzonych, w tem 6 bardzo ciężko.** Również trzech strażaków w czasie akcji ratunkowej doznało ciężkich obrażeń. **Jeden z rannych zmarł już w szpitalu, trzech walczy ze śmiercią.** Pastwą płomieni padł duży dwupiętrowy budynek fabryczny wraz z magazynami i surowcami. Straty wynoszą według prowizorycznych obliczeń około **200.000 zł.** Fabryka była ubezpieczona. Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz, które prowadzą **dochodzenia celem ujawnienia przyczyn pożaru.**

## Klęska koszykarzy z Kanadą.

**Berlin.** W półfinale koszykówki **Kanada wygrała z Polską 42:15 (25:6).** Punkty dla Polski zdobyli: Różycki 9 i Grzechowiak 6.

Polacy walczli w składzie: Patrzykont, Kasprzak, Różycki, Grzechowiak, Łój. W ostatnich 5 minutach Pluciński zastępował Patrzykonta. Mecz był o tyle bez historji, że Kanadyjczycy byli drużyną o dwie klasy lepszą od Polaków. **Polacy zdezorjentowani wspaniałą techniką i szybkością Kanadyjczyków, grali słabo i nieudolnie.** Po przerwie drużyna nasza rozegrała się i nie będąc wprawdzie groźną dla przeciwnika, pokazała ładną grę i walczyła ambitnie. Kanadyjczycy są zespołem świetnym we wszystkich punktach, celując szczególnie w procesie podawania i celności strzałów.

W drugim meczu koszykówki **Ameryka pokonała Meksyk 25:10.**

**W finale walczyć będą o pierwsze miejsce Kanada i Ameryka. Polska i Meksyk walczą o 3 i 4 miejsce.** Piąte miejsce zajęły Filipiny, które pokonały Włochy 32:14.

## Polskie gimnastyczki na Olimpjadzie.



zajęły — jak donosiliśmy — 5-te miejsce, odnosząc znaczny sukces. Popisy polskich sokolic wywarły jak najlepsze wrażenie.

## Pierwszy start naszych jeźdźców.

**Berlin.** W środę rozpoczęła się **próba ujeżdżania koni.** Startowało 18 kawalerzystów na 53 zgłoszonych do konkurencji. Z pośród 18 startujących wyróżnić należy por. Stjernswaed na koniu Admiral, węgierskiego por. Visy na koniu Legendy i jeźdźca cywilnego holenderskiego Kahn na Espor oraz **rtm. Kuleszę na Tosce.** Start rezerwowego konia polskiego pod rtm. Kuleszą wypadł **na ogół udatnie.** Słabo wypadł start znanego jeźdźca niemieckiego rtm. Lipperta na Fazanie.

Reszta jeźdźców, wśród nich **rtm. Rojcewicz na Arlekinie 3-im i rtm. Kawecki na Bambino** startować będą **w piątek** w godzinach rannych, względnie popołudniowych. Rtm. Rojcewicz startuje jako 35-ty, rtm. Kawecki jako 53-ci (przedostatni), rtm. Kulesza jako 18-ty. W tej samej kolejności odbędzie się również start do przedboju w terenie. Przedbieg w terenie odbędzie się w sobotę, o godz. 7 rano.

## Pierwsze sukcesy Polaków na łuczniczych mistrzostwach świata.

**Praga.** W czwartek w pierwszym dniu łuczniczych mistrzostw świata odbyły się strzelania na długie odległości. Wśród panów pierwsze miejsce zajął Lenecek (Czechosłowacja) 538 pkt. przed **Prugarem (Polska)** 513 pkt. i Gaseldorferem (Czechosłowacja) 493 pkt.

W konkurencjach pań **pierwsze miejsce zajęła Kurkowska-Spychajowa (Polska) 650 pkt.** przed Natkinson, (Anglja) 559 pkt., Catani (Czechosłowacja) 549 pkt. i Heilborn (Szwecja) 537 pkt.

### HUMOR OLIMPIJSKI.

Nasze panie wywalczyły już dwa srebrne medale i jeden bronzowy, panowie — nic.

Okazuje się, że słaba płeć nie jest taka słaba, a silna — nie taka silna.

* * *

Gdy po finale na 800 metrów Kucharski wrócił do wioski olimpijskiej, podbiegło do niego trzech kolegów:

— Dobrze, że pan przyszedł, panie Kazimierzu! Kompletujemy właśnie partyjkę **brydża i czekamy na czwartego.**

## Amerykańska szkoła skoków pływackich triumfuje.



I znowu USA odniosły ogromny sukces, zajmując w skokach pierwsze 2 miejsca. Od prawej widzimy: Dorothy Poynton-Hill, która zajęła 1 miejsce a tem samem powtórzyła sukces z Los Angeles; dalej Velmę Dunn oraz Niemkę Köhler, która zdobyła bronzowy medal.

## Olimpjada przyczynia się do wykrycia kradzieży.

W Szwajcarji miał miejsce niezwykły wypadek. Oto jednemu z fabrykantów zegarków skradziono 50 sztuk złotych kopert bez mechanizmów zegarkowych wewnątrz. Wszelkie poszukiwania policji pozostały bez rezultatu. W tem został zawiadomiony urząd policyjny, że zegarki się znalazły. Pomogła do tego... olimpjada berlińska. Jeden z małych dzieciaków pochwalił się przed ojcem, że otrzymał złoty medal olimpijski. Ojciec wyśmiał dzieciaka, lecz na dowód, że mówi prawdę, pokazał ojcu... otrzymany medal olimpijski, jako nagrodę za pierwsze miejsce w biegach, które urządziła miejscowa dzieciarnia, jako lokalną olimpjadę. Medalem tym był, nie mniej ni więcej, tylko złoty zegarek. Chłopcy grzebiąc w krzakach, znaleźli paczkę, w której było około 50 złotych kopert. Postanowili więc urządzić olimpjadę, rozdając zegarki jako medale. Przeprowadzone śledztwo wykryło sprawcę kradzieży, którym był robotnik danej fabryki. Skradł on 50 kopert, umieścił je w skrzynce, którą zakopał pod krzakami. Zdradziła go olimpjada dzieci.

**POZNAŃ — BYDGOSZCZ.**

Po kilku latach przerwy dochodzi do skutku **mecz pływacki Poznań—Bydgoszcz**, przyczem w reprezentacjach tych miast walczą najlepsi zawodnicy tak okręgu poznańskiego, jak i pomorskiego. Zawody odbędą się **w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 14,30 na pływalni garnizonowej.** W programie zawody pływackie, **skoki** oraz **dwa mecze waterpolowe: Wodnik — Sokół III i reprezentacja Poznania — Bydgoszcz.** Ze względu na równe siły zawody zapowiadają się wyjątkowo ciekawie. Pomorski Okręgowy Związek Pływacki, chcąc udostępnić licznym miłośnikom sportu wodnego oglądania tak interesującego meczu, ustalił **b. niskie wstępne,** które wynosi dla starszych 30 gr. dla młodzieży 20 gr.

## Grudziądz.

**Z kroniki żałobnej.**

Po krótkiej chorobie, a ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem znany w Grudziądzu obywatel i działacz niepodległościowy śp. Franciszek Kaube, właściciel kina „Apollo". Zmarły urodził się w Wielkopolsce. Przez długie lata mieszkał na obczyźnie w Barmen-Elberfeld (Westfalja), gdzie założył Sokoła i brał czynny udział w licznych organizacjach polskich, jak Tow. Młodzieży Kupieckiej, Tow. Przemysłowców, Tow. Śpiewacze itd. Wróciwszy z robotą do kraju, osiedlił się w Bydgoszczy, gdzie zaciągnął się natychmiast do Straży Obywatelskiej. Od roku 1921 zamieszkał w Grudziądzu, prowadząc reprezentacyjny kinoteatr. Przez szereg lat był prezesem grudziądzkiego Sokoła. Zmarł w sile wieku, osierocając liczną rodzinę. Niech odpoczywa w pokoju!

# Co myślą ludzie współcześni o dzienniczkach.

Dzienniczek, nieodzowny rekwizyt każdego panieńskiego buduaru w XVIII wieku, przeżył się, jak tyle innych rzeczy.

Jeden z amerykańskich dzienników rozpisał ankietę na temat: „Co myśli młodzież współczesna o dziennikach (pamiętnikach?").

Z odpowiedzi otrzymanych przez dziennik cytujemy najbardziej charakterystyczne.

Dzienniczek — pisze pewna 14-letnia panienka — był dobry dla sentymentalnych ludzi XVIII wieku. W naszych czasach radja i rekordów na wszystkich polach działalności ludzkiej, byłby anachronizmem.

Inna uczennica gimnazjum daje na ankietę taką odpowiedź: Nie wiem, kiedy znaleźć bym miała czas na prowadzenie dzienniczka. Szkoła absorbuje mnie przez większą część dnia, potem zajmują mi czas lekcje francuskiego, muzyki, tańca, rytmiki, uprawianie sportów a wreszcie kino. Tematów do dzienniczka miałabym dosyć, cóż kiedy czasu brak.

W stanowczym tonie utrzymany sąd 14-letniego chłopca stwierdza, że zapisywanie dzienniczków mogło być dobrem zajęciem dla dziewczyn. Mężczyzna nie znajduje zadowolenia w przetrawianiu wieczorem przeżyć z całego dnia.

Są jednak dziedziny w których dzienniczek jest jeszcze nieodzowny. „Naturalnie — pisze pewien lotnik — że prowadzę swój dzienniczek, nawet bardzo skrupulatnie! Notuję w nim wszystkie spostrzeżenia w czasie lotów".

I wreszcie 19-letnia podróżniczka, która niedawno wróciła z Liberji pisze: „Dzienniczek z mej podróży jest dla mnie najcenniejszym przyczynkiem do dzieła, jakie obecnie piszę o kraju przeze mnie zwiedzonym. Cóżbym zrobiła bez mego dzienniczka".

Zdaje się, że ostatnie dwie zapowiedzi określają granicę dla współczesnych autorów „dzienniczków". W pojęciu XX wieku dzienniczek jest to zbiór podróżniczych czy lotniczych lub wogóle zawodowych notatek. Dawny sentymentalny charakter codziennych osobistych zapisków, którym służył dzienniczek, zniknął na zawsze.

## Z dnia.

. — Zgniecenia prawej ręki podczas maglowania doznał 18-letni gimnazjasta Tadeusz Manikowski, zam. stale w Świeciu, a przebywający w Bydgoszczy na wakacjach.

— 30-letnia Helena Nowicka, urzędniczka Zarządu Miejskiego, zam. przy pl. Piastowskim 2, została najechana na ul. Matejki przez rowerzystę i odniosła ogólne okaleczenia ciała.

— P. Zofja Herman, lat 22, zam. przy ul. Brzozowej 11, jadąc rowerem, zderzyła się z drugim rowerzystą tak nieszczęśliwie, że doznała złamania nogi i ciężkiego okaleczenia. Przewieziono ją do szpitala miejskiego, gdzie dotąd przebywa.

— **Wenecja w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 15 bm. nastąpi przy ul. Śniadeckich 57 (plac Piastowski) otwarcie restauracji i jadłodajni pod firmą „Wenecja". Lokal jest gruntownie odrestaurowany, sprawiający elegancki wygląd. Nowy właściciel p. Kaźmierczak, który powrócił z wojska, dokłada wszelkich starań, by przez dobre, smaczne i zdrowe potrawy oraz dobrze pielęgnowane napoje zdobyć sobie u swych gości pełne zaufanie. Lokal ze względu na swoje położenie sprawia miłe wrażenie. Nowemu właścicielowi, zasłużonemu Polakowi p. Kaźmierczakowi życzymy pomyślności.



## Dwaj najwięksi tancerze świata.

Na zdjęciu widzimy dwóch najznakomitszych tancerzy-baletmistrzów świata: Sergjusza Lifara, niezrównanego króla tańca Paryża, i Feliksa Parnella, który ostatnio z polskim baletem zdobył tak duży sukces w czasie występów, zorganizowanych w ramach Olimpiady. Obecnie Lifar z Parnellem dają szereg występów w skawnych miejscowościach kąpielowych Francji.

## Chrześcijańska Demokracja.

**KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.**

Podaje się do wiadomości członkom, że dnia 15 bm. w święto „Cudu nad Wisłą" zbiórka o godz. 9 rano na placu Piastowskim. Po południu wielka zabawa ludowa w parku, przy ul. Fordońskiej. Orkiestra doborowa. Wszystkich mile zapraszamy.

**Zarząd.**

## Premjery kinowe.

**„BOHATER MIMOWOLI"**
**(kino „Adria").**

Wczoraj w filmie „Bohater mimowoli" odbywał się turniej komizmu. Do rozgrywki stanęli Szöke Szakall i Otto Walburg. Humor się skrzył z każdego powiedzonka, śmiech huraganowy rozlegał się z każdej sytuacji, a już najbardziej bawiono się z jowialnej postaci, którą odtwarzał Szöke Szakall, a który z gońca sklepowego przeszedł na aktora i wreszcie stał się kupcem. Znakomitą partnerką tych dwóch komików okazała się Mary Loseff, nowa siła filmowa, o ujmującej powierzchowności, ładnie śpiewająca, słowem zapowiadająca się jak najlepiej na przyszłość. Z filmu tego publiczność była zadowolona, co dowodził bezustanny śmiech na widowni. Nadprogram kreskówka i dalszy ciąg Olimpjady.

## Sprawy sokole.

**Sokół V.**

Dziś, dnia 14 bm. trening drużyn piłkarskich i lekkoatletycznych na boisku im. Świtały. Po treningu schadzka tamże w sprawie wyjazdu do Nakła.

**Okręgowy Wydział Sokolic**

**wzywa wszystkie członkinie gniazd i oddziałów żeńskich do gremjalnego udziału w uroczystym obchodzie „Cudu nad Wisłą". Zbiórka w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 9-tej na placu Piastowskim.**

**Sokół żeński.**

Celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie **„Cudu nad Wisłą"**, zbiórka wszystkich członkiń z sztandarem w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 9-tej na placu Piastowskim. Udział wszystkich członkiń obowiązkowy.

## Z życia towarzystw.

**Piątek 14 sierpnia.**

Godz. 19,00: **Zrzeszenie Pomocników Rzeźbiarskich.** Zebranie miesięczne. Zebranie zarządu o godz. 18,30.

Godz. 20,00: **K. S. „Brda".** Zebranie. Ważne sprawy. — Schadzka wszystkich piłkarzy. W sobotę mecz z „Kablem".

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja oddziału I. w hotelu Lengning. Sobota 15 sierpnia.

**Sobota 15 sierpnia.**

Godz. 7,30: **Kat. Tow. Robotników parafji Św. Trójcy.** Wycieczka do Koronowa. Zbiórka przy małym dworcu. Cena biletu dla dorosłych 1,20 zł, dla dzieci 0,60 zł. Bilety do nabycia na miejscu odjazdu u członków zarządu.

Godz. 8,00: **Powstańcy i Wojacy O. K. VIII.** Rozkaz! Wszyscy członkowie umundurowani i nieumundurowani stawią się wraz z orkiestrą przy grobie Nieznanego Powstańca celem wzięcia udziału w uroczystości święta żołnierza polskiego.

Godz. 8,30: **Drużyny rat.-san. P. C. K.** Zbiórka wszystkich drużyn przed biurem oddziału P. C. K. przy ul. 3 Maja celem wzięcia udziału w Święcie Żołnierza Polskiego.

— **Związek Podoficerów Rezerwy.** Zbiórka wszystkich członków celem wzięcia udziału w obchodzie „Cudu nad Wisłą" przed sekretarjatem, ul. Jackowskiego 36. Komplet członków obowiązkowy.

Godz. 9,00: **Hallerczycy.** Zbiórka na placu Piastowskim. Obecność wszystkich członków konieczna.

Godz. 9,30: **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 r., koło Bydgoszcz-miasto.** Zbiórka przed sekretarjatem związku. Koło bierze udział w pochodzie. Obecność wszystkich członków pożądana.

**Niedziela 16 sierpnia.**

Godz. 14,00: **Związek Reemigrantów i Optantów, koło I Bydgoszcz.** Zebranie u p. Mellerowej.

Godz. 15,00: **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne u p. Scheerbartha w Zimnych Wodach.

*

**Zarząd Związku Sybiraków i Komenda Koła Żołnierzy b. 5. Dywizji Syberyjskiej okręgu pomorskiego,** wzywa wszystkich członków związku do gremjalnego wzięcia udziału w Święcie Żołnierza dnia 15 sierpnia wedle programu obchodu, ogłoszonego przez Federację.

**K. S. „Kabel Polski", sekcja pięściarska.** Treningi sekcji odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 17 do 19 na boisku własnem pod kier. p. Borowicza, kilkakrotnego reprezentanta Pomorza. Kandydaci na bokserów mogą się zgłaszać podczas treningów u p. Borowicza.

**Tow. oświat. „Lech".** Nadzwyczajne walne zebranie w poniedziałek 17 sierpnia o godz. 20 w lokalu p. Mellerowej, pl. Piastowski. Na porządku dziennym zmiana projekt. statutu. Komplet członków konieczny.

*

**ILE PŁACONO NA TARGU?**

Dnia 14. 8. płacono ceny następujące: Masło wiejskie 2,30—2,40, masło mleczarskie 2,80, jaja 0,90, twaróg 0,50—0,60, pomidory 0,20, cebula 0,20, ogórki 0,10, jabłka 0,30 do 0,40, gruszki 0,30—0,40, śliwki 0,40—0,50, marchew 0,10, galarepa 0,05; za drób: kurczęta 0,80—1,50, kury 2—3, kaczki 1,50—3,00, gęsi 3—4, gołąbki para 0,80—1,00; mięso kg: kotlet wieprzowy 1,70, boczek 1,40, wołowe bez kości 1,50, z kośćmi 1,20, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,20—1,40, słonina 1,60; ryby kg: karasie 1,20—1,60, liny 1,60 do 2,40, węgorze 2,40, płotki 0,50—0,60, leszcze 1,60—2,00, szczupak 2—2,40, karpie 2,00, okonie 0,80—1,20.

**BYDGOSKA GIEŁDA**

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 13. VIII. 36 r.

Żyto nowe 14,25; 14,25; 14,50; pszen standart. 20,00—20,50; jęcz. jednol. 16,7 —17,75; jęcz. zbior. 15,50—16,75; zim. 00,00—00,00; owies 13,50—14,50; mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w. 23,00—23,50 gat. I 0—50% wł. w. 22,75—23,00; gat. I 0—65% wł. w. 21,50—22,00 gat. II 50—65% wł. w. 18,00—18,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 17,75—18,50; m. poślednia ponad 65% 16,75—17,75; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—20% wł. w. 34,25—36,25; gat. IA 0—45% wł. w. 33,25—34,25; gat. IB 0—55% wł. w. 32,50—33,50; gat. IC 32—60% wł. w. 31,75—32,75; gat. ID 0—65% wł. w. 30,75—31,75; gat. IIA 20—55% wł. w. 28,75—29,75; gat. IIB 20—65% ga. w. 28,25—29,25; gat. IIC 45—55% wł. w. 27,25—28,25 w. t. IID 45—65% wł. w. 26,50—27,50; gat. IIE 55—60% wł. 60 25,25—26,25; gat. IIF 5 —65% wł. w. 22,25—2[illegible],75 gat. IIG 60—65% wł. w. 21,25—21,7[illegible]; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 24,25—24,75; Otręby żytnie wymiał stand. 10,50—10,75; Otręby pszenne miałkie 10,50—11,00; Otręby pszenne średnie 10,00—10,50; Otręby pszenne grube 10,75—[illegible]1,2[illegible]; Otręby jęczmienne 11,50—12,5[illegible]; rzepak zimowy bez worka 3[illegible],00—33,00; rzepik zimowy bez worka 3[illegible],00—34,00; mak niebieski 48,00—51,00; gorczyca 28,00—[illegible]0,00; siemię lniane 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00— wyka 00,00—00,00; saradela 00,00—00,00; groch polny 00,00—00,00; groch Wiktorja 22,00—26,00; groch Folgera 21,00—24,00; łubin niebieski 00,00—00,00; łubin żółty 00,00—00,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00 0,00; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,00; płatki ziemniaczane 14,50—15,25 makuch lniany 17,50—18,00; makuch rzepakowy 13,50—14,00 makuch słonecznikowy 42/44% 16,50—17,50 makuch kokosowy 00,00—00,0 ; wytłoki suszone 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 2,50—3,00; siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

**Bank Polski płacił w dniu 14. 8. 1936 r.**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,29 |
| dolary kanadyjskie | 5,28 |
| funty szterlingów | 26,64 |
| franki szwajcarskie | 172,80 |
| franki francuskie | 34,92 |
| belgi belgijskie | 89,33 |
| floreny holenderskie | 359,70 |
| marki niemieckie | 136,— |
| szylingi austrjackie | 98,— |
| liry włoskie | 34,50 |
| guldeny gdańskie | 99,80 |

# Tabela loterji

## 1-szy dzień ciągnienia 3-ej klasy 36-ej Loterji Państw.

### I i II ciągnienie

#### Główne wygrane

20.000 zł.: 67160
10.000 zł.: 82765 98055
5.000 zł.: 24788 22995 44404 119101 165576
2.000 zł.: 31641 64281 108769 114076 178217 187106
1.000 zł.: 70488 137720 139697 185890 123577 139362 171409
500 zł.: 1172 3885 20135 21674 36709 42706 45595 59618 65418 13744 141173 145277 148886 148586 182317 187858
400 zł.: 6101 32636 32242 53772 54144 66263 11204 78121 92533 104099 113483 113797 115877 161725 167496 174181
300 zł.: 10546 14324 24847 29096 51110 62266 67276 71312 78198 116758 132696 140455 141187 155775 163963 165943 171116 188760 190393 192578
250 zł.: 1579 13359 11368 19513 17001 18848 20053 22615 23615 29612 34469 36841 41585 55204 63342 70090 73369 74924 77426 78641 86942 96084 96103 100429 100690 102242 104206 107006 108744 113702 114032 115784 117124 124194 124537 126959 137578 138571 143706 147296 153726 155252 155334 157400 161167 173513 174023 174626 178265 183234 185016 188057 190742

#### Wygrane po 200 zł.

393 498 605 1044 62 869 2094 102 905 53 77 3073 588 639 4248 516 652 51008 672 869 6267 311 65 461 7864 8168 517 832 81 9375 655 927 10423 743 933 44 11000 105 1204 251 392 626 715 33 13534 14011 382 15379 689 731 37 94 16166 334 86 625 742 964 17206 384 18935 19066 407 580 20156 467 763 97 865 905 98 21309 794 983 22264 314 546 65 893 914 23388 452 571 978 24513 73 928 25462 26363 682 88 773 903 4 27125 78 388 438 28086 29958 30237 932 31592 826 32072 470 90 517 789 33097 134 394 401 77 798 879 34015 240 948 35072 183 401 36539 37395 474 964 39313 884.

40410 34 701 803 41123 27 271 87 736 844 42266 43200 44491 522 925 45214 80 372 545 674 700 907 46673 47065 802 48212 679 49092 320 80 603 953 50122 51006 91 159 275 558 600 52160 428 603 53621 815 926 54187 219 43 86 466 55001 694 921 56096 115 722 57148 67 220 483 550 784 862 58027 400 530 734 816 59843 74 987 60418 691 861 78 67115 398 744 998 62369 63192 418 616 882 952 64054 684 754 84 806 908 58 65665 66059 67459 518 68035 985 69329 599 689 70624 839 71045 594 794 72225 419 73202 504 875 928 81 74002 187 212 768 994 75002 132 489 849 76082 575 687 854 77024 368 88 469 602 30 715 945 78025 779 79115 54 522 27 974

80126 963 81185 782 943 85 82085 83742 70 884 84020 85296 658 63 98 86213 904 87256 575 753 88583 89107 632 42 723 941 90032 505 998 91196 92828 41 90 93287 569 94100 466 95151 377 665 97 929 96725 97276 720 98026 205 300 500 99066 944 91 100057 102012 22 584 920 95 101130 336 663 102288 327 876 103381 104270 633 833 932 105181 236 308 483 106006 77 146 960 107140 231 730 108247 701 109308 448 75 931 110051 53 670 876 011752 112240 314 591 830 113524 963 114033 256 89 420 692 115325 68 116855 117445 503 54 86 118125 222 393 119300 510

120142 81 271 121595 677 744 45 82 122058 83 427 704 28 123006 61 364 124156 365 624 770 125266 518 674 126526 44 796 918 127356 448 784 128022 108 218 555 97 642 918 97 219335 483 654 897 130071 319 715 131245 75 409 544 764 66 848 132707 924 133597 951 134129 359 512 644 69 870 135309 26 690 136050 163 704 8 137036 283 138535 929 139032 591 800.

140139 413 603 897 141053 142401 143088 255 498 144008 49 597 727 874 145189 274 409 67 608 896 988 146100 531 44 816 21 147165 273 677 837 148149 428 866 150088 140 151273 96 152240 835 153009 866 908 154522 709 155394 156143 518 157645 762 158042 159786.

168882 161574 90 865 162039 524 163054 273 470 83 725 825 61 164017 90 165050 158 60 490 699 166163 318 423 61 167103 825 168057 643 91 734 169774 170145 385 171221 67 507 684 172498 777 864 173021 324 950 174185 385 439 668 175237 397 611 702 889 176001 43 526 61 897 177079 99 798 941 178910 179518 180043 437 503 181522 182556 342 453 560 671 90 183170 72 448 935 184409 584 663 858 185450 186061 188032 532 691 880 189292 466 568 727 989 190399 191750 192222 193284.

#### Wygrane po 50 zł.

168 793 1753 929 73 2061 90 536 824 45 962 3019 57 446 4021 413 574 698 834 47 5642 6441 660 800 7282 340 551 699 807 8190 998 9125 573 722 10403 78 733 938 48 93 11200 445 544 716 34 63 12235 373 433 13366 72 648 87 926 84 14065 251 770 16235 17846 18043 19445 82 71 20688 774 90 21109 51 304 98 22305 934 23343 525 846 24082 300 732 25410 49 26035 204 621 27092 327 29 58 28490 885 29751 30150 306 441 609 944 31306 32065 33034 422 458 340 33425 529 649 876 35018 36120 210 766 38359 67 505 176 39440 849.

40507 971 41161 448 566 42619 630 912 43086 233 505 44 935 44047 459 820 45115 816 46060 373 47105 421 48590 715 852 49062 387 50728 622 955 51267 690 844 52410 73 2839 54263 592 603 787 54163 304 971 56591 57034 508 58093 967 59195 223 317 450 83 677 992 60963 61512 91 774 825 62790 862 63254 350 94 763 939

64021 66 229 856 937 54 65045 319 47 66070 138 294 568 996 68339 90 609 63 69181 211 40 8 359 70012 498 71153 947 89 72544 71 98 688 716 73506 13 98 678 775 935 74183 271 933 75141 147 688 76388 772 77429 500 2 80 726 951 78136 320 741 79138 236 352 97 434 764 843.

80200 13 303 532 809 978 81546 670 92 963 82013 32 300 62 568 836 996 97 83214 465 609 11 51 858 84123 85352 845 980 86247 357 922 71 87121 230 335 419 51 81 627 769 88362 404 597 89110 556 90 147 667 910 26 91 026 481 301 839 64 92273 398 552 860 901 93502 30 884 931 94135 326 703 95041 100 74 218 883 96039 141 574 828 97235 330 70 446 506 17 98617 757 74 813 94136 495 100091 128 312 56 903 101078 110 310 31 102059 359 79 558 103035 161 538 005640 933 106144 293 643 49 843 107055 279 900 26 63 108122 80 81 275 179 709 10946 953 55 110138 48 112 064 568 992 113764 114777 115101 30 669 545 91 116805 117220 442 885 119100 69 834

120009 541 616 913 836 980 121231 432 82 701 793 819 122005 229 60 623 988 123693 124052 167 367 707 808 125003 126599 95? 127038 151 365 531 63 740 128308 495 739 129944 90

130010 198 649 131504 132493 759 970 133385 471 134338 467 537 706 48 135050 101 238 739 895 986 136199 420 95 810 137016 105 397 471 90 138213 905 139010 208 12 676 778 867.

140591 899 956 141333 564 718 142075 427 579 631 830 143910 144096 406 994 145743 834 146027 94 223 455 525 819 147420 148480 635 753 830 930 149306 650 913 57

150195 562 70 152230 75 312 534 1543359 531 154183 236 42 534 694 939 84 155322 973 153071 219 639 157376 473 97 581 670 836 158574 90 159301 15 60 480 938.

160297 475 161607 162381 989 163143 65 360 ?? 496 5?2 701 164625 811 920 47 165005 376 166474 887 935 167302 33 516 983 168135 739 902 169022 212 595 170111 203 97 348 77 171239 306 957 87 172069 896 910 173256 588 174446 54 790 175191 783 953 176203 341 497 604 67 177165 80 586 93 896 178084 115 490 645 179269 360 971 180163 309 593 801 987 181521 678 960 184292 455 693 185014 95 227 31 55 407 587 8?? 186485 512 78 891 961 187020 663 188471 500 189240 490 954 71 74 191077 187 295 871 193026 178 410 866 194471 604 74 759 878.

### III ciągnienie

#### Wygrane po 200 zł.

Po 200 zł.: 007 317 618 2059 507 737 3510 6345 8015 91 863 9233 904 10237 43 11081 223 12303 488 742 13768 14993 15770 852 17250.

21490 22460 590 23162 90 25892 980 26228 27008 379 28207 29666 866 30020 219 479 31265 33172 428 611 34533 741 35004 524 37063 440 738 38178 38404 730.

44179 573 914 67 41004 98 42416 43765 44105 385 45000 46039 358 48062 49329 50942 51976 52389 831 54214 55381 56370 780 57049 209 930 58339 499 59089 600.

60398 437 61300 63225 64201 66488 530 67946 69347 70682 71095 7?239 73201 613 900 58 75373 956 76217 573 78388.

80554 81143 82908 83408 85788 873 87030 148 292 89527 884 90845 963 91815 28 960 92303 716 93021 736 95454 63 96641 97077 98398 719 32 99129 513 69 937.

101273 103598 104141 295 107184 302 63 666 108786 111127 252 75 735 113118 114358 117033 667 895 118648 119790 952 120190 121166 470 122220 599 123284 124025 609 125237 925 126508 1274779 128488 129689 190156 867 71 131497 615 132876 2134929 135251 332 46 792 137210 635 138891 140746 142375 430 683 143257 717 145049 512 337 146490 147361 607 148923 149715 150293 624 151314 20 152035 142 888 156904 157125 508 158110 638 714 54 879 159349 160169 295 347 591 162717 163346 444 94 164590 830 165078 87 168233 511 7708 169069 608 171653 1733721 174067 304 175068 580 707 892 176948 177696 178582 179562 180582 182235 183407 673 92 184607 185688 186601 188552 650 189829 32 191349 613 969 193285 194309.

#### Wygrane po 50 zł.

212 871 994 1702 3305 4038 629 5206 6193 578 7088 9098 150 219 10000 562 80 11471 593 12508 14242 348 92 95 443 843 15265 523 16604 18157 485 974 19657 70.

20179 703 52 22318 23835 25840 902 27010 28426 29425 30625 57 85 31044 35847 998 36436 37161 590 847 958 39272 699 706 826.

40680 41039 241 43 365 748 960 42629 43567 44175 96 45343 46077 49012 112 28 50582 51615 754 52276 949 53282 54092 55231 56395 665 57178 275 580 58341 59456.

60161 61074 103 838 63904 65196 66602 892 970 67095 113 69075 167 938 74105 61 64 86 350 89 75650 76881 931 77083 398 401 78177 559 847.

80013 81477 598 82240 795 83059 244 442 96 86927 87126 303 806 88213 386 89285 792 90909 91908 9340 664 94514 96077 370 742 97589 98060 299 99169.

101401 104050 106176 95 268 894 107236 728 75 109240 869 110288 334 404 917 111416 112182 445 95 504 15 38 113598 114261 115952 117047 417 580 997 118042 226 677 990 120022 439 121644 724 123 649 127317 796 128296 129317 130231 131293 132136 293 494 705 133532 134044 675 980 135627 136507 137532 748 138364 965 140258 343 143893 144077 922 146753 147886 148725 149449 764 151723 152587 723 153994 154009 809 156349 531 996 157130 968 158224 3316 159465 863 160441 161567 632 162015 649 163237 923 165849 166088 168055 169083 371 170446 768 977 171468 173309 50 175892 176031 178052 438 179850 954 180025 861 74 182745 183854 184388 185042 495 187403 188452 189112 882 190953 192328 193593 194069 87.

### IV ciągnienie

#### Główne wygrane

50.000 Zł. na N-ry: 105695 188063.
25.000 Zł. na N-ry: 131686
20.000 Zł. na N-ry: 146924.
5.000 Zł. na N-ry: 77946 127829 172486.
2.000 Zł. na N-ry: 6242 8889 23892 67307 139716.
1.000 Zł. na N-ry: 4960 7637 33587 31938 85205 10446 16074 16306 127441.
500 Zł. na N-ry: 6971 7805 33372 74389 12973 105832 130116 34041 3586 65337 134394 142306 150245 174885.
400 Zł. na N-ry: 26954 56055 62690 74177 87277 89530 105539 113810 131898 140847 143627 179810 188018.
Po 300 zł. na n-ry: 13869 21161 51466 58217 68553 76796 96740 97315 97886 119461 131026 133258 133464 136982 153108 150792 164702 184150 191762.
250 zł. na n-ry.: 1859 2659 10252 25784 27274 29685 29730 31051 35547 40706 46361 46404 59600 66509 70105 81767 84273 84527 84603 113831 114725 114846 120822 124970 125592 127435 131201 133098 133104 133078 139156 142399 150445 151526 158226 162612 167390 175578 180223 187205 188150 189398.

#### Wygrane po 200 zł.

1647 943 3649 848 4689 5304 633 85 772 908 6383 966 7376 452 82 910 8438 9527 10386 412 797 11766 13332 622 14376 817 15398 167?? 18259 19338 5644 20167 22672 23410 25758 28572 924 29179 284 30482 31936 32228 932 33141 539 684 34592 880 36389 450 562 674 763 917 37657 38109 39111 293 714 41136 337 57 471 539 710 42457 43119 502 18 44752 46019 36 209 14 579 47941 48473 783 49411 727 802 904 50662 51320 52685 53607 941 55541 56587 57355 828 58378 950 59295 390 797 60105 707 64 61903 62176 482 736 63218 622 64723 65013 46 67 523 821 66163 617 67907 68328 69193 335 408 721 70245 455 71109 293 72118 511 705 73810 74199 76911 77869 78915 79122 80337 589 81082 226 310 437 83609 84424 85767 877 87357 704 88053 85 849 946 52 89001 452 93347 934 94297 804 95120 337 93 836 992 97660 98555 99582 100560 719 101469 811 103616 762 104262 460 105264 715 106358 107388 834 109582 111095 402 979 113563.

115202 116151 223 70 117171 118840 69 119406 120995 121219 123140 89 540 124519 125214 64 126567 767 69 127607 129571 130045 199 200 46 131537 132322 804 133257 134419 90 529 906 42 135099 502 136133 626 712 969 138324 67 140241 56 665 141417 824 143401 144795 1457333 147241 148106 496 149266 152815 155735 154730 155919 156226 317 582 157538 158408 159316 162092 280 163612 55 164012 108 74 166911 14 167034 919 169157 358 476 80 170656 826 99 171272 320 172246 173977 174342 414 175304 660 721 897 176229 832 178351 672 762 180454 181160 436 578 182150 183037 126 185193 444 186173 839 187062 312 452 673 818 188238 637 189633 190597 732 191298 421 193693.

#### Wygrane po 50 zł.

11 823 1042 412 69 811 23 2370 3246 492 4476 5255 6009 225 495 7085 546 804 8013 190 974 10712 11163 283 12089 359 13243 15167 912 16155 17081 464 963 19382 20862 21259 829 22273 521 23051 771 24134 25113 788 26766 27471 605 28295 618 29484 31666 772 77 33214 91 405 623 812 34289 347 668 36168 926 37015 240 38421 29264 73 390 498 911 40816 41449 63 729 44457 45570 806 978 46253 47634 45 48173 433 49108 50311 881 51896 923 52025 53467 54031 028 56404 57361 58252 59063 60211 320 724 61015 901 62120 211 612 64520 67474 68549 53 93 69527 49 819 71117 593 95 72072 331 73251 619 941 75599 77833 78108 79457 899 906 80555 847 81324 717 82147 83416 84183 532 605 823 930 85461 997 86371 900 87695 88096 337 89204 523 90692 795 995 91123 74 92294 372 609 94507 960 95132 381 913 96795 946 97545 99280 352 470 100819 936 101359 471 730 103512 105123 263 675 973 106352 651 107189 259 540 978 80 108704 109197 598 767 110043 111 470 584 97 604 765 111703 112337 840 113099 638.

114172 221 325 878 941 115519 117295 98 320 118332 121249 322 80 122044 124327 734 125239 126207 127553 128914 129959 131143 59 318 132461 811 133548 732 62 134091 751 135926 136315 649 137723 138239 386 5004 731 139246 69 314 140189 141317 966 142327 143903 144617 955 145035 146145 799 147649 148668 151650 992 153419 632 719 154022 507 692 1550011 25 114 622 777 156301 29 579 874 76 157098 243 751 158068 989 159299 729 160236 86 668 161601 162120 163914 164506 166127 284 167692 893 168346 62 64 574 169392 999 170394 171600 61 95 172282 567 173152 501 17 174359 175045 969 176563 178715 179757 987 180648 69 796 182996 183665 184363 186740 85 884 187136 246 561 772 188329 634 189051 190966 82 191678 788 192842 915 193197 498.

# HUMOR I SATYRA

### MORAŁY OJCA.

Ojciec zwraca się do syna:

— Wierz mi, mój synu, pracować musi każdy. Praca daje człowiekowi zadowolenie, siłę, zdrowie... jednem słowem praca uszlachetnia. W dodatku pracując, możesz sobie tyle zaoszczędzić, że nie będziesz potrzebował więcej pracować.

### JUŻ WIE.

Rzecz działa się na egzaminie z higjeny na wydziale medycznym U. J. P.

— Co trzeba zrobić — zapytuje profesor studenta — z pacjentem, którego ugryzł pies, podejrzany o wściekliznę?

Student milczy uporczywie.

— No, a jeśli wymienię panu nazwisko Pasteura?...

— Aha, już wiem! — woła student rozpromieniony. — Trzeba go wypasteryzować!

### SZKOT.

Pewien Szkot wybrał się na polowanie. W pewnym momencie dochodzi do niego leśniczy, żądając okazania karty łowieckiej.

Szkot przetrząsa wszystkie kieszenie, wreszcie wyciąga z jednej z nich jakiś pożółkły, wystrzępiony świstek papieru, złożony we czworo, i podaje go leśniczemu.

— Przepraszam pana, ale ta karta jest już nieważna — oponuje leśniczy. — To jeszcze z zeszłego roku.

— Tak, wiem o tem — odpowiada spokojnie Szkot. — Ale ja strzelam tylko do tych zwierząt, których nie trafiłem w zeszłym roku!

### U DRZWI MIESZKANIA PROFESORA.

— Pan sobie życzy?

— Ależ panie profesorze, powiedział pan przecież, żebym o 5 godzinie do pana przyszedł.

— Ach tak, w takim razie to pan jest ten węzełek na mojej chusteczce.

### DELIKATNY.

— Naciągalski zaprosił mnie dziś na flaszkę wina i odrazu usiłował pożyczyć sobie odemnie pieniądze.

— Oczywiście z miejsca odmówiłeś?

— Z miejsca nie... dopiero przy drugiej flaszce!

### TEMPORA MUTANTUR.



Rozwój manekina w przeciągu 10 lat.

### PIERWSZY WYSTĘP NOWEGO POLITYKA.

— Słyszałem, miałeś bardzo duże powodzenie w pierwszej swojej mowie politycznej.

— Właściwie tylko po wypowiedzeniu jednego zdania.

— A jak ono brzmiało?

— „Szanowni zebrani! Zbliżając się do końca mojego przemówienia..." W tym momencie rozległy się głośne brawa i okrzyki.

### AKTUALNE ZAGADNIENIE WEKSLOWE.

W banku dewizowym zjawia się turysta i zapytuje:

— Ile waluty obcej mogę wywieźć, wyjeżdżając z Polski?

— Dwieście złotych — odpowiada urzędnik.

— A poza tem?

— Dwa miesiące więzienia — pada odpowiedź.

### ZŁE JĘZYKI.

Gdy po nieudanym zamachu Mac Mahona, król Edward VIII powrócił do pałacu Buckinghamskiego, przedstawiciele rządu złożyli mu serdeczne życzenia z powodu szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa.

— Gdybym został zraniony — odparł król, śmiejąc się — powiedzianoby, że nie potrafię utrzymać się na koniu!

# Co słychać w Orłowie Morskiem?

Wspaniałe, życiodajne słonko, chcąc wynagrodzić letnikom skutki wilgotnych 7 braci śpiących, grzeje jak za najlepszych czasów i ani myśli zachodzić za chmury, które rozpędzają różne wiatry, wiejące dla odmiany coraz to z innej strony świata.

Okazało się jednak, że ten uroczy czasokres, zbliżający nas coraz więcej do przepięknej nadmorskiej jesieni, ma jednak również i swoje złe strony, gdyż **wzmógł się ruch wszelkiego rodzaju wehikułów, nie mówiąc o pieszych spacerowiczach, których na ulicach Orłowa całe „zatrzęsienie".**

Otóż mimo że Orłowo się rozrosło, szosa Gdańska przechrzczona obecnie na ulicę Gdańską — pozostała nadal w swej dziewiczej szerokości, która za króla Jana Sobieskiego, była wystarczającą — obecnie jednak nie odpowiada celowi do którego służy.

**Szosa względnie ulica Gdańska, vis à vis urzędu pocztowego, u wylotu ulicy Przebendowskich była niestety już 6-ciokrotnie terenem katastrof samochodowych,** z których niektóre zakończyły się tragicznie; ostatnia pochłonęła już dwa istnienia ludzkie — i przysporzy jeszcze niejednego dożywotniego kalekę/

Ulica Gdańska jest **za wąska** — a jedną czwartą jej szerokości zabierał w swoje wyłączne posiadanie autobus M. T. K. — który w tem najruchliwszem miejscu obrał sobie miejsce postoju — wzdłuż szosy — a tem samem „z premedytacją" zwiększał niebezpieczeństwo katastrof — i zda się, je „prowokował".

**Ulica Gdańska, wedle zatwierdzonego planu rozbudowy ma być dwa razy szerszą,** a po prawej stronie, idąc od dworca, są tereny, które jakby wymarzone, proszą się by je zamienić na jezdnię.

Szczególniej najbardziej niebezpieczną, **dla wszelkich katastrof „podatną" — jest ul. Gdańska, od ul. Przebendowskich — aż do ulicy Orłowskiej — a wycięcie tuzina drzew — mniejszą szkodę krajowi przyniesie, aniżeli rokrocznie fabrykowanie po 12 lub więcej trupów** — i to nietylko ludzkich, ale i wehikułów, których niema w Polsce nadmiaru.

**Sprawa budowy kościoła** — odżyła... Niestety sprawa ta jest na drodze spornej Kurji Biskupiej z p. konsulem Kukowskim.

W opracowaniu jest również broszura o **historycznem znaczeniu o powstaniu kościoła w Orłowie,** względnie w Kolibkach ufundowanego przez hr. Przebendowskich.

P. dyrektor i zarządca dóbr Kolibki Staśkiewicz pracuje nad zebraniem dat historycznych, lecz niestety nie spieszy się mu, a **„złe psy", — utrudniają dostęp do archiwum dla innych śmiertelników.** P. konsul sam wykorzystuje piękne lato dla swego zdrowia i sprawą tą nie bardzo się interesuje.

Historja kościoła w Kolibkach obfituje w szereg nieznanych dotąd szerszemu ogółowi faktów. To też broszura jest niezbędną, bo o tych faktach dowiedzieli się ci, którzy miłują pomniki naszej chwały i pamiątki stwierdzające bogobojność naszych pradziadów.

### NIEDOMYŚLNY.

Podczas przesłuchania oskarżonego, sędzia zadaje mu najpierw pytania o personalja, a więc, czy jest żonaty, kawaler, czy posiada majątek itd. Zaniepokojony tem oskarżony nachyla się do obrońcy i pyta:

— Panie mecenasie, o co mu chodzi? Czy on ma córkę na wydaniu?

---

†

Dnia 12 bm. po ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najlepszy i najdróższy mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. p.

**Franciszek Kaube**

w wieku 57 lat, o czem donosi stroskana

**Żona i dzieci.**

Grudziądz, dnia 12 sierpnia 1936 r.

Msza św. żałobna za duszę Zmarłego odprawiona zostanie w kościele farnym w sobotę 15 bm. o godzinie 7-ej. Pogrzeb w tymże dniu o godz. 16-tej z domu żałoby ul. Groblowa 22.

**Osobnych zawiadomień nie wysyła się.**



**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy II rewiru mający kancelarję w Bydgoszczy przy ul. Ign. Paderewskiego nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dokona sprzedaży z publicznej licytacji niżej wyszczególnionych ruchomości: **Dnia 10 sierpnia 1936 r.** o godz. 10 w domu nr. 7 przy ul. Jagiellońskiej ruchomości składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł 600.—. **Dnia 18 sierpnia 1936 r.** o godz. 10 w domu nr. 16 przy ul. Marszałka Focha, ruchomości składających się z mebli oszacowanych na sumę zł 920,—. **Dnia 20 sierpnia 1936 r.** o godz 10 w domu nr. 1 przy ul. Fordońskiej ruchomości składających się z mebli, pianina urządzenia restauracyjnego oszacowanych na sumę zł 2.280,—. **Dnia 27 sierpnia 1936 r.** o godz. 10 w domu nr. 7 przy ul. Małej ruchomości składających się z mebli, drzewa olszowego, desek bukowych i piły taśmowej oszacowanych na sumę zł 4.180,—. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

**Bydgoszcz,** dnia 14 sierpnia 1936 r.

15322) **Komornik** (—) Mystkowski.

**Zarząd Miejski Wydział IX - Oddział Wodociągów i Kanlizacji**

ogłasza niniejszem

**PRZETARG OFERTOWY**

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy **na wykonanie budowy budynku stacji pomp wodociąg.**

Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych począwszy od 17 sierpnia 1936 r. za opłatą 10.— w Dziale Technicznym pokój 13 ul. Jagiellońska 48, gdzie udzielać się będzie bliższe informacje. Oferty należy składać w Registraturze (gmach Gazowni I ptr.) w terminie do dnia 1 września 1936 r. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Tytułem wadjum należy złożyć w Kasie Wodociągów i Kanalizacji 5% od oferowanej sumy. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub nieprzyjęcia żadnej z ofert bez podania powodu.

Bydgoszcz, dnia 13 sierpnia 1936 r.

**Za Prezydenta miasta:**

Naczelnik Wydziału IX. (—) **Inż. Ed. Tubielewicz,**
Radca Budownictwa Magistratu. (15320



**Suknie**
gorsety wyszczuplające figurę, najnowsze wiedeńskie fasony, wykonuje ściśle na miarę. Swietlik, Śniadeckich 3. (15316

**Samochód**
limuzyna okazja sprzedam. Cena 500 złotych. Garbary 17. (15300

## SPRZEDAŻE

**Sprzedam**
domek z ogrodem. Czerwonego Krzyża 59. (15314

**Dom**
składami, dochodu 15%, z powodu wyjazdu sprzedaje S. Małek, Gdańska 46, tel. 1183. (8119

**Dom**
z zabudowaniem, dobrze się procentujący, restauracja z pełnym wyszynkiem, kompletnem urządzeniem, stajnią zajezdną nadający się na każde przedsiębiorstwo, zaraz sprzedam. Warunki dogodne, Fr. Rydlewicz. Trzemeszno. (15312

**Sklep**
kolonjalny przy głównej ulicy korzystnie na sprzedaż. Oferty Dzien. Bydg. **Gdynia** pod "Sklep".

**Plac**
600 m² przy Nakielskiej, tramwaju. Oferty Dziennik „27". (15310

**Dom**
nowy, dwa pokoje kuchnia tanio sprzedam. Częstochowska 11. (15315

**Dom**
4 mieszkania, ogród, gotówka 20 tysięcy. Hetmańska 26. 8140

**Parcele**
bud. w pięknym ogrodzie Nakielska 4—3. (8123

**Fortepian**
parcele pod budowle. Toruńska 93. (8054

**Truskawki** (8139
rozsady sprzedam. Cerł, Koronowska 53.

**Pierwszorzędny**
skład delikatesów handel win, wódek z koncesją w centrum Bydgoszczy z mieszkaniem okazyjnie sprzedam. Oferty filja „7000" (8131

**Rower** (8118
męski, damski sprzedam. Chrobrego 21, kolonjalka

**Sprzedam**
tanio wózek sportowy oraz wózek spacerowy dla dwojaczków. Dworcowa 71-7. (8135

**Pianino**
krzyżowe. Śniadeckich 4, m. 5. (8102

**Chevrolet** (15313
limuzyna sprzedam. Lederman. Niedźwiedzia 2.

**Piekarnię**
cukiernię dobrze prosperującą, najruchliwsza ulica Bydgoszczy sprzedam. Of. pod „Prosperująca" filja Dziennika. (8125

**Gorsety**
pasy zdrowotne 25% taniej. Dworcowa 40. (8155

**Tapety** (15321
najtaniej. Pomorska 9.

## ZAMIANY

**Majątek**
340 pszennej, dobre zabudowania, pełne żniwo, kompl. inwentarze, zamienię na dochodowy najchętniej w Gdyni. Ul. Zaremba, Skórcz. Pomorze. (15305

## KUPNA

**Kupię**
używane rury kotłowe. Zgł. Żuchowski, Zgniłobłoty, poczta Bobrowo Pomorze. (15276

**Kupię**
używany trak albo komplete urządzenie tartaku. Oferty PAT Grudziądz pod Nr. „666". 15295

**Kupię** (8157
młodego kota „Angora" czysta rasa. Zgłoszenia Dziennik filja „S. N. 42"

**Jabłka**
opadłe (Fallobst) kupuje Fabryka cukrów Garbary 17. (15298

## POSADY WOLNE

**Krawcy** (15212
na duże sztuki na warsztat tylko pierwszorzędne siły. Gdańska 16, m. 8.

**Pierwszorzędna**
prasowaczka kołnierzyków. Oferty filja pod „Prasowaczka." (7997

**Potrzebna**
pokojowa od zaraz. Nowy Rynek 4, parter. (15311

**Panienka**
do obsługi gości. Pomorska 21, jadłodajnia. (8148

**Dzielnych**
poljerów, poljerek od zaraz poszukuje fa. Otto Pfefferkorn. (15326

**Kucharka**
restauracyjna oraz 2 dziewczyny do kuchni zaraz potrzebne. Oferty filja „Restauracyjna". (8126

**Służąca**
potrzebna. Gdańska 60, I. piętro. (8114

**Przyjmuję** (8133
uczennice szkolne na pokój. Pl. Wolności 1, m. 7.

**Ucznia**
zegarmistrzowskiego z porządnej rodziny i z lepszem wykształc. szkolnem poszukuję zaraz. Możliwie ze znajomością języka niem. B. Mańkowski Tczew ulica Mickiewicza nr. 17. (8132

**Uczciwa** (8145
dzielna ekspedjentka zaraz potrzebna. Ul. Gdańska 12, skład cukierków.

**Ekspedjentka**
dzielna, towary krótkie. Zgł. pod ofertą „N. P." do Dzien. Bydg. (15258

**Podróżujący**
z kaucją na wyroby cukrowe może się zgłosić. Of. filja Dzien. Bydg. pod „M. M." (8156

**Siostrę do dziecka**
skromną i zdrową z kursem kliniki dziecięcej od zaraz. Okazanie świadectw. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (15232

**Praczka**
potrzebna. Warszawska 17 m. 4. (8124

**Mleczarnia**
Sp. poszukuje natychmiast dzielnego pomocnika w st. wieku na samodzielną posadę. Kaucja potrzebna do 500 zł. Oferty filja pod „Spółdzielnia". 8134

**Krawców**
poszukuje. Śniadeckich nr. 18. (8122

## POSADY POSZUKUJĄ

**2000**
kancji za posadę przedstawiciela, magazyniera, inkasenta. Of. filja Dzien. Bydg. „2000" (8130

## DZIERŻAWY

**Lokal**
na warsztat, ewentl. fabrykę wydzierżawię. Pomorska 58. (8137

**Wydzierżawię**
lub sprzedam 100 mórg. żywym, martwym inwentarzem i żniwami, blisko Bydgoszczy. Oferty filja ul. Dworcowa pod „Właściciel". (8144

**Ubikacja**
wartsztatowa tanio. Hetmańska 26. (8152

**Ukikacje** (15327
fabryczne, ca 400 m², ogrzewalne poszukuję do wynajęcia. Chiffre „15327"

**Lokale**
jasne na biura, składy komisowe lub pracownię wraz mieszkaniem. Rynek Marsz. Piłsudskiego 20, Stobiecki. (14798

## POKOJE WOLNE

**1—2**
umeblowany, łazienka, utrzymanie, bez, (kuchnia). Sienkiewicza 10—8. (8120

**Ładny**
pokój wynajmę. Gdańska 125 m. 3. (8111

**Pokój**
wynajmę. Pomorska 66 m. 3. (8112

**Umeblowany**
Król. Jadwigi 29—1. (8153

**Pokój**
Św. Jańska 22—3. (8142

**Pokój**
Pomorska 3. (8121

**Komfortowy**
Cieszkowskiego 13-4. (8116

**Pokój** (8149
Warszawska 23, m. 9.

**Pokój**
Sienkiewicza 15—5. (8141

**Pokój**
Lipowa 4—3. (8143

**Pokój**
utrzymaniem bez. Gdańska 85—7. (8127

**Pokój**
osobne wejście Sienkiewicza 17. (8138

**Ładny** (8128
pokój. Długosza 9, m. 5.

**Pokój** (8137
próżny. Gdańska 95 — 16.

**Umeblowany** (8129
łazienka. Petersona 12—3.

## MIESZKANIA WOLNE

**4-pokojowe**
łazienka, balkon, zaraz do wynajęcia. Promenada 17 m. 1. (8097

**3 i 4 pokojowe**
komfortem, słoneczne, nowym domu. Chłopickiego 2. (15222

**4—5 pokoi**
wolnych, Długa 32. (8115

## RÓŻNE

**Słynna** (8117
wróżbiarka Śniadeckich 52

**Rentowne**
przedsiębiorstwo — elektrownia i tartak o stałej sile wodnej 150/300 KM w miejscowości letniskowej na Podhalu obok kolei — zbyt prądu i obróbka drzewa zapewnione. Przyjmie spólnika lub sprzeda. Biuro Kubińskiego, Zakopane. 15290

**Kto**
zaadoptuje 9-letniego chłopczyka z dopłatą 10 zł miesięcznie. Oferty Dzie7nik Bydgoski Toruń „Dobre serca". (15280

**Dziecko** (15279
przyjmę na własne, adoptuje za jednorazowem wynagrodzeniem. (Rodzina kulturalna, chrześcijańska). Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Dziecko".

**Spólniczkę**
poszukuję, got. **10.000**,— celem powiększenia przedsiębiorstwa. Małżeństwo nie wykluczone. Zgł. pod „Spólniczka" do filji Dziennika Bydg. (8159

## MATRYMONJALNE

**2 panienki** (8077
poszukują panów. Oferty filja pod „Przyszłość".

**2 panów**
stałe stanowiska szukają odpowiednich żon, rozwódki przyjęte. Filja „37—40" (8158

## POLECENIA

**Fortepiany** (15217 stroi, naprawia. Paweł Wicherek. Grodzka 8.




**Zegarki** nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (8096

**MEBLE** 11384 wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja, najtaniej. Uwaga na adres. Długa 32. S. Dobrzyński.

**Fotografje** legitymacyjne 3 szt. 1 zł. „Wiol", Sw. Trójcy 21. (15226

**Futszarstwo** nowoczesne tylko na zamówienie wykonujące jest celem wybrednej klienteli Rudak, kuśnierz, Dworcowa 70. (14880

**Meble** najkorzystniej kupisz w **Centrali Mebli ul. Długa 42** dawniej 44. (9281

## SPRZEDAŻE

**1060** mórg bez inwentarza wydzierżawię. Sokołowski, Śniadeckich 52.

**Dwupiętrowy** dom składy, dochód 6.000 cena 45.000, wpłata 20.000

**Piętrowy** blisko dworca cena 16.000 Sokołowski, Śniadeckich nr. 52. (8089

**Wille** dom mieszkaniowy, place budowlane. Wiadomość, Kraszewskiego 15, boczna Grunwaldzkiej 141. (8065

**Ogrodnictwo** warzywne 5 morgów, 7 dzierżawy ze zbiorami sprzedam. Chojnicka 27. 15211

**Domek** ogród, plac. Bydgoszcz — Wilczak, Czerwonego Krzyża 53. (15219

**Piekarnię** odstąpię zaraz tanio. Wiad. Dziennik. (15176

**Parcelę** z ogrodem sprzedam. Klemensa Janickiego 11. (Jary). (15194

**Sprzedam** wilkę. Fordon, Bydgoska 39. Właśc. Bydgoszcz, Toruńska 13. Kolonjalka. (15250

**Okazja.** Sprzedam motocykl 2 cylindrowy z przyczepką, gotowy do jazdy. Kraszkiewicz, Tuchola, Świecka 22. (15237

**Plac** budowlany sprzedam. Kossaka 34. (15249

**Dom** handlowy, centrum miasta ruchliwego sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski „39993". (15254

**Kamienica** 3 składy, dochód 5500.—, wpłaty 20.000. Oferty „Dochodowy". (15227

**Dom** ogród, Konopna 23. (15228

**Dom** ogród z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Szubińska 43. (15220

**Parcele** (8035 łąkowe sprzedaje, poniedziałki. Karolewo, poczta Kotomierz, Bydgoszcz.

**Plac** budowl. sprzedam. Staszica 1/5. (8091

**Pracownię** (15273 dobrze prosperującą (mereżki, plis, maszyny) z powodu wyjazdu zagranicę sprzedam. Potrzeba 1,800 zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Inowrocław" Egzystencja.

**Rower** sprzedam ul. Różana 14, m. 5. (15182

**Motocykl** A. J. S. sprzedam Pomorska 35 m 1. 8072

**Rower** nowy tanio. Bernardyńska nr. 2, warsztat. (15208

**Samochód** czteroosobowy dobrym stanie tanio sprzedam, zamienię na motocykl. Pod Blankami 20—2. (15206

**Pralnię** centrum Bydgoszczy, dobrze prosperującą, sprzedam. Powód wyjazd. Of „Egzystencja", filja (8090

**Pianino** pierwszorzędne, Jamnik rasowy tanio na sprzedaż, ul. Nowodworska 32, m. 10. Zgł. sobotę, niedzielę od 12—2. (15209

**Dom** murowany, kompletnie wykończony, wszelkiemi wygodami okazyjnie sprzedam (dobra dzielnica Gdyni). Wpłaty 15.000, wartość 25.000. Wiadomość Natalja Opasała, **Gdynia 3** ul. Żółta 12. (15285

**Sypialnię** brzozowe tanio. Stolarnia Jackowskiego 34. (15199

**Kamienicę** większą dochodową sprzedam, wpłata mała, gdyż wyjeżdżam Ameryki na zawsze Pozostała spłata kilkuletnie dziecko. Oferty Dziennik „Dziecko". 15319

**Rower** damski, męski, nowy sprzedam. Grunwaldzka nr. 45. (15242

**Fortepian** bufet na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (15247

**Motor** elektryczny A. E. G. typ H. N. 80 V. 220 P. S. 8 tanio sprzeda. „Hadroga" Bydgoszcz, Matejki 2. (15266

**Wóz** (15239 kastowy nośności 80 ctr. sprzedam. Bocianowo 12.

**Polowczyk** pies angielskiej krwi, ciemno nakrapiany, trzecie pole, aportuje, wystawia zające, kury, bażanty, kaczki, sprzedam tanio. Dorsz, Nakło, Potulicka nr. 6. (15267

**Mleczarnie** włącznie **składem kolonjalnym** najlepszem położeniu, dobrze zaprowadzoną, natychmiast z powodu wyjazdu korzystnie oddam. Przyjazd konieczny. Westfalewski, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 19, tel. 30-15. (15287

**Parcela** (15274 na Bielawkach przy ulicy Kosynierów pod dom budowlany 536 m² po 2 zł., na sprzedaż. — Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Parcela".

**Toruń** sklep kolonjalny, palarnia kawy, 20 lat zaprowadzony, centralny punkt, narożnik, 2 okna, sprzedam. Oferty pod „R. K." filja Toruń. (15283

**Nowy** rower tanio na sprzedaż. Hetmańska 27-7. (8093

**Skład** spożywczy sprzedam. Wskaże Dziennik. (15299

**Rower** regały, wózek, willka, dom, sprzeda Gdańska 136. (15317

**Zakład** fryzjerski damsko-męski, sprzedam natychmiast. Pod „Pilne". (15306

## KUPNA

**Skład** cukierków kupię lub wydzierżawię w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu. Of. pod „W .G.—S." (8081

**Kupię** konia 8—12 lat i rolwóz z bokami. Oferty Dziennik „44". (15177

**Gospodarstwo** prywatne, blisko wody. kupię. Oferty do Dzien. „Prywatne". (15210

**Motocykl** B. M. W. z przyczepką sprzedam. Ul. Dworcowa nr. 92. (15301

**Meble** nowe, porcelanę, szkło, oficerskie umundurowanie sprzeda. Wodtka, Gdańska 47, poniedziałek o godz. 10. (15303

**Tanio** sprzeda lando krytą skórą, szory wyjazdowe pompę ssącą tłoczącą godz. 3000 litr. Waga dziesiętna 500 kg. Gdańska nr. 121. Telef. 2246. (8092

**Portjerstwo** do objęcia. Znajomość centraln. ogrzewania pożądana. Instalator, ślusarz, stolarz, szofer mają pierwszeństwo. Oferty pod „Uczciwy" do Dziennika Bydgoskiego. (15264

**Stolarz** z narzędziami potrzebny. Jackowskiego 34. (15200

**Samodzielna** (15257 ekspedjentka potrzebna, do składu kapeluszy damskich. Jana Kazimierza 1.

**Pokojówka** potrzebna. Zgł. ul. Jackowskiego 20, m. 3. (15270

**Poszukuję** orkiestrę dancingową, kwartet śpiew, od 1. 9. Podać warunki i instrumenta do Dziennika Bydgoskiego, Toruń, „Orkiestra". (15281

**Fryzjer(ka)** specjalność: ondulacja żelazkowa, potrzebna od zaraz lub od 1 9. Wolne utrzymanie i 10—15 zł tygodniowo. Andrzej Janikowski, Kartuzy. (15271

**Stenotypistka** z językami polskim, niemieckim, francuskim, możliwie z znajomością angielskiego potrzebna od zaraz. Zgłoszenia tylko z podaniem wymaganej pensji i odpisami świadectw. Gdynia, skrytka poczt. 185. (15291

**Poszukuję** się zaraz lub od 1. IX. 1936 pierwszorzędnego młodszego pomocnika handlowego z branży żelaznej i artykułów budowlanych przy wolnem utrzymaniu. Zgłoszenia wraz odpisami świadectw oraz podaniem referencji należy skierować do Loesdau & Gołuński Starogard ul. Sambora 3. (15272

**Przedstawicieli** akwizytorów zdolnych na galanterję restauracyjno-kawiarnianą, nakrycia stołowe-kuchenne (platery, alpaka, aluminjum, porcelana) na większe miasta wojew. poznańskiego-pomorskiego tylko za kaucją zł 150 w książeczce oszczędnościowej przyjmie na dużą prowizję poważna firma handlowa. Zgłoszenia „P a r" Poznań „56,271". (15292

**Zaraz** wydzierżawię rzeźnictwo, lub sprzedam dom wtem piekarnia. Wąbrzeźno, Kościuszki 8. (15268

**Skład** (8095 wolny. Śniadeckich 42.

**6 morgowe** gospodarstwo sprzedam lub wydzierżawię. Niwy pow. Bydgoszcz, Wróblewski. (8151

**Poszukuję** dzierżawy posiadłości 10 do 20 mórg. Oferty pod „Dzierżawa M." do Dzien. Bydgoskiego. (8071

**Rzeźnictwo** wydzierżawię, Szubińska nr. 31, gospodarz. (15181

**Ubikacje** wydzierżawię. Kordeckiego 13, gospodarz. (15228




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**2 pokojowe:** Ks. Skorupki 86. (15205

z kuchnią. Stawowa 24.

**3 pokojowe:** kuchnią. Piotra Skargi 12.

**5 pokojowe:** (15230 1. 9. Sienkiewicza 13 portj.

**4-pokojowe** komfortowe Zamojskiego 10. (8084

**Mieszkanie** 4 pokoje kuchnia zaraz do wynajęcia. Ul. Pomorska 17. (8083

**Komfortowe** cztery pokoje, kuchnia Gdańska 69. 8068

**Jednopokojowe** mieszkanie. Gdańska 69. 8069

**3 pokoje** kuchnia, łazienka, balkon. Mostowa 7. (15175

**Mieszkanie** 4 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Niedźwiedzia nr. 5. (15198

**Pokój** kuchnia. Stawowa 38. (15193

**2 pokoje** kuchnia ul. Orawska. Zgłoszenia Nakielska 35 m. 6. (15262

**2 pokoje** (15234 kuchnia. Gołębia 12.

**2 pokoje** kuchnia wynajęcia. Strona 19—3. (15259

**Mieszkanie** (15261 6 pokojowe komfortowe od zaraz Bernardyńska 3.

**2 pokoje** z kuchnią słoneczne, od zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 170. (15214

**5 pokojowe** Libelta 10. (8103

**4 pokojowe** Chłopickiego 1. (15308

**2 małe** pokoiki z kuchnią, oficyna. Wiadomość Dworcowa 36—2. (8154

**Portjestwo** bezdz. Śniadeckich 31—1.

## MIESZKANIA SZUKA

**Poszukują** pokój z kuchnią bezdzietni, okolica Pl. Piastowskiego, płacę zgóry. Of. filja pod „Inwalida" (8078

**Poszukuję** (15163 pokój z kuchnią do 15 zł, pół roku płacę zgóry. Grunwaldzka 21, Nowicki.

**Urzędnik** poszukuje pokoju z kuchnią, czynsz pewny. Oferty pod „Z." Filja. (15235

**3 pokoje** kuchnią, ogrodem poszukuję. Zgł. do filji pod „Urzędnik" (8104

**3—4 pokoje** (8107 łazienka, chętnie ogród. Oferty filja „Słoneczne".

**Poszukuję** 3 pokojowe w pobliżu Pl. Piastowskiego, czynsz regularny zgóry. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Regularnie". (15302

## POKOJU POSZUKUJĄ

**Próżny** pokój poszukuję. Pomorska 17—2. (8074

## RÓŻNE

**Kupiec** energiczny, samotny, 5000 zł., może przystąpić jako współpracownik w centr. Bydgoszczy. Oferty „S P" filja Dziennika. (15318

**Spólniczki** zaraz poszukuje samotny do kawiarni jadłodajni gotówką 600. Kapitał zabezpieczy. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Spólniczka" 15294

**Reperacje** wszelkiej garderoby damskiej i męskiej wykonuje czysto, szybko i tanio. Wykonanie miarowe. Zakład krawiecki damsko-męski, Chrobrego 7/3. (12113

## ZGUBY

**Zgubiono** (15256 tarczę aluminjową z koła samochodu, za wynagrodzeniem zwrócić. Grzegorzewski, Mostowa 9.

## MATRYMONJALNE

**Kawaler** (15167 Wielkopolanin, lat 33, sympatyczny, blondyn, mechanik, 8.000 zł. oszczędności, poszukuje żony, z odpowiednim majątkiem Oferty Poste Restante, Warszawa I., „Nr. 46392".

**Cukiernik** zapozna pannę, wdówkę z gotówką 1.500 zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „31 letni". (15196

**Wielkopolanin** kawaler, lat 40, kupiec samodzielny poszukuje żony z gotówką 5000. Of. Dzien. Bydg. pod „Wielkopolanin" (15253

**Krawczyni** przystojna, lat 33, skromna, gospodarna, szlachetnego charakteru, posiadająca 2000 gotówki z braku znajomości poszukuje pana w celu matrymonjalnym, bez nałogów, urzędniczy kolejowi niewykluczeni. Of. Dziennik Bydgoski Toruń „Przystojna" (15282

**Kawaler** lat 36, wzrostu średniego, właściciel nieruchomości w Toruniu poważnej firmy, poszukuje w celu matrymonjalnem znajomości pań z odpowiednim posagiem. Oferty z fotografją, którą się zwraca do „Par" Toruń pod „Dyskrecja" (15278

**Panna** średniego wieku z dobrej rodziny, inteligentna, wysoka, ciemnoblondynka, kupcowa, szuka znajomości starszego inteligentnego pana z dobrym charakterem od 45 lat, najchętniej wdowca, celem zamążpójścia. Panowie, którym zależy na szczęśliwem pożyciu małżeńskiem, mogą się zgłosić. Oferty pod „Rzecz traktuje się poważnie" do Administracji. (15236

**Panna** młoda, posażna, muzykalna, najlepszej rodziny wyjdzie odpowiednio zamąż. Oferty Dzien. Bydg. Toruń „Majątek". (1512?

---

Po przebudowie i powiększeniu naszego
## fabrycznego składu sukna
nastąpi
**w poniedziałek, dnia 17 sierpnia 1936 r.**
# NOWO-OTWARCIE
# Gustaw Molenda i Syn
**Bydgoszcz, ulica Gdańska 11, telefon 2192**
**Fabryka sukna Bielsko, Śląsk zał. 1850**
Polecamy na nadchodzący sezon jesienno-zimowy nasz bogato zaopatrzony skład
**w materjały męskie, damskie i wojskowe** pierwszorzędnej jakości. (15245

---

**Miód** pszczelny kupuje większe ilości — „Lukullus" Bydgoszcz Poznańska 16 — tel. 1670. (15184

**Wózek** reczny, większy używany, lecz w dobrym stanie, możliwie na resorach kupię. Filja „Wózek". (8101

**Mistrz-cukiernik** lub pomocnik z świadectwem rzemieślniczem — siła dzielna, pierwszorzędna, potrzebny. Oferty do filji pod „Kondytor." (8098)

**Uczeń** (15195 szewski potrzebny. Bydgoszcz, Chełmińska 21—4.

**Poszukuję** pierwszorzędnego technika(czkę). Laboratorjum dentystyczne, Marsz. Focha 19—3. (8107

**GIESCHE - SKŁADNICA**
właśc. B. GIERASIEŃSKI
BYDGOSZCZ, CIESZKOWSKIEGO 12 TEL. 20-88 i 36-68
POLECA: **WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI**
**KOKS — BRYKIETY — DRZEWO**
14749)

**Kupuję** wszelką używaną garderobę, obuwie. Masłowska, Grunwaldzka 45. 15241

**Jabłka** (opadłe) i śliwki kupuje każdą partję w większych ilościach około 20 ctr. — odbiorę osobiście. „Lukullus" Bydgoszcz Poznańska 16 — tel. 1670. (15185

## LEKCJE

**Lekcje** skrzypiec udzielam. Chrobrego 3—1. (15233

## POSADY WOLNE

**Podróżujący** na prowincję, dodat. artyk. potrzebny. Zgł do Dzien. pod „D .A.". (15224

**Pomocnika** fryzjerski potrzebny. Jagiellońska 23. (8049

**Potrzebna** pierwszorzędna kucharka do Zakładu Leczniczego. Of. filja „A. B". (8066

**Służąca** z poleceniami, umiejąca gotować. Zgłoszenia po 4-tej Grodzka 5 m. 13. (15252

**Przychodnia** Poznańska 17. (15216

**Stołowy** energiczny, przystojny z kaucją potrzebny od zaraz. Oferty filja „Stołowy". (8100

**Uczeń** z dobrego domu, z odpowiedniem wykształceniem potrzebny. Zgł. z podaniem życiorysu oraz odpisami świadectw szkolnych codziennie między godz. 5-tą a 6-tą w firmie J. Piłaczyński i Ska, Gdańska 14. (15323

**Rzeźnik** posiadający interes Gdyni, szuka ekspedjentki gotówką dla prowadzenia interesu, ożenek nie wykluczony. Zgłoszenia pod „15230". (15304

**Ekspedjentka** samodzielna do składu rzeźnickiego. Kaucja 250 zł. Jurczyk, Bydgoszcz, Podgórna 7—3. (15204

## POSADY POSZUKUJĄ

**Samodzielna** poszukuje posady u lepszego państwa. Oferty pod „Sumienna" do Filji Dzien. Bydgoskiego. (8073

**Ogrodnik** z ukończoną szkołą ogrodniczą i dłuższą praktyką poszukuje posady. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Ogrodnik 30" (15238

**Duet** dobrze zgrany, pianista z akordjonem od września. Oferty filja „Duet". (8099

**Szofer** 4 letnia praktyka, kaucja bankowa 500 zł., szuka posady na samochód ciężarowy lub prywatny. Zgłoszenia: Stefan Zwolski, Inowrocław, Św. Krzyska 27. (15275

**Ekspedjentka** branży spożywczej poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłosz. do Dziennika pod „Ekspedjentka". (15251

**Mistrzowie!** Ucznia oddam w naukę, uczciwych rodziców. Oferty Dziennik Bydg. pod „Mistrzowie". (15255

## DZIERŻAWY

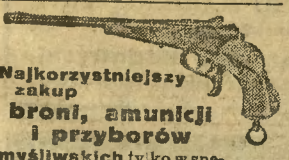
**Warsztat** obszerny murowany, wynajmę. Gdańska 69. (8070

**Skład** wydzierżawię. Wincentego Pola 9. (15246

## POLECENIA

**Wózki**
dziecięce, rowery tanio. Długa 25. (15081







**Fotografje**
paszportowe wykonuje na poczekaniu, 6 sztuk 1.75, tylko Centrala Fotograficzna, Gdańska 27. (15054





**Przeprowadzki**
w kraju i zagranicę wykonuje własnemi wozami meblowemi spedytor Wodtke, ul. Gdańska 76, telefon 3015. (24231



## Kąpielowe

kostjumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulowerki, oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 15170

## SPRZEDAŻE

**Willa**
z 8 pokoj. ca. 1 mórg ogrodu owocowego z przynależną osadą w której jest skład kol. i garaże za 45000 zł, wpłaty połowę, w centrum miasta na sprzedaż. Zgł. Toruńska nr. 37. (7812

**Sprzedam**
7 morgów ziemi, wtem 3 morgi ogrodu warzywno owocowego, 2 domy mieszkalne w Bydgoszczy ul. Bielicka 86. (15188

**Sprzedam**
nieruchomość i mleczarnię z powodu choroby w małem mieście nad Wisłą. Of. pod „Mleczarnię" filja Dzien. Bydg. (8058

**Dom**
ogród 2 morgi sprzedam Wł. Bełzy 101. (15157

**Dom**
piętrowy ze składem kolonjalnym i urządzeniem oraz warsztat dla rzemieślnika, 1½ morgi roli, ogród owocowy, na sprzedaż. Pośrednicy wykluczeni. Nakło nad Notecią, Staszica nr. 2. (15121

**Dom**
sprzedam 19 000. Pod Blankami 20. (15172

**Okazyjnie**
sprzedam wiertarkę słupkową, sztance, nożyce dźwigniowe i inne narzędzia ślusarskie, kowalskie oraz **mleczarnię** parową w dobrym punkcie ewentualnie wydzierżawię, cena podług ugody. Dostawa mleka około 3000 litr. zapewnione. Znaczek dołączyć. Stachowiak, Prącz-Osiek n/W. (15131

**Hotel** (15141
z restauracją (dzierżawa) centrum Poznania blisko dworca ca. 20 pokoi. dobrze prosperujący z powodu choroby korzystnie sprzedam. Oferty „Par" Poznań pod nr. „33,21".

**Parcele** (8035
łąkowe sprzedaje, tanie działki. Karolewo, poczta Kotomierz, Bydgoszcz.

**Skład**
kapeluszy damskich, tow. krótkich z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Powód" (14996

**Gdynia-Oksywie**
Dom nowy, rodzaj willi, (komplet), parcela 810 m², dochód roczny 3 800 zł, cena 32 000, wpłaty 20 000, reszta pożyczka długoterminowa w **B. G. K.,** sprzedam zaraz. Kraska. **Gdynia 3,** ul. Biała 21. (14998

**Dom** (15056
nowy II piętrowy, komfortowy, ogrodem w Wągrówcu przy ul. Gnieźnieńskiej 25, cena 52000. M. Kasprzakowa, Ostrów Wlkp. ul. Szpitalna 6.

**W Gdyni**
sprzedam dom z placem do rozbudowy, nadający się na interes — piękne położenie. Niedrogo — zaraz, powód choroba. St. Welsand, Gdynia 1, ul. Hozjusza 13. (14230

**Nieruchomość**
(budynek handlowy z gospodarstwem rolnem 6,78,24 ha) położoną w Łęgu, wielkiej wsi kościelnej, na dogodnych warunkach spłaty, sprzeda Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach. (15130

**Domek**
nowy, murowany, ogród, dobra ziemia, zaraz na sprzedaż. Czyżkówko, Łąkowa 33. (8050

**Gospodarstwo**
sprzedam, 27 mórg dobrej ziemi, masywne budynki, cena 6500 zł natychmiast. Ostrowski, Przechowo pow. Swiecie. (8064

**Plac**
budowlany tanio sprzedam. Gołębia 17. (15189

**Kolonjalkę**
z towarem i urządzeniem, za 1.100 zł., zaraz sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydgoski. (15158

**Sprzedam** (15168
każdą ilość roli mtr 50 gr. Głód, Kujawska 35.

**Skład**
spożywczy, śródmieście, obszerne mieszkanie, z powodu choroby sprzedam. Oferty pod „T. 47." do Dziennika Bydgoskiego. (8080

**Kolonjalkę** (15187
dobrze zaprowadzoną mieszkaniem sprzedam. Of. pod „M. B." filja.

**Dom** (8046
2 piętrowy z oficyną na Okolu, Chełmińska 3, tanio na sprzedaż. Wiadomość, Zduny 21. Derchelt

**Filja**
rzeźnicka bardzo dobrze prosperująca, z powodu likwidacji tanio do sprzedania. Wiadomość, Zbożowy Rynek 10. (15179

**Magiel**
dobrym stanie i urządzenie składowe sprzedam. Grunwaldzka 209—1. (15155

**Maszyna** (15156
szycia tanio. Jezuicka 8.

**Fryzjerskie**
urządzenie pierwszorzędne. Gdańska 87, stolarnia. (15154

**Radjo**
Ambasador sprzedam lub zamienię na motocykl. Adres Dziennik. (15180

**Na front**
wszyscy zredukowani, bezrobotni, handlowcy nowości. Mój nowoczesny, nader praktyczny, prawnie zastrzeżony, koniecznie niezbędny aparat „Presto", gwarantuje każdemu odsprzedawcy stały, wysoki, dzienny zarobek. Wystarczy „Presto" pokazać i jest już sprzedany. Próbny wzór wysyłamy natychmiast pocztą za przedpłatą zł 2,75. Osobom starannym oddaje przedstawicielstwo wzgl. wyłączną sprzedaż na Województwa lub okręgi, każdy krótkodecydujący jest wygrany. Centrala nowości „Postęp" właść. Ad. Sznekenberger, Łódź, Zamenhofa 18. (15142



**Sprzedam** (15134
samochód półciężarowy Brennabor dobrym stanie oraz nieruchomość Łasinie. Gardzielewski, Grudziądz, Sobieskiego 13.

**Łóżeczko**
dziecięce, biało lakierowane tanio na sprzedaż. Chrobrego 8—10. (8040

**Konia**
mocnego sprzedam. Pomorska 70. (8041

**Rower**
tanio sprzedam. Promenada 59. (15092

**Motocykl** (7973
D. K. W. 250 — 1936, 1500 km. sprzedam. Gdańska 46, m 3, tel. 22-66.

**Zaangażujemy**
kilku panów młodych, inteligentnych do pracy akwizycyjnej w asekuracji. W okresie próbnym wysoka prowizja, później możliwość otrzymania stałej posady. Oferty lub zgłoszenia osobiste do Adrjatyckiego Towarzystwa Ubezpieczeń. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13. 15132

**Służąca**
z gotowaniem potrzebna na wieś od zaraz. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim. (8043

**Młodszą**
panienkę przyjmę zaraz Luna-Park przy ul. Król. Jadwigi, Wojtarek. (8060



**Rower**
męski nowy na sprzedaż Lubelska 10 m. 2. 8057

**Sprzedam**
wirówkę w dobrym stanie na 200 ltr. i motor benzynowy 6 P. S. prawie nowy. Kaszewski, mleczarnia, Fordon. (8059

**Rower** (8088
patefon Król. Jadwigi 13-4.

## KUPNA

**Jabłka**
opadnięte w każdej ilości kupuje „Kama" Bydgoszcz Zduny 20, tel. 1410. (14178

**Tyglówkę** (15152
z czcionkami niedrogą kupię. Oferty podaniem rozmiaru, ceny: Inowrocław, skrytka pocztowa 68.

**Kupię**
dom czynszowy, wpłacę 20 tys. Agenci wykluczeni. Dokładny adres pod „40 tys.". (7991

**Wannę** (8001
kąpielową, używaną kupię. Oferty Dzien. Bydg Dworcowa „Wanna".

**Jabłka**
kupuje Huebner i Ska, Fordon, tel. 22. (7904

**Kupię**
dom w Bydgoszczy, wpłacę 10 tys. zł. Oferty filja pod „Zagranica". (8963

**Samochody**
na rozbiórkę wszelkich typów kupuję. Płacę najwyższe ceny. Jan Ostrowski, Bydgoszcz, Podolska 8, II podwórze. (8079

## POSADY WOLNE

**Akwizytorów** (15161
do ratalnej sprzedaży. Oferty Dziennik „A. K".

**Poważne**
zakłady przemysłowe poszukują 10 wykwalifikowanych blacharzy zaraz Of. składać w administr. pod numer „15080" (15079

**Krawcowa**
do domu potrzebna. Weyssenhoffa 7—2. (8047

**Książkowa**
potrzebna od zaraz, rozumiejąca księgowość przebitkową. Zgłoszenia filja Dziennika Bydg. pod „100". (8042

**Uczeń**
piekarski potrzebny. Piekarnia - cukiernia, Rydzkowski, Fordon. (7998

**Wychowawczyni**
kwalifik. z niemiec, przychodnia do 2 dzieci szkolnych. Zgłoszenia piśmienne z podaniem referencji i pensji do Dzien. Bydgoskiego Dworcowa „Wychowawczyni". (8000

**2 ekspedjentki kasjerka** młodsza, **3 uczennice** samodzielne, pracowite, do składu i biura potrzebne. Oferty „Skład Porcelany", eksped. i kasjerka podanie warunków i znaj. języków konieczne. (15162

**Uczeń**
gastronomiczny z roczną praktyką zaraz potrzebny. Hotel Centralny, Tczew. (15060

**Gospodyni**
do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa w mieście, z dobrem gotowaniem i długoletniemi świadectwami z lepszych domów potrzebna zaraz. Of. i odpisy świadectw z fotografją którą się zwraca skierować do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 5, pod „Zaradna i sumienna". (14956

**Poszukuję**
marszantki młodszej dzielnej. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod nr. „W. B. 80". (15028

**Kucharka**
restauracyjna pierwszorzędna, znająca kuchnię warszawską, potrzebna za raz lub 1 IX. Oferty, świadectwa, warunki pod „Kucharka" Dziennik Bydg. Grudziądz. (15140

## LEKCJE

**Lekcje**
gry na fortepianie od 5 zł p. miesięcznie. Adr. wskaże Dziennik. (15169

## POSADY POSZUKUJĄ

**Pianista** (14999
accordeon koncert jazz rutynowany. Dziennik Gdynia, pod „Wrzesień".

**Pomocnik** (15129
piekarski poszukuje od zaraz zajęcia w piekarni lub prowadzenie piekarni. Pod „Samodzielny".

**Czeladnik**
rzeźnicki, jeden rok praktyki, poszukuje posady celem dobrej praktyki. Oferty do Dziennika pod „Rok". (15093

**Ekspedjentka**
branży kolonjalno-delikatesowej, dłuższą praktyką szuka jakiejkolwiek posady. Oferty pod „Uczciwa T." (15186

**Akwizytor**
długoletnia praktyka, poszukuje posady poważnej firmie. Złoży gwarancję. Oferty „Rutyna" filja Dziennika. (8045

**Biurowej**
praktyki poszukuje abs. Lic. Handl. Of. „Praktyki" filja. (8002

**Gospodyni** (8076
obejmie posadę u samotnego pana od zaraz. Oferty filja pod „Dobra".

**Urzędnik**
gospodarczy 6-letnią praktyką, lat 28, szkoła rolnicza, pilny, sumienny, trzeźwy, bardzo energiczny, specjalista w uprawie roli, poszukuje posady zaraz na większym lub średnim majątku. Oferty filja pod „Gospodarczy." (7994

## DZIERŻAWY

**Większy** (15023
lokal nadający się na skład bławatów itp. wraz przyległem 6 pokojowem mieszkaniem, centralne ogrzewanie w Tczewie w Rynku od 1 września br. do wynajęcia. Zgłoszenia F. Malewski, Pelplin, Marszałka Piłsudskiego 15.

**Skład**
kolonjalny, delikatesów, wina i wódek do wynajęcia. F. Kubacki, Gdynia Orłowo, Bytomska 26, przy rynku. (15064

**Baczność**
ogrodnicy! Mam do wydzierżawienia 5 mórg ogrodu. Bator, Toruń, Małachowskiego 24a. (15135

**Ubikację**
większą, mniejszą wydzierżawię. Pod Blankami nr. 20. (15171

**260 mórg**
żytniej ziemi oddam w dzierżawę bez inwentarzy. Potrzeba 3.000. Oferty do administracji Dziennika pod „Fachowcowi". (15166

**Sklep** (7995
wydzierżawię Pomorska 29.

## MIESZKANIA SZUKA

**Poszukuję**
2, 3, 4 pokojowe mieszkanie. Oferty filja „Dla aptekarza". (8020

**2 pokoje**
kuchnią poszukuje emeryt od gospodarza, parafja Serca Jezusowego, ulica obojętna. Oferty „Emeryt". (15160





Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**3 pokojowe:**
Toruńska 26, II, 60 zł.

**5 pokojowe:**
Gdańska 86.

**5 pokojowe**
komfortowe. Plac Weyssenhoffa 9, wiad. telefon 3033. (8006

**Dwa**
obszerne pokoje kuchnią, słoneczne, z wygodami, zaraz do wynajęcia. Niegolewskiego 21. (15183

**Dwa**
pokoje kuchnia, Czyżkówko Żnińska 20. 8056

## POKOJE WOLNE

**Pokój**
ładny do wynajęcia. Gdańska 36, m. 4. (15091

**Stancja**
dla uczni utrzymaniem. Pomorska 7—5. (8052

**Pokój**
Kordeckiego 23—7. (15178

**Pokój**
niekrępujący. Jezuicka 8, m. 2. (15159

**Dwuosobowy**
dla młodzieży, opieka troskliwa, kuchnia zdrowa. Cieszkowskiego 8—4. 8085

**Stancja**
dla dwóch uczennic 1 września, dobra opieka. Bydgoszcz, Gdańska 75/6. (8055

**Pokój**
umeblowany. Garbary 17, m. 5. (15190

## POKOJU POSZUKUJĄ

**2 pokoje**
próżne na biura śródmieściu poszukiwane. Pod szyfrą „Biura" filja. (8082

**Pokoju**
słonecznego w nowym domu, najchętniej willi, z łazienką, dobrze umeblowanego poszukuję. Oferty „Czystość" do filji. (8075

## ZDROJOWISKA

**Inowrocław - Zdrój**
Tanie kuracje ryczałtowe w nowoczesnym pensjonacie. Venezia, Solankowa 18, (tylko dla chrześcijan). (13916

## RÓŻNE

**Obiady**
Sienkiewicza 50. (7866

**Wróżka**
przepowiada dobrze. Henryka Dietza 2—3. (8044

**Przyjmę**
dziecko na wychowanie z lepszej rodziny za wynagrodzeniem. Wasińska, ul. Kossaka 53—1. (15127

**Detektyw**
przeprowadza wywiady, obserwacje w sprawach kryminalnych, rozwodowych, alimentacyjnych załatwia sądownie Bodanowski, Zduny 4. I. p. (7934

**Panowie!**
Żądajcie bezpłatnych prospektów o moim epokowym wynalazku „Aparacie X" przeciw niemocy Fr. Ponarski, Warszawa, Warecka 10, m. 18. (15173

**Młody**
handlowiec posiadający 1000 zł. prosi o propozycje. Oferty Dziennik pod „Pieniądz". (15164

## MATRYMONJALNE

**Kupiec**
lat 30, urzędnik państwowy, nauczyciel, lat 28, poszukują zamożnych panien, w celu matrymonjalnym. Oferty „Urzędnicy" filja. (7945

**Matrymonjalne**
znajomości w zamożnych sferach, szybko, solidnie, dyskretnie ułatwia znane z olbrzymiego doboru Międzynarodowe Biuro „Echo" Poznań, Św. Marcin 68. Prospekt 50 groszy znaczkami. (14923

**Urzędnik**
na odpowiedzialnem stanowisku (400 zł mies.), kawaler lat 31, Królewiak, inwalida, ożeni się z panną do lat 30, wzrostu średnio-wyższ., domatorka, gospodarna, poza kompletną wyprawą posag ca 15 000 zł. Wyczerpujące zgłoszenia z fotografją proszę nadesłać do Dziennika Bydgoskiego, filja Inowrocław „Przemysł cukrowniczy". (15136

**Panna** (15139
po trzydziestce, posiada 25 tysięcy zł. wyjdzie zamąż. Panowie trzeźwego charakteru, z odpowiednim majątkiem zechcą swe oferty złożyć do Dziennika Bydgoskiego pod „800".

**Urzędnik**
państwowy em., posiadający nieruchomość, poszukuje samotnej pani do 55 lat, z gotówką albo nieruchomością lub nakład dożywotny. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Nr. 800". (14748

**Szukam**
panny lub wdowy do lat 36 z własnem mieszkaniem w Bydgoszczy, cel matrymonjalny. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław pod „Ożenek". (15138

**Wdowiec**
właściciel dobrego przedsiębiorstwa szuka żony dobrym charakterze i majątku. Łask. oferty pod „Kupiec" filja Dzien. (7999

**26-letni**
inteligentny, ciemno blondyn zapozna religijną bez przeszłości, niebiedną panienkę. Zgł. filja Dzien. Bydg. „Urzędnik państwowy" (8039

**Wdowiec** (8051
samotny 60 lat kat., rentę, oszczędność, szuka żony. Łaskawe oferty filja Dziennika Bydgoskiego pod „Samotny 1"

**Panna**
inteligentna z dobrej rodziny, pracowita, znająca wszelką pracę domową oraz robótki przyjmie posadę jako wyręczycielka pani domu od 1. IX. względnie później. Zgłoszenia filja Dziennik Bydgoski „Warunki od umowy" (8061

**Młoda**
przystojna, inteligentna wdowa, lat 34, z posagiem i pensją oraz majątkiem, pragnie poznać w celu matrymonjalnym pana na wysokiem stanowisku, urzędnika lub inżyniera do lat 42, kawalera. Oferty z fotografją złożyć do Dziennika Bydgoskiego pod „J. K. 158". (15165

**Sierota**
lat 24, szatynka, dobrego charakteru, ma całą wyprawę, 2 pokoje, kuchnię i gotówkę, zapozna pana na stanowisku, najchętniej kolejarza. Oferty Filja Dziennika pod „Szczęśliwe życie". (7996

**Kawaler**
lat 29, średniego wzrostu, szatyn, posiadający własne przedsiębiorstwo zagranicą oraz 12 tys. zł gotówki, ożeni się z panną do lat 27, dobrego charakteru, z posagiem od 5 do 10 tys. zł, ewentualnie posiadającą realność. Rzecz traktuje się poważnie. Oferty wraz z fotografją kierować pod „Zagranica" filji Dziennika Bydgoskiego. (8062

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.